

przegląd **PRAWNO-EKONOMICZNY**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarcze w Stalowej Woli

»» **NR 6** »» »» »»

Stalowa Wola 2009

Wydawca

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli

Adres redakcji

Redakcja „Przeglądu Prawno-Ekonomicznego”
37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 6a
e-mail: ppe@kul.pl

Zespół redakcyjny

dr Barbara Lubas – redaktor naczelny
dr Piotr Telusiewicz – zastępca redaktora naczelnego
mgr Dominik Tyrawa – sekretarz redakcji
mgr Mariusz Iskra – redaktor techniczny
mgr Andrzej Górny – kolportaż i promocja

Rada naukowa

prof. Iwan Błagun, prof. Henryk Cioch, prof. Wiktor Czepurko,
ks. prof. Antoni Dębiński, bp. prof. Andrzej Dzięga, dr hab. Kazimierz Jaremczuk,
prof. Krzysztof Grzegorzczuk, prof. Romuald Holly, prof. Marian Kozaczka, dr Antoni Magdoń,
prof. Stanisław Marczuk, prof. Aleksander Mereżko, prof. Jurij Paczkowski, dr Beata Piasny,
prof. Pyłyp Pyłypenko, prof. Mieczysław Sawczuk, prof. Antoni Stasch, ks. prof. Jan Zimny

Projekt i redakcja techniczna

Krystian Rzemień
Fundacja Campus, www.campus.stalwol.pl

Druk i oprawa

Drukarnia Marlex, Stalowa Wola

ISSN 1898-2166

Nakład 300 egz.

Szanowni Państwo,

Oddając w Państwa ręce kolejny już szósty numer „Przeglądu prawno-ekonomicznego” pragnę zwrócić szczególną uwagę na problematykę praw człowieka w świetle uwarunkowań prawnych, która dominuje w tym numerze. Już na samym początku spotkacie się Państwo z rolą systemu pomocy społecznej w Polsce i dzięki licznym definicjom oraz wskazaniom autora na najważniejsze aspekty tej pomocy będzie okazja zapoznać się z ciężarem jaki spoczywa na „barkach” państwa i jednostkach samorządu terytorialnego w zakresie udzielania owej pomocy podmiotom, które z niej mogą korzystać.

Prawo do życia to jedno z podstawowych praw człowieka – ale jak bardzo ostatnimi czasy ograniczane poprzez takie działania jak prawo do aborcji. To temat bardzo „na czasie”, budzący wiele sprzecznych sądów. Warto sięgnąć do artykułu, który przybliży tą tematykę z punktu widzenia przepisów prawnych regulujących wyrażanie zgody na przerywanie ciąży.

Zasada dobra dziecka, umieszczona przez ustawodawcę jako jedna z najważniejszych zasad w systemie polskiego prawa rodzinnego, a przede wszystkim w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, wymusiła niejako systematyczne tworzenie takich szczegółowych rozwiązań normatywnych, które też zasadzie, a dokładniej – samemu dobru dziecka, mają służyć. I kolejny problem – ingerencja sądu we władzę

rodzicielską jak dowiadujemy się z jednego z artykułów nie zawsze musi być utożsamiana z pozbawieniem praw rodzicielskich. Może to być narzędzie niosące pomoc rodzinom w sytuacjach kryzysowych, gdyż rozwiązań jest wiele. A jakich – odsyłam do artykułu.

Od zarania dziejów ludzie wchodzili w różnego rodzaju konflikty. Ile z nich dawało się rozwiązać polubownie? Czym jest postępowanie pojednawcze i czy w dzisiejszych czasach ludzie są skłonni porozumieć się, dojść do kompromisu? W jednym z artykułów można zapoznać się ze spostrzeżeniami i wynikami badań autora dotyczącymi tego ważnego tematu.

Nie zabraknie w numerze artykułów z zakresu nauk ekonomicznych. Zachęcam szczególnie do przeczytania artykułu na temat zmian w systemie działania pośrednictwa ubezpieczeniowego w Niemczech, jako największego segmentu całego rynku finansowego.

Każdy z zaprezentowanych tu artykułów stanowi źródło wiedzy, z którego warto zaczerpnąć informacji. Nie sposób przybliżyć tu wszystkich w sposób szczegółowy, dlatego tym bardziej zachęcam Państwa do wnikliwej lektury kwartalnika, jak zawsze polecając go Państwu życzliwej uwadze.

Z wyrazami szacunku

Barbara Lubas

Redaktor Naczelny



ARTYKUŁY

Aleksander Mereżko – <i>Teoria Leona Petrażyckiego w kontekście rosyjskiej filozofii prawa (uczniowie i kontynuatorzy)</i>	5
Krzysztof Chochowski – <i>Zadania systemu pomocy społecznej w Polsce</i>	20
Marek Klimek – <i>Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1944-1950</i>	30
Grzegorz Kowalski – <i>Prawne uregulowanie wyrażania zgody na przerwanie ciąży (kwestie wybrane)</i>	40
Piotr Telusiewicz – <i>Ingerencja sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską</i>	54
Damian Gil – <i>Posiedzenie pojednawcze w postępowaniu z oskarżenia prywatnego</i>	64
Artur Lis – <i>Sprawy dawne w postępowaniu kanonizacyjnym</i>	73
Grzegorz Wolak – <i>O formie aktu notarialnego na gruncie kodeksu spółek handlowych</i>	81
Marcin Molenda – <i>Internet jako narzędzie reklamowe wykorzystywane w działalności przedsiębiorstw turystycznych</i>	94
Jarosław W. Przybytniowski – <i>Pośrednictwo ubezpieczeniowe w Niemczech. Wybrane zagadnienia. Część I</i>	103

RECENZJE

Filip Cieplý – <i>Ekonomiczne podejście do przestępczości. Magazyn „Ius et Lex” nr (V) 1/2007</i>	115
---	-----

SPRAWOZDANIA

Filip Cieplý – <i>Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Karnego</i>	123
Grzegorz Kowalski – <i>Sprawozdanie z konferencji naukowej „Strefa Schengen. Europa bez granic czy nowa żelazna kurtyna?”</i>	127
Dominik Tyrawa – <i>Sprawozdanie z konferencji naukowej „Szkoła – wychowanie i edukacja”</i>	132
Rafał Olko – <i>Sprawozdanie z konferencji Microsoft Technology Summit</i>	137

Dr hab. Aleksander Mereżko, prof. KUL

Teoria Leona Petrażyckiego

*w kontekście rosyjskiej filozofii prawa
(uczniowie i kontynuatorzy)*

Theory of Leon Petrażycki in the context of Russian philosophy of law (disciples and followers)

I. WPROWADZENIE

Psychologiczna teoria Leona Petrażyckiego powstała i rozwijała się na gruncie rosyjskiej filozofii prawa i w tym sensie stanowi integralną część nie tylko kulturowego dziedzictwa Polski, ale też dziedzictwa Rosji oraz innych krajów byłego ZSRR – w tym Ukrainy. Warto chociażby przypomnieć, że Petrażycki był absolwentem Uniwersytetu Kijowskiego, gdzie stawiał pierwsze kroki w karierze naukowej. Swą teorię i światopogląd rozwijał w ramach krytycznego niekiedy dialogu pomiędzy rosyjskimi filozofami prawa, co nieuchronnie wywarło wpływ na kształt jego teorii.

Symptomatyczne jest, że oryginalna teoria Petrażyckiego wpływała, czasem w sposób nieoczekiwany, na politykę i ustawodawstwo zarówno Imperium Rosyjskiego, jak i Rosji powojennej. Przykładowo, rosyjski premier S. J. Witte uważał Petrażyckiego za „wybitnego uczonego, znakomitego, utalentowanego i mądrego człowieka”⁷¹ i niejednokrotnie zwracał się do niego o zaopiniowanie niektórych rozporządzeń.

dzień rządu wydawanych w latach 1904-1905.

Warto zatem popatrzeć na teorię Petrażyckiego przez pryzmat rosyjskiej filozofii prawa która, jak już wspomniano, stanowiła intelektualne tło formowania jego koncepcji. Niniejsze opracowanie jest próbą spojrzenia na teorię Petrażyckiego oczami jego uczniów i kontynuatorów. Jestem bowiem przekonany, że zrozumieć i docenić prawdziwe znaczenie Petrażyckiego można tylko poprzez analizę prac jego uczniów i krytyków, ponieważ wielki myśliciel kształtuje się w dyskusjach z oponentami i żyje w pracach swych uczniów i kontynuatorów.

Jak wiadomo, do grona rosyjskich uczniów Petrażyckiego zaliczane są przede wszystkim tak znaczące dla socjologii prawa postacie jak Sorokin, Timaszew czy Gurwicz.

II. PITIRIM ALEKSANDROWICZ SOROKIN (1889-1968)

Pitirim Sorokin był członkiem koła studenckiego, prowadzonego pod kierownictwem Pe-

¹ Zob.: Petrażycki Lew Iosifowicz (Петражицкий Лев Иосифович) (1867-1931) // <<http://www.soc.pu.ru/projects/gallery/petrazh.shtml>>.

trażyckiego, którego Sorokin uważał za „prawdopodobnie największego uczonego w dziedzinie moralności i prawa dwudziestego wieku”².

Sorokin brał aktywny udział w działalności koła, przede wszystkim przygotowując referaty i publikując je po dyskusji. Zachwyciło go przy tym wiele idei Petrażyckiego, co wywarło poważny wpływ na poglądy samego Sorokina. Przykładowo, budował swoją teorię na idei Petrażyckiego dotyczącej motywacyjnej i pedagogicznej roli kar i prawa w ogóle i w rozwoju międzyludzkiej solidarności. Widać to wyraźnie w pierwszym obszernym dziele Sorokina „Przestępstwo i kara, czyny bohater-skie i nagroda” (Сорокин П.А. Преступление и кара, подвиг и награда. Социологический этюд об основных формах общественного поведения и морали. Спб., 1914), w której autor, będąc studentem trzeciego roku, wiele razy cytuje swego nauczyciela i korzysta z jego metodologii. Sorokin między innymi niejednokrotnie odwoływał się do szeregu „praw empirycznych” odkrytych przez Petrażyckiego.

Po rewolucji lutowej w Rosji Sorokin, który w tym czasie pracował jako sekretarz do spraw nauki ministra-przewodniczącego Aleksandra Kiereńskiego, pomógł Petrażyckiemu wyjechać do Warszawy³. Jego zdaniem, przyczyną samobójczej śmierci Petrażyckiego było nie tylko to, że w Polsce nie ceniono go równie wysoko jak w Rosji, ale także przygnębienie spowodowane epoką wojen, rewolucji, „zniszczeniem wszystkiego dobrego w duszach ludzi”⁴.

Pracując w Stanach Zjednoczonych Sorokin zainicjował wydanie skróconej wersji głów-

negu dzieła Petrażyckiego, tj. „Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności” pod tytułem „Prawo i moralność” w 1955 roku.

Filozoficznoprawne poglądy Sorokina były bliskie poglądom Petrażyckiego i mają zabarwienie fenomenologiczne. Według niego prawem jest zespół określonych prawideł zachowania posiadających następujące cechy.

Po pierwsze, normy prawne przyznają jednej osobie (podmiotowi prawa) pewne uprawnienie, a na inną osobę (podmiot obowiązku) nakładają pewien obowiązek. Innymi słowy, norma prawna zawsze ustala określony związek (komunikację) pomiędzy dwoma ośrodkami prawnymi, to znaczy pomiędzy podmiotem prawa i podmiotem obowiązku oraz wskazuje, jakiego zachowania jeden z nich może żądać od drugiego i co ten drugi powinien zrobić.

Drugą cechą charakterystyczną dla prawa, wedle Sorokina, jest to, że od strony psychologicznej norma prawa różni się od innych norm zachowania tym, że ma zawsze charakter dwustronny: jej przeżyciu towarzyszy bowiem przepisywanie pewnych uprawnień (praw) jednym osobom i obowiązków innym. Widać zatem wyraźnie, że Sorokin skorzystał w swej koncepcji z teorii Petrażyckiego co do „imperatywno-atrybutywnego” charakteru normy prawnej. Jednocześnie, w odróżnieniu od Petrażyckiego, Sorokin uznaje tzw. obiektywne przejawy prawa. Twierdzi, że norma prawna przejawia się w wielu obiektywnych formach, na przykład, w licznych działaniach ludzkich (mowa, teksty, gesty symboliczne, itp.). Przeży-

² P.A. Sorokin, *Doroga dalniaia: Awtobiografia* (Дорога дальняя: Автобиография), Moskwa 1992, s. 56.

³ Ibidem, s. 75.

⁴ Ibidem, s. 75.

cia prawne „obiektywizują się” w różnego rodzaju zewnętrznych przejawach. Przy czym nie tylko indywidualne zachowania ludzi, ale także wszystkie ich współdziałania, cały układ społeczeństwa oraz państwa są „urzeczywistnionymi normami prawnymi albo przekonaniami”. Dla Sorokina prawo jest „żywą rzeczywistością”, która ma dwa wymiary: 1) przekonania w nas (tzw. aspekt subiektywny czy wewnętrzny); oraz 2) formuły słowne i pisemne, działania oraz społeczno-prawne instytucje poza nami (aspekt obiektywny, zewnętrzny).

„Wszelkie prawo – pisał Sorokin – jak to przedstawił L.I. Petrażycki, składa się: 1) z określonych (imperatywno-atrybutywnych) przeżyć psychicznych i 2) z określonych symboli, instytucji prawnych, budynków sądu itd., które obiektywizują pierwszą kategorię zjawisk”⁵.

Sorokin opierał także swoje poglądy socjologiczne na metodologii Petrażyckiego. „...jakikolwiek zjawisko społeczne – pisał Sorokin – może być rozłożone na dwa elementy, które powinny być rozgraniczane: 1) określone przeżycie psychiczne albo czysta psychika, 2) znaki niepsychiczne, poprzez jakie ta psychika obiektywizuje się i symbolizuje”⁶.

Innymi słowy, według Sorokina, każde zjawisko społeczne może być rozpatrywane z dwóch zasadniczych punktów widzenia: 1) z punktu widzenia czysto psychologicznego czyli wewnętrznego, oraz 2) z punktu widzenia symbolicznego czyli zewnętrznego⁷.

Sorokin uważał teorię Petrażyckiego spośród wszystkich nurtów szkoły psychologicz-

nej za szczególnie przydatną w dziedzinie socjologii⁸.

Wpływ teorii Petrażyckiego na poglądy Sorokina jest także widoczny w idei powołania do życia przez Sorokina badawczego centrum do spraw twórczego altruizmu w Harvardzie. Sorokin był przekonany, że przyzwyciężyć wojny i różnego rodzaju konflikty na świecie można tylko poprzez „zwiększenie altruistycznej miłości wśród ludzi”⁹.

III. MICHAŁ ANDREJEWICZ REJSNER (1868-1928)

Rejsnera można uważać za jednego z najbardziej oryginalnych kontynuatorów Petrażyckiego, który usiłował połączyć marksistowską metodologię i socjologię z dorobkiem psychologicznej szkoły prawa. Ciekawe jest, że jego życiorys naukowy wykazuje pewne podobieństwa z życiorysem Petrażyckiego. Rejsner ukończył bowiem wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego (1893), zaś w latach 1893-1896 wykładał prawo na Uniwersytecie Kijowskim. Od 1907 roku pracował jako docent na uniwersytecie w Sankt Petersburgu. Poza tym współpracował też z księciem Trubeckim i przez dwa lata pracował na uczelni w Heidelbergu.

Jeszcze przed rewolucją w Rosji Rejsner dosyć aktywnie występował na rzecz teorii Petrażyckiego. W 1908 r. w artykule „Współczesna jureprudencja i nauczanie L.I. Petrażyckiego” pisał: „Nowy nurt we współczesnej jureprudencji otwiera szerokie horyzonty dla nauki prawa i

⁵ P.A. Sorokin, *Czełowiek. Ciwilizatsia. Obszczestwo* (Человек. Цивилизация. Общество), Moskwa 1992, s. 46.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 46.

⁸ Ibidem, s. 185.

⁹ Patrz: P.A. Sorokin, *Doroga dalniaia: Awobiografia* (Дорога дальняя: Автобиография), Moskwa 1992, s. 195-198.

*przywraca masom odebrane im prawo intuicyjne... tę wielką ideę prawdy... Walka o chleb, życie, egzystencję, walka o dobro, wolność polityczną i społeczną powinna stać się walką o prawo. W przeciwnym razie jest beznadziejna*¹⁰.

Jeżeli chodzi o psychologiczną teorię prawa jako taką, Rejsner twierdził, że ma ona naprawdę rewolucyjne źródło, ponieważ jej fundatorem był, w mniemaniu Rejsnera, zwolennik nauczania Feuerbacha Ludwig Knapp, który zrobił dla nauki prawa to samo, co zrobił kiedyś Feuerbach dla religii – to znaczy ukazał pojęcie absolutu jako zewnętrzną projekcję wewnętrznych przeżyć. Nauczanie Knappa o prawie sprowadza prawo do ideologicznej nadbudowy „fantazmatów”, będących z kolei niczym innym jak aparatem przyspasiającym działalność fizjologiczną człowieka do większych potrzeb gatunku ludzkiego.

Według Rejsnera Petrażycki w niektórych elementach swej teorii ujawnił „*zbyt duże podobieństwo z teorią Knappa*”¹¹.

Pod adresem teorii Petrażyckiego Rejsner wysuwa kilka zarzutów¹²:

1. Zupełnie w duchu Iheringa, którego Petrażycki był przeciwnikiem, w gruncie rzeczy utożsamia prawo i władzę. Korelacja „imperatywności-atrybutywności”, którą Petrażycki uważa charakterystyczną dla prawa, zupełnie w takim samym stopniu może mieć zastosowanie zarówno do stosunków władzy i podporządkowania, jak i stosunków prawnych.

2. Pod wpływem indywidualistycznej strony „prawa burżuazyjnego” Petrażycki przyjmuje za pierwotny podmiot prawa jednostkę, a nie zbiorowość. Stąd cała psychologia Petrażyckiego jest nie psychologią człowieka jako istoty społecznej, a psychologią odrębnej osobowości.

Z drugiej jednak strony, Rejsner widzi w teorii Petrażyckiego trzy główne zalety¹³:

1. Mówiąc o prawie jako o przeżyciu psychicznym, Petrażycki tym samym zburzył panujące przekonanie co do kwestii świadomości i rozumności wytworów prawnych, ponieważ prawo jest wynikiem nieświadomego przystosowania do środowiska albo, wedle terminologii Petrażyckiego, emocjonalnego życia człowieka.
2. Badając prawo jako przeżycie osobiste, Petrażycki nie mógł całkiem pozostać w ramach odizolowanej jednostki i był zmuszony w jakiś sposób powiązać jednostkę ze środowiskiem, w wyniku czego postawił pytanie co do relacji pomiędzy przeżyciami psychicznymi a uwarunkowaniami gospodarczymi.
3. Petrażycki ukazał, że obok oficjalnego i pozytywnego prawa istnieje też olbrzymia sfera prawa nie objęta żadnymi kodeksami i zwyczajami.

Po rewolucji 1917 r. Rejsner rozwinął ideę tzw. „intuicyjnego prawa proletariackiego” w postaci „rewolucyjnej świadomości prawnej”. Posługując się metodologią Petrażyckiego i

¹⁰ M.A. Rejsner, *Sowremennaja jurisprudencja i uczenie L.I. Petrażyckiego* (Современная юриспруденция и учение Л.И. Петражицкого) // *Russkoje bogatstwo* (Русское богатство), 1908, s. 59.

¹¹ M.A. Rejsner, *Prawo. Nasze prawo. Czużoje prawo. Obsczee prawo* (Право. Наше право. Чужое право. Общее право), Leningrad-Moskwa 1925, s. 17.

¹² Ibidem, s. 18.

¹³ Ibidem, s. 18-19.

jego teorią „prawa intuicyjnego”, sformułował on koncepcję „prawa klasowego”. *„Jeżeli istnieją różne interesy klasowe – pisał – wówczas w ramach organizacji prawnej społeczeństwa powstają różne systemy prawa, z których każdy nosi ściśle klasowy charakter. Prawo ogólne jest zatem tylko wynikiem kompromisu pomiędzy poszczególnymi prawami klasowymi”*¹⁴.

Jednocześnie Rejsner podkreślał, że nauki o państwie i prawie nie można sprowadzać wyłącznie do walki klasowej, gdyż teoria walki klas nie jest jedynym elementem teorii marksistowskiej.

W gruncie rzeczy jego teoria polegała na wstawieniu w miejsce intuicyjnego prawa Petrażyckiego marksistowskiej koncepcji prawa klasowego, *„które w postaci prawa intuicyjnego kształtowało się poza oficjalnymi ramami, w szeregach gnębionych i wyzyskiwanych mas”*¹⁵.

Warto przy tym przypomnieć, że sam Petrażycki stwierdzał, iż jego psychologiczna teoria prawa jest zgodna z marksizmem i może go nawet uzupełniać¹⁶.

W zasadzie, twierdził Rejsner, prawo jako forma ideologiczna, zbudowana przy pomocy walki o równość i związaną z nią sprawiedliwość, obejmuje dwa podstawowe aspekty, a mianowicie: 1) stronę woli, czyli jednostronne uprawnienie podmiotowe; 2) znalezienie wspólnego gruntu prawnego i utworzenie przy pomocy umowy dwustronnej „prawa obiektywnego”. Przy czym walka o równość i sprawiedliwość

jest możliwa tylko tam, gdzie istnieje możliwość znalezienia owej wspólnej płaszczyzny.

W ujęciu Rejsnera, historia prawa jest właściwie historią jego stopniowego zaniku. W społeczeństwie komunistycznym prawo miało bowiem zniknąć na zawsze. W istocie ta teza przypomina teorię Petrażyckiego głoszącą, iż rozwój moralny człowieka i rozpowszechnienie miłości w społeczeństwie nieuchronnie doprowadzi do zaniku państwa i prawa.

W swej teorii Rejsner przeciwstawiał pojęcia władzy i prawa. *„Wyrazem władzy – uważał – jest rozkaz, zaś wyrazem prawa – umowa. Władza jest wolnością [dla tego kto ją posiada – A.M.], zaś prawo – związaniem uprawnieniami innych”*¹⁷.

Za jedno z największych osiągnięć Rejsnera w ramach rozwoju teorii Petrażyckiego można uważać jego koncepcję ideologii państwa. Według Rejsnera państwem jest *„zorganizowane w ramach idei państwa zbiorowe zachowanie ludzi”*¹⁸. Kluczowym elementem państwa jest zaś ideologia, która organizuje życie państwowe. Jak pisze Rejsner: *„Określając (...) przedmiot nauki o państwie, możemy zauważyć w nim trzy elementy. Po pierwsze, psychikę zbiorową ludzi, jako podstawowe źródło społecznej i państwowej ideologii, po drugie, samą ideologię, jej różne rodzaje i typy, zależność od konkretnych okoliczności historycznych, a na końcu działania polityczne, jako wynik mniej więcej pełnego odzwierciedlenia idei państwowych w życiu i działalności ludzi”*¹⁹.

¹⁴ Ibidem, s. 117.

¹⁵ Ibidem, s. 20.

¹⁶ A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 283.

¹⁷ Ibidem, s. 196.

¹⁸ M.A. Rejsner, *Gosudarstwo. Czast' 1. Ideologia i metod (Государство. Часть 1. Идеология и метод)*, (Wydanie drugie), Moskwa 1918, s. XXXIV-XXX.

¹⁹ Ibidem, s. XLI-XLII.

Z punktu widzenia Rejsnera państwo, jako zjawisko społeczne, jest swoistym procesem, w którym centralne miejsce zajmuje ideologia, będąca zespołem norm, idei, zasad i ideałów, podlegających urzeczywistnieniu w działalności człowieka w ramach społeczeństwa. Kwestię prawa i państwa Rejsner rozpatrywał zatem, z jednej strony, jako zagadnienie psychologiczne, zaś z drugiej – jako ideologiczne. Według niego, epistemologia państwa sprowadza się do badania przeżyć psychicznych konstytuujących ideologię państwową oraz do analizy zachowań ludzi, które odpowiadają tej ideologii.

Prawo Rejsner określał jako ideologię, która „opiera się w naszej świadomości przede wszystkim na pojęciu prawdy, sprawiedliwości i równości”²⁰.

Do klasycznych trzech składowych części pojęcia państwa (władza, ludność, terytorium) Rejsner dodaje czwarty ważny element, mianowicie – ideologię państwową, którą określa jako podzielane przez „szerokie masy” przekonanie dotyczące „całości zbiorowej” (w postaci „ludności” czy „narodu”), która to zbiorowa całość jest podporządkowana władzy zwierzchniej w granicach terytorialnych państwa.

Według Rejsnera wszystkie trzy elementy (władza państwowa, ludność, terytorium) są konkretnymi i realnymi zjawiskami, które nie są jednak w stanie zastąpić elementu ideologicznego. Jak pisze: „Jeżeli samo państwo jest niczym innym jak masowym zachowaniem

ludzi, zorganizowanym poprzez ideę państwa, wtedy władza państwowa, ludność i terytorium są tylko pojęciami czyli ideami, przy pomocy których organizuje się działania polityczne”²¹. Podkreśla również, że: „...ludność [rozumiana jako całe społeczeństwo i jako element pojęcia państwo – A.M.] nie tylko przeważnie nie identyfikuje się z jednolitą władzą państwową, ale i w bardzo różnym stopniu w ogóle zdaje sobie sprawę z idei państwa. Naprawdę wyrażicielami państwowej ideologii są nader nieliczne, dominujące kulturowo warstwy, zaś olbrzymia część ludności w rzeczywistości żyje poza świadomością państwową. (...) Bardzo powoli i stopniowo ludność państwa przyzwyczaja się do myśli, że jest ona w rzeczywistości związana z państwem, a zatem powinna działać tak, jak należy postępować w ramach (...) państwa, a więc podporządkowywać się ustawom, (...) aktywnie uczestniczyć w tym urzeczywistnieniu zachowań politycznych, które uznaje się za działalność organów państwa”²².

Z punktu widzenia Rejsnera państwo jest zatem procesem wcielania w życie ideologii politycznej, w całej jej różnorodności i wielowymiarowości. Do elementów ideologii państwa zalicza on między innymi takie pojęcia jak: „władza terroru i rasy”, „władza konieczności ekonomicznej” oraz „władza idei religijnej”. Krótko mówiąc, idea władzy w ujęciu Rejsnera jest rdzeniem państwa, a tam gdzie istnieje idea w postaci ideologii, tam istnieje chociażby w zarodku samo państwo²³.

²⁰ M.A. Rejsner, *Gosudarstwo. Czast' 2 (Государство. Часть 2)*, (Wydanie pierwsze), Moskwa 1912, s. 51.

²¹ M.A. Rejsner, *Gosudarstwo. Posobie k lektsiam po obščemu uczeniju o gosudarstwie. Czast' 1. Kulturno-istoričeskie osnovy (Государство. Посobie к лекциям по общему учению о государстве. Часть 1. Культурно-исторические основы)*, Moskwa 1911, s.14.

²² Ibidem, s. 15.

²³ M.A. Rejsner, *Gosudarstwo. Czast' 1. Ideologia i metod (Государство. Часть 1. Идеология и метод)*, (Wydanie drugie), Moskwa 1918, s. XLII.

Według Rejsnera, żeby zrozumieć państwo trzeba najpierw zrozumieć jego ideologię polityczną. Treść ideologii politycznej determinowana jest natomiast historycznie i określana jest w każdej epoce przez tę grupę społeczną, która posiada dominującą pozycję w tzw. „społecznym systemie podziału pracy”. Wyodrębnia on przy tym następujące typy ideologii politycznej: 1) ideologia monarchiczna, która występuje jako wytwór świadomości społecznej warstwy chłopskiej; 2) ideologia arystokratyczna, jako produkt mentalności mieszczańskiej oraz 3) ideologia demokratyczna, czyli ideologia warstwy określanej mianem burżuazji.

W takim ujęciu państwo występuje zatem jako proces realizacji przez wspomniane „zbiorowości społeczne” ideałów, zasad i norm, w których wyraża się ich zależność od monarchicznej, arystokratycznej lub burżuazyjno-demokratycznej władzy suwerennej. Można też powiedzieć, iż każda „klasa panująca” tworzy własną ideologię, konstytuującą określony typ państwa.

W latach dwudziestych Rejsner usiłował połączyć psychologiczną teorię prawa z psychoanalizą. W 1923 r. w swoim odczycie „Problemy psychologii i teoria materializmu historycznego” wskazał on na możliwość psychoanalitycznej reformy psychologii i wezwał do opracowania na nowo „olbrzymiego materiału freudowskiego” i kontynuacji jego „pierwotnej linii monizmu i materializmu”. Propozycją przy tym „oczyścić drogie ziarno freudyzmu z otoczki ideologicznej”.

Warto też dodać, iż Rejsner – nazywany niekiedy „czerwonym Petrażyckim” – był jednym z twórców pierwszej konstytucji Ro-

syjskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RSFSR).

IV. MIKOŁAJ SERGIEJEWICZ TIMASZEW (1886-1970)

W pracach kolejnego ucznia Petrażyckiego, Mikołaja Timaszewa również widoczny jest doniosły wpływ jego szkoły psychologicznej. Timaszew za podstawę prawa przyjmuje jednak psychologię grupy społecznej a nie jednostki. Wśród jego dzieł poświęconych prawu znajdują się takie jak: „Prawo jako zbiorowo-psychologiczna rzeczywistość” («Право как коллективно-психологическая реальность», 1923) oraz „Prawo, etyka, władza” («Право, этика, власть», 1936), w której pokazuje on, że prawo, moralność i władza stanowią całość. W 1939 roku ukazuje się kolejna praca pt. „Wprowadzenie do socjologii prawa”.

Socjologię prawa Timaszew zaliczał do „nauk nomograficznych”, których cel polega na ustalaniu praw regulujących współdziałanie społeczeństwa i prawa. Z jego punktu widzenia normy prawa to są normy, będące wynikiem tradycji społecznych. Prawo powstaje wraz z pojawieniem się władzy społecznej i jest jednocześnie przedmiotem badań zarówno jurysprudence, którą Timaszew odnosi do „nauk ideograficznych”, i której celem jest analiza danego systemu prawa (np. prawa rzymskiego, prawa francuskiego, itp.), jak i filozofii prawa, która zajmuje się problemami, jakie nie mogą być rozstrzygnięte przez „metody naukowe”.

Poświęcając znaczną część uwagi zagadnieniom socjologii prawa, Timaszew widzi w normach prawa miarę i „odzwierciedlenie” systemu społecznego. Stąd, jego zdaniem, róż-

ne społeczeństwa mają różne systemy prawne, a zmiany w społeczeństwie przejawiają się również w zmianach w prawie²⁴. Kultura i społeczeństwo wpływają na prawo z taką samą siłą, jak system prawny wpływa na kulturę i społeczeństwo. Innymi słowy, proces wpływu prawa i społeczeństwa jest obopólny. Ponadto, takich zjawisk jak prawo, kultura i społeczeństwo, utrzymuje Timaszew, nie można rozpatrywać w oderwaniu od czynników psychologicznych i biologicznych. Timaszew jako jeden z pierwszych w rosyjskiej nauce prawa zaczął mówić o społecznym uwarunkowaniu prawa i jego społecznej roli. System prawny określał jako „lustro kultury”, które odzwierciedla zmiany w systemie społecznym, a prawo jako współdziałanie o charakterze „etyko-imperatywnym”. W takim ujęciu prawa również można dostrzec wpływ teorii Petrażyckiego.

Timaszew podkreślał także, że prawo i władza są ściśle ze sobą związane i że tym samym normy prawa zawsze mają charakter polityczny. Prawo jako złożone wtórne zjawisko społeczne mieści w sobie dwa zjawiska pierwotne: 1) etykę i 2) władzę²⁵.

Moralność, zwyczaj i prawo, podkreśla Timaszew – są to siły etyczne, które składają się na etykę. Z drugiej strony, wpływ prawa może być rozpatrywany jako przejaw pewnej energii społecznej skoncentrowanej w zorganizowanej władzy społecznej. Etyka i władza, zdaniem Timaszewa, są to dwa odrębne kręgi,

które krzyżują się, i w punkcie przecięcia których znajduje się prawo, gdyż władza nie może działać bez współdziałania z etyką, zaś etyka nie może istnieć bez władzy społecznej.

Cel socjologii prawa Timaszew widział w ustaleniu praw regulujących współdziałanie społeczeństwa i prawa. W swoim odczycie „Ku czemu zmierza amerykańska socjologia prawa?” (wygłoszonym na zjeździe Amerykańskiego Zrzeszenia Socjologicznego w Chicago w 1965 roku) zaproponował kilka dróg, które sprzyjałyby dalszemu rozwojowi amerykańskiej socjologii prawa²⁶:

1. Zakres tej dyscypliny powinien być ograniczony do badań prawa jako zjawiska społecznego, w ramach głównych teorii i metod socjologii ogólnej;
2. Dokonywać należy coraz więcej badań empirycznych, pod warunkiem że są dotyczyć one istoty socjologii prawa;
3. Nie warto nadużywać metody ilościowej, gdyż kwantyfikacja nie jest jedyną możliwą metodą dla badań empirycznych;
4. Pożądane jest przeprowadzenie identycznych czy podobnych badań w różnych regionach USA, aby utrwalić znaczenie empirycznych badań w socjologii prawa.

Rozważając problemy metodyki socjologii prawa, Timaszew wśród jej metod wymienia zwłaszcza metodę „eksperymentów introspektywnych” profesora Petrażyckiego.

W gruncie rzeczy Timaszew był zwolennikiem polityki prawa Petrażyckiego, uważał

²⁴ J.F. Szojer, *Sociologia N.S. Timaszewa* (Социология Н.С. Тимашева) // <http://www.ecsocman.edu.ru/images/pubs/2005/07/24/0000216803/018_Shojer.pdf>.

²⁵ N.S. Timaszew, *Czto takoe sociologia prava?* (Что такое социология права?) // <<http://www.ecsocman.edu.ru/images/pubs/2004/11/30/0000184958/016.TIMASHEV.pdf>>.

²⁶ S.N. Timaszew, *Kuda dwizetsa amerikanskaia sociologia prava?* (Куда движется американская социология права?) // <<http://www.ecsocman.edu.ru/images/pubs/2004/10/30/0000181889/002timashev15-17.pdf>>.

bowiem, że socjologia prawa może stanowić podstawę dla racjonalnej regulacji stosunków ludzkich poprzez świadomie wypracowane ustawodawstwo.

Trzeba podkreślić, że mimo to iż Timaszew był uczniem Petrażyckiego i ściśle współpracował z Sorokinem, uważał on, że w nauce trzeba nie tyle naśladować swoich nauczycieli, ile próbować znaleźć swą oryginalną drogę.

V. GEORGIJ DAWIDOWICZ GURWICZ / GEORGES GURVITCH (1894-1965)

Georgij Gurwicz studiował na wydziale prawa Uniwersytetu w Derptu (obecnie: Tartu w Estonii), po czym odbył staż na Uniwersytecie w Heidelbergu. Po swym powrocie z Niemiec, pod kierownictwem Petrażyckiego zakończył studia z prawa na wydziale prawa Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, zaś w 1917 roku został docentem w Katedrze Filozofii Prawa. Podczas studiów w Petersburgu Gurwicz zaprzyjaźnił się z innymi uczniami Petrażyckiego (Timaszewem, Sorokinem, Gessenem) i wszedł do ich grona.

W ramach swej filozofii społecznej Gurwicz próbował połączyć różne metodologie (idealizm subiektywny Fichtego, fenomenologię Husserla, materializm historyczny Marksa, witalizm Bergsona, realizm Franka, Losskiego i Hartmana, oraz psychologizm swego nauczyciela Petrażyckiego) w jedynej syntezie.

Według Gurwicza, prawem jest próba urzeczywistnienia w danych warunkach społecznych idei sprawiedliwości (to znaczy uprzedniego i z natury swej wielopłaszczyznowego

pogodzenia sprzecznych wartości wpisanych w daną strukturę społeczną) za pomocą wielostronnej, imperatywno-atrybutywnej regulacji, opartej na nierozłącznym związku między wynikającymi z prawa roszczeniami i obowiązkami²⁷. Przy czym regulacja ta urzeczywistnia się poprzez fakty normatywne, które nadają jej gwarancję skuteczności społecznej. W niektórych wypadkach wykonanie tej regulacji może być gwarantowane poprzez przewidziany wcześniej przymus zewnętrzny, który jednak nie jest niezbędnym elementem²⁸.

Jak widać z powyższej definicji prawa, Gurwicz buduje swoje określenie tego pojęcia na bazie teorii Petrażyckiego, posługując się przy tym takimi kluczowymi terminami jak „imperatywno-atrybutywny” oraz „fakt normatywny”. Jednocześnie, Gurwicz rozumie „fakt normatywny” nieco inaczej, niż jego nauczyciel. W jego mniemaniu fakt normatywny oznacza te zbiorowości społeczne „których organizacja oznacza powstanie samego prawa”. Ściślej rzecz biorąc – „które realizują określone wartości pozytywne, tworząc tym samym regulację prawną”²⁹.

W teorii tej związek między faktami normatywnymi i „całokształtem społecznym” nosi złożony, a nawet dialektyczny charakter: z jednej strony, fakty normatywne są produktami rozwoju „całokształtu społecznego”, zaś z drugiej – one same ukierunkowują, organizują, zmieniają procesy rozwoju społecznego i służą prawu jako „pierwotne źródła materialne”.

Ciekawa też wydaje się koncepcja normy prawnej. Odrzucając normatywizm Kelsena

²⁷ G.D. Gurwicz, *Filosofia i sociologia prawa: Izbrannye sochinenia (Философия и социология права: Избранные сочинения)*, Sankt Petersburg 2004, s. 33.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 35.

i Austina, Gurwicz widzi w normie prawnej sąd wartościowo-logiczny, którego nie można rozpatrywać poza imperatywną-atrybutywną strukturą stosunku prawnego.

Wedle Gurwicza rzeczywistość prawna składa się z dwóch warstw, które można rozumieć w różny sposób. Ta sfera rzeczywistości prawnej, gdzie dominuje pojmowanie intelektualne, składa się z formalnych konstrukcji prawnych, niezbędnych dla rozwiązania konfliktów interesów, i stanowi powierzchowną warstwę prawa pozytywnego. Głębszą warstwę rzeczywistości prawnej stanowi zaś sfera bezpośredniego rozpoznawania wartości. Ta sfera należy do prawa naturalnego, którego koncepcja jest bardzo bliska do koncepcji Petrażyckiego.

Tak samo jak i Petrażycki, Gurwicz jest zwolennikiem „pluralizmu prawnego”, który przewiduje, że w społeczeństwie istnieje nie jedno centrum (państwo), a kilka „centrów doświadczenia prawnego”.

Swego nauczyciela Gurwicz zaliczał do grona wybitnych myślicieli, z gatunku których nowatorskie idee wyprzedzają swą epokę na tyle, że ich prawdziwe znaczenie wychodzi na jaw dopiero po pewnym czasie³⁰. Gurwicz był przekonany, że filozofia Petrażyckiego jest niewspółmiernie głębsza i bardziej oryginalna, niż rozumieli ją jego uczniowie i przeciwnicy, którzy widzieli w nim przeważnie jedynie konsekwentnego pozytywistę stosującego zasady logiki Johna Stewarta Milla wobec badań prawnych, który doszedł w ten sposób do empirycznej psychologii człowieka³¹.

Jednak, wedle Gurwicza, Petrażycki dążył do przełamania tradycyjnego przeciwstawiania empiryzmu i spirytualizmu poprzez ideę metafizyki eksperymentalnej, opartej na bezpośrednim opisie danych intuicji. Stąd pochodzi swoista wrogość Petrażyckiego wobec neokantyzmu, a zwłaszcza normatywizmu w teorii prawa. Przy czym niechęć ta była błędnie odebrana przez uczniów i krytyków Petrażyckiego jako przejaw przywiązania do pozytywizmu. Tymczasem nawet z wczesnych prac Petrażyckiego wynika, iż jego filozofia znajdowała się nader daleko od pozytywizmu. Wystarczy przypomnieć jego zarzut pod adresem projektu niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB) co do nieuwzględnienia, że po prawie rzymskim była jeszcze Ewangelia Miłości. Jak bowiem twierdził, „cała cywilizacja ludzkości we wszystkich swoich osiągnięciach politycznych była niczym innym jak krystalizacją miłości”³².

Zasługuje na uwagę, że dla Petrażyckiego takie pojęcia jak miłość, rozum i sprawiedliwość były ściśle ze sobą związane, gdyż w pewnym aspekcie miłość przejawia się jako rozum, a rozum jako miłość – oraz dlatego, że nie można odłączyć miłości od sprawiedliwości.

Według Gurwicza dla filozofii prawa Petrażyckiego charakterystyczne są następujące cechy:

1. Teoria emocji Petrażyckiego mieści się w ramach wyjaśniającej i deskryptywnej psychologii (czyli psychologii „rozumienia sensów wewnętrznych”), a nie bynajmniej w ramach wyjaśniającej i empirycznej czyli deterministycznej psychologii.

³⁰ Ibidem, s. 339.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 340.

2. W centrum teorii Petrażyckiego znajduje się zasada niemożliwości wyjaśnienia wyższego przez niższe, złożonego przez proste, całego przez jego części. To znaczy, że emocje w ujęciu Petrażyckiego nie mogą być zredukowane do ich elementów składowych, a emocje wyższego rzędu nie mogą być sprowadzane do emocji prymitywnych. Przy czym emocje dzięki swemu integralnemu charakterowi (gdzie nierozłącznie związane są aktywność i bierność) dominują wobec innych elementów psychiki.
3. Przy poszukiwaniu emocji przewodnikiem jest metafizyczna „zasada miłości”, a główne pytanie na które usiłuje odpowiedzieć teoria Petrażyckiego brzmi: w jaki sposób miłość bez względu na teorie hedonistyczne i intelektualistyczne potrafi bezpośrednio regulować zachowanie człowieka.

Ponadto, Gurwicz twierdzi, że Petrażyckiemu nie udało się wypracować koncepcji wartości obiektywnych i że wpadł on w subiektywizm³³.

W sferze konkretnych konstrukcji prawnych, pisze Gurwicz, głównymi wynikami badań Petrażyckiego były: a) wyzwolenie pojęcia prawa pozytywnego od rzekomo koniecznego związku z państwem; b) rozszerzenie ilości źródeł prawa pozytywnego aż do uznania ich idealnej niezliczoności; c) demonstracja ważnej roli, którą odgrywa „prawo intuicyjne” w życiu prawnym, tworząc konkurencję wobec prawa formalnego; d) zamiana tradycyjnej klasyfikacji prawa na prywatne i publiczne na

podział na prawo „służenia społecznego” oraz prawo „wolności indywidualnej”³⁴.

Logicznym zakończeniem teorii Petrażyckiego, zdaniem Gurwicza, mogłaby być *„koncepcja wartości duchowych obejmowanych przez bezpośrednie doświadczenie emocjonalne oraz dopuszczenie rzeczywistości obiektywnej całości społecznych tworzonych poprzez intuicje zbiorowe”*³⁵.

Gurwicz poddaje też krytyce podejście Petrażyckiego do doświadczenia prawnego, według którego doświadczenie to przedstawiane jest wyłącznie jako doświadczenie indywidualne, co jest sprzeczne z samą strukturą (dwu- albo wielostronną) prawa, która można przeżyć tylko w doświadczeniu zbiorowym³⁶.

Dla teorii Petrażyckiego właściwa jest, zdaniem Gurwicza, nieprawidłowa indywidualistyczna i subiektywistyczna interpretacja doświadczenia prawnego.

Oprócz tego Petrażycki – pisze on w swej „Socjologii prawa” – ograniczył się tylko do analizy psychologicznej i dlatego zignorował tak ważny wniosek płynący z jego koncepcji, jak wzajemny związek między imperatywno-atrybutywną regulacją a ideą sprawiedliwości. Z tego powodu zdołał tylko dostrzec różnicę pomiędzy prawem a moralnością, pozostawiając poza obszarem zainteresowań inne rodzaje regulacji i kontroli³⁷.

VI. INNI UCZNIOWIE PETRAŻYCKIEGO

Do grona uczniów Petrażyckiego można zaliczyć również Aleksandra Kiereńskiego, na

³³ Ibidem, s. 344.

³⁴ Ibidem, s. 347.

³⁵ Ibidem, s. 352.

³⁶ Ibidem, s. 256.

³⁷ Ibidem, s. 607.

którym – podczas studiów na wydziale prawa petersburskiego uniwersytetu – szczególne wrażenie wywarły wykłady Petrażyckiego z filozofii prawa. Kiereński nazywał go wybitnym uczonym i uważał, że jego psychologiczna teoria prawa i teoria „nauki politycznej”, opartej na idei prawa naturalnego, na pewno uzyskałyby szerokie uznanie, gdyby nie upadek ówczesnej Rosji³⁸. Dla samego Kiereńskiego szczególnie ważne w teorii Petrażyckiego było to, że opierając się na psychologii eksperymentalnej, określał on prawo i moralność jako dwie zasady współistniejące w świadomości człowieka i kształtujące jego życie wewnętrzne. Teorię Petrażyckiego Kiereński ujmuje w następujący sposób.

Prawdziwą moralnością jest wewnętrzne uświadomienie sobie długu, spłaceniu którego człowiek powinien poświęcić całe swoje życie, pod tym jednak niezbędnym warunkiem, że robi to bez żadnego zewnętrznego nacisku. W prawie z kolei wyraża się świadomość tego, czego istota ludzka może oczekiwać od podobnych sobie i czego oczekują od niej inni.

Kiereński powtórzył eksperymenty Petrażyckiego w zakresie psychologicznej teorii prawa ze swoimi dziećmi i uznał je za nader przekonujące. W jego przekonaniu, Petrażycki w nauce prawa odegrał taką rolę, jak kiedyś Galileusz w astronomii.

Będąc socjalistą, Kiereński zwraca uwagę na tę koncepcję Petrażyckiego, zgodnie z którą państwo jako swoista „nad-osobowość” nie powinno ograniczyć się jedynie do funkcji podtrzymywania porządku i prawa, lecz musi odgrywać naczelną rolę w walce eko-

nomicznych i społecznych sił toczącej się w społeczeństwie. Petrażycki odrzucał marksistowską tezę o tym, że państwo to jest tylko narzędziem w rękach klasy panującej używanym dla wyzysku i opresji swych przeciwników. Przy pomocy wielu przykładów dowodził, iż powstanie klasy robotniczej w Europie doprowadziło do istotnych zmian ustawodawstwa w sferze prawa pracy.

Po rewolucji lutowej 1917 roku, kiedy Kiereński zajmował ważne stanowisko w rządzie, Petrażycki nie raz go odwiedzał i proponował różnego rodzaju projekty reform rosyjskiego ustawodawstwa skierowane na ulepszenie stosunków społecznych. Jednak w warunkach 1917 roku realizacja tych projektów wydawała się niemożliwa.

Wśród studentów Petrażyckiego było wiele innych jaskrawych postaci, mających znaczący wpływ na kulturalny rozwój Rosji. Wystarczy wymienić Michaiła Bachtina – słynnego rosyjskiego filozofa, twórcę koncepcji dialogizmu w literaturoznawstwie.

VII. WSPÓŁCZESNE SPOJRZENIE NA TEORIĘ PRAWA PETRAŻYCKIEGO

Ciekawe też może być spojrzenie na psychologiczną koncepcję prawa Petrażyckiego z punktu widzenia filozofii i socjologii takiego rosyjskiego myśliciela z lat 70-ych ubiegłego stulecia, jak Ewald Iljenkow. Komentując Hegla Iljenkow, *inter alia*, pisze: „Społeczeństwo nie jest zbiorem organizmów indywidualnych. Świadomość społeczna jest systemem «obiektywnych wyobrażeń», form i schematów «ducha obiektywnego», «rozumu zbiorowego» ludzko-

³⁸ A.F. Kiereński, *Rossija na istoriczeskom poworote* (Россия на историческом повороте) // <<http://www.stepanov01.narod.ru/library/kerensk/chapt02.htm>>.

ści (albo ściślej ludu z jego kulturą duchową, która różni się od innych kultur), który (to znaczy – ten system) powstał historycznie i historycznie się rozwija. System ten obejmuje normy moralne, regulujące codzienne życie człowieka, struktury prawne, formy państwowego i politycznego ustroju...³⁹.

Innymi słowy, z tego socjologicznego punktu widzenia, który wyraża Iljenkow, prawo jest nie tyle zjawiskiem subiektywnym, treścią psychiki człowieka, co kategorią obiektywną.

Warto też zaznaczyć, że w tym ujęciu sam człowiek w swej istocie jest istotą społeczną, a nie autonomiczną jednostką odizolowaną od innych. Jak twierdzi Iljenkow: „*podmiotem myśli staje się jednostka w ramach całokształta stosunków społecznych, jednostka zdeterminowana społecznie, której wszystkie formy działalności życiowej wynikają nie z natury, lecz z historii, z procesu tworzenia kultury*”⁴⁰.

Jak widać, w zasadzie Iljenkow zgadza się z tą tezą, że istotą człowieka jest całokształt wszystkich stosunków społecznych, w których uczestniczy.

Wychodząc z tezy o nierozdzielności i zarazem nie-tożsamości człowieka i społeczeństwa, można powiedzieć, że człowiek ma w sobie tyle człowieczeństwa, na ile jest zintegrowany ze społeczeństwem, a społeczeństwo jest na tyle społeczeństwem, na ile ono jest ludzkie i humanitarne. Wynika stąd, że prawo jako regulator stosunków między ludźmi ze swej natury jest historycznym odzwierciedleniem oraz formą międzyludzkich

stosunków w ramach społeczeństwa.

Jednocześnie trzeba podkreślić, iż prawo (tak jak i społeczeństwo) nie jest zjawiskiem wyłącznie obiektywnym ani subiektywnym. W rzeczywistości ono jest zjawiskiem intersubiektywnym i w taki sposób wyraża dynamiczny bilans między człowiekiem a społeczeństwem.

Oprócz tego, prawa nie można sobie wyobrazić bez pewnych wartości, do urzeczywistnienia których dąży. Taką wyższą wartością, jak uważał Petrażycki, musi być nie tyle sprawiedliwość, ile miłość. W tym właśnie aspekcie jego teoria zbliża się do chrześcijańskiego ujęcia metafizycznej istoty prawa.

W ramach podsumowania można podjąć się próby zrekonstruowania definicji prawa na bazie teorii Petrażyckiego i jego uczniów. Taka definicja mogłaby brzmieć następująco: **prawo to jest intersubiektywne, socjalno-psychologiczne zjawisko, które wyraża dążenie ludzkości do ideału sprawiedliwości i miłości, jako najwyższych społecznych wartości.**

Jak widać, zaproponowana definicja łączy w sobie psychologiczny, socjologiczny oraz aksjologiczny aspekty prawa.

SŁOWA KLUCZOWE

Leon Petrażycki, filozofia prawa, socjologia prawa

STRESZCZENIE

Ten artykuł jest poświęcony analizie prac Prima Sorokina, Mikołaja Timaszewa i Grze-

³⁹ E. W. Iljenkow, *Filosofia i kultura (Философия и культура)*, Moskwa 1991, s. 247.

⁴⁰ E. W. Iljenkow, *Dialekticzeskai logika. Oczerki istorii i teorii (Диалектическая логика. Очерки истории и теории)*, Moskwa 1974, s. 207-208.

gorza Gurewicza, którzy byli uczniami Leona Petrażyckiego i rozwinęli jego psychologiczne pojęcie prawa. Ci autorzy, którzy położyli podwaliny współczesnej socjologii prawa w USA i Francji, wzbogacili i rozwinęli koncepcję Petrażyckiego w kierunku socjologii prawa. Inny autor, Michał Rejner, może być uważany za kontynuatora nauczania Petrażyckiego, ponieważ jego naukowe koncepcje były głęboko zainspirowane przez Petrażyckiego i psychologiczną szkołę prawa. Na podstawie teorii prawa Petrażyckiego oraz biorąc pod uwagę prace jego kontynuatorów i krytyków proponujemy następującą definicję istoty prawa: prawo jest intersubiektywnym, socjalno-psychologicznym zjawiskiem, które wyraża dążenie ludzkości do ideału sprawiedliwości i miłości, jako najwyższych społecznych wartości.

BIBLIOGRAFIA

- Г.Д. Гурвич, *Философия и социология права: Избранные сочинения*, СПб 2004.
- Э. Ильенков, *Философия и культура*, Москва 1991.
- Э. Ильенков, *Диалектическая логика. Очерки истории и теории*, Москва 1974.
- А.Ф. Керенский, *Россия на историческом повороте* // <<http://www.stepanov01.narod.ru/library/kerensk/chapt02.htm>>.
- Петражицкий Лев Иосифович (1867-1931) // <http://www.soc.pu.ru/projects/gallery/petrazh.shtml>.
- М. Рейснер, *Современная юриспруденция и учение Л.И. Петражицкого* // Русское богатство, 1908.
- М.А. Рейснер, *Право. Наше право. Чужое право. Общее право*, Ленинград-Москва 1925.
- М.А. Рейснер, *Государство. Часть 1. Идеология и метод*, (2-е изд.), Москва 1918.
- М.А. Рейснер, *Государство, Часть 2*, изд. 1-е, 1912.
- М.А. Рейснер, *Государство. Пособие к лекциям по общему учению о государстве. Ч.1. Культурно-исторические основы*, Москва 1911.
- П.А. Сорокин, *Дорога дальняя: Автобиография*, Москва 1992.
- П.А. Сорокин, *Человек. Цивилизация. Общество*, Москва 1992.
- Н.С. Тимашев, *Что такое социология права?* // <<http://www.ecsocman.edu.ru/images/pubs/2004/11/30/0000184958/016.TIMASHEV.pdf>>.

SUMMARY

This article is devoted to the analysis of the works of Pitirim Sorokin, Nikolay Timashev and Georges Gurvitch, who were disciples of Leon Petrażycki and developed his psychological concept of law. These authors, who laid foundations of contemporary sociology of law in the US and France, enriched and developed Petrażycki's concept in the direction of legal sociology. Another author, Mikhail Rejsner, can be viewed as follower of Petrażycki's teaching because his scientific ideas were profoundly influenced by Petrażycki and psychological school of legal science. On the basis of Petrażycki's concept of law and taking into consideration works of his followers and critics we offer following definition of the essence of law: law is intersubjective, socio-psychological phenomenon, which expresses mankind's aspiration towards ideal of Justice and Love, as highest social values.

С.Н. Тимашев, *Куда движется американская социология права?* // <<http://ecsocman.edu.ru/images/pubs/2004/10/30/0000181889/002timashev15-17.pdf>>.

Б.Н. Чичерин, *Философия права*, СПб 1998.

Й.Ф. Шойер, *Социология Н.С. Тимашева*, // <http://www.ecsocman.edu.ru/images/pubs/2005/07/24/0000216803/018_Shojer.pdf>.

A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995.

NOTA O AUTORZE

Dr hab. Aleksander Mereżko, prof. KUL, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli

Dr Krzysztof Chochowski

Zadania systemu pomocy społecznej w Polsce

Tasks of the social welfare system in Poland

I. WSTĘP

Powrót Polski do demokracji i porzucenie socjalistycznego modelu państwa oprócz niewątpliwych korzyści, przyniósł również nowe problemy społeczne. Transformacja ustroju gospodarczego, reforma systemu ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia spowodowały znaczący wzrost liczby osób, które potrzebowały pomocy ze strony państwa. W celu zapewnienia socjalnej ochrony tym podmiotom i umożliwienia im przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej, zbudowano w Polsce system pomocy społecznej.

Niniejszy artykuł poświęcony jest zadaniom systemu pomocy społecznej w Polsce, zaś jego celem jest przedstawienie wniosków, które pozwolą na poprawę efektywności ich wykonywania, uwzględniając interes jednostki.

II. POJĘCIE I CELE POMOCY SPOŁECZNEJ

Dla prowadzonych rozważań istotne znaczenie ma właściwe rozumienie pojęcia pomocy społecznej. Otóż pomoc społeczna sen-

su *largo* to wszelka pomoc udzielana przez państwo osobom potrzebującym za pośrednictwem różnego typu instytucji publiczno-prawnych. Pomoc społeczna sensu *stricto* to instytucja polityki społecznej państwa.

W. Szubert pod pojęciem polityki społecznej rozumie celowe działanie państwa zmierzające bezpośrednio do zaspokojenia ważnych potrzeb społecznych¹. Można więc uznać, że polityka społeczna jest częścią polityki administracji, a ta z kolei częścią polityki państwa.

Pomoc społeczna jest to zdaniem I. Sierpowskiej określona działalność, technika, system służący rozwiązywaniu problemów społecznych². Pomoc społeczna jako instytucja polityki społecznej państwa ma na celu umożliwienie zarówno osobom jak i rodzinom przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej. Ustawodawca nie definiuje przy tym, co należy rozumieć pod tym pojęciem. Pewną wskazówką jest treść art. 7 ustawy o pomocy społecznej³, albowiem stanowi on, z jakich powodów udziela się pomocy społecznej⁴. Wskazany przez ustawodawcę katalog ma

¹ W Szubert, *Studia z polityki społecznej*, Warszawa 1973, s. 52.

² I. Sierpowska, *Ustawa o pomocy społecznej. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 24.

³ Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2004 r., nr 64, poz. 593 z późn. zm.), dalej zwana uops.

⁴ Zgodnie z przytoczonym przepisem, pomocy społecznej udziela się osobom i rodzinom w szczególności z powodu: ubó-

charakter jedynie przykładowy, a zatem zaistnienie innych okoliczności może być również podstawą do stwierdzenia, iż mamy do czynienia z trudną sytuacją życiową.

Pomoc społeczna ma na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Pomoc, ta ma za zadanie, wspierać osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwiać im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka. Jej podstawowym zadaniem jest nie tylko udzielanie doraźnego wsparcia ale i zapobieganie trudnym sytuacjom życiowym, które dotknąć mogą osoby lub rodziny.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, iż działania państwa w sferze pomocy społecznej oparte są m.in. o konstytucyjną zasadę subsydiarności (pomocniczości). Reguła ta została sformułowana w ramach społecznego nauczania Kościoła katolickiego przez Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno* z 1931 roku⁵. W myśl zasady subsydiarności człowiek

jest odpowiedzialny za zaspokajanie swoich potrzeb. Jeśli jednak nie jest on w stanie ich samodzielnie zaspokoić, wówczas interweniuje właściwa wspólnota, od rodziny zaczynając, na państwie kończąc.⁶ Jak podkreśla E. Popławska, „zasadę subsydiarności można sprowadzić do dwu podstawowych postulatów odnoszących się do relacji: jednostka – społeczeństwo – państwo:

- Tyle wolności, ile można; tyle uspołecznienia, ile koniecznie trzeba,
- Tyle społeczeństwa, ile można; tyle państwa, ile koniecznie trzeba”.⁷

Zasada pomocniczości wyraża również dezaprobatę dla pasywności jednostki i nadopiekuńczości państwa⁸.

Obowiązek organizacji pomocy społecznej spoczywa na organach administracji publicznej, które czynią to współpracując w tym zakresie, na zasadzie partnerstwa, z różnego typu organizacjami, Kościołem Katolickim, czy innymi kościołami bądź związkami wyznaniowymi, jak również osobami fizycznymi i prawnymi.

Nałożenie na organy administracji publicznej obowiązku współdziałania na zasadzie

stwa; sieroctwa; bezdomności; bezrobocia; niepełnosprawności; długotrwałej lub ciężkiej choroby; przemocy w rodzinie; potrzeby ochrony ofiar handlu ludźmi; potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności; bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych; braku umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze; trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy; trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego; alkoholizmu lub narkomanii; zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej; klęski żywiołowej lub ekologicznej.

⁵ Zgodnie z nią „co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełniać i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym”. Encyklika *Quadragesimo Anno*, „Znak” 1982, nr 7, s. 707.

⁶ Por. H. Izdebski, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2006, s.101; S. Cieślak, *Praktyka organizowania administracji publicznej*, Warszawa 2004, s. 42; Z. Duniewska, B. Jaworska-Dębska, R. Michalska-Badziak, E. Olejniczak-Szałowska, M. Stahl, *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2002, s. 128.

⁷ E. Popławska, *Zasada subsydiarności w traktatach z Maastricht i Amsterdamu* [w:] *Subsidiarność*, red. D. Milczarek, Warszawa 1998, s. 126.

⁸ J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1992, s. 186.

partnerstwa z innymi podmiotami, wyłącza możliwość stosowania władczych form działania administracji publicznej, np. decyzji administracyjnej. Partnerstwo zakłada bowiem równorzędność stron i brak możliwości podporządkowania jednego podmiotu drugiemu w drodze przymusu. Nie jest więc możliwe władcze przekazanie zadań z zakresu pomocy społecznej przez organ administracji publicznej np. fundacji, czy stowarzyszeniu. Organy administracji publicznej współdziałając z różnego rodzaju organizacjami typu *non profit* mogą zlecać im realizację zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej⁹. Zlecanie zadań następuje w drodze umowy, przy czym, jak podkreśla Z. Leoński, należy przyjąć, że chodzi tu o umowę prawa publicznego, skoro są to zadania publiczne¹⁰. Umowa ta nie może jednak stanowić podstawy do przekazania kompetencji administracyjnoprawnych¹¹.

Warto zwrócić uwagę także i na to, że zlecanie zadań następuje po przeprowadzeniu otwartego konkursu ofert. Konkurs ofert realizacji zadania z zakresu pomocy społecznej odbywa się przy uwzględnieniu zasady pomocniczości, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności¹².

III. ZADANIA ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ W ZAKRESIE POMOCY SPOŁECZNEJ

Zadania w zakresie pomocy społecznej realizowane są na wszystkich trzech szczeblach samorządu terytorialnego. Oczywiście różnią się one rodzajem, tym niemniej wszystkie należy uznać za zadania o charakterze publicznym.

Źródeł aktywności administracji samorządowej w tym obszarze należy szukać w Konstytucji, której art. 163 stanowi, iż „Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych”¹³. Należy zatem stwierdzić, że o ile z ustaw nie wynika inaczej, to gmina, powiat lub samorządowe województwo mają obowiązek realizować zadania publiczne w zakresie pomocy społecznej. W podobnym duchu wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny, który w swym wyroku z dnia 29 listopada 2004 r. stwierdził, że „w art. 163 Konstytucji RP ustanowiono [...] zasadę, iż zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych wykonywane są przez organy samorządu terytorialnego”¹⁴.

⁹ Jak twierdzi H. J. Wolff, zadaniem publicznym jest takie zadanie, które wynika z normy prawnej uprawniającej państwo lub podmiot zobowiązany przez akt państwowy do przejścia wspólnych, ponadindywidualnych spraw grupy ludzi. Zatem zadaniem publicznym jest wspólna sprawa grupy ludzi, która została określona przez akt państwowy, patrz: H. J. Wolff, O. Bachof, R. Stober, *Verwaltungsrecht I. Ein Studienbuch*, München 1994, s. 201; Z kolei J. Boć definiuje zadanie publiczne jako zaspakajanie zbiorowych i indywidualnych potrzeb obywateli, wynikających ze współżycia ludzi w społecznościach; Patrz: J. Boć, *Prawo administracyjne*, Wrocław 1997, s. 14; S. Fundowicz zauważa, iż aby dane zadanie mogło być uznane za zadanie publiczne powinno być więc uznane przez porządek prawny – patrz: S. Fundowicz, *Pojęcie osoby prawnej prawa publicznego*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 2, s. 79.

¹⁰ Z. Leoński, *Zarys prawa administracyjnego*, Warszawa 2006, s. 432.

¹¹ K. Bandarzewski, [w:] *Komentarz do ustawy o samorządzie gminnym*, red. P. Chmielnicki, Warszawa 2004, s. 111.

¹² Art. 25 w zw. z art. 26 ustawy o pomocy społecznej. Szerzej na ten temat: I. Sierpowska, *Komentarz do ustawy o pomocy społecznej*, Warszawa 2007, s. 124-127 oraz s. 129-132.

¹³ Art. 163 Konstytucji RP.

¹⁴ Wyrok WSA w Warszawie, IV SA/Wa 407/2004.

Podstawowe zadania z zakresu pomocy społecznej określa art. 15 uops¹⁵. Wskazany w nim katalog zadań nie ma jednak charakteru zamkniętego, jest to wyłącznie przykładowe wyliczenie zadań z zakresu pomocy społecznej realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego.

Zadania z zakresu pomocy społecznej realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego możemy podzielić na zadania: własne i zlecone. Te pierwsze można następnie podzielić na obligatoryjne oraz fakultatywne. Zadania własne są to zadania, których celem jest zaspokojenie potrzeb wspólnoty samorządowej, natomiast zadania zlecone są to zadania poruczone do wykonywania przez jednostki samorządu terytorialnego na podstawie ustawy bądź porozumienia administra-

cyjnego, przy czym finansowanie ich realizacji odbywa się z budżetu państwa. Zadaniem zleconym będą również zadania powierzone z zakresu samorządu terytorialnego przez inne jednostki samorządu terytorialnego. Za zadania własne obligatoryjne należy uznać zadania określone przez ustawy, zaś zadania własne fakultatywne to inne własne zadania publiczne, które jednostka samorządu terytorialnego może wykonywać¹⁶.

Główny ciężar realizacji zadań z zakresu pomocy społecznej, które wykonuje samorząd terytorialny, spoczywa na gminie. Zadania własne gminy o charakterze obowiązkowym określa art. 17 ust. 1 uops¹⁷. Natomiast zadania własne gminy o charakterze fakultatywnym określa art. 17 ust. 2 uops¹⁸. Gmina oprócz zadań własnych wykonuje również za-

¹⁵ Zgodnie z nim do zadań z zakresu pomocy społecznej należy zaliczyć: przyznawanie i wypłacanie przewidzianych ustawą świadczeń; organizowanie pracy socjalnej; prowadzenie i rozwój niezbędnej infrastruktury socjalnej; analiza i ocena zjawisk rodzących zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej; realizacja zadań wynikających z rozeznaczonych potrzeb społecznych; rozwijanie nowych form pomocy społecznej i samopomocy w ramach zidentyfikowanych potrzeb.

¹⁶ Szerzej na ten temat np.: S. Fundowicz, *Decentralizacja administracji publicznej w Polsce*, Lublin 2005, s. 116-123, J. Łukasiewicz, *Zarys nauki administracji*, Warszawa 2007, s. 123-142, P. Chmielnicki red., *Komentarz do ustawy o samorządzie...*, s. 69-123.

¹⁷ Będzie to: opracowanie i realizacja gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup szczególnego ryzyka; sporządzanie bilansu potrzeb gminy w zakresie pomocy społecznej; udzielanie schronienia, zapewnienie posiłku oraz niezbędnego ubrania osobom tego pozbawionym; przyznawanie i wypłacanie zasiłków okresowych; przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych; przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych na pokrycie wydatków powstałych w wyniku zdarzenia losowego; przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych na pokrycie wydatków na świadczenia zdrowotne osobom bezdomnym oraz innym osobom niemającym dochodu i możliwości uzyskania świadczeń na podstawie przepisów o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia; przyznawanie zasiłków celowych w formie biletu kredytowanego; opłacanie składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe za osobę, która zrezygnuje z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania bezpośredniej, osobistej opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny oraz wspólnie niezamieszkującymi matką, ojcem lub rodzeństwem; praca socjalna; organizowanie i świadczenie usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych, w miejscu zamieszkania, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi; prowadzenie i zapewnienie miejsc w placówkach opiekuńczo-wychowawczych wsparcia dziennego lub mieszkaniach chronionych; tworzenie gminnego systemu profilaktyki i opieki nad dzieckiem i rodziną; dożywianie dzieci; sprawienie pogrzebu, w tym osobom bezdomnym; kierowanie do domu pomocy społecznej i ponoszenie odpłatności za pobyt mieszkańca gminy w tym domu; pomoc osobom mającym trudności w przystosowaniu się do życia po zwolnieniu z zakładu karnego; sporządzanie sprawozdań oraz przekazywanie jej właściwemu wojewodzie, również w wersji elektronicznej, z zastosowaniem systemu informatycznego; utworzenie i utrzymywanie ośrodka pomocy społecznej, w tym zapewnienie środków na wynagrodzenia pracowników.

¹⁸ Będzie to: przyznawanie i wypłacanie zasiłków specjalnych celowych; przyznawanie i wypłacanie pomocy na ekonomiczne usamodzielnienie w formie zasiłków, pożyczek oraz pomocy w naturze; prowadzenie i zapewnienie miejsc

dania zlecone z zakresu administracji rządowej, o których mowa w art. 18 ust. 1 uops¹⁹.

Jak podkreśla I. Sierpowska, „Gmina jako niewielka społeczność ma możliwość zidentyfikować na takim poziomie osoby potrzebujące wsparcia. W taki sposób pomoc staje się bardziej efektywna i trafia do tych, którzy jej najbardziej potrzebują”²⁰. Podstawowa wspólnota samorządowa, jaką jest gmina, w zakresie pomocy społecznej realizuje więc przede

wszystkim te zadania, które są bezpośrednio związane z zaspokajaniem potrzeb osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Powiat jako jednostka samorządu terytorialnego powołana jest m.in. do realizacji tych zadań publicznych, które przekraczają możliwości organizacyjne lub finansowe gminy. W przedmiocie pomocy społecznej są to zadania określone przez art. 19 uops²¹. Zadania o których mowa, są zadaniami własnymi powiatu.

w domach pomocy społecznej i ośrodkach wsparcia o zasięgu gminnym oraz kierowanie do nich osób wymagających opieki; podejmowanie innych zadań z zakresu pomocy społecznej wynikających z rozeznaczonych potrzeb gminy, w tym tworzenie i realizacja programów osłonowych; współpraca z powiatowym urzędem pracy w zakresie upowszechniania ofert pracy oraz informacji o wolnych miejscach pracy, upowszechniania informacji o usługach poradnictwa zawodowego i o szkoleniach.

¹⁹ W przedmiocie pomocy społecznej będą to: przyznawanie i wypłacanie zasiłków stałych; opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne określonych w przepisach o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia; organizowanie i świadczenie specjalistycznych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania dla osób z zaburzeniami psychicznymi; przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych na pokrycie wydatków związanych z klęską żywiołową lub ekologiczną; prowadzenie i rozwój infrastruktury środowiskowych domów samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi; realizacja zadań wynikających z rządowych programów pomocy społecznej, mających na celu ochronę poziomu życia osób, rodzin i grup społecznych oraz rozwój specjalistycznego wsparcia; przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych, a także udzielanie schronienia, posiłku oraz niezbędnego ubrania cudzoziemcom, o których mowa w art. 5a. uops.

²⁰ I. Sierpowska, *Prawo pomocy społecznej*, Warszawa 2007, s. 71.

²¹ Będą to: opracowanie i realizacja powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup szczególnego ryzyka – po konsultacji z właściwymi terytorialnie gminami; prowadzenie specjalistycznego poradnictwa; organizowanie opieki w rodzinach zastępczych, udzielanie pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania umieszczonych w nich dzieci oraz wypłacanie wynagrodzenia z tytułu pozostawiania w gotowości przyjęcia dziecka albo świadczonej opieki i wychowania niespokrewnionym z dzieckiem zawodowym rodzinom zastępczym; zapewnienie opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców, w szczególności przez organizowanie i prowadzenie ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, dla dzieci i młodzieży, w tym placówek wsparcia dziennego o zasięgu ponadgminnym, a także tworzenie i wdrażanie programów pomocy dziecku i rodzinie; pokrywanie kosztów utrzymania dzieci z terenu powiatu, umieszczonych w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinach zastępczych, również na terenie innego powiatu; przyznawanie pomocy pieniężnej na usamodzielnienie oraz na kontynuowanie nauki osobom opuszczającym całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolnowychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zapewniające całodobową opiekę lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze; pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia, młodzieży opuszczającej całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolnowychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zapewniające całodobową opiekę lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze, mających braki w przystosowaniu się; pomoc osobom mającym trudności w integracji ze środowiskiem, które otrzymały status uchodźcy; prowadzenie i rozwój infrastruktury domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym oraz umieszczanie w nich skierowanych osób; prowadzenie mieszkań chronionych dla osób z terenu więcej niż jednej gminy

Powiat, oprócz zadań własnych w zakresie pomocy społecznej, wykonuje również zadania zlecone z zakresu administracji rządowej²².

Samorządowe województwo jest podmiotem, który również wykonuje zadania z zakresu pomocy społecznej²³. W przeciwieństwie jednak do gminy czy powiatu jego aktywność koncentruje się nie na bezpośrednim udzielaniu różnych świadczeń beneficjentom systemu pomocy społecznej, lecz na kreowaniu polityki społecznej w województwie. Inny jest więc rodzaj działań podejmowanych samorząd województwa w przedmiocie pomocy społecznej.

Podsumowując uwagi dotyczące realizacji przez jednostki samorządu terytorialnego zadań z zakresu pomocy społecznej należy stwierdzić, iż są one głównie ukierunkowane na bezpośrednie zaspokojenie potrzeb życiowych beneficjentów pomocy społecznej. Daje się zauważyć, iż sfera koncepcyjno – planistyczna jest niedostatecznie rozwinięta, co utrudnia stworzenie spójnej na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego strategii rozwiązywania problemów społecznych. Tym niemniej tak szerokie wyposażenie samorządu terytorialnego w kompetencje do realizacji zadań publicznych w przedmiocie pomocy społecznej zasługuje na akceptację. W związ-

oraz powiatowych ośrodków wsparcia, w tym domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, z wyłączeniem środowiskowych domów samopomocy i innych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi; prowadzenie ośrodków interwencji kryzysowej; udzielanie informacji o prawach i uprawnieniach; szkolenie i doskonalenie zawodowe kadr pomocy społecznej z terenu powiatu; doradztwo metodyczne dla kierowników i pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej z terenu powiatu; podejmowanie innych działań wynikających z rozeznanych potrzeb, w tym tworzenie i realizacja programów osłonowych; sporządzanie sprawozdawczości oraz przekazywanie jej właściwemu wojewodzie, również w wersji elektronicznej, z zastosowaniem systemu informatycznego; sporządzanie bilansu potrzeb powiatu w zakresie pomocy społecznej; utworzenie i utrzymywanie powiatowego centrum pomocy rodzinie, w tym zapewnienie środków na wynagrodzenia pracowników.

²² Zadania te, to: pomoc uchodźcom w zakresie indywidualnego programu integracji oraz opłacanie za te osoby składek na ubezpieczenie zdrowotne określonych w przepisach o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia; prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi; realizacja zadań wynikających z rządowych programów pomocy społecznej, mających na celu ochronę poziomu życia osób, rodzin i grup społecznych oraz rozwój specjalistycznego wsparcia; udzielanie cudzoziemcom, o których mowa w art. 5a uops, pomocy w zakresie interwencji kryzysowej; finansowanie pobytu w całodobowych placówkach opiekuńczo – wychowawczych oraz w rodzinach zastępczych dzieciom cudzoziemców niewymienionych w art. 5 uops; realizacja zadań z dziedziny przysposobienia międzynarodowego dzieci, w tym zlecanie realizacji tych zadań podmiotom prowadzącym niepubliczne ośrodki adopcyjno-opiekuńcze wyznaczone przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

²³ Będzie to: opracowanie, aktualizowanie i realizacja strategii wojewódzkiej w zakresie polityki społecznej będącej integralną częścią strategii rozwoju województwa obejmującej w szczególności programy: przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, pomocy społecznej, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, współpracy z organizacjami pozarządowymi – po konsultacji z powiatami; organizowanie kształcenia, w tym prowadzenie publicznych szkół służb społecznych oraz szkolenia zawodowego kadr pomocy społecznej; rozpoznawanie przyczyn ubóstwa oraz opracowywanie regionalnych programów pomocy społecznej wspierających samorządy lokalne w działaniach na rzecz ograniczania tego zjawiska; inspirowanie i promowanie nowych rozwiązań w zakresie pomocy społecznej; organizowanie i prowadzenie regionalnych jednostek organizacyjnych pomocy społecznej; prowadzenie banku danych o wolnych miejscach w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych na terenie województwa; sporządzanie sprawozdawczości oraz przekazywanie jej właściwemu wojewodzie również w wersji elektronicznej, z zastosowaniem systemu informatycznego; sporządzanie bilansu potrzeb w zakresie pomocy społecznej i przekazywanie go wojewodzie do dnia 1 marca każdego roku; utworzenie i utrzymanie regionalnego ośrodka polityki społecznej, w tym zapewnienie środków na wynagrodzenia pracowników.

ku z tym należy zapewnić środki finansowe na ich efektywne wykonywanie, co powinno być przedmiotem szczególnej troski nie tylko władz samorządowych, ale i państwa.

IV. ZADANIA ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ W PRZEDMIOCIE POMOCY SPOŁECZNEJ

Zadania z zakresu pomocy społecznej wykonuje również administracja rządowa. Istotną rolę w tym procesie pełni wojewoda, który jest przedstawicielem Rady Ministrów w terenie. Zadania wojewody w przedmiocie pomocy społecznej to generalnie zadania o charakterze kontrolnym i nadzorczym²⁴.

Wojewoda sprawując funkcję nadzorczą nad jednostkami samorządu terytorialnego, korzysta ze środków nadzoru przewidzianych w ustawach samorządowych, a odnośnie realizacji zadań z zakresu pomocy społecznej, w dziale III rozdziale 4 ustawy o pomocy społecznej²⁵. Uprawnienia wojewoda w ramach czynności kontrolnych lub nadzorczych określa art. 126 uops²⁶. Działalność nadzorczą wojewody ma na celu zapewnienie właściwego standardu wykonywanych zadań w omawianym przedmiocie. Wyposażenie wojewody w kompetencje nadzorcze oraz kontrolne i wyposażenie go w prawem określone środki nadzoru i kontroli, jest w pełni zrozumiałe ze

²⁴ Do zadań wojewody w omawianym przedmiocie należy: ustalanie sposobu wykonywania zadań z zakresu administracji rządowej realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego; stwierdzenie zgodności programów naprawczych w zakresie osiągania standardów w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej oraz ocena stopnia ich realizacji; wydawanie i cofanie zezwoleń lub zezwoleń warunkowych na prowadzenie domów pomocy społecznej oraz wydawanie i cofanie zezwoleń na prowadzenie placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku, w tym prowadzonych na podstawie przepisów o działalności gospodarczej; wydawanie i cofanie zezwoleń lub zezwoleń warunkowych na prowadzenie całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych; prowadzenie rejestru domów pomocy społecznej, placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku, w tym prowadzonych na podstawie przepisów o działalności gospodarczej, placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych; koordynowanie działań w zakresie integracji osób posiadających status uchodźcy, w szczególności w zakresie wskazania miejsca zamieszkania uchodźcy; wyznaczanie, w uzgodnieniu ze starostami powiatów prowadzących ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, ośrodka prowadzącego bank danych o dzieciach oczekujących na przysposobienie i kandydatach zakwalifikowanych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz o rodzinach zgłaszających gotowość przysposobienia dziecka; realizacja lub zlecenie jednostkom samorządu terytorialnego lub podmiotom niepublicznym zadań wynikających z programów rządowych; nadzór na realizacją zadań samorządu gminnego, powiatowego i województwa, w tym nad jakością działalności jednostek organizacyjnych pomocy społecznej oraz nad jakością usług, dla których minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określił standardy, w tym standardy opieki i wychowania, a także nad zgodnością zatrudnienia pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej z wymaganymi kwalifikacjami; nadzór pedagogiczny w odniesieniu do wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela; kontrola jakości usług wykonywanych przez podmioty niepubliczne na podstawie umowy z organami administracji rządowej i samorządowej; kontrola jakości usług, wykonywanych przez domy pomocy społecznej prowadzone nie na zlecenie organu jednostki samorządu terytorialnego przez podmioty niepubliczne; kontrola placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku, w tym prowadzonych na podstawie przepisów o działalności gospodarczej, w zakresie standardów usług socjalno-bytowych i przestrzegania praw tych osób; ocena stanu i efektywności pomocy społecznej, z uwzględnieniem bilansu potrzeb sporządzonego przez samorząd województwa; sporządzanie sprawozdawczości oraz przekazywanie jej ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego, również w wersji elektronicznej, z zastosowaniem systemu informatycznego; realizacja zadań określanych przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego w zakresie utrzymania i rozwoju systemu informatycznego w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej w województwie oraz współfinansowanie i sprawowanie nadzoru nad

względem na szczególną wrażliwość społeczną funkcjonowania systemu pomocy społecznej.

Zadania dotyczące pomocy społecznej wykonuje także, minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego²⁷. Mają one charakter koncepcyjny – planistyczny, prawotwórczy, a także szkoleniowy. Wspomnieć ponadto należy, iż przy ministrze właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego działa Rada Pomocy Społecznej²⁸.

Organy administracji rządowej w sferze zadań związanych z pomocą społeczną wykonują przede wszystkim funkcję nadzorczą w odniesieniu do innych podmiotów, które bezpośrednio realizują wspomniane zadania. Wyposażenie je w kompetencje koncepcyjne,

planistyczne czy szkoleniowe świadczy jednak i o tym, że dano im *de facto* możliwość kreacji szeroko rozumianej polityki społecznej.

V. ZAKOŃCZENIE

Zadania realizowane w ramach systemu pomocy społecznej są liczne i mają zróżnicowany charakter. Są one realizowane zarówno przez podmioty samorządowe jak i rządowe. Warto zaznaczyć, że istnieje możliwość wykonywania zadań publicznych w obszarze pomocy społecznej przez jednostki organizacyjne, którym zostanie powierzona ich realizacja.

Zdecydowana większość zadań publicznych w powyższym zakresie ukierunkowana jest na bezpośrednią pomoc beneficjentom

jego funkcjonowaniem; finansowe wspieranie programów w określonym przez wojewodę obszarze pomocy społecznej, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego lub podmioty uprawnione.

²⁵ Pod pojęciem nadzoru należy rozumieć zespół kompetencji do kontroli oraz do usuwania rozbieżności pomiędzy stanem pożądanym a stanem rzeczywistym. R. Michalska – Badziak, [w:] *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2002, s. 212. Natomiast kontrola to badanie zgodności stanu istniejącego ze stanem postulowanym, ustalenie zasięgu i przyczyn rozbieżności, przekazywanie wyników tego ustalenia, a czasem i wynikających stąd dyspozycji zarówno podmiotowi kontrolowanemu, jak i podmiotowi organizacyjnie zwierzchniemu. J. Boć, *Administracja publiczna*, red. J. Boć, Łódź 2004, s. 327.

²⁶ Zgodnie z nim wojewoda ma prawo: żądania informacji, dokumentów i danych, niezbędnych do sprawowania nadzoru i kontroli; swobodnego wstępu w ciągu doby do obiektów i pomieszczeń jednostki kontrolowanej; przeprowadzania oględzin obiektów, składników majątku kontrolowanej jednostki oraz przebiegu określonych czynności objętych obowiązującym standardem; żądania od pracowników kontrolowanej jednostki udzielenia informacji w formie ustnej i pisemnej w zakresie przeprowadzanej kontroli; wzywania i przesłuchiwania świadków; zwrócenia się o wydanie opinii biegłych i specjalistów z zakresu pomocy społecznej.

²⁷ Do zadań ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego należy: tworzenie koncepcji i określanie kierunków rozwoju w obszarze pomocy społecznej; zlecanie i finansowanie badań, ekspertyz i analiz w obszarze pomocy społecznej; monitorowanie standardów, o których mowa w art. 22 pkt 8 uops; analiza skuteczności pomocy społecznej; inspirowanie i promowanie nowych form i metod działania, a także szkolenie kadr; nadzór merytoryczny nad szkoleniem w zakresie organizacji pomocy społecznej i specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny; opracowywanie i finansowanie programów osłonowych; finansowe wspieranie programów w określonym przez ministra obszarze pomocy społecznej, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego lub podmioty uprawnione, o których mowa w art. 25 ust. 1 uops; zatwierdzanie w drodze decyzji administracyjnej programów szkolenia rodzin zastępczych; określanie zadań administracji publicznej w zakresie utrzymania i rozwoju systemu informatycznego w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej w województwach, przekazywanie środków na współfinansowanie oraz sprawowanie nadzoru nad funkcjonowaniem tego systemu; współdziałanie z organizacjami pozarządowymi.

²⁸ Jest to organ opiniodawczo-doradczy w sprawach pomocy społecznej, który: opiniuje projekty aktów prawnych oraz inicjuje zmiany przepisów prawa w zakresie pomocy społecznej; przygotowuje ekspertyzy dotyczące wybranych obszarów pomocy społecznej; przedstawia ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego okresowe informacje o swojej działalności; przyjmuje i opiniuje dla ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego wnioski o nagrody specjalne za wybitne osiągnięcia w zakresie pomocy społecznej.

pomocy społecznej. Zastrzeżenia jednak budzi fakt, iż pomoc przyznawana jest poprzez różnego rodzaju zasiłki, gdzie nie jest wymagana aktywność i chęć zmiany swojej sytuacji życiowej przez beneficjenta. Powszechne stosowanie tych pasywnych form pomocy, przy braku staranności wśród pracowników socjalnych, czego przejawem jest chociażby brak wywiadu środowiskowego i ograniczenie się tylko i wyłącznie do różnego typu zaświadczeń, utrudnia osiągnięcie podstawowego celu pomocy społecznej, jakim jest przezwyciężenie trudnej sytuacji życiowej danej osoby.

Realizacja określonych świadczeń na rzecz beneficjenta systemu pomocy społecznej, bez uzależnienia ich od pracy, którą ma wykonać prowadzi wprost do rozdawnictwa środków publicznych ich marnotrawstwa i demoralizacji osób korzystających z pomocy społecznej. Należy więc preferować aktywne formy realizacji zadań publicznych, w tym jakże istotnym obszarze, stosując na szerszą skalę np. pracę socjalną. Oczywiście zadania publiczne z zakresu pomocy społecznej, to również inne zadania niż te bezpośrednio związane z pomocą beneficjentom, np. zadania związane ze szkoleniem pracowników jednostek organizacyjnych systemu pomocy społecznej, tworzeniem niezbędnej infrastruktury, czy też określaniem kierunków rozwoju systemu pomocy społecznej.

Podsumowując zaprezentowane rozważania należy stwierdzić, że zadania z zakresu pomocy społecznej są zadaniami o charakterze publicznym wykonywanymi zarówno przez administrację samorządową jak i rządową. W przypadku tej pierwszej zadania z zakresu pomocy społecznej mogą mieć postać zadań wła-

snych (obligatoryjnych bądź fakultatywnych) lub zleconych i dotyczą przede wszystkim bezpośredniego wsparcia osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Natomiast zadania administracji rządowej koncentrują się na kreowaniu szeroko rozumianej polityki społecznej oraz sprawowaniem nadzoru nad wykonywaniem zadań z zakresu pomocy społecznej przez inne podmioty.

Wydaję się, że powyższy podział zadań jest właściwy, tym niemniej aby zapewnić optymalizację ich realizacji należy realnie obliczyć koszt realizacji zadań zleconych i przekazać podmiotom samorządowym odpowiadające tym kosztom, kwoty.

SŁOWA KLUCZOWE

pomoc społeczna, system pomocy społecznej, cel pomocy społecznej, zadania administracji samorządowej, zadania administracji rządowej.

STRESZCZENIE

Powrót Polski do demokracji i transformacja ustroju gospodarczego wymusiły szereg reform, w tym reformę systemu ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia. Fakt ten spowodował znaczący wzrost liczby osób, które potrzebują pomocy ze strony państwa. W celu zapewnienia socjalnej ochrony tym podmiotom i umożliwienia im przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej, zbudowano w Polsce system pomocy społecznej.

Niniejszy artykuł poświęcony jest zadaniom systemu pomocy społecznej w Polsce, zaś jego celem jest przedstawienie wniosków, które pozwolą na poprawę efektywności ich wykonywania, uwzględniając interes jednostki.

SUMMARY

Poland's return to democracy and the transformation of the economic system caused number of reforms, among others the reforms of national insurance system and health-care system. That fact caused a significant increase in a number of people which need help from the state. In order to provide social protection for them and to ena-

ble them to overcome difficult life situation there was build social welfare system in Poland.

The present article is devoted to the tasks of social welfare system in Poland, whereas the aim of the article is to present conclusions which allow for improving efficiency of realising the tasks taking into consideration individual interest.

BIBLIOGRAFIA

- Bandarzewski K., [w:] *Komentarz do ustawy o samorządzie gminnym*, red. P. Chmielnicki, Warszawa 2004
- Boć J., *Prawo administracyjne*, Wrocław 1997
- Boć J., *Administracja publiczna*, red. J. Boć, Łódź 2004
- Cieślak S., *Praktyka organizowania administracji publicznej*, Warszawa 2004
- Duniewska Z., Jaworska-Dębska B., Michalska-Badziak R., Olejniczak-Szałowska E., Stahl M., *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2002
- Encyklika *Quadragesimo Anno*, „Znak” 1982, nr 7
- Fundowicz S., *Pojęcie osoby prawnej prawa publicznego*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 2
- Fundowicz S., *Decentralizacja administracji publicznej w Polsce*, Lublin 2005
- Izdebski H., *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2006
- Leoński Z., *Zarys prawa administracyjnego*, Warszawa 2006
- Łukasiewicz J., *Zarys nauki administracji*, Warszawa 2007
- Majka J., *Filozofia społeczna*, Wrocław 1992
- Popławska E., *Zasada subsydiarności w traktatach z Maastricht i Amsterdamu* [w:] *Subsydiarność*, red. Milczarek D., Warszawa 1998
- Sierpowska I., *Komentarz do ustawy o pomocy społecznej*, Warszawa 2007
- Sierpowska I., *Ustawa o pomocy społecznej. Komentarz*, Warszawa 2007
- Szubert W., *Studia z polityki społecznej*, Warszawa 1973
- Wolff J. H., Bachof O., Stober R., *Verwaltungsrecht I. Ein Studienbuch*, Munchen 1994
- Konstytucja z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r., o pomocy społecznej (Dz.U. z 2004 r., nr 64, poz. 593 z późn. zm.).
- Wyrok WSA w Warszawie, IV SA/Wa 407/2004.

NOTA O AUTORZE

Dr Krzysztof Chochowski, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. prof. Stanisława Tar-nowskiego w Tarnobrzegu, Instytut Przedsiębiorczości i Zarządzania, zainteresowania: prawo gospodarcze, nauki o administracji, kontakt: krzysztof.chochowski@op.pl

Dr Marek Klimek

Samorząd terytorialny w Polsce

*w latach 1944-1950**Territorial self-government in Poland during the years 1944-1950*

I. WSTĘP

Jedną z najważniejszych dziedzin życia publicznego, która wymagała gruntownej reorganizacji po zakończeniu II wojny światowej była administracja publiczna. Wprowadzenie samorządu terytorialnego i rad narodowych odbywało się w toku walki politycznej dwóch pretendujących do objęcia władzy w państwie obozów politycznych: londyńskiego i komunistycznego, który cieszył się jednoznacznym poparciem ZSRR.

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule objęto uwarunkowania polityczne, które towarzyszyły utworzeniu po II wojnie światowej systemu terenowych rad narodowych powiązanych zarówno strukturalnie jak i funkcjonalnie z reaktywowanym samorządem terytorialnym oraz zarówno ówczesne jak i współczesne poglądy teoretyków, historyków, polityków i działaczy samorządowych na rolę i znaczenie samorządu w systemie administracyjno-politycznym Polski w latach 1944–1950.

Polska po II wojnie światowej znalazła się w strefie wpływów ZSRR. Fakt ten należy uznać za decydujący dla tworzącego się ustroju państwa, jak i położenia, w jakim znalazła się administracja publiczna i jej dalsza ewolucja.

Mianowicie był to narzucony pod presją ZSRR społeczeństwu polskiemu system władzy komunistycznej wprowadzający od początku i z dużą konsekwencją ustrój totalitarny. Oparty był on na narzuconej ideologii marksistowsko-leninowskiej, monopolistycznej władzy partii komunistycznej, malejącej roli Sejmu, z kreowaną przez PPR centralnie i nakazowo gospodarką, upolitycznionym i represyjnym wymiarem sprawiedliwości, na monopolu informacyjnym i cenzurze, innymi słowy z wszechobecnością upartyjnionego państwa we wszystkich sferach życia publicznego. Próbując poddać życie ludzi pełnej kontroli we wszystkich sferach ich aktywności system ten rozpoczął realizację szczególnego modelu administracji państwowej. K. Krasowski wśród najważniejszych cech praktyki ustrojowej tego okresu wymienia: a) nadanie ustrojowej formule o władzy zwierzchniej narodu charakteru klasowego oraz ograniczanie suwerenności do zwyczajskiej klasy robotniczej i jej sojuszników, b) zastąpienie podziału władzy zasadą jednolitości władzy państwowej, c) likwidację modelu rządów parlamentarnych, d) zastępowanie organów państwowych w wykonywaniu ich funkcji konstytucyjnych

przez ogniwa i instancje PZPR, które stały się ośrodkiem podejmowania decyzji rządowych, e) pozbawienie Sejmu Ustawodawczego roli przypisanej mu w Konstytucji¹.

II. USTRÓJ ADMINISTRACYJNY – TRÓJTOROWOŚĆ

Istotną rolę w procesie kształtowania ustroju administracji lokalnej odegrała Krajowa Rada Narodowa (KRN) utworzona 31 XII 1943 r. / 1 I 1944 r. z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Krajowa Rada Narodowa już na swym pierwszym posiedzeniu proklamowała powołanie terenowych rad narodowych w wydanej Statucie Tymczasowym Rad Narodowych z 1 I 1944 r. w art. 2. Na mocy tego Statutu KRN przekształciła się w najważniejszy organ władzy państwowej przejmując funkcje tymczasowego parlamentu (art. 8). KRN nie została utworzona w drodze powszechnych wyborów. Składała się z przedstawicieli organizacji komunistycznych i lewicowych. Zakresem swego działania objęła: a) ustawodawstwo, b) podejmowanie decyzji w doniosłych sprawach politycznych i międzynarodowych, c) kontrolę działalności organów wykonawczych (PKWN, a następnie rządu), d) funkcje władzy zwierzchniej i nadzorczej nad terenowymi radami narodowymi².

W dniu 21 VII 1944 r. KRN powołała swój organ wykonawczy – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) (ustawa o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 21 VII 1944 r., Dz. U. nr 1, poz.

1). Jak podkreśla Krzysztof Krasowski, świadomie zrezygnowano tu z formuły „rządu” w konstytucyjnym znaczeniu tego terminu. Zadecydowały o tym względy polityczne. Na arenie międzynarodowej uznawano bowiem jedynie istnienie rządu emigracyjnego w Londynie³. Od samego początku zarówno KRN jak i PKWN kierowali komuniści, którzy posiadali pełne poparcie władz ZSRR przy znikomej akceptacji społeczeństwa polskiego. 22 VII 1944 r. PKWN wydał podstawowy akt polityczno-ustrojowy – Manifest PKWN (Dz. U. z 1944 r., nr 1, załącznik). Do najważniejszych postanowień Manifestu należało stwierdzenie, że do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego i uchwalenia nowej Konstytucji, uznaje się za obowiązujące podstawowe założenia Konstytucji z 17 III 1921 r. Oznaczało to przekreślenie znaczenia konstytucji kwietniowej z 1935 r. Jednak jak zauważa K. Krasowski, przepis dotyczący konstytucji marcowej miał bardziej znaczenie polityczne i propagandowe niż prawne. Nie sprecyzowano bowiem treści pojęcia „podstawowe założenia”. W praktyce pozwalało to władzom instrumentalnie sięgać jedynie do tych postanowień konstytucji marcowej, które uznawano za przydatne w danej chwili⁴. Drugą istotną deklaracją Manifestu był zapis, że Krajowa Rada Narodowa „jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce”. Autorzy Manifestu zrywali jednak *de facto* z zasadą legitymizmu władzy, nie licząc się również z przedwojennym porządkiem prawnym. Odwoływano się nie do prawa,

¹ K. Krasowski, M. Krzymkowski, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *Historia ustroju państwa*, Poznań 1993, s. 382-383.

² A. Burda, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1962, s. 95.

³ Krasowski, Krzymkowski, Sikorska-Dzięgielewska, Walachowicz, *Historia ustroju...*, s. 375.

⁴ Tamże, s. 373.

ale do „woli narodu”, który rzekomo stworzył swą reprezentację w postaci podziemnego parlamentu – KRN. Tymczasem jedynym kryterium legalności KRN jako władzy w Polsce było przyzwoleństwo ZSRR, a nie poparcie społeczeństwa. Jak podkreśla Wojciech Roszkowski, demokratyczne tezy Manifestu stanowiły w rzeczywistości „zasłonę dymną” dla przygotowywanego zniewolenia kraju⁵.

KRN uległa rozwiązaniu z chwilą przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego, tj. w dniu 19 I 1947 r.

System organizacyjny administracji terytorialnej w pierwszych latach po II wojnie światowej cechowała trójtorowość. Polegała ona na współistnieniu obok siebie trzech różnorodnych podsystemów organizacyjnych: znanych z okresu międzywojennego samorządu terytorialnego⁶ i administracji rządowej I i II instancji⁷ (tj. wojewodów i starostów), oraz instytucji zupełnie nowej – rad narodowych⁸. Strukturę tę uzupełniały dodatkowo organy administracji niezespołonej (np. izby i urzędy skarbowe). Chociaż z jednej strony wszystkie wymienione podsystemy były zupełnie odrębnymi instytucjami pod względem politycznym i prawnym, to z drugiej strony przenikały się one wzajemnie i były ze sobą ściśle powiązane, przy czym były to powiązania zarówno organizacyjne jak i funkcjonalne.

Rady narodowe zostały wyznaczone jako organy uchwałodawcze samorządu terytorialnego, zaś samorząd terytorialny miał pełnić funkcję organu wykonawczego rad na-

rodowych. Rady miały zatem nadrzędną pozycję wobec samorządu. Samorząd jako organ wykonawczy rady był jej podporządkowany, co przejawiało się m. in. w tym, że był przez nią powoływany i nadzorowany. Stare formy organizacyjne spełniały jednak w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej nowe funkcje, dostosowane do zmienionej sytuacji, do budowy państwa zupełnie nowego typu – państwa socjalistycznego. Zwracał na to uwagę Maurycy Jaroszyński⁹.

Mimo szeregu podobieństw do systemu międzywojennego, ustrój administracji publicznej został poważnie zmodyfikowany. Polegało to m. in. na: a) powierzeniu nowo utworzonym radom narodowym dominującej roli w administracji terenowej, b) ujednoliceniu na terenie całego kraju (we wszystkich jednostkach podziału terytorialnego) struktury organów samorządowych. Chodzi tu przede wszystkim o utworzenie samorządu stopnia wojewódzkiego, który w dwudziestolecie międzywojennym funkcjonował tylko w trzech województwach, tzn. śląskim, poznańskim i pomorskim, posiadając zresztą wąski zakres działania (z wyjątkiem województwa śląskiego). Od samego jednak początku wprowadzenie systemu delegowania do rad narodowych i samorządu terytorialnego w miejsce demokratycznych, wolnych wyborów oraz zarysowująca się hierarchiczna zależność rad narodowych czyniły te rady dyspozycyjnymi wobec partii rządzącej. Wskutek takich uregulowań rady i związany z nimi samorząd terytorialny

⁵ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1991*, Warszawa 1992, s. 133.

⁶ Dekret z 23 XI 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. nr 14, poz. 74).

⁷ Dekret z 21 VIII 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji (Dz. U. nr 2, poz. 8).

⁸ Ustawa z 11 IX 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. nr 5, poz. 22).

⁹ M. Jaroszyński, *Zagadnienia rad narodowych. Studium prawno-polityczne*, Warszawa 1961, s. 15.

przestawały być organami przedstawicielskimi społeczeństwa, a stawały się upolitycznione i podporządkowane partii rządzącej.

Od 1948 r. kosztem Sejmu rosło znaczenie PPR a następnie – po kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS, który odbył się w Warszawie w dn. 15-21 XII 1948r. – PZPR. Malała też rola samorządu terytorialnego – organu tylko wykonawczego rady narodowej. Rozpoczęła się intensywna sowietyzacja Polski. Od społeczeństwa domagano się bezkrytycznej akceptacji socjalistycznego ustroju, uznania kierowniczej roli partii i trwałego sojuszu z ZSRR. Odrzucano tradycyjne polskie rozwiązania ustrojowe, wprowadzając w to miejsce wzór radziecki. Niemal bezpośrednie rządy radzieckie w Polsce powodowały, że parlament polski tracił znaczenie polityczne, a społeczeństwo wpływ na jego skład. Nowa władza polityczna likwidowała opozycję, „oczyszczała” rady narodowe z „elementów burżuazyjnych i urzędniczych”, fałszowała wybory¹⁰. Walka polityczna z czasem przeniosła się również na grunt terenowych rad narodowych. Rozpoczął się proces eliminowania ze składów rad działaczy partii sojuszniczych – jako „wrogów klasowych”, a nawet niektórych własnych członków – rzeczywistych lub domniemych wrogów nowych porządków. Przede wszystkim jednak PPR z własnego grona wykluczała zwolenników usuniętego wówczas z partii Władysława Gomułki. W procesie selekcji eliminowano z rad ludzi odmiennie myślących. Niektórzy z nich „dostali się” w ręce władz bezpieczeństwa¹¹. Zastosowanie na niespotykaną

skalę zróżnicowanych metod administracyjno-policyjnych, środków przymusu i nacisku miało na celu nie tylko rozbięcie opozycji, ale też zlikwidowanie istniejącego jeszcze oporu społecznego przeciwko nowemu ustrojowi społeczno-politycznemu. Poprzez zasianie powszechnego strachu, nieufności, psychozy donosicielstwa i wszechobecności „bezpieki” władzom chodziło o zastraszenie społeczeństwa, skłonienie go do poddania i akceptacji rzeczywistości wobec braku jakiegokolwiek innej alternatywy¹². We władzach centralnych i terenowych pozostali jedynie konsekwentni zwolennicy PZPR. Partia ta zarówno w rządzie centralnym jak i w administracji terenowej, zdobyła hegemoniczną pozycję.

Problematyka samorządności w okresie Polski „Ludowej” nie zajmowała ważnego miejsca w literaturze politycznej i prawniczej. Jeśli nawet poruszano ją to samorząd terytorialny był przedmiotem nadmiernej, w wielu aspektach nieuzasadnionej krytyki, nie liczącej się z uwarunkowaniami w jakich przyszło mu funkcjonować. Krytykowano zwłaszcza jego rolę i znaczenie w II Rzeczypospolitej. Narastające represje władz powodowały, iż wielu znanych administratywistów okresu PRL rezygnowało z rzetelnej dyskusji nad samorządnością. W efekcie w latach 1944-1950, jak i później do roku 1989 powstało niewiele rzetelnych i obiektywnych opracowań na temat administracji publicznej, a zwłaszcza samorządu, który przez komunistyczne władze został ostatecznie uznany za sprzeczny z istotą państwa socjalistycznego.

¹⁰ S. Wójcik, *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku. Myśl samorządowa. Historia i współczesność*, Lublin 1999, s. 213.

¹¹ F. Ziemiński, *Rady narodowe w Polsce w latach 1944-1950*, Gliwice 1985, s. 245-246.

¹² Krasowski, Krzymkowski, Sikorska-Dzięgielewska, Walachowicz, *Historia ustroju...*, s. 377; Roszkowski, *Historia...*, s. 179.

Historycy i teoretycy samorządu, którzy podjęli się próby oceny modelu administracji lokalnej w latach 1944-1950 zwracali uwagę na wiele przyczyn utworzenia dualistycznego systemu. Dominował pogląd, że ówczesne władze polityczne od samego początku zamierzały przyjąć koncepcję rad narodowych jako jedynych organów terenowych (zresztą zapowiadał to już Statut Tymczasowy Rad Narodowych)¹³. Ostatecznie jednak w latach 1944-1950 funkcjonował w Polsce system administracyjny będący czymś pośrednim między samorządem międzywojennym a systemem radzieckim (opartym na zasadzie „cała władza w ręce rad”). Przyczyn takiego rozwiązania było wiele. Według Ury powstrzymywanie się kierownictwa PPR od wprowadzenia w Polsce od samego początku po II wojnie światowej systemu administracyjnego opartego na wzorach radzieckich wynikało: a) ze słabości organizacyjnej PPR, b) z nie wypracowanej jeszcze wówczas do końca koncepcji ustrojowej, c) z walki z radami jako zagrożeniem sowietyzacją Polski prowadzonej przez opozycję¹⁴. Według Jana Szreniawskiego potrzeby nowego, tworzącego się w trudnych warunkach państwa przerastały ówczesne możliwości rad. Dodaje on do tego brak doświadczonych i fachowych ludzi, działalność opozycji politycznej, a także niedostateczne przygotowanie społeczeństwa na przyjęcie zupełnie nowych form. Wszystko to jego zda-

niem spowodowało konieczność utrzymania w szerokim zakresie przedwojennych form organizacyjnych¹⁵. A. Burda wskazuje, że rady narodowe do 1950 r. nie objęły pełni władzy w terenie dlatego, że: a) świadomość społeczna była związana z ideą przedwojennego samorządu, a nie z ideą rad narodowych, b) rady narodowe powstawały w konspiracji, nie były znane w szerokich kręgach społecznych i nie miały żadnych tradycji w narodzie. Z tych powodów rady nie miały społecznego uznania, sympatii ani autorytetu, c) negatywne nastawienie do idei rad narodowych opozycyjnych partii politycznych (w tym PSL), które upowszechniały w społeczeństwie pogląd, że wprowadzenie rad narodowych zagraża sowietyzacją Polski, d) zakładano, że nowa treść i nowa forma rad narodowych powinny się ukształtować w dłuższym i naturalnie przebiegającym procesie¹⁶. Nieco inaczej ujmuje to Franciszek Ziemiński. Jego zdaniem PPR potrzebne były stabilne organy władzy, którymi już wtedy można by było sterować centralnie. A że rady narodowe były strukturą nową, nie mogącą liczyć na poparcie większości społeczeństwa, PPR posłużyła się starymi strukturami, pochodzącymi z okresu przedwojennego, które miały duże tradycje i poparcie w społeczeństwie. Kontynuowanie starych form organizacyjnych osłabiało przy okazji ataki „obozu londyńskiego”¹⁷. Zdaniem K. Krasowskiego specyficzne rozwiązania

¹³ W. Dawidowicz, *Kształtowanie się ustroju organów administracji terytorialnej w okresie 30-lecia PRL*, „Państwo i Prawo” 1974, z. 7, s. 37; Z. Rybicki, *System rad narodowych w PRL*, Warszawa 1971, s. 108; A. Antoszewski, *Władza i samorząd a zagadnienie kompetencji rad narodowych*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 4, s. 96.

¹⁴ Cz. Ura, *Samorząd terytorialny w Polsce Ludowej 1944-1950. Zagadnienia ustrojowe*, Warszawa 1972, s. 20-21.

¹⁵ J. Szreniawski, *Rozwój historyczny rad narodowych w aspekcie prawno-ustrojowym*, [W:] *Z problematyki rad narodowych*, red. K. Sand, Lublin 1962, s. 30.

¹⁶ Burda, *Polskie prawo...*, s. 97-98.

¹⁷ Ziemiński, *Rady narodowe...*, s. 236.

ustrojowe pierwszych lat powojennej Polski dyktowała konieczność kompromisu politycznego, a także realna ocena znikomych wpływów w społeczeństwie i braku jego poparcia dla doktryny komunistycznej. W tych warunkach nowa elita zdecydowała się utrzymać niektóre instytucje przedwojenne, aby wykazać społeczeństwu rodzimy, a nie sowiecki charakter tego ustroju. I dopiero po rozgromieniu opozycji i umocnieniu się u władzy obóz kierowany przez PPR i wspierany przez ZSRR mógł pozwolić sobie na odrzucenie pozorów demokratycznych rządów i przystąpić do wcielenia w życie radzieckiego modelu państwa socjalistycznego¹⁸. Zbigniew Leoński wyróżnia dwie przyczyny nawiązania do dualistycznego modelu administracji terenowej. Pierwsza z nich to przyczyna formalno-prawna. Chodziło tu o to, że PKWN w Manifestie z 22 VII 1944 r. uznał za legalną i obowiązującą konstytucję z 17 III 1921 r., a ta przewidywała dualizm administracji terenowej z rozbudowanym samorządem terytorialnym. Według Leońskiego przejście od razu do modelu radzieckiego nie było również wskazane ze względów taktycznych, gdyż łatwiej było przebudowywać ustrój nawiązując do znanych społeczeństwu rozwiązań, aby stopniowo przechodzić do ujęć nowych, niż wprowadzać radykalne zmiany, które społeczeństwo odbierałoby jako zagrożenie sowieetyzacją¹⁹. Na te same przesłanki utworzenia dualistycznego modelu wskazuje Wa-

claw Dawidowicz, który dodaje, że ustrojowe skojarzenie rad narodowych ze związkami samorządu terytorialnego miało ułatwić spopularyzowanie rad w społeczeństwie²⁰. Na inne czynniki uniemożliwiające wprowadzenie od razu radzieckiego modelu administracji terytorialnej zwraca uwagę M. Jaroszyński. Wymienia on: a) nieporównywalny z innymi krajami stopień zniszczeń wojennych, b) zmianę granic państwowych, z czym wiązał się m.in. problem ziem odzyskanych, c) wewnętrzne stosunki polityczne tego okresu²¹. Jerzy Kuciński przyczyny wprowadzenia w Polsce dualizmu administracyjnego dzieli na obiektywne i subiektywne. Główną przyczyną obiektywną było to, że przed aparatem administracyjnym stanęło wówczas wiele nowych zadań, do realizacji których konieczny był sprawny system. Warunku tego nie spełniały jeszcze rady narodowe, więc konieczne było wykorzystanie starych rozwiązań wypróbowanych w okresie przedwojennym. Spośród czynników natury subiektywnej decydującą rolę odgrywało to, iż nawiązanie do starych form ustrojowych miało dla społeczeństwa duże znaczenie psychologiczne²².

III. LIKWIDACJA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Dnia 20 III 1950 r. Sejm uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. nr 14, poz. 130). Ustawa ta wprowadziła znaczące zmiany w organizacji

¹⁸ Krasowski, Krzymkowski, Sikorska-Dziegielewska, Walachowicz, *Historia ustroju...*, s. 373.

¹⁹ Z. Leoński, *Ewolucja rad narodowych w Polsce Ludowej*, Poznań 1974, s. 38; tenże, *Tradycje samorządu terytorialnego w Polsce*, „Samorząd Terytorialny” 1991, nr 3, s. 43-44.

²⁰ Dawidowicz, *Zarys ustroju administracji terytorialnej w Polsce*, Warszawa 1978, s. 22-23.

²¹ Jaroszyński, *Zagadnienia...*, s. 14.

²² J. Kuciński, *PZPR-owska koncepcja rad narodowych w latach 1948-1980*, Warszawa 1981, s. 11-12.

i funkcjonowaniu terenowych organów władzy i administracji. Wprowadziła ona system administracji terenowej oparty w pełni na wzorze radzieckim. Rady narodowe zostały uznane za podstawową i jedyną formę organizacji i działania aparatu terenowego. Stały się jednolitym organem władzy, posiadającym funkcje uchwałodawcze, kontrolujące, planujące, opiniujące i wykonawcze. Samorząd terytorialny – stara forma administracyjna – został zlikwidowany. Na mocy tej ustawy władze polityczne dokonały likwidacji: a) związków samorządu terytorialnego (art. 32), b) stanowisk wojewody, wicewojewody, starosty, wicestarosty, prezydenta i wiceprezydenta miasta, burmistrza, wiceburmistrza oraz wójta i podwójciego (art. 33), c) wydziałów wojewódzkich i powiatowych oraz zarządów miejskich i gminnych (art. 34), d) urzędów wojewódzkich i starostw (art. 35), e) wszystkich terenowych władz I i II instancji należących do tzw. administracji niezespolonej, z wyjątkiem administracji cel i ochrony skarbowej (art. 36). Oznaczało to zniesienie funkcjonującej dotąd a ciągle krytykowanej dualistycznej struktury administracji państwowej, wzorowanej częściowo na formach przedwojennych. Jednocześnie ustawa przekazała radom narodowym pełnię władzy w terenie we wszystkich jednostkach podziału terytorialnego państwa (art. 1). Rady narodowe stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej. Miały pełnić rolę „gospodarzy swego terenu”. Art. 37 do kompetencji rad przekazywał wszystkie sprawy leżące

dotychczas w gestii zniesionych organów. Rady miały zatem zajmować się wszystkimi sprawami państwowymi w terenie. Ustawa przyznawała im szeroki zakres władzy w dziedzinie uchwałodawczej, kontrolnej i wykonawczej, oraz deklarowała powoływanie rad narodowych w drodze wyborów powszechnych, lecz szczegóły miała określić w przyszłości osobna ustawa (stało się to dopiero w 1954 roku). Zygmunt Rybicki w tym kontekście pisał, że jednolitość systemu organów terenowych według ustawy z 20 III 1950 r. należy rozumieć na dwa sposoby – jako jednolitość strukturalną lub funkcjonalną. Jednolitość strukturalna oznaczała według niego zniesienie dotychczasowego dualizmu władzy w terenie oraz wprowadzenie jednolitości w wewnętrznej budowie rad narodowych. Jednolitość funkcjonalna oznaczała skupienie w rękach rad podstawowych zadań państwa realizowanych w terenie²³.

Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej była wyrazem zaufania do wzorów radzieckich. Koncepcja ta nie brała jednak pod uwagę gruntu, na którym miał być budowany socjalizm – polskiej historii, kultury, tradycji. Stąd nadmierne zaufanie w skuteczność zupełnie nowych, obcych Polsce rozwiązań prowadziło do zupełnego odrzucenia dobrze funkcjonujących instytucji samorządowych. Po przeprowadzonej reformie rady narodowe miały reprezentować już nie tylko społeczeństwo lokalne, ale naród i państwo. Miało to sugerować silną ich pozycję jako organów państwa w terenie. Tymczasem rady

²³ Z. Rybicki, *Działalność i organizacja rad narodowych w PRL*, Warszawa 1965, s. 69-71; tenże, *Szkice o administracji. Problemy organizacyjno-prawne*, Warszawa 1988, s. 52.

²⁴ Wójcik, *Samorząd...*, s. 219-220.

zostały zepchnięte do roli organów dyspozycyjnych, realizujących dyrektywy i polecenia organów wyższych²⁴. Władza państwowa została silnie scentralizowana. Wiele działań realizujących zasadę centralizmu demokratycznego zaczęło się upodabniać do działań metodami centralizmu biurokratycznego²⁵. Postępowało upartyjnienie państwa. Prawdziwa władza przechodziła do terenowych komitetów partyjnych. S. Wójcik zauważa, że wyeliminowanie samorządu terytorialnego z życia publicznego odbiło się ograniczeniem wolności zrzeszania się i odebrało podmiotowość społecznościom lokalnym. Konsekwencją trwającego przez lata procesu centralizacji władzy były zmiany jakie zachodziły i utrwały się w świadomości jednostkowej i społecznej, kształtujące postawy roszczeniowe, wyuczoną nieporadność, bierność dużej części społeczeństwa, zwiększoną korupcję w ramach aparatu administracyjnego i traktowanie państwa i jego organów jako nieprzychylnych obywatelom²⁶. Szczególną rolę w tym procesie ubezwłasnowolnienia rad narodowych odegrało pozbawienie ich prawa do posiadania mienia komunalnego i samodzielności finansowej, odebranie im osobowości prawnej. Nie mając własnego majątku, nie mogły prowadzić samodzielnej polityki lokalnej i przestawały pełnić rolę gospodarza terenu. W związku z intensywnym uprzemysłowieniem kraju potrzeby lokalne zeszyły na dalszy plan. Realizowano tylko te inwestycje terenowe, które uważano za niezbędne dla gospodarki

narodowej²⁷. Budżety rad narodowych były w ogromnym stopniu uzależnione od budżetu centralnego. Również społeczności lokalne zostały pozbawione podmiotowości. Deklarowana zasada, że władza należy do narodu, nie miała żadnego znaczenia w praktyce.

W literaturze wśród najważniejszych ujemnych skutków reformy administracyjnej z 1950 r. wymienia się: a) likwidację gminy jako instytucji posiadającej osobowość prawną, co oznaczało, że przestało też istnieć pojęcie własności komunalnej, majątku gminnego, który z mocy prawa stawał się nie majątkiem rad narodowych, lecz majątkiem państwa, b) włączenie budżetu rad narodowych w struktury budżetu państwa i ich planowania gospodarczego w narodowy plan gospodarczy, c) poddanie poszczególnych działów gospodarki terenowej zwierzchniemu nadzorowi odpowiednich ministerstw i urzędów centralnych²⁸.

IV. ZAKOŃCZENIE

Okres 1944-1950 zapisał się w historii Polski jako proces stopniowego opanowywania przez komunistów wszystkich sfer życia publicznego. Całkowita monopolizacja władzy przez PZPR w połączeniu z narastającym centralizmem administracyjnym, terrorem i potęgą policji politycznej zapewniały ówczesne niemal bezpośrednie rządy radzieckie w Polsce. Umacnianie się nowej władzy oznaczało coraz dalej idące ograniczanie samorządności, aż do całkowitej jej likwidacji. Narastający centralizm powodował, że próby

²⁵ Szreniawski, *Problemy decentralizacji i koordynacji w radach narodowych PRL*, Lublin 1966, s. 205.

²⁶ Wójcik, *Totalitaryzm jako zjawisko polityczne i społeczne w PRL*, „Przegląd Politologiczny” 2005, Nr 3, s. 108-109.

²⁷ Por. tenże, *Samorząd...*, s. 225.

²⁸ Tamże, s. 224.

usamorządowienia rad w dalszych latach odgrywały jedynie marginalną rolę. Rady stały się instytucją fasadową. Wobec oparcia administracji na zasadzie centralizmu nie mogły one odegrać większego znaczenia społeczno-gospodarczego. Wyrazem centralizmu był system hierarchicznego podporządkowania rad narodowych oraz sposób powoływania ich składu – rezygnacja z wolnych wyborów na rzecz delegowania i kooptowania nowych zwolenników ustroju. Centralizm likwidował autentyczną działalność samorządową a społeczeństwo pozbawiał podmiotowości.

Skrajny centralizm na długie lata doprowadził do totalitarnego systemu wewnętrznego zarządzania państwem, zanegował sens istnienia samorządu terytorialnego, co doprowadziło do zupełnego zaniku aktywnych, obywatelskich relacji między władzą a społeczeństwem. W efekcie pojęcie demokracji stawało się fikcją.

SŁOWA KLUCZOWE

centralizm, rady narodowe, samorząd terytorialny, totalitaryzm, ustrój socjalistyczny.

STRESZCZENIE

Do podstawowych uwarunkowań, które zadecydowały o utworzeniu samorządu terytorialnego w Polsce w 1944 roku należały: 1)

uznawana przez ówczesne władze konieczność kompromisu politycznego, 2) realna ocena znikomych wpływów w społeczeństwie, 3) brak poparcia społeczeństwa dla doktryny komunistycznej. Natomiast o jego likwidacji w 1950 roku przesądziły przede wszystkim: 1) zależność polityczna Polski od ZSRR, który narzucił Polsce scentralizowany model administracji państwa, 2) skoncentrowany atak komunistycznych władz na istniejącą opozycję polityczną, 3) planowe dążenie do zaprowadzenia totalitarnego ustroju państwa.

SUMMARY

The fundamental conditions which determined the forming of self-governments in Poland in 1944 are the following: 1) the necessity of a political compromise recognized by of the contemporary authorities, 2) the real estimation of minimal influences on the society, 3) the lack of the society support for the communist ideology. As far as its liquidation in 1950 is concerned, however, what settled the question mostly was the following: 1) the political dependence of Poland on the USSR which imposed the centralized model of state administration on Poland, 2) the concentraced attack of the communistic authorities on the political opposition, 3) planned aspirations of establishing the totalitarian structure in the state.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Dekret z 23 XI 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. nr 14, poz. 74).

Dekret z 21 VIII 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji (Dz. U. nr 2, poz. 8).

Manifest PKWN z 22 VII 1944r.

Ustawa z 11 IX 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. nr 5, poz. 22).

Ustawa z 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. nr 14, poz. 130)

Literatura

Antoszewski A., *Władza i samorząd a zagadnienie kompetencji rad narodowych*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 4, s. 96-103.

Burda A., *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1962.

Dawidowicz W., *Kształtowanie się ustroju organów administracji terytorialnej w okresie 30-lecia PRL*, „Państwo i Prawo” 1974, z. 7, s. 36-50.

Dawidowicz W., *Zarys ustroju administracji terytorialnej w Polsce*, Warszawa 1978.

Jaroszyński M., *Zagadnienia rad narodowych. Studium prawno-polityczne*, Warszawa 1961.

Krasowski K., Krzymkowski M., Sikorska-Dzięgielewska K., Walachowicz J., *Historia ustroju państwa*, Poznań 1993.

Kuciński J., *PZPR-owska koncepcja rad narodowych w latach 1948-1980*, Warszawa 1981.

Leoński Z., *Ewolucja rad narodowych w Polsce Ludowej*, Poznań 1974.

Leoński Z., *Tradycje samorządu terytorialnego w Polsce*, „Samorząd Terytorialny” 1991, nr 3, s. 39-46.

Roszkowski W., *Historia Polski 1914-1991*, Warszawa 1992.

Rybicki Z., *Działalność i organizacja rad narodowych w PRL*, Warszawa 1965.

Rybicki Z., *System rad narodowych w PRL*, Warszawa 1971.

Rybicki Z., *Szkice o administracji. Problemy organizacyjno-prawne*, Warszawa 1988.

Szreniawski J., *Problemy decentralizacji i koordynacji w radach narodowych PRL*, Lublin 1966.

Szreniawski J., *Rozwój historyczny rad narodowych w aspekcie prawno-ustrojowym*, [W:] *Z problematyki rad narodowych*, red. K. Sand, Lublin 1962, s. 11-48.

Ura Cz., *Samorząd terytorialny w Polsce Ludowej 1944-1950. Zagadnienia ustrojowe*, Warszawa 1972.

Wójcik S., *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku. Myśl samorządowa. Historia i współczesność*, Lublin 1999.

Wójcik S., *Totalitaryzm jako zjawisko polityczne i społeczne w PRL*, „Przegląd Politologiczny” 2005, Nr 3, s. 107-114.

Ziemski F., *Rady narodowe w Polsce w latach 1944-1950*, Gliwice 1985.

NOTA O AUTORZE

Dr Marek Klimek, adiunkt w Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli; w swojej pracy naukowo-badawczej koncentruje się w szczególności na problematyce organizacji i funkcjonowania samorządu terytorialnego, jak i na zagadnieniach z zakresu socjologii ogólnej, historii myśli społecznej, politologii, planowania strategicznego, funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, polityki społecznej oraz pomocy społecznej.

Dr Grzegorz Kowalski

Prawne uregulowanie

wyrażania zgody na przerwanie ciąży (kwestie wybrane)

Legal regulation of giving assent to abortion (selected issues)

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Przejawiające się w łączności rodziców z dzieckiem rodzicielstwo obejmuje zarówno macierzyństwo w postaci więzi matki z dzieckiem, jak i ojcostwo, tj. więź ojca z dzieckiem¹. Tym, co decyduje o zaistnieniu rodzicielstwa jest pojawienie się dziecka. Rodzice mogą wpływać na powstanie rodzicielstwa jedynie o tyle, o ile świadomie decydują się na posiadanie potomka, niemniej jednak, gdy się już on pojawi powstaje stosunek macierzyństwa i ojcostwa bez konieczności wyrażenia, a także niezależnie od zgody rodziców. Wiążąca tych ostatnich z dzieckiem ma charakter bilateralny, nie może być o niej mowy w sytuacji, gdy nie ma dziecka, ale również

wtedy, gdy brak jest rodziców. Przy czym o ile śmierć dziecka zawsze powoduje przerwanie tej szczególnej więzi, jaką jest rodzicielstwo, o tyle w przypadku śmierci jednego rodzica więź ta jeszcze nie ustaje. Co najwyżej można mówić o rodzicielstwie niepełnym. Podkreślić trzeba, że macierzyństwa oraz ojcostwa nie należy odnosić jedynie do postnatalnego okresu życia dziecka. Owa więź łącząca dziecko z jego rodzicami istnieje także w prenatalnej fazie rozwoju dziecka i to od chwili jego poczęcia (*ab initio*). Z tym momentem bowiem pojawia się życie ludzkie, a zatem i człowiek (dziecko), choć znajdujący się na początkowym etapie swojego rozwoju osobniczego². A jeśli tak, to pojawia się również zjawisko

¹ Zob. M. Nazar, *Ochrona konstytucyjna*, [w:] J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2000, s. 49; P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r.*, Warszawa 2000, s. 32.

² Nie wydaje się trafny pogląd, zgodnie z którym przed narodzeniem mamy do czynienia „jedynie” z istotą ludzką, natomiast człowiek pojawia się dopiero z chwilą narodzin. A to dlatego, że cechą inherentną i konstytutywną człowieka, decydującą o jego bycie, jest życie ludzkie. Jeżeli jest życie ludzkie, to jest i człowiek, a jeżeli nie ma życia ludzkiego, to nie ma również człowieka. Nie należy zatem czynić rozróżnienia pomiędzy człowiekiem i istotą ludzką, gdyż to ta sama jakość (natura). Dziecko poczęte, to nie „coś”, co dopiero stanie się człowiekiem (*homo in fieri*, *homo in statu nascendi*), lecz człowiek, tyle że znajdujący się na najwcześniejszym etapie swojego rozwoju osobniczego. Dany organizm rozwijający się najpierw w łonie matki a później na skutek akcji porodowej poza jej ciałem, jest tym samym organizmem, niezależnie od tego, jak go nazwiemy w fazie przedurodzeniowej: zygota, zarodek (embrion), płód, *nasciturus*, istota ludzka, dziecko poczęte czy nienarodzone. Zachodzi tu bowiem określone *continuum* w sensie biologicznej egzystencji organizmu. Różnice mają charakter nie jakościowy (istotowy), lecz ilościowy, odnosząc się do wieku, rozmiaru ciała, dojrzałości, sprawności fizycznej i psychicznej itp. Istota ludzka nie budzi się do życia w momencie poczęcia, by umrzeć na chwilę przed porodem jako płód, po którym ponownie ożywa już jako inny, nowy organizm – człowiek (vide: G. Kowalski,

rodzicielstwa. W okresie przedurodzeniowym szczególnego znaczenia nabiera przede wszystkim więź łącząca kobietę z noszonym przez nią dzieckiem (macierzyństwo), gdyż ma ona charakter nie tylko psychiczny (emocjonalny) czy biologiczny (genetyczny)³, lecz również fizyczny, jako że matka przynajmniej do momentu uzyskania przez dziecko zdolności do samodzielnego życia poza jej organizmem (*viability*)⁴ jest jedynym koniecznym gwarantem istnienia (podtrzymywania) stosunku rodzicielstwa⁵. Nie ulega wątpliwości, że fizyczna łączność dziecka (jedynie) z matką determinuje występowanie na płaszczyźnie faktycznej pewnych różnic pomiędzy macierzyństwem a ojcostwem w prenatalnym okresie ontogenezy dziecka. Różnicuje ona także sytuację matki i ojca dziecka na płaszczyźnie prawnej i to w sprawach wręcz kardynalnych, bo dotyczących życia dziecka nienarodzonego

go, a więc i decydowania o dalszym trwaniu rodzicielstwa. Temu właśnie zagadnieniu będzie poświęcony niniejszy artykuł.

II. PODMIOTY WYRAŻAJĄCE ZGODĘ NA PRZERWANIE CIĄŻY

Stosownie do postanowień art. 4a ust. 4 UPlanRodz⁶ poza zaistnieniem tzw. wskazań medycznych⁷, eugenicznych⁸ czy prawnych⁹ aborcji, do jej dokonania jest wymagana dodatkowo zgoda na przeprowadzenie tego zabiegu. W zależności od sytuacji prawnej kobiety ciężarnej zgoda ta musi być udzielona odpowiednio przez różne podmioty:

1. w przypadku ciężarnej kobiety pełnoletniej o pełnej zdolności do czynności prawnych bądź ubezwłasnowolnionej częściowo do przerwania ciąży wymagana jest tylko zgoda matki (art. 4a ust. 4 zd. 1 UPlanRodz);

Warunki dopuszczalności przerywania ciąży a prawna ochrona życia poczętego, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2008, s. 204-207; zob. też W. Bołoz, *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa 2007, s. 232-234).

³ Co się tyczy także ojcostwa. Na temat psychicznych przeżyć mężczyzn w czasie oczekiwania narodzin ich dziecka zob. K. Szymona-Pałkowska, *Psychologiczna analiza doświadczeń rodziców w sytuacji ciąży wysokiego ryzyka*, Lublin 2005, s. 61-77.

⁴ Według Komisji Światowej Organizacji Zdrowia zdolność taką uzyskuje płód co najmniej 22-u tygodniowy lub ważący nie mniej niż 500g (J. Potulski, *Dziecko jako przedmiot czynu zabronionego*, Gdańsk 2007, s. 20).

⁵ Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK): „[...] pojęcie macierzyństwa wyraża w sobie konieczny związek matki i dziecka, przy czym związek ten zachodzi na wielu płaszczyznach – biologicznej, emocjonalnej, społecznej i prawnej. Funkcją tego związku jest prawidłowy rozwój życia człowieka, w jego początkowym okresie, w którym wymaga ono szczególnej pieczy. W najwcześniejszej fazie piecza ta, realizowana przede wszystkim na płaszczyźnie biologicznej, jest niezastępowalna. Nikt poza matką nie jest w stanie w tej fazie podtrzymać życia dziecka poczętego” (Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r.; K 26/96). Na fakt powstania stosunku rodzicielstwa z chwilą poczęcia dziecka wskazuje art. 75 k.r.o. (Ustawy z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy; Dz. U. z 1964 r., Nr 9, poz. 59 z późn. zm.), dopuszczający ustalenie ojcostwa dziecka już poczętego, ale jeszcze nienarodzonego, poprzez jego uznanie.

⁶ Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r., Nr 17, poz. 78 z późn. zm.).

⁷ Wskazania medyczne (terapeutyczne, lekarskie) przerywania ciąży zachodzą, gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej (art. 4a ust. 1 pkt 1 UPlanRodz).

⁸ Wskazania eugeniczne (eugeniczno-teratologiczne) przerywania ciąży występują w sytuacji, kiedy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (art. 4a ust. 1 pkt 2 UPlanRodz).

⁹ Wskazania prawne (kryminalne, kryminologiczne, etyczne, humanitarne) przerywania ciąży występują, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (art. 4a ust. 1 pkt 3 UPlanRodz).

2. w przypadku ciężarnej kobiety ubezwłasnowolnionej całkowicie¹⁰ do przerwania ciąży wymagana jest zgoda jej przedstawiciela ustawowego (w razie jej braku wymagana jest zgoda sądu opiekuńczego), a zgoda samej matki tylko wtedy, gdy stan jej zdrowia psychicznego pozwala na wyrażenie takiej zgody (art. 4a ust. 4 zd. 2, 5 i 6 UPlanRodz);
3. w przypadku ciężarnej kobiety małoletniej powyżej lat 13 do przerwania ciąży jest wymagana jej zgoda oraz zgoda jej przedstawiciela ustawowego; w razie braku zgody tego ostatniego wymagana jest zgoda sądu opiekuńczego (art. 4a ust. 4 zd. 2, 3 i 6 UPlanRodz)¹¹;
4. w przypadku ciężarnej kobiety małoletniej poniżej 13 roku życia do przerwania ciąży wymagana jest zgoda jej przedstawiciela ustawowego oraz sądu opiekuńczego, a sama kobieta ciężarna ma jedynie prawo do wyrażenia swojej opinii w przedmiocie aborcji. Przy czym w sytuacji braku zgody przedstawiciela ustawowego dla dokonania przerwania ciąży wystarczająca jest

zgoda sądu opiekuńczego (art. 4a ust. 4 zd. 2, 4 i 6 UPlanRodz).

Z powyższego wynika, że ustawodawca przewiduje: a) zgodę wyłączną, wyrażaną jedynie przez kobietę ciężarną (pkt 1); b) zgodę kumulatywną, wyrażaną przez kobietę ciężarną i jej przedstawiciela ustawowego bądź sąd opiekuńczy (pkt 3 i pkt 2, o ile matka jest w stanie udzielić zgody); c) zgodę zastępczą (substytucyjną), wyrażaną przez przedstawiciela ustawowego ciężarnej kobiety lub sąd opiekuńczy (pkt 4 i pkt 2, jeżeli matka nie jest w stanie udzielić zgody)¹².

Przepis art. 4a ust. 4 UPlanRodz wymaga by zgoda na aborcję zarówno kobiety ciężarnej, jak i jej przedstawiciela ustawowego została udzielona na piśmie¹³. Wydaje się jednak, że w sytuacji, gdyby ciąża zagrażała bezpośrednio życiu kobiety ciężarnej i jednocześnie nie można by bezzwłocznie uzyskać zgody na zabieg w formie pisemnej¹⁴, dopuszczalne byłoby spędzenie płodu jedynie za zgodą wyrażoną ustnie przez matkę lub jej przedstawiciela ustawowego¹⁵. We wskazanym przepisie bowiem chodzi raczej o wyraźną wolę usunięcia

¹⁰ Stosownie do art. 13 § 1 *in principio* k.c. (Ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny; Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 z późn. zm.) całkowicie można ubezwłasnowolnić jedynie osobę, która ukończyła 13 rok życia.

¹¹ W przedmiocie konieczności uzyskania zgody na aborcję ustawodawca różnicuje sytuację kobiet ciężarnych o ograniczonej zdolności do czynności prawnych w zależności od posiadanego przez nie wieku. W przypadku małoletniej kobiety ciężarnej o ograniczonej zdolności do czynności prawnych (powyżej 13 roku życia – vide: art. 15 k.c.) do spędzenia płodu oprócz jej zgody jest jeszcze wymagana zgoda jej przedstawiciela ustawowego bądź sądu opiekuńczego, podczas gdy w odniesieniu do pełnoletniej kobiety ciężarnej o ograniczonej zdolności do czynności prawnych (tj. ubezwłasnowolnionej częściowo – vide: art. 15 k.c.) do dokonania aborcji wymaga się jedynie jej zgody (por. M. Świderska, *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, Toruń 2007, s. 333).

¹² Zob. M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Zakamycze 2000, s. 283; M. Świderska, *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, s. 333.

¹³ Choć UPlanRodz nie wymaga takiej formy dla zgody sądu opiekuńczego, to jednak będzie ona również wyrażana pisemnie, gdyż taką właśnie formę przyjmie orzeczenie sądowe w tym przedmiocie.

¹⁴ Nie należy sytuacji tej mylić z przypadkiem, gdy matka lub jej przedstawiciel ustawowy nie mogą pisać, gdyż takie osoby są w stanie wyrazić swoją wolę w formie pisemnej w sposób przewidziany w art. 79-80 k.c.

¹⁵ Por. M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, s. 283. Za dopuszczalnością taką przemawiać może dodatkowo rozwiązanie przyjęte w art. 4a ust. 5 UPlanRodz przewidujące wyjątek od ogólnej zasady polegającej na tym, że zabiegu spędzenia płodu dokonuje inny lekarz niż ten, który stwierdza zaistnienie medycznych przesłanek przerwania ciąży (zagrożenie ciążą

cięży przejawianą przez kobietę ciężarną lub jej przedstawiciela ustawowego, niż o formę w jakiej wola ta zostanie wyrażona. Wymóg formy pisemnej pełni funkcję gwarancyjną, zwłaszcza w odniesieniu do lekarza dokonującego aborcji, gdyż zgodnie z art. 153 k.k.¹⁶ przerwanie ciąży bez zgody ciężarnej kobiety jest przestępstwem. Zgoda udzielona pisemnie stanowi materialny dowód wyrażonej przez matkę lub jej przedstawiciela ustawowego woli spędzenia płodu, legalizującej ten zabieg¹⁷. Dlatego w w/w sytuacji dla uniknięcia podejrzeń o zachowanie przestępne w interesie lekarza leżeć będzie przywołanie świadków ustnego oświadczenia woli wyrażającego chęć przerwania ciąży.

Godnym odnotowania jest, że ustawodawca w UPlanRodz dla zgodnego z prawem dokonania aborcji wymaga wyrażenia zgody na to przez kobietę i podobnie w k.k. kryminalizuje zachowanie polegające na przerwaniu ciąży bez zgody kobiety. Ochrona rodzicielstwa w tych przepisach wyraża się zatem nie tylko w zakazie spędzenia płodu wbrew sprzeciwowi kobiety na ten zabieg, lecz również w tym, że osoba dokonująca aborcji dla legalności swojego postępowania musi taką zgodę uzyskać, nie mogąc poprzestać

na braku wyraźnego sprzeciwu ciężarnej matki. To nie ona ma się przeciwstawiać aborcji, aby do niej nie doszło – kobieta może się zachowywać biernie. Nie można zatem w sytuacji braku jakiegokolwiek decyzji kobiety ciężarnej domniemywać jej zgody na zabieg usunięcia ciąży, a wręcz przeciwnie należy domniemywać brak takiej zgody, stosownie do wynikającej z art. 38 Konstytucji¹⁸ zasady *in dubio pro vita humana*¹⁹. Trzeba też zaznaczyć, że ustawodawca wymagając zgody kobiety na usunięcie ciąży ma na myśli matkę biologiczną (noszącą płód), niezależnie od tego czy jest ona jednocześnie matką genetyczną (dawką komórki jajowej) i czy będzie matką społeczną (wychowującą dziecko), bowiem UPlanRodz w ust. 4 art. 4a mówi *expressis verbis* o zgodzie kobiety ciężarnej, tj. będącej w ciąży, która ma być usunięta.

III. „UDZIAŁ” OJCA DZIECKA POCZĘTEGO W DECYDOWANIU O PRZERWANIU CIĄŻY

Analizując z punktu widzenia ochrony rodzicielstwa przepisy dotyczące wyrażania zgody na przerwanie ciąży trudno nie spostrzec zupełnego pominięcia roli ojca i jego zdania na ten temat²⁰. Może to dziwić tym bardziej, że

życia lub zdrowia kobiety). Wyjątek ów pozwala dokonać aborcji temu samemu lekarzowi, który stwierdził zaistnienie medycznych przesłanek jej przeprowadzenia, jeżeli ciąża zagraża życiu kobiety w sposób bezpośredni.

¹⁶ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

¹⁷ Oczywiście przy jednoczesnym wystąpieniu medycznych, eugenicznych lub prawnych wskazań aborcji.

¹⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

¹⁹ Zgodnie z tą zasadą, wszelkie wątpliwości w przedmiocie ochrony ludzkiego życia winno się rozstrzygać na rzecz tejże ochrony (A. Wnukiewicz-Kozłowska, *Eksperyment medyczny na organizmie ludzkim w prawie międzynarodowym i europejskim*, b.m.w. 2004, s. 82).

²⁰ Podobnie jak UPlanRodz tak też i k.k. dla legalności wskazanego zabiegu nie wymaga uzyskania na jego przeprowadzenie zgody ojca, chroniąc jedynie macierzyństwo w prenatalnym okresie rozwoju dziecka (por. A. Zoll, *uwaga 2 do art. 153*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Zakamycze 2006, s. 309). A należy wskazać, iż są kraje, w których do usunięcia ciąży wymagana jest nie tylko zgody kobiety ciężarnej, ale i jej męża. Tak w Korei Południowej (zob. J. Lipski, P. Chybalski, *Informacja porównawcza dotycząca modeli zapisu konstytucyjnej gwarancji ochrony życia ludzkiego w perspektywie dopuszczalności usunięcia ciąży*, [w:] *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, Seminarium Biura

preambuła UPlanRodz mówi o uznaniu prawa każdego (nie tylko kobiety) do odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci oraz dostępie do informacji i środków umożliwiających korzystanie z tego prawa. Ograniczenie przez ustawodawcę kręgu osób zainteresowanych w sprawie przerwania ciąży jedynie do osoby matki, jeżeli chodzi o udzielanie zgody na przeprowadzenie tego zabiegu, musi rodzić pytanie o rolę ojca dziecka poczętego w zakresie decydowania o aborcji, wszakże również jego dziecka a nie tylko matki. Rodzice mogą przecież mieć odmienne zdania w tej kwestii²¹. Jak stwierdził TK: „Prawo do decydowania o posiadaniu dziecka jest z natury rzeczy prawem wspólnym matki i ojca dziecka. [...] Prawo to nie przysługuje bowiem samodzielnie matce dziecka”²². Pominięcie przez ustawodawcę w procesie wyrażania zgody na aborcję samego dziecka nienarodzonego – podmiotu najbardziej zainteresowanego w sprawie – jest rezultatem braku jego subiektywnej zdolności do podjęcia decyzji oraz obiektywnej możliwości jej uzyskania. Można i należy natomiast się zastanowić, dlaczego ojciec, tak jak matka, nie może skutecznie odmówić wyrażenia zgody na przeprowadzenie aborcji²³? Dlaczego może on zostać wbrew swej woli pozbawiony ojcostwa²⁴? Nie wdając się tu w ocenę przesłanek legalizujących przerwanie ciąży²⁵, należy stwierdzić, iż brak możliwości przeciwstawie-

nia się aborcji przez ojca dziecka poczętego jest zrozumiałe w przypadkach ciąży będącej następstwem czynu zabronionego, jeżeli poczęcie stanowi wynik obcowania płciowego, na które kobieta nie wyraziła zgody, gdyż nikt nie powinien mieć możliwości osiągnięcia korzyści (posiadanie dziecka) z takich zachowań zgodnie z zasadą *ex iniuria non oritur ius*. Słuszne jest twierdzenie TK, że prawo do decydowania o posiadaniu dziecka realizuje się jedynie w sytuacji dobrowolności decyzji o jego poczęciu²⁶. *Prima facie* zrozumiałe mogłoby się też wydawać posunięcie ustawodawcy, który pozostawia decyzję o spędzeniu płodu wyłącznie kobiecie, gdy ciąża zagraża jej życiu lub zdrowiu. To prawda, że nie chodzi o życie i zdrowie ojca, lecz matki, a przeciwdziałanie niebezpieczeństwu utraty życia lub pogorszenia stanu zdrowia należy uznać za naturalną reakcję człowieka. Wątpliwości w tym zakresie pojawiają się jednak wobec znacznej ogólnikowości medycznych wskazań aborcji dotyczących zagrożenia zdrowia matki. Ustawodawca mówiąc o tym zagrożeniu nie wskazuje jego stopnia. Nie precyzuje też, czy ma to być zagrożenie trwałym uszczerbkiem na zdrowiu czy wystarczy zagrożenie przejściowym jego pogorszeniem? Wobec braku bliższego określenia przesłanki zagrożenia zdrowia kobiety ciężarnej, można wnioskować, iż dla spędzenia płodu wystarczy niebezpieczeństwo poniesienia nawet niewiel-

Analiz Sejmowych 19 stycznia 2007 r., s. 82, [http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/EF539D2C23CBE8ADC125726F003C-2FD0/\\$file/993%20Konstytucji.pdf](http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/EF539D2C23CBE8ADC125726F003C-2FD0/$file/993%20Konstytucji.pdf); stan na 24 stycznia 2009).

²¹ G. Kowalski, *Warunki dopuszczalności przerywania ciąży a prawna ochrona życia poczętego*, s. 213.

²² Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r. (K 26/96).

²³ Zrozumiałe jest, że ojciec nie może skutecznie domagać się przerwania ciąży wbrew woli matki, gdyż to nie tylko jego dziecko, a ponadto zabieg jest dokonywany na kobiecie.

²⁴ G. Kowalski, *Warunki dopuszczalności przerywania ciąży a prawna ochrona życia poczętego*, s. 213.

²⁵ Na temat krytycznej opinii autora dotyczącej obowiązującego w Polsce stanu prawnego w zakresie dopuszczalności przerywania ciąży zob. Tamże, s. 216-226.

kiego i przemijającego uszczerbku na zdrowiu przez matkę, co z pewnością jest mniejszą stratą niż ta wynikająca dla mężczyzny chcącego mieć dziecko z pozbawienia go ojcostwa²⁷. Największy sprzeciw wobec braku prawa ojca do przeciwstawienia się unicestwieniu jego potomka budzi sytuacja, gdy dziecko poczęte nie zagraża życiu lub zdrowiu matki a ciąża nie jest wynikiem czynu zabronionego (wskazania eugeniczne)²⁸, albo jest wprawdzie wynikiem czynu zabronionego, ale poczęcie nastąpiło za zgodą kobiety²⁹. Czy pozbawienie mężczyzny ojcostwa wbrew jego woli ma wynikać „tylko” a może „aż” z faktu, że dziecko w swoim ciele nosi kobieta a nie mężczyzna? Ale przecież dziecko poczęte to nie (a przynajmniej nie tylko) część narządów wewnętrznych matki (*pars viscerum matris*)³⁰, lecz także odrębna istota ludzka³¹. Ograniczenie prawa ojca do posiadania dziecka wydaje się w ostatniej z wymienionych sytuacji nie znajdować uzasadnienia. Konstytucja w art. 18 stanowi, iż macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej, nie czyniąc żadnych różnic ze

względem płci rodziców w zakresie tej ochrony. Wskazuje się wprawdzie, że wymienione obok rodzicielstwa w art. 18 Konstytucji macierzyństwo należy rozumieć jako więź, która łączy kobietę ciężarną z jej poczętym, ale jeszcze nienarodzonym dzieckiem³². Brak dosłownego wymienienia ojcostwa w art. 18 Konstytucji nie oznacza jednak, iż ochroną i opieką ze strony państwa polskiego nie jest objęta również więź łącząca ojca z poczętym przez niego dzieckiem – iż tak jest wskazał TK, stwierdzając: „W takim samym stopniu jak ochronie podlega relacja ojcostwa czy macierzyństwa w stosunku do dzieci już narodzonych, relacja ta musi być chroniona również w stosunku do dzieci w prenatalnej fazie ich życia”³³. Dodatkowo w art. 33 ust. 1 Konstytucja mówi o równych prawach kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym. Niełatwo pogodzić z tą zasadą fakt, że obecnie matka, wyrażając zgodę na aborcję, może legalnie postanowić o pozbawieniu ojca rodzicielstwa, podczas gdy ojciec nie tylko nie ma prawnie zagwarantowanej takiej możliwości w stosunku do matki, ale nie ma nawet prawa przeciwstawienia się

²⁶ Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r. (K 26/96).

²⁷ Nie wspominając już o samym dziecku nienarodzonym i jego życiu.

²⁸ Jak wskazał Sąd Najwyższy (dalej: SN), w przypadku zaistnienia wskazań eugenicznych przerwania ciąży „prawo do świadomego podjęcia decyzji, czy chcą i mogą obciążyć siebie i swoją rodzinę skutkami urodzenia dziecka upośledzonego” przysługuje rodzicom (a nie wyłącznie matce albo ojcu), którzy mogą zdecydować o przerwaniu ciąży (Wyrok SN z 13 października 2005 r., IV CK 161/2005; Lex Omega: 181383). Zob. też T. Justyński, *Glosa do wyroku SN z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/05*, Państwo i Prawo z 2006 r. Nr 7, s. 113.

²⁹ Zob. art. 199 § 3 oraz art. 200 i 201 k.k.

³⁰ Vide: G. Williams, *Świętość życia a prawo karne*, Warszawa 1960, s. 144; A. Szymański, *Ograniczanie urodzin i karalność przerywania ciąży*, Lublin 1930, s. 9. „Stosunek między ciężarną kobietą a płodem nie jest stosunkiem członka lub narządu do organizmu, lecz stosunkiem matki do własnego dziecka” (A. Szymański, *Ograniczanie urodzin i karalność przerywania ciąży*, s. 12).

³¹ G. Kowalski, *Warunki dopuszczalności przerywania ciąży a prawna ochrona życia poczętego*, s. 214.

³² Vide: M. Nazar, *Ochrona konstytucyjna*, s. 49.

³³ Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r. (K 26/96). Także faktu, że ustrojodawca chroni macierzyństwo dodatkowo w przepisach szczególnych poza art. 18 Konstytucji, przewidując zapewnienie kobietom ciężarnym szczególnej opieki zdrowotnej, a także prawo matki przed i po urodzeniu dziecka do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych (vide: art. 68 ust. 3 i art. 71 ust. 2 Konstytucji), nie należy interpretować w ten sposób, iż wzmocniona ochrona macierzyństwa jest dokonywana kosztem osłabienia czy wręcz wyłączenia ochrony ojcostwa.

tej jednostronnej decyzji kobiety ciężarnej, czy choćby wyrażenia własnej opinii w tym przedmiocie. Dodatkowo należy wspomnieć, że ustawa zasadnicza w art. 47 zapewnia każdemu (i kobiecie i mężczyźnie) prawo do prawnej ochrony życia rodzinnego, a także prawo decydowania o swoim życiu osobistym, z którego wynika m.in. możliwość decydowania o posiadaniu dzieci³⁴. Przy czym, jeżeli już się pojawi dziecko (tj. dojdzie do poczęcia), to prawo to może być realizowane jedynie w aspekcie pozytywnym, w postaci prawa do urodzenia dziecka poczętego i jego wychowania, ponieważ „nie można decydować o posiadaniu dziecka w sytuacji, gdy dziecko to już rozwija się w fazie prenatalnej i w tym sensie jest już *posiadane* przez rodziców”³⁵. Trudno też wywodzić wyłączność kobiety w decydowaniu o przerwaniu ciąży

z „prawa do aborcji”, gdyż takie prawo jej nie przysługuje³⁶. W świetle powyższego należałoby postulować wprowadzenie regulacji stwarzającej ojcu możliwość przeciwstawienia się usunięciu ciąży, pozostawiając rozstrzygnięcie sądowi opiekuńczemu w razie braku zgodnej decyzji matki i ojca w przedmiocie dokonania aborcji³⁷. Nie chodzi tu o domaganie się przyznania ojcu dziecka poczętego takiego samego jak ma kobieta ciężarna prawa do decydowania o przeprowadzeniu aborcji, lecz o stworzenie legalnej możliwości przeciwstawienia się jej wykonaniu (decyzji matki), przynajmniej w sytuacjach, gdy dopuszczalność przerwania ciąży wynika z przyczyn eugenicznych bądź prawnych, jeżeli poczęcie nastąpiło w wyniku dobrowolnego obcowania płciowego³⁸. Autor jest świadomy trudności, jakie mogą się poja-

³⁴ Vide: P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r.*, s. 66.

³⁵ Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r. (K 26/96).

³⁶ Tak m.in. M. Gałązka, K. Wiak, *Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 marca 2007r. w sprawie Alicja Tysiąg przeciwko Polsce (nr skargi 5410/03)*, Przegląd Sejmowy z 2007 r. Nr 3, s. 216 i n.; podobnie G. Jędrejek, *Czy można wyróżnić dobro osobiste w postaci wolności do dokonania aborcji?*, [w:] *Prawo rodzinne w Polsce i w Europie*, red. P. Kasprzyk, Lublin 2005, s. 561-562. Zob. też Uchwałę SN z 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06 (Lex Omega: 171722). „Konstytucyjna gwarancja prawa do decydowania o swoim życiu osobistym odnosi się do kształtowania swojego własnego życia i nie obejmuje decydowania o życiu (i prawie do życia) [...] dziecka w fazie prenatalnej (do czego kobieta ma prawo w określonych sytuacjach). To samo dotyczy wolności, integralności człowieka, jego prywatności, zdrowia, swobody sumienia – są to wszystko dobra osobiste określonej osoby ludzkiej (indywidualne), których ochrona nie może być rozumiana jako prawo do zniweczenia dobra osobistego innej osoby” (S. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 21 listopada 2003 r.*, V CK 167/03, Monitor Prawniczy z 2004 r. Nr 10, s. 475). Dlatego konstytucyjna ochrona macierzyństwa w okresie prenatalnym jest podejmowana zarówno w interesie matki jak i dziecka nienarodzonego (Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r.; K 26/96).

³⁷ Warto jednak odnotować, że Europejska Komisja Praw Człowieka w jednej z wydanych przez siebie decyzji w przedmiocie dopuszczalności skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na naruszenie Konwencji z 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) stwierdziła, iż przewidziane w art. 8 tej konwencji prawo ojca do poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego nie może być – w świetle analogicznego prawa matki – interpretowane tak szeroko, by dawało ojcu prawo do żądania skonsultowania z nim bądź prawo do przeciwstawienia się przez niego dokonaniu aborcji na jego dziecku (zob. T. Jasudowicz, *Prawa ojców w orzecznictwie Strasburskim*, Toruń 2008, s. 465-467). Także Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie Alicji Tysiąg przeciwko Polsce decydowanie o aborcji uznał za element życia prywatnego i rodzinnego jedynie matki (vide: M. Królikowski, *Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 marca 2007r. w sprawie Alicja Tysiąg przeciwko Polsce (nr skargi 5410/03)*, Przegląd Sejmowy z 2007 r. Nr 3, s. 207).

³⁸ Warto wskazać, że także uznany na podstawie Orzeczenia TK z 28 maja 1997 r. (K 26/96) za niekonstytucyjny przepis art. 4a ust. 1 pkt 4 UPlanRodz, przewidyjący dopuszczalność aborcji ze wskazań społecznych, tj. gdy ciężarna kobieta znajdowała się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej, nie wspominał o ojcu i jego zgodzie czy opinii na temat pozbawienia go ojcostwa. A przecież warunki życiowe czy sytuacja osobista ojca mogła diametralnie różnić się

wić przy ewentualnym regulowaniu kwestii wyrażania zgody na aborcję przez ojca. Sprawa zdaje się być najprostsza w sytuacji dziecka poczętego w małżeństwie, gdzie na zasadzie domniemania przyjmuje się, że ojcem jest mąż matki biologicznej – kobiety ciężarnej (zob. art. 62 k.r.o.). Natomiast w przypadkach poczęcia przez kobietę niezamężną pojawia się problem ustalenia, kto jest ojcem dziecka i czasu trwania ustalenia ojcostwa. Może się okazać, że ojciec jest nieznany, a zatem uzyskanie jego zgody czy opinii w przedmiocie pozbawienia go rodzicielstwa jest obiektywnie niemożliwe bądź wymaga czasu, a trzeba pamiętać, że ustawodawca przewidział w sytuacji wskazań eugenicznych oraz prawnych przerwania ciąży maksymalne terminy na dokonanie takiego zabiegu, jakie mogą upłynąć od chwili poczęcia. Dla eugenicznych wskazań aborcji jest to moment osiągnięcia przez dziecko poczęte zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki, zaś dla wskazań prawnych 12 tygodni ciąży (vide: art. 4a ust. 2 UPlanRodz). Wymienione trudności nie powinny jednak powodować całkowitej rezygnacji ustawodawcy z uregulowania tej istotnej sprawy nie tylko dla ojców, lecz również życia dzieci nienarodzonych.

w tym zakresie od sytuacji matki, tym samym ojciec mógł wyrażać chęć i mieć możliwość wychowywania swojego dziecka nawet, gdyby jego matka nie mogła na niełożyć. Spędzenie płodu z przyczyn społecznych również wymagało – w zależności od sytuacji prawnej kobiety ciężarnej – pisemnej zgody tylko matki, ewentualnie jej przedstawiciela ustawowego bądź sądu opiekuńczego. Ustawodawca przewidywał dopuszczalność aborcji ze wskazań społecznych jedynie po uprzednim odbyciu przez kobietę ciężarną konsultacji u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (innego niż dokonującego następnie aborcji) lub innej wybranej przez nią uprawnionej do udzielania takich konsultacji osoby, które to konsultacje okazały się bezskuteczne w tym sensie, że nie odwoływały matki od zamiaru usunięcia ciąży. Ich celem miało być w szczególności ustalanie życiowej i zdrowotnej kondycji kobiety, pomaganie w rozwiązywaniu jej problemów, głównie poprzez wskazywanie dostępnych form pomocy dla kobiet ciężarnych i po porodzie, informowanie o prawnej ochronie życia dziecka nienarodzonego, medycznych aspektach ciąży i jej przerwania oraz środkach i metodach antykoncepcyjnych. Sytuacja ojca w omawianym przypadku była o tyle lepsza, że w konsultacjach tych za zgodą kobiety mógł brać udział jej partner, członkowie rodziny lub inna bliska jej osoba (art. 4a ust. 6-7 UPlanRodz). Niewątpliwie pośród wskazanego kręgu podmiotów mieścił się ojciec dziecka, choć należy pamiętać, że udział ojca w tych konsultacjach był całkowicie uzależniony od zgody kobiety ciężarnej, która mogła do nich „zaprosić” zamiast niego inną osobę lub osoby z kręgu rodziny lub osób bliskich, które sprzeciwiałyby się ciąży i dziecku i w ten sposób przyczyniały do unicestwienia ojcostwa.

IV. USUNIĘCIE CIĄŻY BEZ ZGODY MATKI

Z postanowień art. 4a ust. 4 UPlanRodz wynika, że w sytuacji zaistnienia ustawowych wskazań legalizujących aborcję, nie zawsze decyzja o zachowaniu rodzicielstwa (kontynuowaniu ciąży) pozostaje w gestii matki, gdyż wspomniane przepisy w pewnych przypadkach (tzw. zgody zastępczej czy substytucyjnej) dopuszczają spędzenie płodu bez zgody ciężarnej kobiety a nawet wbrew jej woli. I tak, gdy matką jest kobieta ubezwłasnowolniona całkowicie, której stan zdrowia psychicznego nie pozwala na wyrażenie zgody na aborcję, do przerwania jej ciąży wystarczy zgoda jej przedstawiciela ustawowego. Co więcej, jeżeli usunięciu ciąży ubezwłasnowolnionej całkowicie kobiety, której stan zdrowia psychicznego nie pozwala na wyrażenie zgody na aborcję, sprzeciwia się jej przedstawiciel ustawowy, to opór ten może zostać „przełamany” decyzją sądu opiekuńczego, który jest władny zezwolić na dokonanie zabiegu spędzenia płodu pomimo nawet sprzeciwu samej ciężarnej jak i jej przedstawiciela ustawowego (zob. art. 4a ust. 4 zd. 2, 5 i 6 UPlanRodz). Ale nawet przewidziany w zd. 5 ust. 4 art. 4a UPlanRodz wymóg uzyskania zgody na abor-

cję od ubezwłasnowolnionej całkowicie kobiety ciężarnej, której stan zdrowia psychicznego umożliwia podjęcie decyzji w przedmiocie kontynuowania ciąży, nie jest wystarczającą gwarancją ochrony macierzyństwa. Wobec braku ustawowego wskazania, kto miałby dokonywać owej oceny zdolności kobiety ciężarnej do wyrażenia zgody na aborcję, wydaje się, że będzie to w pierwszej kolejności jej przedstawiciel ustawowy, a w przypadku, gdy on będzie przeciwny spędzeniu płodu, ową zdolność ubezwłasnowolnionej całkowicie do podjęcia decyzji o kontynuowaniu ciąży będzie określał sąd opiekuńczy. Z tego wynika, że jeżeli przedstawiciel ustawowy ubezwłasnowolnionej całkowicie kobiety ciężarnej będzie chciał przeprowadzenia na niej aborcji pomimo jej sprzeciwu, to będzie mógł stwierdzić, że sprzeciw matki jest prawnie bezskuteczny, gdyż nie jest ona w stanie psychicznym umożliwiającym jego wyrażenie, a więc nie jest zdolna do udzielenia zgody na usunięcie ciąży. Takie same nadużycia mogą się pojawiać ze strony sądu opiekuńczego decydującego za ubezwłasnowolnioną całkowicie kobietę ciężarną i jej przedstawiciela usta-

wowego o dokonaniu zabiegu interupcji.

Także w przypadku ciężarnej kobiety małoletniej poniżej 13 roku życia, ciążę można legalnie przerwać wbrew woli matki. Ma ona bowiem prawo jedynie do wyrażenia swojej opinii w przedmiocie usunięcia ciąży (art. 4a ust. 4 zd. 4 *in fine* UPlanRodz), a o przeprowadzeniu tego zabiegu na takiej małoletniej decyduje albo jej przedstawiciel ustawowy i sąd opiekuńczy, albo tylko sąd opiekuńczy, jeżeli zgody na aborcję nie wyraża przedstawiciel ustawowy (art. 4a ust. 4 zd. 2, 4 i 6 UPlanRodz). Opinia ciężarnej małoletniej nie ma bowiem ani dla jej przedstawiciela ustawowego, ani dla sądu opiekuńczego charakteru wiążącego a jedynie konsultacyjny (dorzeczy)³⁹. Chociaż ustawodawca mówi o prawie małoletniej poniżej 13 roku życia do wyrażenia własnej opinii w przedmiocie dokonania na niej zabiegu aborcji a nie obowiązku przedstawiciela ustawowego lub sądu opiekuńczego zasięgnięcia tej opinii, to jednak wydaje się, że taki obowiązek na wskazanych podmiotach spoczywa, gdy sama zainteresowana nie deklaruje swojego stanowiska odnośnie przerwania jej ciąży. Ze względu na wiek nie

³⁹ Ustawodawca zróżnicował ze względu na wiek sytuację prawną nie posiadających zdolności do czynności prawnych kobiet ciężarnych w zakresie możliwości wypowiedzania się przez nie w przedmiocie przerwania ich ciąży. Małoletnia poniżej 13 lat nie może skutecznie przeciwstawić się przeprowadzeniu na niej zabiegu aborcji, mogąc jedynie przedstawić swoją opinię na ten temat. Z kolei ubezwłasnowolniona całkowicie kobieta ciężarna (tj. powyżej 13 roku życia) może – choć tylko w przypadku, gdy pozwala na to jej stan zdrowia psychicznego – nie dopuścić do spędzenia płodu poprzez brak wyrażenia na nie zgody. Natomiast w sytuacji braku psychicznej zdolności do wyrażenia zgody na aborcję przez matkę ubezwłasnowolnioną całkowicie nie ma ona prawa do przedstawienia własnej opinii w tym przedmiocie (inaczej niż małoletnia poniżej 13 roku życia). Stąd wniosek, że ustawodawca założył, iż ubezwłasnowolniona całkowicie kobieta ciężarna znajduje się albo w stanie psychicznym umożliwiającym jej rozeznanie znaczenia oraz konsekwencji podejmowanej decyzji i wtedy do dokonania aborcji wymaga jej zgody, albo w takim stanie psychicznym, który uniemożliwia to i wtedy kobietę zupełnie odsuwa od udziału w decydowaniu o przerwaniu jej ciąży, nie przyznając jej nawet prawa do wyrażenia opinii niewiążącej dla podmiotów decydujących w tym zakresie. *Tertium non datur*. Takie rozwiązanie nie wydaje się być słuszne, gdyż mogą istnieć „pośrednie” stany psychiczne ubezwłasnowolnionej całkowicie kobiety ciężarnej, wprowadzające nie zapewniające jej pełnego rozumienia podejmowanej decyzji i konsekwencji stąd płynących, ale które mogą wskazywać na stosunek kobiety do ciąży i dziecka nienarodzonego, co z kolei może być istotnym wyznacznikiem w prognozowaniu postępowania kobiety już jako matki narodzonego dziecka.

można od takiej małoletniej oczekiwać świadomości posiadania przyznanego jej przez ustawodawcę prawa do wyrażenia opinii na temat spędzenia noszonego przez nią płodu. A trudno sobie wyobrazić, by decyzja o tak dużym znaczeniu dla małoletniej była podejmowana z pełnym wyłączeniem udziału tej osoby, choćby tylko wysłuchania jej stanowiska. Za istnieniem obowiązku przedstawiciela ustawowego i sądu opiekuńczego zapoznania się z opinią małoletniej poniżej 13 roku życia przed podjęciem decyzji w sprawie usunięcia jej ciąży przemawiają też postanowienia art. 48 ust. 1 i art. 72 ust. 3 Konstytucji. Pierwszy z nich zobowiązuje rodziców do tego, by w procesie wychowania dziecka uwzględniali stopień jego dojrzałości, jego przekonania oraz przysługującą mu wolność sumienia i wyznania. Drugi z kolei nakłada na organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko obowiązek wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka w toku ustalania jego praw.

Wskazując na zgodność z prawem dokonania aborcji bez konieczności uzyskania zgody kobiety ciężarnej na ten zabieg, trzeba odnieść się do art. 153 k.k. kryminalizującego zachowanie w postaci przerwania ciąży bez zgody matki. Należy stwierdzić, że działania lekarza polegające na usunięciu ciąży kobiety ubezwłasnowolnionej całkowicie lub małoletniej poniżej 13 roku życia bez ich zgody nie będą stanowiły przestępstwa, jeżeli na dokonanie aborcji zostanie wyrażona zgoda

przez przedstawiciela ustawowego tych kobiet lub sąd opiekuńczy. W takim przypadku bezprawność zachowania lekarza będzie wyłączona przez kontratyp działania za zgodą dysponenta dobra⁴⁰. Mimo to jednak, ciężko oprzeć się wrażeniu braku spójności przepisów art. 4a ust. 4 UPlanRodz z postanowieniami art. 153 k.k.

Razić może również jednostronność rozwiązania przyjętego w zd. 6 ust. 4 art. 4a UPlanRodz, zgodnie z którym „W razie braku zgody przedstawiciela ustawowego, do przerwania ciąży wymagana jest zgoda sądu opiekuńczego”. Przepis ten upoważnia bowiem sąd opiekuńczy jedynie do wyrażania zgody na aborcję, gdy nie chce tego przedstawiciel ustawowy ubezwłasnowolnionej całkowicie bądź małoletniej kobiety ciężarnej, natomiast już nie do zablokowania decyzji przedstawiciela ustawowego wyrażającej zgodę na dokonanie zabiegu usunięcia ciąży. W ten sposób państwo zamiast chronić rodzicielstwo i życie poczęte poprzez dopuszczenie możliwości sprzeciwienia się przez organy władzy publicznej zabiegowi aborcji, przewiduje dla tych organów jedynie możliwość podjęcia decyzji o unicestwieniu rodzicielstwa i życia dziecka nienarodzonego. Takie uregulowanie musi rodzić pytanie o jego zgodność nie tylko z art. 18 Konstytucji statuującym zasadę ochrony przez państwo rodzicielstwa, ale przede wszystkim z art. 38 Konstytucji stanowiącym, że Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia⁴¹, a z którego

⁴⁰ Zob. A. Marek, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (przegląd problematyki)*, [w:] *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918-99). Piśmiennictwo*, A. Marek, J. Satko, Zakamycze 2000, s. 43.

⁴¹ W doktrynie podzielone są zdania na temat tego, czy konstytucyjna ochrona życia ludzkiego, o której mowa w art. 38 Konstytucji odnosi się również do życia w jego fazie prenatalnej. Autor stoi na stanowisku, iż tak jest (zob. G. Kowalski, *Ochrona dziecka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Ochrona dziecka w prawie publicznym*, red. M. Bartnik,

wynika ciążący na władzach publicznych obowiązków w postaci podejmowania działań służących ochronie życia ludzkiego⁴².

V. PODSUMOWANIE

Konkludując, wypada stwierdzić, że w świetle ochrony rodzicielstwa ustawodawca kwestię wyrażania zgody na dokonanie aborcji rozwiązał w sposób dość jednostronny. Z udziału w podejmowaniu tej decyzji zupełnie wyłączył ojca nienarodzonego jeszcze dziecka, stwarzając w ten sposób matce możliwość pozbawienia mężczyzny ojcostwa swoją decyzją. Musi to budzić sprzeciw, gdyż nie zawsze dobra, dla ochrony których matka może zdecydować o usunięciu ciąży mają większą czy choćby taką samą wartość jaką posiada ojcostwo, a tym bardziej życie dziecka poczętego. Negatywnie należy również ocenić rozwiązanie dopuszczające legalne przerwanie ciąży bez zgody ciężarnej kobiety małoletniej poniżej 13 roku życia bądź ubezwłasnowolnionej całkowicie, której stan zdrowia psychicznego nie pozwala na wyrażenie zgody na aborcję. Uregulowania wyłączające ojca od decydowania o aborcji jego dziecka, a także legalizujące taki zabieg wbrew woli kobiety są przynajmniej niespójne z postanowieniami Konstytucji obejmującymi ochroną ze strony państwa rodzicielstwo (macierzyństwo i ojcostwo) i

ustanawiającymi równouprawnienie kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym, a także z przepisami k.k. penalizującymi przerwanie ciąży bez zgody matki. Na pełne uznanie natomiast zasługuje przyjęta w UPlanRodz (także k.k.) pozytywna formuła dotycząca wyrażania woli usunięcia ciąży przez matkę, a mianowicie żądanie dla legalności aborcji udzielenia przez kobietę ciążarną zgody na ten zabieg, a nie zadowolenie się jedynie brakiem wyraźnego sprzeciwu z jej strony na przeprowadzenie zabiegu. W przypadku biernej postawy kobiety ciężarnej należy więc domniemywać brak jej zgody na aborcję, a tym samym prawną niedopuszczalność (nielegalność) jej dokonania.

SŁOWA KLUCZOWE

rodzicielstwo, macierzyństwo, ojcostwo, aborcja, zgoda na przerwanie ciąży

STRESZCZENIE

W artykule autor analizuje z punktu widzenia konstytucyjnej zasady ochrony rodzicielstwa (macierzyństwa i ojcostwa) przepisy prawne regulujące wyrażanie zgody na przerwanie ciąży. Szczegółowe rozważania zostały poświęcone: a) zróżnicowaniu sytuacji prawnej kobiet ciężarnych w przedmiocie decydowania o aborcji ze względu na zakres posiadanej przez nie zdolności do czynno-

M. Bielecki, J. Parchomiuk, B. Uliasz, Tomaszów Lubelski – Lublin 2008, s. 181-183; tak też np. D. Dudek, *Parlamentarny spór o nowelizację konstytucyjnej ochrony życia człowieka*, [w:] *Ochrona dziecka w prawie publicznym*, red. M. Bartnik, M. Bielecki, J. Parchomiuk, B. Uliasz, Tomaszów Lubelski – Lublin 2008, s. 59; oraz M. Bartnik, *Nasciturus w prawie cywilnym i karnym*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 10-lecia Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim*, red. T. Guz, M. R. Pałubska, M. Kuć, Lublin 2006, s. 166). Odmiennie natomiast B. Banaszak, M. Jabłoński, *uwaga 4 do art. 38*, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 78.

⁴² „Skoro bowiem z konstytucji wynika pewien obiektywny system wartości, to na ustawodawcy ciąży obowiązek stano-
wienia prawa o takiej treści, by możliwa była ochrona i realizacja tych wartości w możliwie najszerszym zakresie” (Wyrok TK z 23 marca 1999 r.; K 2/98).

ści prawnych; b) formie wyrażania zgody na przerwanie ciąży; c) problematyce pominięcia udziału ojca w procesie decydowania o usunięciu ciąży; d) prawnej dopuszczalności w niektórych sytuacjach usunięcia ciąży bez zgody kobiety ciężarnej.

SUMMARY

In the article the author analyses legal provisions regulating giving assent to abortion from viewpoint of constitutional rule of

protection of parenthood (motherhood and fatherhood). Detailed ponderings concern: a) differentiation of legal situation of pregnant women, if it is about making decision on abortion, on account of scope of having the capacity to enter into legal transaction; b) form of giving assent to abortion; c) problems of passing over the participation of a father in process of deciding on abortion; d) legality, in some situations, of an abortion without pregnant woman consent.

BIBLIOGRAFIA

- B. Banaszak, M. Jabłoński, *uwaga 4 do art. 38*, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998
- M. Bartnik, *Nasciturus w prawie cywilnym i karnym*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 10-lecia Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim*, red. T. Guz, M. R. Pałubska, M. Kuć, Lublin 2006
- W. Bołoz, *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa 2007
- D. Dudek, *Parlamentarny spór o nowelizację konstytucyjnej ochrony życia człowieka*, [w:] *Ochrona dziecka w prawie publicznym*, red. M. Bartnik, M. Bielecki, J. Parchomiuk, B. Uliasz, Tomaszów Lubelski – Lublin 2008
- M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Zakamycze 2000
- M. Gałązka, K. Wiak, *Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 marca 2007r. w sprawie Alicja Tysiąc przeciwko Polsce (nr skargi 5410/03)*, Przegląd Sejmowy z 2007 r. Nr 3
- T. Jasudowicz, *Prawa ojców w orzecznictwie strasburskim*, Toruń 2008
- G. Jędrejek, *Czy można wyróżnić dobro osobiste w postaci wolności do dokonania aborcji?*, [w:] *Prawo rodzinne w Polsce i w Europie*, red. P. Kasprzyk, Lublin 2005
- T. Justyński, *Glosa do wyroku SN z dnia 13 października 2005 r., IV CK 161/05*, Państwo i Prawo z 2006 r. Nr 7
- G. Kowalski, *Ochrona dziecka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Ochrona dziecka w prawie publicznym*, red. M. Bartnik, M. Bielecki, J. Parchomiuk, B. Uliasz, Tomaszów Lubelski – Lublin 2008
- G. Kowalski, *Warunki dopuszczalności przerywania ciąży a prawna ochrona życia poczętego*, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2008
- M. Królikowski, *Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 marca 2007r. w sprawie Alicja Tysiąc przeciwko Polsce (nr skargi 5410/03)*, Przegląd Sejmowy z 2007 r. Nr 3

- J. Lipski, P. Chybalski, *Informacja porównawcza dotycząca modeli zapisu konstytucyjnej gwarancji ochrony życia ludzkiego w perspektywie dopuszczalności usunięcia ciąży*, [w:] *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, Seminarium Biura Analiz Sejmowych 19 stycznia 2007 r.
([http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/EF539D2C23CBE8ADC125726F003C2FD0/\\$file/993%20Konstytucji.pdf](http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/EF539D2C23CBE8ADC125726F003C2FD0/$file/993%20Konstytucji.pdf); stan na 24 stycznia 2009)
- A. Marek, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (przegląd problematyki)*, [w:] *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918-99). Piśmiennictwo*, A. Marek, J. Satko, Zakamycze 2000
- M. Nazar, *Ochrona konstytucyjna*, [w:] J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2000
- J. Potulski, *Dziecko jako przedmiot czynu zabronionego*, Gdańsk 2007
- S. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 167/03*, Monitor Prawniczy z 2004 r. Nr 10
- A. Szymański, *Ograniczanie urodzin i karalność przerywania ciąży*, Lublin 1930
- K. Szymona-Pałkowska, *Psychologiczna analiza doświadczeń rodziców w sytuacji ciąży wysokiego ryzyka*, Lublin 2005
- M. Świdarska, *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, Toruń 2007
- G. Williams, *Świętość życia a prawo karne*, Warszawa 1960
- P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r.*, Warszawa 2000
- A. Wnukiewicz-Kozłowska, *Eksperyment medyczny na organizmie ludzkim w prawie międzynarodowym i europejskim*, b.m.w. 2004
- A. Zoll, *uwaga 2 do art. 153*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Zakamycze 2006

Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- Konwencja z 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284)
- Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
- Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r., Nr 17, poz. 78 z późn. zm.)
- Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 z późn. zm.)
- Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 1964 r., Nr 9, poz. 59 z późn. zm.)

Orzecznictwo

- Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r. (K 26/96)
- Wyrok TK z 23 marca 1999 r. (K 2/98)
- Wyrok SN z 13 października 2005 r., IV CK 161/05 (Lex Omega: 181383)
- Uchwała SN z 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06 (Lex Omega: 171722)

NOTA O AUTORZE

Dr Grzegorz Kowalski, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim, Katedra Prawa Konstytucyjnego. Kontakt: grzkowalski@interia.pl, główne kierunki zainteresowań: konstytucyjny status jednostki, konstytucyjne podstawy zwalczania i zapobiegania przestępczości.

Dr Piotr Telusiewicz

Ingerencja sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską

Family Court intervention into parental power

I. WPROWADZENIE

Zasada dobra dziecka, umieszczona przez ustawodawcę jako jedna z najważniejszych zasad w systemie polskiego prawa rodzinnego, a przede wszystkim w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, wymusiła niejako systematyczne tworzenie takich szczegółowych rozwiązań normatywnych, które tejże zasadzie, a dokładniej – samemu dobru dziecka, mają służyć. Taka skuteczność tej zasady wynika także z przyjętej w prawie polskim ogólnej koncepcji zasady prawnej. Zgodnie z tą koncepcją zasada prawna jest rozumiana jako naczelna idea, która najpierw pozwala na rozpoznanie swoistej luki prawnej w już istniejących normach, czyli braku normy szczegółowej określającej daną sytuację, za którym to stwierdzeniem musi następować odpowiednia redakcja oraz ogłoszenie takiej normy szczegółowej, a wreszcie dokonywanie odpowiedniej jej wykładni.

Powyższe rozumienie zasady prawnej doprowadziło do stworzenia na gruncie Ko-

deksu rodzinnego i opiekuńczego takich narzędzi prawnych, czyli takich norm szczegółowych, które za główny cel stawiają sobie skuteczną ochronę dobra dziecka w różnych sytuacjach życiowych. Normy te są wyeksponowane także w przepisach dotyczących władzy rodzicielskiej, tj. w art. 92 – 113 KRO. Konkretnie chodzi tu o możliwości modyfikacji władzy obojga rodziców lub jednego z nich, czyli o tzw. ingerencję we władzę rodzicielską¹. Ograniczenie, zawieszenie i pozbawienie władzy, określone w art. 109 – 111 KRO, kojarzą się przede wszystkim z ingerencją sądu w momencie, gdy dobro dziecka jest z jakiegoś powodu zagrożone ze strony rodziców, czyli spełnione są ustawowe przesłanki zastosowania takiej ingerencji. W tym przypadku zwrot „ingerencja”, z racji na interwencję w zakres naturalnie i powszechnie przysługujących uprawnień i obowiązków rodzicielskich, ma prawo być rozumiany jako wyrażenie pejoratywne, mające negatywną konotację. Potocznie mó-

¹ Sąd może ingerować we władzę rodzicielską w każdej sytuacji ilekroć wymaga tego dobro dziecka. Powinien to czynić z należytą rozważą. Decyzja o roztoczeniu nadzoru nad sposobem wykonywania władzy rodzicielskiej musi wskazywać, że naturalny mechanizm prawidłowego funkcjonowania rodziny przestał działać lub działa nieprawidłowo. Szerzej na ten temat patrz J. Ignatowicz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, pod. red K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2003, s. 828 – 829; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 roku, III CZP 46/75, OSN 1976, z. 9, poz. 184.

wiąć: sąd „miesza się do czegoś, wtrąca się w cudze sprawy”².

Wydaje się jednak, że w świetle przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego można postawić pytanie o to, czy zwrotu „ingerencja” nie można również postrzegać w innym zabarwieniu, niż tylko negatywne?. Chodzi tu o możliwość postawienia tezy, że ingerencja sądu, w zależności od jej podstaw i zakresu, może mieć wymiar nie tylko negatywny, ale także wyraźnie pozytywny. Obok tych dwóch, bardzo wyraziście zakwalifikowanych rozumień, można też zapytać o możliwość wyselekcjonowania także trzeciego, neutralnego wymiaru takiej ingerencji. Na podstawie poszczególnych przepisów kodeksowych podjęta zostanie w niniejszym opracowaniu próba usystematyzowania i dookreślenia tych trzech rodzajów ingerencji sądu we władzę rodzicielską³.

Na potrzeby niniejszego opracowania należy zaznaczyć, że jego zakres treściowy, został, w odniesieniu do tytułu tekstu, faktycznie nieco rozszerzony. Dotyczy to przede wszystkim użycia zwrotu „sąd opiekuńczy”. Zwrot ten jest bowiem związany tylko z omówieniami dotyczącymi art. 93 § 2 zd. 2 KRO, 97 § 2 KRO, 100 KRO, 109 – 111 KRO, 579 KPC. Natomiast co do art. 58 § 1 KRO, 61⁶ § 3 KRO i 93 § 2 zd.1 KRO będzie, ze względu na inną właściwość sądu, używany zwrot „sąd”.

II. INGERENCJA W SENSIE NEGATYWNYM

Najbardziej typową formą ingerencji sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską są tzw. modyfikacje władzy rodzicielskiej przewidziane w art. 109, 110 i 111 KRO. Zastosowanie każdej z nich jest warunkowane istnieniem ściśle określonych przez Kodeks rodzinny i opiekuńczy przesłanek, w tym tej najważniejszej, tj. zagrożenia dla dobra dziecka.

Pierwszą możliwością ingerencji sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską jest jej ograniczenie. Zaistnieje ono wtedy gdy ze względu na zagrożenie dobra dziecka, sąd będzie wydawał, określone kodeksowo, odpowiednie, czyli adekwatne do rodzinnej sytuacji kryzysowej, zarządzenie⁴. Sąd opiekuńczy może więc w szczególności zdecydować o:

- zobowiązaniu rodziców do określonego postępowania z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń;
- określeniu, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu;
- poddaniu rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun;
- poddaniu wykonywania władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego;
- skierowaniu małoletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania

² Por. ingerencja [w:] *Słownik wyrazów obcych*, pod red. B. Pakosz, E. Sobol, C. Szkiłdź, H. Szkiłdź, M. Zagrodzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 365.

³ H. Ciepla wyraża pogląd, że środki ingerencji sądu we władzę rodzicielską w polskim prawie rodzinnym można podzielić na cztery grupy, tj. sporadyczne, ograniczające władzę rodzicielską, wyłączające władzę rodzicielską, oraz inne, których rodzaj zależy od uznania sądu opiekuńczego. Szerzej patrz H. Ciepla [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, pod. red. K. Piaseckiego, Warszawa 2006, s. 648.

⁴ Art. 109 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 roku – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. 1964, Nr 9, poz. 59 z późniejszymi zmianami.

zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi;
 – zarządzeniu umieszczenia małoletniego w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej⁵.

Inną, bardzo swoistego rodzaju negatywną interwencję sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską, przewiduje ustawodawca w art. 110 KRO. Istnieje tu możliwość, aby ze względu na stwierdzenie zaistnienia przemijającej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, orzec jej zawieszenie⁶. Przemijającą przeszkodę należy tutaj rozumieć jako sytuację, ze względu na którą istnieje czasowo niemożliwość wykonywania zadań związanych ze sprawowaniem władzy rodzicielskiej, a jednocześnie nie są to okoliczności dyskwalifikujące rodziców⁷.

Trzecim przejawem negatywnej interwencji sądu we władzę rodzicielską jest pozbawienie władzy rodzicielskiej. Podstawą zastosowania tejże modyfikacji jest istnienie trwałej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, albo nadużywanie uprawnień przez rodziców, albo zaniedbywanie przez rodziców obowiązków względem dziecka⁸. W przypadku gdy zaistnieje jedna z trzech wyżej wskazanych sytuacji, sąd opiekuńczy może pozbawić władzy rodzicielskiej oboje rodziców albo jedno z nich. Należy dodać, że pozbawienie może nastąpić także w przypad-

ku, gdy pomimo udzielonej rodzicom pomocy nie ustały przyczyny zastosowania art. 109 § 2 pkt 5 KRO, a w szczególności wtedy, gdy rodzice trwale nie interesują się dzieckiem⁹.

Biorąc pod uwagę powyższe przypadki można wskazać, iż każda wyżej wymieniona ingerencja sądu opiekuńczego jest traktowana jako ingerencja o charakterze negatywnym¹⁰. Zatem jako negatywną ingerencję sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską należy traktować te postanowienia, które – motywowane istnieniem zagrożenia dobra dziecka oraz spełnieniem ustawowych przesłanek – wyraźnie naruszają, zmniejszając w części bądź całkowicie eliminując zakres istniejącej władzy rodzicielskiej.

III. INGERENCJA W SENSIE POZYTYWNYM

Silnym przeciwstawieniem dla powyższych przepisów, z natury rzeczy odbieranych jako interwencja negatywna w zakres uprawnień rodzicielskich, jest drugi rodzaj ingerencji sądu we władzę rodzicielską, odbierany jednak jako interwencja pozytywna w zakresie tychże uprawnień. Warto zauważyć, że w tym obszarze badawczym można wskazać największą liczbę przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹¹. Zdecydowana większość z nich jest zawarta wśród norm odnoszących

⁵ Art. 109 § 2 pkt 1 – 5 KRO.

⁶ Art. 110 § 1 KRO.

⁷ M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006, s. 145.

⁸ Art. 111 § 1 KRO.

⁹ Art. 111 § 2 KRO.

¹⁰ W kontekście tego można jedynie zaznaczyć, że w przypadku zawieszenia władzy rodzicielskiej, ze względu na przemijalny charakter „przeszkody”, ingerencja, z natury swojej negatywna, może jednak nabrać charakteru neutralnego.

¹¹ Może wynikać to ze sposobu spojrzenia ustawodawcy na sposób wykonywania władzy rodzicielskiej. Jak zauważa J. Strzebińczyk, w obrębie władzy rodzicielskiej ustawodawca uznał za typową sytuację, w której władza powinna przysługiwać – przez cały okres jej trwania – obojgu rodzicom i być przez nich wykonywana samodzielnie, w ramach pra-

się do władzy rodzicielskiej. Jeden z nich natomiast występuje w przepisach o separacji.

Zgodnie z kolejnością artykułów, czyli z tzw. „chronologią kodeksową”, należy w pierwszej kolejności odnieść się do art. 61⁶ § 3 KRO. Przepis ten będzie miał wtedy zastosowanie, gdy przy orzekaniu separacji sąd zmodyfikuje, w wybrany przez siebie sposób, władzę rodzicielską. W momencie, gdy z racji na nowe okoliczności relacje pomiędzy małżonkami wskazują, iż zupełny rozkład wspólnego pożycia został już w pewnym sensie przez nich „pokonany”, stwierdza się istnienie przesłanki, by właściwy sąd zniósł orzeczoną wcześniej separację. Czyniąc to, sąd jest jednocześnie zobowiązany do rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem małżonków¹². Jak zauważa T. Smoczyński, obowiązek ponownego zbadania przez sąd sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej, wynika przede wszystkim z ostrożności ustawodawcy w zakresie prawidłowego ukształtowania relacji dziecka z rodzicami¹³. Wynikający więc z tego przepisu pozytywny charakter ingeren-

cji sądu we władzę rodzicielską związany jest z faktem, iż jednego bądź oboje rodziców sąd wyposaża w dotychczas nieistniejący (tzn. w trakcie separacji) zakres władzy rodzicielskiej. Sąd wyposaża więc rodzica (bądź rodziców) w dodatkowe uprawnienia lub obowiązki, lub nawet przyznaje im pełnię tych uprawnień.

W odniesieniu do przepisów, mieszczących się w części kodeksowej dotyczącej władzy rodzicielskiej, trzeba, odchodząc tym razem od tzw. „chronologii kodeksowej”, zacząć prezentację od art. 100 KRO. Wydaje się, iż przepis musi być w ogóle traktowany jako punkt wyjścia dla wszelkich rozważań dotyczących możliwości ingerencji sądu we władzę rodzicielską. Jednocześnie przepis ten można potraktować jako ogólną dyrektywę, która określa w jakich sytuacjach i dlaczego sąd może ingerować w zakres władzy rodziców. Wskazana norma prawna nakłada bowiem na sąd opiekuńczy oraz inne organy państwowe obowiązek udzielania pomocy rodzicom, jeżeli jest im ona potrzebna do należytego wykonywania władzy rodzicielskiej¹⁴. Takie rozwiązanie staje się

widłowo funkcjonującej rodziny, o ile nie zachodzą okoliczności utrudniające ponad przeciętną miarę realizacji procesu jej wykonywania. Patrz J. Strzebińczyk, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, T. 12, pod. red. T. Smoczyńskiego, Warszawa 2003, s. 315.

¹² Art. 61⁶ § 3 KRO.

¹³ Szerzej patrz T. Smoczyński, *Separacja małżonków*, *Studia Prawnicze* 2000, nr 1 – 2, s. 151 – 162. Na temat zniesienia separacji szerzej J. Halberda, *Zniesienie separacji*, *Rejent* 2004, nr 2, s. 39 – 56; E. Michniewicz – Broda, *Majątkowe skutki separacji sądowej*, *Rejent* 2000, nr 6, s. 78 – 97; J. Gajda, *Instytucja separacji w świetle noweli KRO*, *Monitor Prawniczy* 1999, nr 9, s. 9 – 13; J. Panowicz – Lipska, *Instytucja separacji w polskim prawie rodzinnym*, *Państwo i Prawo* 1999, nr 10, s. 11 – 28.

¹⁴ Art. 100 KRO. Można odnieść się do postanowienia Sądu Najwyższego określającego zakres treściowy art. 100 KRO. Wskazano w nim, że ustanawiając ogólną zasadę polegającą na obowiązku sądu opiekuńczego i innych organów państwowych udzielania pomocy rodzicom, jeżeli jest ona potrzebna do należytego wykonywania władzy rodzicielskiej, wymienia wprost tylko jedną z form tej pomocy. Jest nią odebranie dziecka zatrzymanego przez osobę nieuprawnioną. Decyzja o odebraniu dziecka, tak jak każde inne rozstrzygnięcie, które jego dotyczy, powinna być przeanalizowana nie tylko w aspekcie ściśle formalnym, ale także w świetle fundamentalnej zasady obowiązującej przy realizowaniu władzy rodzicielskiej, tj. kierowania się dobrem dziecka. Patrz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1999 roku, III KKN 1228/98, LEX nr 38946. W literaturze polskiej promotorem szerszej interpretacji obowiązku pomocy rodzicom jest m.in. M. Andrzejewski. Zob. *Rodziny zastępcze. Problematyka Prawna*, pod. red. M. Andrzejewskiego, Toruń 2006. Pewne elementy takiego patrzenia na obowiązek państwa w zakresie pomocy rodzicom zob. też A. Dziegła, *Wychowawcze zadania rodziny*, *Pedagogika katolicka*, 2007, nr 1a, s. 37; A. Dziegła, *Prawny wymiar małżeńskiej wspólnoty osób* [w:] *Kościełne prawo procesowe. Prawo rodzinne*.

podstawą do interpretacji dalszych przepisów mieszczących się w art. 92 – 113 KRO.

Kolejnym przepisem będącym przejawem pozytywnej ingerencji jest art. 93 § 2 KRO. Jest on związany ze szczególnym rodzajem spraw jakie podlegają regulacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a mianowicie sądowym ustaleniem ojcostwa. W momencie, gdy w tym właśnie postępowaniu, sąd ustali ojcostwo konkretnego mężczyzny, staje przed możliwością rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej. W przypadku sądowego ustalenia ojcostwa, władza rodzicielska będzie przysługiwała ojcu tylko wtedy, gdy przyzna mu ją sąd w wyroku ustalającym ojcostwo¹⁵. Istnieje również możliwość, by po zakończeniu postępowania o sądowe ustalenie ojcostwa, w odrębnym postępowaniu, ojcu, którego ojcostwo zostało ustalone, sąd opiekuńczy przyznał władzę rodzicielską¹⁶. Sąd Najwyższy uznaje, że powierzenie władzy rodzicielskiej jest, w kontekście omawianego przepisu, uzależnione od stwierdzenia, że władza ta będzie wykonywana tak jak tego wymaga interes dziecka oraz interes społeczny¹⁷.

Pozytywna ingerencja sądu opiekuńczego wyraźnie widoczna jest także w kontekście art. 97 KRO. Nakłada on na rodziców obowiązek, aby o istotnych sprawach dziecka rozstrzygali wspólnie¹⁸. Ustawodawca przewi-

dział jednak możliwość zaistnienia konfliktu między rodzicami, wprowadzając – przede wszystkim z racji na chęć ochrony interesów (tych osobistych i majątkowych) dziecka – możliwość interwencji sądowej w przypadku braku porozumienia między rodzicami¹⁹. W tym przypadku nie mamy do czynienia z przyznaniem rodzicom określonych atrybutów władzy, ale z wyraźną pomocą świadczoną przez sąd rodzicom na płaszczyźnie sprawowania tejże władzy.

W części dotyczącej pozytywnej ingerencji sądu we władzę rodzicielską, należy zwrócić uwagę także na przepisy poświęcone ograniczeniu, zawieszeniu i pozbawieniu władzy rodzicielskiej. Konkretnie chodzi tu o rozwiązania przewidujące możliwość uchylenia orzeczenia modyfikującego władzę rodzicielską. W przypadku zawieszenia należy wskazać na art. 110 § 2 KRO. Wskazane w nim zostało, iż zawieszenie będzie uchylone, gdy jego przyczyna zaniknie²⁰. Podkreślenia wymaga fakt, że zastosowanie tego przepisu ma charakter obligatoryjny, a więc nie zależy od uznania sądu. W przypadku zaś pozbawienia władzy rodzicielskiej, w sytuacji gdy ustanie przyczyna tejże modyfikacji, sąd opiekuńczy może władzę rodzicielską przywrócić²¹. W tym przypadku zwraca uwagę fakultatywność rozstrzygnięcia sądowego.

Materiały i studia T.4, pod red. A. Dziegi, M. Greszaty, P. Telusiewicza Lublin 2007, s. 37-38

¹⁵ Art. 93 § 2 KRO. Szerzej na temat kwestii z tym związanych patrz M. Goettel, *Szczególne skutki pozbawienia władzy rodzicielskiej*, *Przegląd Sądowy* 2004, nr 9, s. 42 – 59; W. Stojanowska, sposób rozstrzygnięcia sądu co do władzy rodzicielskiej ojca w wyroku ustalającym ojcostwo a dowód z badań na analizie DNA, *Przegląd Sądowy* 1999, nr 11 – 12, s. 72 – 97; M. Działyńska, *Władza rodzicielska nad pozamaternalnym dzieckiem*, *Studia Prawnicze* 1997, nr 1, s. 53 – 63.

¹⁶ Art. 93 § 2 KRO.

¹⁷ Patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2000 roku, V CKN 1237/00, LEX nr 52389.

¹⁸ Art. 97 § 2 KRO.

¹⁹ Art. 97 § 2 KRO.

²⁰ Art. 110 § 2 KRO.

W kontekście omawianego zagadnienia, zasygnalizować trzeba, że w przypadku ograniczenia władzy rodzicielskiej, określonego w art. 109 KRO, ustawodawca nie przewidział rozwiązania przewidującego możliwość uchylecia odpowiedniego zarządzenia sądu opiekuńczego, w sytuacji gdy albo ustanie zagrożenie dobra dziecka albo cele wydania odpowiedniego zarządzenia zostaną osiągnięte. W tym przypadku należałoby się odnieść do rozwiązań przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, a mianowicie do art. 579. Przewiduje on m.in. że postanowienia w sprawach o przywrócenie władzy rodzicielskiej mogą być wydawane tylko po przeprowadzeniu rozprawy²². W świetle tego artykułu można mówić o przywróceniu w pełni ograniczonej władzy rodzicielskiej.

Przywołane w tym punkcie przepisy wskazują na zdecydowanie pozytywny walor ingerencji sądu we władzę rodzicielską. Wydaje się, że można zaproponować podział na trzy aspekty tego typu interwencji. Pierwszy jest związany z przyznaniem władzy rodzicielskiej (tj. art. 93 § 2 KRO), drugi przewiduje pomoc sądu rodzicom znajdującym się w kryzysowej sytuacji (tj. art. 100 i 97 § 2 KRO), natomiast trzeci odnosi się do przywrócenia zmodyfikowanej władzy rodzicielskiej (tj. art. 61⁶ § 3 KRO, 110 § 2 KRO, 111 § 2 KRO, 579 KPC). Zatem jako pozytywną ingerencję sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską należy

traktować każdą ingerencję, która ma na celu przyznanie albo przywrócenie tejże władzy oraz pomoc sądu w wykonywaniu władzy przez rodziców znajdujących się z jakiegoś powodu w sytuacji kryzysowej.

IV. INGERENCJA W SENSIE NEUTRALNYM

Przyjęte na wstępie kryterium podziału rodzajów ingerencji sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską, pozwala wyselekcjonować także trzecią, neutralną płaszczyznę tej ingerencji. Istnieją bowiem dwa przepisy, które można wskazać jako odpowiadające założeniom teoretycznym tego aspektu badanego zagadnienia²³. Występują one jednak w całkowicie różnych miejscach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Pierwszym z nich jest art. 58 § 1 KRO²⁴, zawarty w przepisach dotyczących rozvodu, drugim zaś, jest art. 107 § 1 KRO, który mieści się w dziale dotyczącym władzy rodzicielskiej.

Pierwsza wskazana wyżej norma prawna określa możliwości jakimi dysponuje sąd okręgowy rozstrzygający o rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód. Jedną z nich jest właśnie możliwość zawarcia w wyroku rozwodowym rozstrzygnięcia co do władzy rodzicielskiej²⁵. Sąd, dokonując takiego rozstrzygnięcia, może bowiem powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych

²¹ Art. 111 § 2 KRO.

²² Art. 579 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. 1964, Nr 43, poz. 296 z późniejszymi zmianami.

²³ Zgodnie z wyrażonym wyżej stanowiskiem, neutralny charakter ingerencji sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską może zaistnieć przy zawieszeniu tejże władzy. Będzie to w tym przypadku uwarunkowane rodzajem przyczyny zawieszenia władzy oraz okolicznościami temu towarzyszącymi.

²⁴ Należy podkreślić, że przepis ten ma nie tylko zastosowanie w sprawach rozwodowych, ale także w sprawach o separację, w związku z art. 61³ § 1 KRO.

obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka²⁶. M. Andrzejewski uważa, że funkcją tego przepisu nie jest ograniczenie władzy rodzicielskiej, ale uregulowanie sposobu jej sprawowania w sytuacji jaką stwarza rozwód rodziców dziecka i osobne zamieszkanie jednego z nich²⁷. Uważa, że względy praktyczne, a nie zagrożenie dobra dziecka są podstawą tego przepisu²⁸. Z tego wywodzi, że użycie przez ustawodawcę zwrotu „ograniczenie”, jest błędem i winno ulec zmianie²⁹.

Odnosząc się natomiast do art. 107 KRO, wskazać należy, że jest to uregulowanie, które dotyczy dwóch przypadków, przemawiających za ograniczeniem władzy rodzicielskiej. Jako pierwszy wymienia się sytuację, w której władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom nie pozostającym ze sobą w związku małżeńskim³⁰. W tym przypadku sąd opiekuńczy może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców oraz ograniczyć władzę rodzicielską drugiego rodzica do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka³¹. Zaś drugi przypadek przewiduje, że w stosunku do rodziców pozostających ze sobą w związku małżeńskim, lecz żyjących w rozłączeniu, można zastosować

rozwiązanie, które zostało zaprezentowane w pierwszym przypadku³². Sąd opiekuńczy będzie mógł więc przyznać władzę rodzicielską tylko jednemu małżonkowi, a także wprowadzić wspomniane ograniczenia w stosunku do drugiego małżonka. T. Smoczyński, co do wskazanych wyżej przypadków, zauważa, że powodują one, iż rodzice nie mogą harmonijnie i z korzyścią dla rozwoju dziecka wykonywać wspólnie władzy rodzicielskiej³³. Według niego ustawodawca wprowadzając takie rozwiązania chce zapobiec konfliktom między rodzicami³⁴. M. Andrzejewski wskazuje, że przepis ten ma charakter organizacji zakresu władzy, w tym sensie, że pozwala ustalić zakres władzy rodzicielskiej³⁵. Według tego Autora, zastosowanie tego przepisu nie zależy od zagrożenia dobra dziecka³⁶.

Biorąc pod uwagę treść wskazanych przepisów wydaje się, iż można przyjąć, że w określonej sytuacji, obie prezentowane normy prawne będą nadawały ingerencji sądu we władzę rodzicielską neutralny charakter, gdyż same w sobie ani nie odbierają możliwości wykonywania naturalnych uprawnień i obowiązków rodzicielskich, ani też ich nie rozszerzają. Należy jednak wskazać, że w

²⁵ Art. 58 § 1 KRO.

²⁶ Art. 58 § 1 KRO.

²⁷ M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006, s. 104.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Art. 107 § 1 KRO.

³¹ Art. 107 § 1 KRO. Wyraźnie wskazano, że rozstrzygnięcie sądu ma dotyczyć tylko osoby dziecka, a nie zarządu jego majątkiem. Tak M. Lech – Chełmińska, V. Przybyła, *Praktyczny komentarz z orzecznictwem. Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Warszawa 2006, s. 255.

³² Art. 107 § 2 KRO.

³³ T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2005, s. 221.

³⁴ Tamże.

³⁵ M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006, s. 146 – 147. Podobnie J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2005, s. 299.

³⁶ Tamże.

przypadku art. 58 KRO będzie można zastosować takie podejście, tylko wtedy, gdy na rozstrzygnięcie o władzy rodzicielskiej nie będą miały wpływu okoliczności negatywne, które stały się podstawą rozkładu wspólnego pożycia, a co za tym idzie rozwiązania małżeństwa przez rozwód. W obu wskazanych przypadkach sąd staje się organem, który tylko określa zakres władzy rodzicielskiej (do określonych praw i obowiązków) dwojga rodziców nie pozostających ze sobą w związku małżeńskim (ze względu na rozwód albo życie w związku konkubenckim) albo pozostających w małżeństwie, ale żyjący w rozłączeniu. W kontekście wyżej poczynionych analiz można zaproponować twierdzenie, iż w świetle art. 58 § 1 zd. 2 KRO oraz art. 107 KRO, neutralna ingerencja sądu we władzę rodzicielską oznacza sytuację, gdy – zgodnie ze swoją kompetencją „sąd zarządza władzą rodzicielską”.

V. ZAKOŃCZENIE

Powyższe rozważania doprowadzają do przekonania, że ingerencja sądu we władzę rodzicielską wcale nie musi być jedynie utożsamiana w pozbawieniu, zawieszeniu czy ograniczeniu władzy rodzicielskiej. Można ją bowiem rozumieć nieco szerzej, jako narzędzie służące uregulowaniu zakresu władzy rodzicielskiej lub jako narzędzie niosące pomoc rodzicom (lub jednemu z nich) w sytuacji kryzysowej. Takie podejście pozwala na jasne i precyzyjne wyodrębnienie norm prawnych, które są ułożone w trzech, odnoszących się do ingerencji sądu we władzę rodzicielską, płaszczyznach, tj. negatywnej, neutralnej i pozytywnej. W tym kontekście zwracają

uwagę przede wszystkim rozwiązania mieszczące się w granicach pozytywnej ingerencji. Przeczą one przede wszystkim powstającym ostatnio w praktyce sądownictwa rodzinnego i opiekuńczego tendencjom do coraz szybszego, czasami zbyt pochopnego, modyfikowania władzy rodzicielskiej. Wielość przypadków odnoszących się do pozytywnej ingerencji sądu, wskazuje jednocześnie, że rozpoznawalne jest w zamyśle ustawodawcy, a w zamyśle sądu powinno być też obecne, podejście wskazujące na konieczność pomocy rodzicom w wykonywaniu ich władzy rodzicielskiej oraz ścisłego stosowania, nie podlegających swobodnej interpretacji, kryteriów modyfikacji tejże władzy.

SŁOWA KLUCZOWE

sąd, władza rodzicielska, ingerencja

STRESZCZENIE

W polskim systemie prawa rodzinnego, ingerencja sądu we władzę rodzicielską jest przeważnie utożsamiana z pozbawieniem, ograniczeniem lub zawieszeniem praw jednego lub obojga rodziców. W świetle regulacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego można również postawić pytanie o możliwość pozytywnego wymiaru interwencji. Za wyjątkiem tych dwóch skrajnych przejawów sądowej interwencji, jest jeszcze trzeci jej rodzaj, który można określić mianem neutralnej interwencji.

SUMMARY

In the Polish system of Family Law the Court intervention into parental power is primarily associated with deprivation, limitation or suspension of rights of one or both

parents. In the light of regulations of Family Code a question of existence of positive intervention may be asked. It seems that except from those two extreme aspects of the Court intervention there is also the third one, namely the neutral one.

BIBLIOGRAFIA: źródła, orzecznictwo, literatura

- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 roku – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. 1964, Nr 9, poz. 59 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. 1964, Nr 43, poz. 296 z późniejszymi zmianami.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 roku, III CZP 46/75, OSN 1976, z. 9, poz. 184.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1999 roku, III CKN 1228/98, LEX nr 38946.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2000 roku, V CKN 1237/00, LEX nr 52389.
- Andrzejewski M., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006.
- Andrzejewski M. (red.), *Rodziny zastępcze. Problematyka Prawna*, Toruń 2006.
- Działyńska M., *Władza rodzicielska nad pozamałżeńskim dzieckiem*, Studia Prawnicze 1997, nr 1, s. 53 – 63.
- Dzięga A., *Wychowawcze zadania rodziny*, Pedagogika katolicka, 2007, nr 1a, s. 31 -37.
- Dzięga A., *Prawny wymiar małżeńskiej wspólnoty osób [w:] Kościelne prawo procesowe. Prawo rodzinne. Materiały i studia T.4*, pod red. A. Dzięgi, M. Greszaty, P. Telusiewicza Lublin 2007, s. 13 – 38.
- Gajda J., *Instytucja separacji w świetle noweli KRO*, Monitor Prawniczy 1999, nr 9, s. 9 – 13.
- Goettel M., *Szczególne skutki pozbawienia władzy rodzicielskiej*, Przegląd Sądowy 2004, nr 9, s. 42 – 59.
- Halberda J., *Zniesienie separacji*, Rejent 2004, nr 2, s. 39 – 56.
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2005.
- Lech – Chełmińska M., Przybyła V., *Praktyczny komentarz z orzecznictwem. Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Warszawa 2006.
- Michniewicz – Broda E., *Majątkowe skutki separacji sądowej*, Rejent 2000, nr 6, s. 78 – 97.
- Pakosz B., Sobol E., Szkiłdź C., Szkiłdź H., Zagrodzka M. (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Panowicz – Lipska J., *Instytucja separacji w polskim prawie rodzinnym*, Państwo i Prawo 1999, nr 10, s. 11 – 28.
- Piasecki K. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2006.
- Pietrzykowski K. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2003.
- Smyczyński T., *Separacja małżonków*, Studia Prawnicze 2000, nr 1 – 2, s. 151 – 162.
- Smyczyński T. (red.), *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, T. 12, Warszawa 2003.
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2005.

Stojanowska W., *Sposób rozstrzygnięcia sądu co do władzy rodzicielskiej ojca w wyroku ustalającym ojcostwo a dowód z badań na analizie DNA*, Przegląd Sądowy 1999, nr 11 – 12, s. 72 – 97

NOTA O AUTORZE

Dr Piotr Telusiewicz, adiunkt w Katedrze Prawa Prywatnego na Wydziale Zamiejscowym Prawa i Nauk o Gospodarce Kul w Stalowej Woli.

Mgr Damian Gil

Posiedzenie pojednawcze

w postępowaniu z oskarżenia prywatnego

The conciliatory meeting with reference
to the prosecution initiated by a private person

I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Jednym z elementów wyróżniających postępowanie prywatnoscargowe jest obligatoryjne posiedzenie pojednawcze poprzedzające rozprawę główną. Specyfika przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, daje niejako impuls w kierunku polubownego załatwienia sprawy (przepraszania, przebaczenia, nie chowania urazy). Między pokrzywdzonym a oskarżonym, musi istnieć konsensus, co do sposobu ugodowego załatwienia sprawy. Niekiedy zwaśnione strony godzą się bez dodatkowych roszczeń. Sam pobyt w Sądzie, klimat sali sądowej i inne czynniki, sprawiają, że np. zagniewani sąsiedzi dochodzą do następujących konkluzji: „po co się sądownić, nie lepiej żyć w pokoju” lub „czas na zażegnanie toporu wojennego, trzeba żyć w zgodzie”. W wielu przypadkach pojednaniu stron pomaga tzw. *quasi* mediacja sądu, przeprowadzona podczas posiedzenia pojednawczego. Są sędziowie, którzy usilnie nakłaniają zwaśnione strony do pojednania, zawarcia ugody, przepraszania, itp. Z obserwacji własnych wynika, że większe predyspozycje do pogodzenia stron mają kobiety prowadzące posiedzenie

pojednawcze. Dobrymi argumentami służącymi pogodzeniu stron są np.: wiek stron, wcześniejsze dobre relacje między stronami, sąsiedztwo, pokrewieństwo, blahość zarzutów, itp. Pod wpływem m.in. wymienionych argumentów, strony uświadamiają sobie potrzebę zażegnania sporu i odbudowy dawnych dobrych relacji. Niekiedy żadne, nawet najbardziej przekonujące słowa ze strony sądu, nie są w stanie pogodzić zagniewanych i zaciętrzewionych stron. Czasami swoistą „blokadą” przed pojednaniem są zawodowi pełnomocnicy reprezentujący strony. Z moich obserwacji, wynika iż duży wpływ na wolę pojednania się mają adwokaci tj. pełnomocnik oskarżyciela prywatnego i obrońca oskarżonego. W rozmowach z klientami przed salą sądową, padają często takie stwierdzenia – po co się godzić, proces wykaże kto winien, a kto nie, – trzeba sprawę doprowadzić do końca, ugoda między państwem niczego nie rozwiąże, – wyrok skazujący Pana „X” da Panu(i) satysfakcję, że jest Pan(i) chroniona prawem, itp. W licznych przypadkach, odwiedzenie klienta od ugodowego załatwienia sprawy, ma inny podtekst, wiążący się z chęcią uzyskania

większego honorarium za obronę, bądź reprezentowanie strony.

Nowym sposobem ugodowego załatwienia sprawy jest możliwość skierowania sprawy w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego. Ustawą z dnia 10 stycznia 2003r.¹, która weszła w życie 1 lipca 2003r., wprowadzono do Kodeksu postępowania karnego, nowe regulacje dotyczące postępowania mediacyjnego. Na podstawie art. 23a k.p.k.² w zw. z art. 489 § 2 k.p.k. ustawodawca dopuścił możliwość przeprowadzenia postępowania mediacyjnego w sprawach z oskarżenia prywatnego. Mediacja w postępowaniu karnym jest swoistym *novum*, innowacją w stosunku do imperatywnych działań władzy sądowniczej. Zdaniem A. Rękas³, „*mediacja to dobrowolne porozumienie pomiędzy pokrzywdzonym i sprawcą w celu naprawienia wyrządzonych szkód materialnych i moralnych przy pomocy bezstronnej i neutralnej osoby, jaką jest mediator*”. Przytoczona próba zdefiniowania mediacji wydaje się trafna, choć nie do końca. Problem pojawia się w kwestii „*naprawienia wyrządzonych szkód moralnych*”. Należałoby się zastanowić czy możliwa jest restytucja porządku moralnego, naruszonego w wyniku popełnienia przestępstwa i czy może być przedmiotem mediacji?

II. POSIEDZENIE POJEDNAWCZE. PROBLEMY POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO

W przeciwieństwie do mediacji posiedzenie pojednawcze w sprawach z oskarżenia prywatnego nie jest instytucją nową. W Polsce przepisy o postępowaniu pojednawczym zostały wprowadzone ustawą z dnia 2 XII 1960r. o sprawach z oskarżenia prywatnego⁴, stanowiącą nowelę do obowiązującego wówczas k.p.k. z 1928r. Ówczesna regulacja zasadniczo nie różniła się od obecnie obowiązujących w tym zakresie przepisów. W k.p.k. z 1928r. nie występowała instytucja formalnej ugody. Po wejściu w życie Kodeksu postępowania cywilnego⁵, sąd w trybie właściwych przepisów k.p.c.⁶, spisywał na żądanie stron ugody.⁷ Kodeks postępowania karnego z 1969r.⁸, wyłączał jawność posiedzenia pojednawczego. Obecnie posiedzenie pojednawcze jest jawne. Upublicznienie posiedzenia pojednawczego wydaje się zasadne, gdyż osoby bezstronne uczestniczące w posiedzeniu nie znają treści aktu oskarżenia, a tym samym spectrum zdarzenia. Warto już na wstępie zaznaczyć, że celem posiedzenia pojednawczego jest stwierdzenie przez niezależny i niezawisły sąd, jednego z możliwych następstw:

1. pojednania stron (ewentualnie spisania ugody),

¹ Ustawa z dnia 10 stycznia 2003r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. z 2003r., Nr 17, poz. 155).

² Kodeks postępowania karnego – ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

³ A. Rękas, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004, s. 3.

⁴ (Dz. U. Nr 54, poz. 308).

⁵ Ustawa z dnia 17 listopada 1964r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. nr 43, poz. 296 z późn. zm.).

⁶ K.p.c. – Kodeks postępowania cywilnego.

⁷ M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 80.

⁸ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969r. – Kodeks postępowania karnego, (Dz. U. nr 13 poz. 96 z późn. zm.).

2. skierowania na rozprawę główną (wskutek nie pojednania lub niestawiennictwa oskarżonego)
3. umorzenia postępowania (wskutek nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika lub cofnięcia prywatnego aktu oskarżenia).

Ustawodawca znacznie ograniczył możliwości sądu, akcentując tym samym główny i jedyny cel posiedzenia. Niedopuszczalne jest zatem otwarcie przewodu sądowego, przeprowadzenie postępowania dowodowego czy wyrokowanie.

Kolejny problem dotyczy momentu doręczenia prywatnego aktu oskarżenia. Obecnie sąd po bezskutecznym zawezwaniu do próby ugodowej, wyznacza termin rozprawy głównej i wręcza odpis prywatnego aktu oskarżenia obrońcy lub oskarżonemu (gdy nie jest reprezentowany). Należałoby się zastanowić, czy nie lepiej doręczyć akt oskarżenia wraz z zawiadomieniem (wezwaniami) do stawienia się na posiedzenie pojednawcze. Obecnie oskarżony, w chwili zawezwania do próby ugodowej nie zna treści prywatnego aktu oskarżenia, a tym samym nie zna zarzutów. Można by się pokusić *a contrario* o stwierdzenie, że zbędna jest znajomość konkretnych zarzutów, gdy zważnione strony mają wolę pojednania. Mając jednak na uwadze zasady procesowe: domniemania niewinności i kontradyktoryjności, należy stwierdzić, że oskarżony winien mieć prawo zapoznania się z treścią prywatnego aktu oskarżenia, nawet w chwili zawezwania do próby ugodowej na posiedzeniu pojednawczym. Po lekturze pisma

procesowego, oskarżony mówiąc kolokwialnie „ma czarno na białym” zobrazowane: jaki czyn mu się zarzuca, kontekst sytuacyjny i jakie są dowody na poparcie tezy oskarżenia. Wówczas staje się w pełni poinformowany o całości zajścia, zna zarzuty i wnioski dowodowe oskarżyciela prywatnego. Pojednanie w sytuacji, gdy oskarżony nie zna konkretów, przypomina przysłowiowe „kupowanie kota w worku”. Niekiedy kontekst sytuacyjny wyglądał zupełnie inaczej, w stosunku do opisu w prywatnym akcie oskarżenia. Trudno więc się pojednać, gdy twierdzenia pokrzywdzonego są nieprawdziwe lub „ubarwione” fantazją oskarżyciela prywatnego.

Posiedzenie pojednawcze jest obowiązkowe, a zatem sąd nie może odstąpić od jego przeprowadzenia. Zaniechanie skierowania sprawy na posiedzenie pojednawcze i wyznaczenie od razu terminu rozprawy głównej, stanowi względną przyczynę odwoławczą (438 pkt. 2 k.p.k.)⁹. Wprawdzie nie znalazła się w katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych, ale sam fakt zauważenia potrzeby przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego, w trakcie kontroli instancyjnej, sprawia, że istnieje potrzeba głębszego spojrzenia na obecną konstrukcję uregulowaną w art. 489 § 1 k.p.k. i praktyki sądów w tym zakresie. Moim zdaniem, posiedzenie pojednawcze przeprowadzone w chwili gdy oskarżony jest nieświadomy (nie zapoznał się z prywatnym aktem oskarżenia) nie spełnia celu ugodowego załatwienia sprawy. W tym miejscu zapewne pojawią się głosy krytyczne, które wyartykułują, że doręczenie aktu oskarżenia

⁹ Uchwała SN z 7.05.1966r., VI KZP 11/06, OSNKW 1966, Nr 5-6, poz. 67 z głosami A. Kaftala, NP 1967, nr 2, s.310, M. Bereznickiego, NP 1967, nr 2, s.315, A. Murzynowskiego, PiP 1967, nr 3, s. 546 oraz W. Daszkiewicz, PiP 1967, nr 10, s. 662.

przed posiedzeniem pojednawczym, będzie (mówiąc językiem cywilistów) *lis pendens*, czyli zarzewiem sporu. Inni będą twierdzić, że taka sytuacją będzie nieformalnym otwarciem przewodu sądowego na posiedzeniu pojednawczym. Pamiętajmy jednak, że przewód sądowy zostaje otwarty z chwilą odczytania prywatnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego na rozprawie głównej. Warto również dodać, że w postępowaniu prywatnoscargowym nie ma „klasycznego” postępowania przygotowawczego. Przepisy Kodeksu postępowania karnego, regulujące postępowanie przygotowawcze zobowiązują właściwe organy do informowania podejrzanych i oskarżonych o czynnościach i orzeczeniach, z którymi wiążą się określone skutki prawne. Czy nie warto, aby oskarżony o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego miał możliwość otrzymania odpisu prywatnego aktu oskarżenia, wraz z zawiadomieniem o terminie posiedzenia pojednawczego? Wówczas mógłby spokojnie przemyśleć całe zajście i w okresie od doręczenia aktu do czasu posiedzenia pojednawczego przemyśleć całą sprawę i ugruntować w sobie wolę lub niechęć pojednania. Przedstawione stanowisko, może stanowić wniosek *de lege ferenda* pod adresem ustawodawcy.

Mając na uwadze cele postępowania pojednawczego (pojednanie, zawarcie ugody, przebaczenie, itp.) należy się zastanowić, nad całym spektrum posiedzenia pojednawczego. Obecnie posiedzeniu przewodniczy zawodowy sędzia i odbywa się ono na sali sądowej.

W okresie PRL¹⁰, na mocy ustawy z 30 marca 1965r.¹¹ powołane zostały sądy społeczne w zakładach pracy, oraz komisje pojednawcze w miastach, osiedlach i wsiach, które rozpatrywały niektóre sprawy, także o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. Niestety oparte na założeniach ideologii socjalistycznej, w rzeczywistości nie sprawdziły się, choć niektóre założenia ustawowe, wydają się trafne. Jak słusznie to postrzega E. Bieńkowska¹² „zadaniem sądu społecznego było bowiem dążenie do pojednania stron, ciążyła na nich wręcz taka powinność, co oznaczało, iż musiał przejawiać odpowiednią inicjatywę, nakłaniać strony do pojednania, podsuwać propozycje dotyczące jego warunków, itd.”. Dziś posiedzenie pojednawcze sprowadza się zwykle do minimum aktywności ze strony sądu. Obserwując przebieg posiedzeń pojednawczych (jako bierny uczestnik) zauważyłem, że sędzia zazwyczaj zadaje dwa pytania:

- Czy chcecie się pojednać?
- Czy chcecie zawrzeć formalną ugodę?

W sytuacji gdy na każde z tych pytań, padną odpowiedzi twierdzące, sąd z udziałem stron spisuje ugodę i następnie postępowanie umarza. Natomiast gdy strony pojednać się nie chcą, sąd mechanicznie wyznacza termin rozprawy głównej. Zbyt ogólna dyspozycja art. 489 § 1 k.p.k. powoduje, że orzekający (zwykle młodzi sędziowie), nie zadają sobie trudu, aby pogodzić zwaśnione strony. Warto w tym miejscu zastanowić się jak zmienić „scenerię” postępowania pojednawczego, aby skłóceni mogli w sposób bardziej swobodny

¹⁰ PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

¹¹ Dz. U. nr 13, poz. 92 z późn. zm.

¹² E. Bieńkowska, *Pojednawcze pośredniczenie w sporze*, Jurysta 1998 nr 3-4, s.7.

dokonać wyboru. Pewną alternatywą jest regulacja zawarta w art. 489 § 2 k.p.k., ale nie do końca.

Sprawa skutecznego posiedzenia pojednawczego znacznie się komplikuje, gdy oskarżony np. na posiedzeniu pojednawczym wniósł skargę wzajemną. Zdaniem M. Lipczyńskiej¹³ „wytrąca się wówczas przeciwnika z roli jedynie pokrzywdzonego, grozi mu w ten sposób drugi proces (...), powstają warunki skłaniające do odstąpienia od oskarżenia, do zawarcia pojednania, do bardziej powściągliwej oceny przez sąd zachowania się tego kto proces rozpoczął. Nie zawsze ten, kto pierwszy oskarżył, jest niewinny i nie zawsze mniej winny od swego przeciwnika”. Nasuwa się tu pewne powiedzenie, a mianowicie że „kij ma dwa końce” i jak słusznie zauważyła M. Lipczyńska, oskarżenie wzajemne (w aspekcie pojednawczym) może być „błogosławieństwem” lub „przekleństwem”. Z jednej strony kumulacja ról procesowych, daje impuls do pewnych przemyśleń, nad dalszym stadium postępowania, natomiast *a contrario* może jeszcze bardziej zaognić relacje między stronami, które dochodzą do wniosku – idziemy na noże. Nawet przekazanie jednej ze spraw do odrębnego postępowania, nie zmienia za wiele w aspekcie pojednania, gdyż i tak kumulacja ról procesowych (mimo iż w odrębnych sprawach) występuje.

W postępowaniu prywatnoscargowym sąd może umorzyć postępowanie z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu (art. 1

§ 2 k.k.) lub warunkowo umorzyć postępowanie (jeżeli zachodzą przesłanki z art. 66 k.k.). Wskazane decyzje procesowe, sąd może podjąć na posiedzeniu pojednawczym lub odrębnym posiedzeniu. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 stycznia 1971r.¹⁴, trafnie zauważył, że „(...) warunkowe umorzenie postępowania karnego w sprawach z oskarżenia prywatnego powinno z reguły następować na rozprawie, przed rozprawą bowiem w ogromnej większości wypadków nie ma możliwości stwierdzenia, czy zachodzą niezbędne przesłanki do podjęcia decyzji o warunkowym umorzeniu. Warunkowego umorzenia nie należy w żadnym razie stosować przed przeprowadzeniem postępowania pojednawczego, które ze społecznego punktu widzenia stwarza możliwość najstosowniejszego załatwienia sprawy. Nie ma zaś przeszkód ustawowych, aby po przeprowadzeniu – z wynikiem negatywnym – postępowania pojednawczego, skierować sprawę na posiedzenie w kwestii warunkowego umorzenia postępowania”. Prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu, zamyka oskarżycielowi prywatnemu drogę do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Oświadczenie o pojednaniu może być przez stronę odwołane¹⁵. Odwołanie tego oświadczenia nie podlega merytorycznej kontroli sądu, gdyż nie ma przepisu szczególnego, który pozwalałby na przeprowadzenie tego rodzaju kontroli.¹⁶ W świetle obowiązujących przepisów, nie ma wymogu ściśle określonej formy pojed-

¹³ M. Lipczyńska, *Cechy współczesnego postępowania prywatnoscargowego a rola adwokata*, Palestra 1976, nr 8/9, s. 67.

¹⁴ OSNKW 1971, z. 3, poz. 33 (VI KZP 26/69).

¹⁵ D. Kala, *Tryby szczególne w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów reprezentowanych w doktrynie i judykaturze*, Toruń 2005, s. 89.

¹⁶ I. Nowikowski, *Odwołalność czynności procesowych w polskim prawie karnym*, Lublin 2001, s. 266.

nania. Jak słusznie zauważył W. Daszkiewicz¹⁷ „wystarczające będzie, że strony wyartykułują, iż kończą zaistniały między nimi konflikt, zaś pokrzywdzony (oskarżyciel prywatny) zrezygnuje z domagania się pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej”. Ustawodawca nie wymaga, aby oskarżony uczynił jakiś gest, przeprosił na sali sądowej, itp.

Na kanwie omawianej problematyki, pojawia się jeszcze jeden problem. Co w sytuacji gdy prokurator zaingeruje w tryb prywatnoscargowy na podstawie art. 60 k.p.k., w wypadku umorzenia postępowania na skutek pojednania stron.¹⁸ W doktrynie zdania na ten temat są podzielone. S. Waltoś¹⁹ twierdzi, że prokurator może wszcząć postępowanie, bądź przyłączyć się do już wszczętego, a zatem „skoro postępowanie zostało już prawomocnie umorzone, to objęcie miałyby formę bądź wznowienia postępowania, bądź podjęcia na nowo”. Pogląd autora wydaje się trafny choć nie do końca. Podejmuje się zazwyczaj postępowanie zawieszone, bądź warunkowo umorzone. W przypadku umorzenia na skutek pojednania się stron, trudno znaleźć przesłanki materialne lub procesowe do takiego podjęcia. Odmienne stanowisko reprezentuje K. Marszał²⁰, który uważa, że umorzenie postępowania na skutek pojednania się stron nie pozbawia prokuratora prawa do popierania i wnoszenia oskarżenia o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego. Pogląd ten,

wyduje się nietrafny, gdyż należy podkreślić, że prokurator inicjuje postępowanie lub wstępuje do postępowania jeżeli wymaga tego interes społeczny. Wskutek pojednania oskarżyciel prywatny zdecydował o swoim interesie (wyraził wolę pojednania) i zbędna jest jakakolwiek ingerencja w sferę jego dyspozycyjności. Z kolei T. Taras²¹, uważa, iż do pojednania stron może dojść nie tylko na posiedzeniu pojednawczym, wyznaczonym specjalnie w tym celu, ale również w każdym dalszym stadium postępowania. Z poczynionych obserwacji, wynika że zdarzają się przypadki pojednania na rozprawie głównej, natomiast bardzo rzadko na rozprawie odwoławczej.

Podsumowując problematykę dotyczącą posiedzenia pojednawczego, należy zauważyć, że zbyt ogólna dyspozycja art. 489 § 1 k.p.k. w praktyce stwarza wiele trudności. Od sędziego prowadzącego posiedzenie pojednawcze wymaga się absolutnego minimum, czyli zawezwania do próby ugodowej i następnie podjęcia określonych decyzji procesowych. Zasadnym byłoby, aby ów przepis dawał sędziemu możliwość przeprowadzenia wstępnej mediacji między stronami w celu ugodowego załatwienia sprawy. Z istoty postępowania prywatnoscargowego wynika fakt, że jest to tryb szczególny, który przejawia się m.in. brakiem zainteresowania ze strony państwa w ściganiu ściśle określonej grupy przestępstw. Stąd również wynika potrzeba szczególnego

¹⁷ W. Daszkiewicz, *Pojednanie, ugoda i mediacja w procesie karnym*, (w:) *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, nr 8, s. 60.

¹⁸ Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1982, nr 11/12, s.166.

¹⁹ S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 205.

²⁰ K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w razie odstąpienia pokrzywdzonego od oskarżenia*, NP 1977, nr 1, s. 75 i nast.

²¹ T. Taras, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego*, NP 1970, nr 10, s. 1424 i nast.

postępowania, którego elementem jest posiedzenie pojednawcze, mające wyraźny cel – pogodzenie a nie podział zwaśnionych stron.

III. CO LEPSZE – POSIEDZENIE POJEDNAWCZE CZY MEDIACJA W SPRAWACH Z OSKARŻENIA PRYWATNEGO?

Pytanie może trochę zaskakujące, choć na pewno nie jednemu praktykowi i teoretykowi prawa cisnęło się na usta. Podstawę do zadania takiego pytania stanowi art. 489 k.p.k., który daje sądowi i stronom alternatywę (posiedzenie pojednawcze lub mediacja). Zdaniem M. Lipczyńskiej²² „posiedzenie pojednawcze mieści się w etapie przygotowania do rozprawy głównej i ma ono szczególnie charakter mediacyjny”. Ów pogląd nie oddaje obecnego charakteru posiedzenia pojednawczego. Być może autorka, chciała zamanifestować jak być powinno. Mając na uwadze przedstawiony pogląd, wydaje się że dzisiejszy model posiedzenia pojednawczego, wymaga zreformowania. Skoro są to procedury alternatywne (*sąd może zamiast posiedzenia pojednawczego wyznaczyć odpowiedni termin, dla przeprowadzenia postępowania mediacyjnego*), należałoby domniemywać, że zabiegi sądu powinny być równie dociekliwe, usilne i mobilizujące skłóconych do pojednania. Tymczasem sąd (usprawiedliwiony tudzież brakiem odpowiednich kwalifikacji) poprzestaje na rutynowym zawezwaniu do próby ugodowej. W cieniu licznych problemów związanych z posiedzeniem pojednawczym, dobrym aspektem sądowego

posiedzenia pojednawczego jest koordynacja przebiegu posiedzenia przez sędziego, który w razie bezskutecznego zawezwania do próby ugodowej, będzie przewodniczył rozprawie głównej. Ma to o tyle istotne znaczenie, że arbiter zna nastawienia stron, wstępnie poznał ich psychikę, przez podjęte czynności wszedł niejako „z butami” w relacje między nimi. Z punktu widzenia gwarancji ustrojowych i procesowych, sędzia ma być bezstronny, a zatem na tym etapie postępowania winien być daleki od ocen spectrum przestępnego zdarzenia. Pośród cech jakie wyróżniają mediatora znajduje się profesjonalizm. Zawodowy sędzia nie ma gruntownego przygotowania psychologicznego lub pedagogicznego, które wydaje się warunkiem *sine qua non* skutecznego zawezwania do próby ugodowej lub mediacji. Ponadto klimat sali sądowej nie sprzyja temu, aby oskarżony i pokrzywdzony, podjęli swobodną decyzję czy chcą się pojednać i na jakich warunkach. Dobrym rozwiązaniem jest natomiast, aby ugoda o której mowa w art. 494 k.p.k. była spisywana pod kierunkiem sędziego, gdyż jest on niejako gwarantem należytego sporządzenia ugody, która może stać się tytułem wykonawczym (w razie nie wywiązania się z ciążących na oskarżonym zobowiązań w niej zawartych). W art. 494 § 2 k.p.k. ustawodawca stanowi, że „ugoda zawarta na posiedzeniu pojednawczym jest tytułem egzekucji sądowej po nadaniu przez sąd klauzuli wykonalności”. Tymczasem jak słusznie zauważył S. Rączkowski²³, brak jest stosownych regulacji w odniesieniu do ugody zawartej przed

²² M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 187.

²³ S. Rączkowski, *Postępowanie mediacyjne według Kodeksu postępowania karnego*, (w:) L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego (tom IV)*, Wrocław 1999, s. 229.

mediatorem. Ponadto postępowanie karne (w przeciwieństwie do postępowania cywilnego) nie opiera się na zasadzie równorzędności podmiotów. Przedmiotem postępowania nie jest umowa, spadek czy darowizna, ale przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego. W wyniku popełnienia przestępstwa doszło do istotnego naruszenia porządku prawnego, który nie sposób porównać ze sferą stosunków cywilnoprawnych. Inaczej więc wygląda przedmiot postępowania, nastawienie stron, rola sądu i cała sceneria postępowania.

Postępowanie mediacyjne w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego (przy założeniu wprowadzenia zupełnych i stabilnych regulacji), spełniłoby swoje cele i założenia. Poróżnione strony potrzebują profesjonalnej i pozasądowej możliwości zażegnania sporu. Można by się pokusić o stwierdzenie, czy lepszym rozwiązaniem nie byłoby zastąpienie posiedzenia pojednawczego przez obligatoryjne postępowanie mediacyjne. Mając na uwadze fakt, że państwo nie jest zainteresowane ściganiem (przestępstw prywatnoscargowych), zasadnym byłoby aby władza sądownicza wyłączyła się z podjęcia próby pogodzenia stron. Oczywiście proponowane rozwiązanie musiałoby, mieć silne fundamenty normatywne, które obecnie nie istnieją.

Dokonując oceny omawianej problematyki, odpowiedź na postawione wyżej pytanie nie jest prosta, a już na pewno nie jednoznaczna. Obecnie w moim przekonaniu lepsze jest posiedzenie pojednawcze. Obowiązujące przepisy (dot. posiedzenia pojednawczego) stwarzają możliwość zawarcia formalnej ugody i egzekucji roszczeń w niej zawartych. Abstrahując od licznych mankamentów posiedzenia po-

jednawczego, kluczowym wydaje się istnienie podstaw normatywnych ugody. Postępowanie mediacyjne zawiera lukę, która może przesądzić o bezskuteczności mediacji. *De lege ferenda*, należy podkreślić, że obecnie obowiązująca alternatywa (posiedzenie pojednawcze lub mediacja) nie jest rozwiązaniem dobrym. Wypadałoby aby ustawodawca zdecydował się, co lepsze dla stron, wymiaru sprawiedliwości i interesu nas wszystkich. W mojej ocenie, złym środkiem byłoby obowiązkowe, pozasądowe postępowanie mediacyjne, zakończone ugodą przed niezależnym i niezawisłym sądem. Skoro państwo nie chce ingerować (pozostawiając wolę ścigania pokrzywdzonemu), niech również da szansę zwaśnionym pozasądowego zażegnania sporu.

Mając na uwadze przedstawioną problematykę należy stwierdzić, że dopóki postępowanie mediacyjne w prawie karnym nie będzie wyczerpująco unormowane, dopóty nie znajdziemy wspólnej odpowiedzi na postawione pytanie.

SŁOWA KLUCZOWE

posiedzenie pojednawcze, mediacja, oskarżenie prywatne, ugoda, sąd, pokrzywdzony, oskarżyciel prywatny.

STRESZCZENIE

Podjmując się omówienia tej problematyki autor chciał ukazać pozytywne i negatywne aspekty konsensualnego rozwiązania sporu. Posiedzenie pojednawcze w sprawach z oskarżenia prywatnego, mimo że jest instytucją starą, wymaga nowych rozwiązań i głębszego spojrzenia na rolę sądu. W ostatniej części pracy, podjęto próbę odpowiedzi na pytanie – Co

lepsze, posiedzenie pojednawcze czy mediacja w sprawach z oskarżenia prywatnego. Odpowiedzi mogą być różne, w zależności od kryteriów oceny i meritum konkretnej sprawy.

SUMMARY

When discussing the subject matter, the author wanted to present positive and negative aspects of consensual litigation solution to understand. The conciliatory meeting with reference to the prosecution initiated by a pri-

vate person, despite being an old institution, requires new solutions and a new closer look at the role of court. Mediation seems to be an imperfect institution with lots of legal loopholes. In the last part of the thesis article an attempt to answer the following question was made. Which is better, the conciliatory meeting or mediation with reference to prosecution initiated by a private person. The answers can be different depending on the assessment criteria and the merits of the concrete case.

BIBLIOGRAFIA

- A. Rękas, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004.
- M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977.
- E. Bieńkowska, *Pojednawcze pośredniczenie w sporze*, Jurysta 1998 nr 3-4.
- M. Lipczyńska, *Cechy współczesnego postępowania prywatnoskargowego a rola adwokata*, *Palestra* 1976, nr 8/9.
- D. Kala, *Tryby szczególne w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów reprezentowanych w doktrynie i judykaturze*, Toruń 2005.
- I. Nowikowski, *Odwołalność czynności procesowych w polskim prawie karnym*, Lublin 2001.
- W. Daszkiewicz, *Pojednanie, ugoda i mediacja w procesie karnym, (w:) Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, nr 8.
- Z. Kwiatkowski, *Pojednanie stron w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1982, nr 11/12.
- S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973.
- K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w razie odstąpienia pokrzywdzonego od oskarżenia*, NP 1977.
- T. Taras, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego*, NP 1970, nr 10.
- S. Rączkowski, *Postępowanie mediacyjne według Kodeksu postępowania karnego, (w:) L. Bogunia (red.), Nowa kodyfikacja prawa karnego (tom IV)*, Wrocław 1999.

NOTA O AUTORZE

Mgr Damian Gil, Katedra Prawa Karnego Materialnego i Procesowego WZPiNoG KUL w Stalowej Woli.

Mgr Artur Lis

Sprawy dawne

w postępowaniu kanonizacyjnym

Former matters in the canonization proceedings

I. WSTĘP

Od początku istnienia Kościoła świętym oddawany był kult publiczny¹. W okresie kultu męczenników (I-IV wiek) nie było żadnego dochodzenia przed przyznaniem męczennikowi kultu publicznego². Powstawał on wśród chrześcijan spontanicznie. Kult męczenników zawierał w sobie następujące elementy, które stanowiły pierwotną formę kanonizacji: 1) pogrzeb, będący początkiem kultu, 2) zebranie gminy przy grobie męczennika, która z radością sprawowała pogrzeb, ciesząc się z chwały męczennika w niebie, 3) w pogrzebie brał udział biskup, który stał na czele gminy i był jednocześnie urzędowym świadkiem kultu, 4) obchodzenie w sposób uroczysty rocznicy śmierci (*dies natalis*), które stawało się świętem tego męczennika³. Podstawową

formą kanonizacji od IV wieku do czasu rezerwacji papieskiej było przeniesienie ciała, czyli translacja (*translatio*), i podwyższenie, czyli elewacja (*elevatio*)⁴. Są to metody postępowania kanonizacyjnego poprzedzone pewną formą postępowania dowodowego⁵. Przeniesienie i wyniesienie to wznowiona ceremonia pogrzebowa, podczas której wyjęte z grobu ciało umieszcza się w miejscu odpowiednim do odprawiania mszy świętej. O ile *translatio* odnosi się głównie do samego faktu złożenia ciała w odpowiednim miejscu przy asystencji szczególnych uroczystości, o tyle *elevatio* bardziej dotyczy samego wyjęcia ciała z grobu i umieszczenia go ponad ziemią⁶.

Nie istnieje ścisła granica oddzielająca dokonywania kanonizacji przez *translatio* i *elevatio*, a kanonizacją ogłaszaną dekretami papie-

¹ H. Misztal, *Kanonizacja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 607 – 610. Godna uwagi jest praca tegoż autora: H. Misztal, *Le causa di canonizzazione. Storia e procedura*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2005.

² J. Lisowski, *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, [w:] *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II. Materiały II Ogólnopolskiego Symposium Prawa Kanonizacyjnego KUL Lublin 24 – 26 IX 1992*, pod red. H. Misztala, Lublin 1993, s. 113–145; M. C. Pérez Tejera, *Elementos constitutivos del concepto teológico-canonico del martirio*, Roma 1993; A. G. Filipazzi, *La prova del martirio nella prassi recente della Congregazione delle Causae dei Santi*, Roma 1992.

³ A. Amore, *Culto e canonizzazione dei santi antichità cristiana*, „Antonianum” 52(1977), s. 39–43.

⁴ H. Misztal, *Kanonizacja równoznaczna*, „Prawo Kanoniczne”, 21(1978), nr 3–4, Warszawa 1978, s. 189–190.

⁵ Tenże, *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*, wyd. II, Lublin 2003, s. 153.

⁶ L. Hertling, *Materiali per la storia del processo di canonizzazione*, „Gregorianum” 16(1935), s. 171–173.

skimi, ponieważ obie te formy przez pewien czas istniały równocześnie⁷. Papież Aleksander III (1159–1181), z powodu nadużyć, do jakich dochodziło w kościele katolickim wydał w 1181 r. dekret *Audivimus*, w którym stwierdził, iż: *nikogo nie wolno czcić publicznie jako świętego bez zgody papieża (non licet vobis pro sancto absque auctoritate Romanae Ecclesiae, eum publice venerari)*⁸. Promulgacja wspomnianego dekretu miała miejsce wraz z włączeniem go do Dekretów Grzegorza IX w 1234 r.⁹

II. PRÓBA OKREŚLENIA SPRAW DAWNYCH

W procedurze kanonizacyjnej od zarania dziejów kanonizacji, istotnym problemem były sprawy dawne, gdzie od śmierci kandydata na ołtarze do chwili rozpoczęcia procesu minęło tak dużo czasu, że nie można było zebrać dowodów na temat życia, cnót, kultu starożytnego, gdyż świadkowie wymarli. W okresie przed reformą papieża Urbana VIII zajęli się tymi sprawami dwaj prawnicy Feliks Contelorus w swoim dziele *Praxis de canonizatione Sanctorum*¹⁰ oraz Piotr Franciszek de Rubeis, który jako pierwszy podał określenie spraw dawnych (*causae antiquae*)¹¹. Za kryterium zaliczenia danej sprawy do dawnej P. F. de Rubeis uznał czas, jaki minął

od śmierci danej osoby do chwili rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego¹². Ten czas miał być nie dłuższy niż życie jednego, przeciętnego człowieka – czyli więcej niż 100 lat. W braku zeznań świadków naocznych, badacz ten proponował oprzeć dowodzenie na presumpcjach, opinii publicznej i poszlakach. Dodatkowo P. F. de Rubeis uznał, iż pełną wartość dowodową do udowodnienia świętości życia, cnoty i cudów posiadają źródła narracyjne, jak kroniki, historie, pisma różnych autorów, których sędzia dokonawszy pełnego badania uzna za wiarygodne¹³.

III. SPRAWY DAWNE W USTAWODAWSTWIE PAPIEŻA URBANA VIII (1623-1644)

Mimo istotnej roli jurysprudencji rotalnej i kanonistycznej w XVII wieku można zauważyć pomieszanie pojęć w sprawach kanonizacji¹⁴. Nie rozróżniano kultu publicznego z kultem prywatnym oddawanym zmarłym w opinii świętości. Biskupi nadal uważali, że prawo wynoszenia na ołtarze jest w ich władzy i często wydawali sądy o kanonizacji mając za podstawę tylko kult wiernych i cuda zdziałane za przyczyną służi Bożego. Wychodząc tym potrzebom niejako naprzeciw papież Urban VIII (1623–1644) stworzył jasną i ściśle określoną procedurę kanonizacyjną. 13

⁷ B. Wysocka, *Dowodzenie w sprawach historycznych polskich kandydatów na ołtarze*, Lublin 2000, s. 14 (mps Archiwum Uniwersyteckie KUL); S. Rytko, *Historia praktyki kanonizacji i beatyfikacji kultu świętych i błogosławionych*, [w:] *Postępowanie kanonizacyjne*, t. 1: *Świętość kanonizowana*, pod red. Sz. T. Prażkiewicza, Kraków 2008, s. 63–71.

⁸ A. Petrani, *W sprawie dekretu Aleksandra III Audivimus*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 16(1969), z. 5, s. 5–10; F. Gagna, *De processu canonizationes a primis Ecclesiae saeculis usque ad Codicem Iuris Canonici*, Romae 1940.

⁹ F. Veraja, *La beatificazione storia problemi prospettive*, Sussidi per lo Studio della Cause dei Santi, S. Congregazione per le Cause dei Santi 1983, s. 18-19, 28-33. Zob. tenże, *Le cause di canonizzazione dei Santi. Commento alla legislazione e guida pratica*, Città del Vaticano 1992.

¹⁰ F. Contelorus, *Tractatus et praxis de canonizatione Sanctorum*, Lugduni 1634.

¹¹ *Tractatus de fide historiarum*, [w:] C. De Matta, *Novissimus de Canonizatione Sanctorum tractatus*, Romae 1678, s. 415–424.

¹² H. Misztal, *Pojęcie beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych spraw historycznych*, „Kościół i Prawo” 1(1981), s. 145.

¹³ C. De Matta, *Novissimus de Canonizatione Sanctorum tractatus*, Romae 1678, s. 422.

¹⁴ G. Löw, *La canonizzazione nella storia*, [w:] *Enciclopedia Cattolica*, t. III, Città del Vaticano 1949, kol. 569–607.

marca 1625 r. został wydany *Dekret Kongregacji Inkwizycji*¹⁵, 12 marca 1631 r. encyklika skierowana do patriarchów, arcybiskupów i biskupów *De processibus rite conficiendis*¹⁶ (określenie przebiegu procesu kanonizacyjnego w diecezji), oraz 5 lipca 1634 r. konstytucja apostolska *Caelestis Hierusalem cives*¹⁷.

Reasumując, według ustawodawstwa Urbana VIII należało przeprowadzić następujące procesy zwyczajne: 1) na terenie diecezji – proces ten miał dotyczyć opinii świętości życia i cnót heroiczych, 2) proces dotyczący zachowania dekretów Urbana VIII, 3) proces apostolski z delegacji Stolicy Apostolskiej, a dotyczący heroiczności cnót i cudów¹⁸. Należy powiedzieć, że papież swoimi epokowymi dekretami odwrócił dotychczasową praktykę postępowania kanonizacyjnego. Do tych czas największe szanse powodzenia miała sprawa w której istniał kult publiczny – droga kultu (*via cultus*), rzadko kiedy przeprowadzano sprawy w których sługa Boży nie cieszył się kultem publicznym – droga braku kultu (*via non cultus*). Papież Urban VIII wprowa-

dził postępowanie odwrotne, od tej pory droga braku kultu stała się zwyczajną drogą postępowania (*via ordinaria*), zaś droga kultu postępowaniem nadzwyczajnym (*via extraordinaria*)¹⁹. Dla dobra spraw prowadzonych drogą kultu, które z pewnością były sprawami dawnymi, Urban VIII uczynił wyjątek w swoich dekretach – zwany *wypadkiem wyjętym* (*casus exceptus*). Wypadek wyjęty obejmował pozostawienie kultu publicznego w odniesieniu do tych zmarłych, którzy: 1) odbierali go od niepamiętnych czasów (*per immemorabilem temporis cursum*) lub 2) na podstawie ogólnej zgody Kościoła (*per communem Ecclesiae consensum*), albo 3) kult ich wynikał z pism Ojców Kościoła i pisarzy świętych (*per patrum virorumque sanctorum scripta*), 4) bądź też byli czczeni za wiedzą i tolerancją Stolicy Apostolskiej lub 5) ordynariuszy (*scientia ac tolerantia Sedis Apostolicae vel ordinarii*)²⁰.

Czas powstania kultu musiał sięgać swoim początkiem przynajmniej 100 lat przed wydaniem konstytucji *Caelestis Hierusalem cives*, czyli przed rok 1534²¹.

Wypadek wyjęty (szczególny) od dekretów Urbana VIII (*casus exceptus a decretis Urbani VIII*):

1. odbierali kult publiczny od niepamiętnych czasów (<i>per immemorabilem temporis cursum</i>) lub	2. na podstawie ogólnej zgody Kościoła (<i>per communem Ecclesiae consensum</i>)	3. kult ich wynikał z pism Ojców Kościoła i pisarzy świętych (<i>per patrum virorumque sanctorum scripta</i>)	4. bądź też byli czczeni za wiedzą i tolerancją Stolicy Apostolskiej (<i>scientia ac tolerantia Sedis Apostolicae</i>)	5. bądź też byli czczeni za wiedzą i tolerancją ordynariuszy (<i>scientia ac tolerantia ordinarii</i>)
--	--	---	--	--

¹⁵ Urbani VIII pontificis optimi (...) Decreta servanda in canonizatione et beatificatione Sanctorum, Accedunt instructiones et declarationes E. mi et R. mi Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinales, Praesulesque Romanae Curiae ad id muneri congregati ex eiusdem Summi Pontificis mandato condiderunt, Romae ex Typographia Re. Cam. Apostolica. Treść dokumentu zamieszczona również: *Codex pro postulatoribus*, Ed. Lauri-Fornari-Santarelli, Ed. 4. Roma 1929, s. 283–286.

¹⁶ Urbanus VIII, Litterae enclicae: *De processibus rite conficiendis*, 12.3.1631, [w:] *Codex pro postulatoribus*, s. 293.

¹⁷ Urbanus VIII, Constitutio Apostolica: *Caelestis Hierusalem cives*, 5.7.1634, [w:] *Codex pro postulatoribus*, s. 286–292. Zob. G. Dalla Torre, *Santità e diritto. Sondaggi della storia del diritto canonico*, Torino 1999.

¹⁸ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*, wyd. II, Lublin 2003, s. 161.

¹⁹ J. Brosch, *Der Heiligsprechungsprozess per viam cultus*, Roma 1938, s. 12 i n.

²⁰ *Codex pro postulatoribus*, s. 284.

Ordynariusz często poprzestawał na stwierdzeniu legalności kultu, ale najczęściej akta procesu *super casu excepto* wysyłano do Rzymu celem uzyskania papieskiego zatwierdzenia kultu (*confirmatio cultus*)²². Jeżeli potwierdzenie legalności kultu było wydane przez Stolicę Apostolską, to akt ten był uważany za akt równoznaczny z beatyfikacją (później nazwany *beatyfikacją równoznaczną* – *beatificatio aequipollens*). Dekret Urbana VIII nazywał przeprowadzenie procesu zwyczajnego na temat opinii świętości, heroiczności cnót i cudów, ale często postulacje zadowalały się na stwierdzeniu legalności i papieskiej konfirmacji (tzw. beatyfikacja równoznaczna w starej formie – zatwierdzenie legalności kultu bez uprzedniej aprobaty cnót heroicznych). Wówczas kiedy sprawa miała być prowadzona do kanonizacji, wtedy wysyłano *listy odsyłające* (*litterae remissoriales*) czyli delegację do prowadzenia procesu *apostolskiego o cnotach*²³.

IV. POJĘCIE I DOWODZENIE SPRAW DAWNYCH WEDŁUG BENEDYKTA XIV (1740–1758)

Papież Benedykt XIV (1740–1758) rozwinął reformę Urbana VIII zajmując się dowodzeniem w postępowaniu kanonizacyjnym.

Benedykt XIV jeszcze przed wyborem na papieża, jako Prosper Lambertini stworzył swoje wielkie dzieło *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione* – które stało się podręcznikiem do procesu kanonizacyjnego²⁴. Następnie w dekrete z 23 kwietnia 1741 r. *De probationibus iudicialibus et de numero miraculorum ad beatificationem et canonizationem assequendam* zmierzał do zaostreżenia przepisów dotyczących środków dowodowych i dowodzenia w sprawach kanonizacyjnych²⁵. Papież ten wprowadził oryginalne koncepcje naukowe odnośnie spraw dawnych, wokół których nabrzmiały problemy prawne nierozwiązane przez Urbana VIII i Innocentego XI, którzy to preferowali sprawy zwyczajne oparte na zeznaniach świadków²⁶. Za główne kryterium odróżnienia spraw dawnych od zwyczajnych przyjął Benedykt XIV kryterium czasowe, tj. precyzując termin *dawność* jurysprudencja określiła upływ 60, 70 lub 100 lat od śmierci danej osoby do momentu wprowadzenia sprawy na forum Kongregacji.

V. USTAWODAWSTWO KODEKSU PRAWA KANONIZACYJNEGO Z 1917 ROKU

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kan. 1999 – 2141 zawarł wszystkie wymogi

²¹ H. Misztal, *Drogi rozwoju postępowaniu kanonizacyjnego*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 11(1983), s. 201–204.

²² H. Fokciński, *Potwierdzenie kultu w aktualnej praktyce Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych*, [w:] *Religioni et scientiae. Materiały V Sympozjum Prawa Kanonizacyjnego* (Lublin, 25 kwietnia 2001 r.), pod red. P. Stanisza, Lublin 2001, s. 95–103; tenże, *Potwierdzenie kultu. Kilka refleksji z okazji lektury piętnastego wydania „Index ac Status Causarum”*, [w:] *Divina et humana. Księga Jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin ks. prof. Henryka Misztala*, Lublin 2001, s. 465–479.

²³ J. Brosch, dz. cyt., s. 89–90. Zob. J. Benke, *Proces kanonizacyjny w rozwoju historycznym do czasów obecnych*, Lublin 1957 (mps Archiwum Uniwersyteckie KUL); W. Padacz, *Sprawy historyczne w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, „Prawo Kanoniczne” 8(1965), nr 1–2, s. 91–100.

²⁴ Benedictus XIV [Prosperus Lambertini], *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*. Prati 1839 – 1842, voll. I–VII.

²⁵ Benedictus XIV, *Decretum: De probationibus iudicialibus et de numero miraculorum ad beatificationem et canonizationem assequendam*, 23.4.1741, [w:] *Codex pro postulatoribus*, s. 301–303.

dotyczące beatyfikacji i kanonizacji²⁷. Postępowanie kanonizacyjne miało dwa etapy: w diecezji i na forum Kongregacji. Postępowanie w diecezji obejmowało trzy części: 1) proces informacyjny na temat opinii świętości życia, cnót i cudów w ogólności lub męczeństwa (*processus informativus*); 2) proces zbierania pism sługi Bożego (*processus super scriptis*); 3) proces braku kultu (*processus de non cultu*)²⁸. Akta tych procesów wysłane do Kongregacji oraz przeprowadzano cenzurę pism sługi Bożego. Następnie adwokat przygotowywał pozycję na wprowadzenie sprawy (*positio super introductione causae*). Całość pozycji z uwagami i odpowiedziami promotora sprawiedliwości była dyskutowana na posiedzeniu Kongregacji. Jeśli rezultat dyskusji był pozytywny, papież wyznaczał komisję do wprowadzenia sprawy²⁹. Po sprawdzeniu procesu de *non cultu* wysyłano listy remisoriale (*litterae remissoriales*), odsyłające do przeprowadzenia procesu apostolskiego w diecezji³⁰. Następnie akta wracały do Kongregacji, która badała ważność tego procesu³¹. Po tym następowało opracowanie pozycji na temat cnót heroicznych (*positio super virtutibus*) przez adwokata sprawy. Po uwagach promotora wiary i odpowiedziach adwokata pozycja była dyskutowana na trzech zebraniach. Jeśli głosy były przychylne sprawie, papież

wydawał dekret aprobowujący cnoty w stopniu heroicznym. Sługa Boży od tej pory mógł być nazywany *czcigodnym*³². W przypadku męczeństwa proces dotyczył faktu męczeństwa oraz jego przyczyn. Po udowodnieniu cnót lub męczeństwa przechodzono do udowodnienia cudu. Jeśli zostały udowodnione cuda papież przystępował do ogłoszenia dekretu beatyfikacyjnego. Aby mogła być dokonana kanonizacja należało przedstawić nowe cuda do aprobaty.

VI. SPRAWY HISTORYCZNE W KODYFIKACJI PIUSA XI (1922-1939)

Papież Pius XI (1922-1939) zreformował postępowanie kanonizacyjne w sprawach dawnych, zwanych historycznymi, a także ustalił zakres pojęciowy spraw historycznych. Papież 6 lutego 1930 r. wydał motu proprio *Già da qualche tempo*³³, w którym zdefiniował sprawy historyczne. W myśl motu proprio przez historyczne rozumie się takie sprawy dotyczące życia, cnót, męczeństwa lub starożytnego kultu sługi Bożego, w których występuje niemożliwość zgromadzenia świadków współczesnych czy też dokumentów zawierających takie zeznania w dawniej prowadzonym procesie³⁴. Można wnioskować, iż wtedy sprawa może być uznana za historyczną, gdy jest pozbawiona zeznań świadków zebranych

²⁶ C. De Matta, dz. cyt., s. 424.

²⁷ Codex Iuris Canonici auctoritatis Joannis Pauli Papa II promulgatus. Kodeks Prawa Kanonicznego, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum 1984. Zob. J. Noval, *Commentarium Codicis Iuris Canonici*, ks. IV: *De processibus*, cz. II: *De causis beatificationis servorum Dei et canonizationis Beatorum*, Augustae Taurinorum-Romae 1932.

²⁸ H. Misztal, *Causae historicae w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, Lublin 1981, s. 47 i nn.

²⁹ Kan. 2065-2086.

³⁰ Kan. 2087-2097.

³¹ Kan. 2098-2100.

³² Kan. 2101-2115.

³³ Pii Papa XI, Motu Proprio: *Già da qualche tempo*, 6.2.1930, [w:] *Acta Apostolicae Sedis* 22(1930), s. 87-88.

w sądzie. Pius XI w odróżnieniu od Benedykta XIV, na pierwszym miejscu postawił kryterium dowodowe, podczas gdy jego poprzednik preferował kryterium czasowe. Papież określił również przedmiot dowodzenia w sprawach historycznych. Dotyczy on cnót, męczeństwa, dawnej opinii świętości lub opinii męczeństwa, lub też starożytnego kultu. Uproszczeniu uległa także procedura spraw historycznych poprzez opuszczenie procesu apostolskiego w odniesieniu do udowodnienia heroiczności cnót lub męczeństwa i starożytnego kultu³⁵.

VII. POJĘCIE I PROCEDURA SPRAW DAWNYCH W USTAWODAWSTWIE JANA PAWŁA II (1978-2005)

W dniu 25 stycznia papież Jan Paweł II promulgował nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*³⁶. Kanon 1403 § 1 KPK stanowi, że sprawy kanonizacyjne sług Bożych należy prowadzić według szczególnego prawa papieskiego. Tego samego dnia, co Kodeks, została opublikowana konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister* na nowo regulująca postanowienie kanonizacyjne³⁷. Za osobnym uregulowaniem instytucji spraw kanonizacyjnych przemawiała specyfika tych spraw odróżniająca je od kanonicznych procesów spornych. Dnia 7 lutego 1983 r. zostały wydane *Normy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, które należy zachować przy prowadzeniu docho-*

*czenia przez Biskupów w sprawach kanonizacyjnych (Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum. Normae servandae in inquisitionibus ab Episcopis faciendis in causis Sanctorum)*³⁸ oraz *Dekret generalny Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych na temat sług Bożych, których sprawy aktualnie są rozpatrywane w Kongregacji (Decretum generale de Servorum Dei in Causis quarum iudicium in praesens apud Sacram Congregationem pendent)*³⁹.

Postępowanie kanonizacyjne w sprawach dawnych przebiega podobnie jak postępowanie w sprawach nowych w trzech etapach: 1) dochodzenie diecezjalne mające na celu zebranie wszystkich środków dowodowych odnoszących się do życia, działalności, śmierci, opinii świętości lub męczeństwa oraz do fundamentu tej opinii, tj. cnót heroicznych lub męczeństwa sługi Bożego, starożytnego kultu i cudów; 2) studium w kongregacji materiału dokumentalnego i przygotowanie wyczerpujących pozycji; 3) dyskusja na posiedzeniu teologicznym, najpierw ze strony konsultorów pod przewodnictwem promotora wiary (prałata -teologa) a następnie dyskusja i głosowanie kardynałów i biskupów – członków kongregacji.

Warto także podkreślić, iż postanowienia nowego prawa przyczyniły się do ułatwienia, skrócenia postępowania oraz zagwarantowania łatwiejszej drogi do uzyskania pewności moralnej co do świętości kandydatów na ołtarze⁴⁰.

³⁴ Zob. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne...*, s. 179 i n.

³⁵ Tenże, *Dokument jako środek dowodowy w historycznych sprawach beatyfikacyjnych*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 5(1977), s. 213–237.

³⁶ *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, [w:] *Acta Apostolicae Sedis* 85(1983), II, 1-317; Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.

³⁷ Ioannes Paulus Papa II, *Constitutio Apostolica: „Divinus perfectionis Magister”*. *Modus procedendi in Causarum canonizationis instructione recognoscitur et Sacrae Congregationis pro Causis Sanctorum nova datur ordination* 25.1.1983, [w:] *Acta Apostolicae Sedis* 75(1983), s. 349–355; tł. w. j. pol.: H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne...*, s. 506–515.

³⁸ *Acta Apostolicae Sedis* 75(1983), s. 394-403; tł. w. j. pol.: H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne...*, s. 541–551.

³⁹ *Acta Apostolicae Sedis* 75(1983), s. 403-404; tł. w. j. pol.: H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne...*, s. 552–553.

VIII. ZAKOŃCZENIE

Pojęcie spraw dawnych od Piusa XI zwanych historycznymi, a od Jana Pawła II na nowo dawnymi, od momentu pojawienia się ich w postępowaniu kanonizacyjnym, podlegało pewnym ewolucjom⁴¹. Obecnie w *Instrukcji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych „Sanctorum Mater”* – art. 30 § 1. stanowi „Sprawa jest dawna, gdy dowody dotyczące cnót *in specie* lub męczeństwa sługi Bożego są oparte wyłącznie na źródłach pisanych, kiedy brakuje świadków naocznych na temat heroiczności cnót lub męczeństwa sługi Bożego”⁴².

Dowodzenie winno się, więc opierać na podstawie zgromadzonej dokumentacji. Można także wnioskować, iż należy gromadzić nie tylko dokumenty odnoszące się bezpośrednio do kandydata na ołtarze, ale wszelkiego rodzaju dokumenty, które mają jakkolwiek związek ze sprawą.

Kanonizacje są obecne w Kościele od samego początku. Podczas wieków zmienił się formalny sposób dawania świadectwa o świętości, podczas gdy jego istota pozostała niezmienna. Kanonizacja dotyczy życia moralnego Kościoła, święty jest czczony nie tylko, jako ten, kto z całą pewnością jest zbawiony, ale także, jako godny naśladowania przykład życia chrześcijańskiego (walor eklezjalny procesu kanonizacyjnego).

SŁOWA KLUCZE

postępowanie kanonizacyjne, sprawy dawne (historyczne), wypadek wyjęty.

STRESZCZENIE

Od początku istnienia Kościoła świętym oddawany był kult publiczny. W procedurze kanonizacyjnej, istotnym problemem były sprawy dawne, gdy dowody dotyczące cnót w szczególności lub męczeństwa sługi Bożego są oparte wyłącznie na źródłach pisanych, kiedy brakuje świadków naocznych na temat heroiczności cnót lub męczeństwa sługi Bożego. Niniejszy artykuł jest próbą uchwycenia spraw dawnych (historycznych) w ustawodawstwie kolejnych papieży począwszy od Urbana VIII (1623-1644) aż do Jana Pawła II (1978-2005).

SUMMARY

From the very beginning of the Church's history the saints were worshiped in the public cult. Former matters were an important issue in the canonization proceeding. These matters are especially significant when the evidences concerning the virtues, especially those of God's servant martyrdom, are strictly based on the written sources and when there is a lack of the eye-witnesses who can confirm heroism of virtues or God's servant martyrdom. The following article is an attempt to grasp the former (historical) matters in the popes' successive legislation beginning from Urban VIII (1623-1644) up to John Paul II (1978-2005).

⁴⁰ H. Misztal, *Świętość w ustawodawstwie i nauczaniu Jana Pawła II. W pierwszą rocznicę śmierci Sługi Bożego*, [w:] H. Misztal, W. Bar, *Świętość kanonizowana według papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI*, Lublin 2006, s. 9–34, tu szczególnie: s. 27–28.

⁴¹ B. Wysocka, dz. cyt., s. 9 (mps Archiwum Uniwersyteckie KUL). Zob. szerzej: R. Rodrigo, *Manuale delle cause di beatificazione e canonizzazione*, Roma 2004; J. L. Gutiérrez, *L'istruttoria diocesana nelle cause di canonizzazione*, [w:] *Congregatio de Causis Sanctorum. Studium. Corso formativo per istruire le Cause dei Santi*, t. I: *Parte Teologica*, dispensae ad usum privatum auditorium, Città del Vaticano 2004, s. 183–261.

BIBLIOGRAFIA

- Brosch J., *Der Heiligsprechungsprozess per viam cultus*, Roma 1938.
- Dalla Torre G., *Santità e diritto. Sondaggi della storia del diritto canonico*, Torino 1999.
- Fokciński H., *Potwierdzenie kultu. Kilka refleksji z okazji lektury piętnastego wydania „Index ac Status Causarum”*, [w:] *Divina et humana. Księga Jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin ks. prof. Henryka Misztala*, Lublin 2001, s. 465–479.
- Frutaz A., *La Sezione Storica della Sacra Congregazione dei Riti*, Ed. 2. Città del Vaticano 1964.
- Gutiérrez J.L., *Le prove sussidiarie nelle cause di canonizzazione (Opinioni di Prospero Lambertini e innovazioni di Benedetto XIV)*, w: *Ius Ecclesiae, Rivista Internazionale di Diritto Canonico, Pontificia Università della Santa Croce, Giuffrè Editore*, Vol. X – Num. 5(1993), s. 545–594.
- Ioannes Paulus Papa II, *Constitutio Apostolica: Divinus perfectionis Magister. Modus procedendi in Causarum canonizationis instructione recognoscitur et Sacrae Congregationis pro Causis Sanctorum nova datur ordination* 25.1.1983, [w:] *Acta Apostolicae Sedis* 75(1983), s. 349–355.
- Lis A., *Dokument jako środek dowodowy w sprawie kanonizacyjnej Wincentego Kadłubka*, Lublin 2008 (praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr hab. H. Misztala w Instytucie Administracji KUL, mps w Archiwum Uniwersyteckim KUL).
- Löw G., *La canonizzazione nella storia*, [w:] *Enciclopedia Cattolica*, t. III, Città del Vaticano 1949, kol. 569–607.
- Misztal H., *Causae historicae w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, Lublin 1981.
- Misztal H., *Le causa di canonizzazione. Storia e procedura*, Città del Vaticano 2005.
- Misztal H., *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego, zarys historii, procedura*, wyd. II, Lublin 2003.
- Padacz W., *Sprawy historyczne w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, „Prawo Kanoniczne” 8(1965), nr 1–2, s. 91–100.
- Urbanus VIII, *Constitutio Apostolica: Caelestis Hierusalem cives*, 5.7.1634, [w:] *Codex pro Postulatoribus*, Ed. Lauri-Fornari-Santarelli, Ed. 4. Romae 1929, s. 286–292.
- Veraja F., *La beatificazione. Storia, problem, prospettive*, Roma 1983.

NOTA O AUTORZE

Mgr Artur Lis, asystent w Instytucie Prawa WZPiNoG KUL w Stalowej Woli. Ukończył historię i administrację na KUL. Zainteresowania naukowe: historia prawa, mediewistyka, prawo kanonizacyjne, prawo administracyjne. Kontakt: arturlis@op.pl

⁴² *Acta Apostolicae Sedis* 99(2007), s. 465–517; H. Misztal, „Sanctorum Mater” Instrukcji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych. Komentarz, Lublin 2008, s. 54.

Mgr Grzegorz Wolak

O formie aktu notarialnego

na gruncie kodeksu spółek handlowych

Über die Form der Notariatsurkunde auf dem Grund
des Gesetzbuchs für Handelsgesellschaften

Celem napisania niniejszego artykułu jest przyjrzenie się regulacji prawnej zawartej w ustawie z 15.09.2000r. Kodeks spółek handlowych¹ a dotyczącej przypadków zastrzeżenia formy aktu notarialnego dla regulowanych w niej czynności prawnych (oświadczeń woli²). Oczywiście z uwagi na wąskie ramy pracy nie stanowi on pogłębionego omówienia tej materii jurydycznej. Od razu chcę zaznaczyć, że nie omawiam w artykule pojęcia formy aktu notarialnego, celów zastrzegania tej formy szczególnej dla czynności prawnych ani tego w jaki sposób należy uczynić jej zadość. Odsyłam w tym zakresie do podręczników części ogólnej prawa cywilnego.

Zacząć wypadnie od tego, że dość liczne niewątpliwie są przepisy tejże ustawy zastrzegające wymóg zachowania formy aktu notarialnego pod rygorem nieważności a więc *ad solemnitatem* dla czynności praw-

nych³. Wprawdzie w swej liczbie ustępują one przypadkom zastrzeżenia zwykłej formie pisemnej, ale za to z kolei jeśli idzie o wagę czynności prawnych to forma aktu notarialnego bezsprzecznie dotyczy najistotniejszych z nich; o „największym” znaczeniu dla przedsiębiorców i osób trzecich.

Jak słusznie podnosi M. Hałgas, czynności notarialne w prawie spółek stanowią niezbędnny standard dokumentowania losów spółek handlowych, poczynając od ich powstania, organizacji, funkcjonowania, podziału, łączenia się i przekształceń, po okres ich likwidacji i ustania bytu prawnego.⁴

Niewątpliwie analiza przepisów ksh o formie oświadczenia woli w kontekście przypadków zastrzeżenia w niej formy notarialnej daje asumpt do twierdzenia o rosnącym zaufaniu państwa do notariatu polskiego; przypadki zastrzeżenia formy notarialnej

¹ Dz. U. z 2000, Nr 94, poz. 1037, ze zmian., cyt. dalej jako ksh.

² Na gruncie ksh forma aktu notarialnego zastrzeżona jest dla oświadczeń wiedzy przykładowo w art. 265§4, art.310§2 i art. 458§3 zd.2; innym zaś przykładem przepisów zastrzegających wymóg formy dla „nie-oświadczeń woli” np. dla dokumentów są przykładowo art.236§1, art. 328§1 i art.400§1). Powyższe kwestie pozostają poza zakresem niniejszej pracy.

³ Zob. P. Wrześniewski, *Dlaczego warto, by firma opłaciła rejenta*, Rzeczpospolita z 27 maja 2008r., s. 11 dF, M. Hałgas, *Forma aktu notarialnego w kodeksie spółek handlowych*, Rej. 2005, nr 4, s. 33 i nast.

⁴ Zob. M. Hałgas, *Forma...*, op.cit., s. 32. Przez czynności notarialne rozumieć należy tu oczywiście nie tylko akt notarialny, ale także protokół notarialny (zob. art. 79 i art. 104 ustawy z 14.02.1991r. Prawo o notariacie).

(aktu notarialnego, protokołu notarialnego) na gruncie tejże ustawy szczególnej są wszak nader częste.

Zgadzam się w tym kontekście z R. Wrzecionkiem⁵, że zwiększenie przez ustawodawcę i to w istotnym zakresie w porównaniu z regulacją zawartą w kodeksie handlowym udziału notariusza w udokumentowaniu czynności prawnych i oświadczeń woli w zakresie prawa spółek jest dobrym rozwiązaniem w praworządnym państwie prawnym stanowiąc istotną gwarancję bezpieczeństwa uczestników obrotu prawnego.

Omówmy teraz po kolei poszczególne przypadki zastrzeżenia przez ustawodawcę formy aktu notarialnego dla przewidzianych w ksh oświadczeń woli.

I tak:

Po pierwsze

- umowa spółki komandytowej *powinna być zawarta w formie aktu notarialnego* – art. 106.

Kwalifikowana forma umowy wynika w spółce komandytowej z wielu okoliczności.⁶ Przede wszystkim umowa spółki określa najważniejsze elementy z punktu widzenia obrotu tj. firmę, siedzibę, przedmiot działalności, a także sumę komandytową. Nie bez znaczenia jest dla wierzycieli oznaczenie wkładów każdego ze współników. Jest tak dlatego, że wkłady oznaczone (umówione) stanowią przede wszystkim o stosunkach wewnętrznych, a mają to istotne znaczenie, że zgodnie z art.

3 ksh realizacja celu odbywa się przez wniesienie wkładu. Ponadto stanowią informację dla osób trzecich o zobowiązaniu współników wobec spółki z tytułu wnoszonych wkładów.

To ostatnie może się okazać dla osób trzecich ważne w kontekście określenia wartości sumy komandytowej i związku między wkładem a sumą. Szczególne znaczenie ma ponadto zachowanie formy aktu notarialnego przy podwyższeniu i obniżeniu sumy komandytowej, a także zmianie wartości wkładu umówionego.

Niezachowanie tej formy powoduje nieważność umowy; oczywiście sąd rejestrowy z tej przyczyny winien odmówić wpisania spółki do Krajowego Rejestru Sądowego.

W literaturze przedmiotu wystąpiła przy tym różnica poglądów co do tego, czy wymaganą formę aktu notarialnego należy nadać wszystkim postanowieniom umowy spółki, czy też tylko tym, które odnoszą się do stosunków między komplementariuszami a komandytariuszami (w tym ostatnim ujęciu w zakresie porozumień między komplementariuszami wystarczała miałyby zwykła firma pisemna, gdyż ich wzajemne stosunki winny być traktowane jak przy spółce jawnej).

Osobiście uważam, zgodnie z przeważającym stanowiskiem doktryny, że wobec jasnego brzmienia art. 106 ksh formą aktu notarialnego powinny być objęte wszelkie postanowienia umowy spółki komandytowej – zresztą także i w tym przypadku *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*.⁷

⁵ Zob. R. Wrzecionek, *Czynności notarialne w prawie spółek*, Warszawa 2008, s. 17.

⁶ Podaje je za A. Kidybą, *Komentarz do art. 106 kodeksu spółek handlowych* (Dz.U.00.94.1037) w: A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1- 300 k.s.h.*, LEX, 2007, wyd. V.

⁷ Tak też J. Frąckowiak, *Znaczenie formy notarialnej w polskim prawie spółek na tle prawa Unii Europejskiej*, Rejent 1998, nr 4, s. 12-13, M. Bieniak, *Prowadzenie spraw spółki komandytowej*, Monitor Prawniczy 2002, nr 19, s. 878, J. Szwaja w: S. Sołtyński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom I Komentarz do artykułów 1-150*,

Ponadto istotna jest też następująca poniższa argumentacja A. Szwaji.⁸ Podkreśla on m.in., że umowę spółki zawrzeć muszą wszyscy wspólnicy – nie ma tu zatem miejsca na dwie umowy-jedną pomiędzy wszystkimi wspólnikami a drugą tylko między komplementariuszami. Nadto ze względu na to, że zawiązanie spółki w praktyce poprzedzają rokowania między wspólnikami to stosownie do art. 72 kc w formie aktu notarialnego winny być ujęte wszystkie postanowienia będące przedmiotem rokowań. Wreszcie rozbijanie umowy na dwie jest niepraktyczne a co więcej może rodzić wiele trudności praktycznych – może się bowiem okazać, że formą inną niż aktu notarialnego wspólnicy objęli postanowienia istotne wymagające dla swej ważności właśnie formy notarialnej. I co wtedy -pojawiłby się istotny problem wpływu tych nieważnych elementów na całą umowę spółki.

Zmiany umowy spółki komandytowej powinny być również dokonane w formie aktu notarialnego (art. 77§1 kc w zw. z art. 2 ksh). Zmiana postanowień umowy spółki komandytowej wymaga stosownie do przywoływanego już wcześniej art. 9 ksh zgody wszystkich wspólników, ale strony umowy mogą zamieścić w umowie postanowienie zmieniające tę zasadę, wprowadzając wymóg większości głosów lub *quorum* (przepis art. 9 ksh jest zatem przykładem normy *iuris dispositivi*). Formy aktu notarialnego wymagać też będzie jednomyślna uchwała wspólników o rozwiązaniu spółki (art. 77§3 kc).

Po drugie

– po myśli art. 131 – statut spółki komandytowo-akcyjnej powinien być sporządzony w formie aktu notarialnego. W formie aktu notarialnego, poza statutem, sporządzić należy także oświadczenia akcjonariuszy o objęciu akcji – tzw. akty zawiązania (art. 313 § 1 w zw. art. 126 § 1 pkt 2 ksh). W/w akty zawiązania nie muszą być oczywiście objęte jednym aktem notarialnym.

Ze względu na konstrukcję tej spółki handlowej i nawiązanie w niej do istoty spółki kapitałowej; nadto fakt, że statut spółki akcyjnej podobnie jak umowa spółki komandytowej powinny być sporządzone w formie aktu notarialnego niejako naturalną kolejną rzeczą było zastrzeżenie wymogu formy aktu notarialnego właśnie także dla statutu spółki komandytowo-akcyjnej. Tenże statut spółki komandytowo-akcyjnej zawarty bez zachowania formy aktu notarialnego jest nieważny, dlatego Sąd rejestrowy winien w takiej sytuacji odmówić zarejestrowania spółki. Zmiana statutu spółki komandytowo-akcyjnej po jego zarejestrowaniu wymagać będzie uchwały akcjonariuszy zaprotokołowanej notarialnie (art.421§1 w zw. z art. 126§1 pkt 2).

Po trzecie

– jeżeli statut dopuszcza przyjęcie do spółki komandytowo-akcyjnej nowego komplementariusza, dotychczasowy akcjonariusz może uzyskać status komplementariusza albo osoba trzecia może przystąpić do

Warszawa 2001, s. 544-545 oraz M. Hałgas, *Forma aktu notarialnego w kodeksie spółek handlowych*, Rej. 2005, nr 4, s.34-35.Odmienne np. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz Maurycego Allerhanda*, Bielsko-Biała 1999, s.206, A. W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny*, t.I, Warszawa 1991, s.18 i nast., A.Kappes, *Spółka komandytowa*, Warszawa 1999, s.280.

⁸ Zob. J. Szwaja w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom I Komentarz do artykułów 1-150*, Warszawa 2001, s. 544-545.

spółki w charakterze komplementariusza za zgodą wszystkich dotychczasowych komplementariuszy zaś takie oświadczenie nowego komplementariusza, oznaczenie wartości jego wkładów oraz zgoda na brzmienie statutu wymaga właśnie *formy aktu notarialnego* – art. 136§2.

Po czwarte

- umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jak i akt założycielski jednoosobowej spółki z o.o. powinny być sporządzone w *formie aktu notarialnego* – art. 157§ 2 i art. 4§ 2. Zawarcie tych aktów w innej formie powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej, tj. umowy spółki z o.o. (jednostronnej czynności prawnej) na podstawie art. 73 § 2 kc. Przyjąć też trzeba, że nieważna umowa spółki z o.o. na skutek nie dochowania formy nie może stanowić podstawy działania innej spółki np. cywilnej, jawnej. Zmiana umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jak i aktu założycielskiego jednoosobowej spółki z o.o. przed jej zarejestrowaniem w Krajowym Rejestrze Sądowym również powinny być dokonane w formie aktu notarialnego *ad solemnitatem* (art. 77§1 kc w zw. z art.2 ksh); po zarejestrowaniu natomiast zastosowanie ma art. 255§3 ksh, co oznacza wymóg podjęcia przez zgromadzenie wspólników uchwały podjętej odpowiednią większością głosów i zaprotokołowanej przez notariusza.

Po piąte:

- w przypadku gdy wspólnik spółki z o.o., o którym mowa w art. 173 § 1, jest zarazem jedynym członkiem zarządu czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego – art.210§2.
- w przypadku gdy akcjonariusz, o którym mowa w art. 303 § 2 jest zarazem jedynym członkiem zarządu czynność prawna między tym akcjonariuszem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego – 379§2. W sytuacjach opisanych wyżej nie stosuje się regulacji zawartej w §1 artykułów 210 i 379 stanowiących, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników przy czym ta że regulacja prawna §1 dotyczy wszystkich umów zawieranych przez spółkę z członkiem zarządu a nie tylko takich, które wiążą się z pełnieniem przez niego funkcji członka zarządu⁹. Jak słusznie podkreśla się w

⁹ W orzeczeniach z 23.3.1999 r., II KKN 24/98, OSNC 1999, Nr 11, poz. 187 i z 28.2.2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002, Nr 20, poz. 496 SN opowiedział się błędnie za węższym zakresem zastosowania przepisu art. 203 kh (odpowiednik art. 210 ksh). Stanowisko to spotkało się słusznie z krytyczną oceną doktryny (zob. np. I. B. Mika, OSP 1999, Nr 2, poz. 19; T. Grzegorzczuk, T. Mróz, MoP 2000, Nr 3, s. 231; M. Litwińska, PPH 2000, Nr 6, s. 40; A. Ambroziewicz, PiP 2000, Nr 7, s. 103; J. P. Naworski, Pr. Sp. 2000, Nr 7-8, s. 150; tenże, Pr. Sp. 2003, Nr 5; P. Drapała, Pr. Sp. 2000, Nr 7-8, s. 168). Na marginesie jeśli idzie o formę pełnomocnictwa o którym mowa w przepisach art.210§1 i art. 379§1 to w spółce z o.o. zastosowanie ma w pełni art.99§1 kc w zw. z art. 2ksh (zob. Z. Kuniewicz, *Wybrane zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa do reprezentowania spółki kapitałowej w umowach z członkami zarządu*, Rejent 2006, nr 7-8, s.77-87), zaś w spółce akcyjnej – art. 421§1 ksh.

doktrynie najistotniejszą konsekwencją uregulowania zawartego w § 2 art. 210 i 379 jest nie tyle zastrzeżenie rygoru formy aktu notarialnego dla czynności prawnych między jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) będącym jednocześnie jedynym członkiem zarządu, a spółką a co podyktowane jest potrzebą zagwarantowania bezpieczeństwa prawnego (np. zapobieżenie antydatowaniu umów czy traktowania ich za niebyłe), co wyraźne wskazanie po pierwsze na dopuszczalność takich czynności a po drugie także na to, że jedyny akcjonariusz może być zarazem jedynym członkiem zarządu; pośrednio oznacza to również dopuszczalność czynności pomiędzy spółką a członkiem zarządu, również jedynym akcjonariuszem¹⁰ (wszak pod rządami kodeksu handlowego dopuszczalność tych ostatnich czynności była kwestionowana).

Słuszna jest też konstatacja W. Popiołka, że niewykonanie przez notariusza czynności informacyjnej o której mowa w § 2 art. 210 i art. 379 nie pociąga za sobą nieważności czynności a w zakresie spoczywającego na notariuszu obowiązku powiadomienia zastosowanie znajduje przepis art. 24 ust. 1 ustawy z 20.08.1997r. o Krajowym Rejestrze Sądowym; nie można także wykluczyć odpowiedzialności odszkodowawczej notariusza (wobec osoby, która w następstwie jego zaniechania poniosła szkodę), jak i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy pamiętać wreszcie też i o tym, że w przypadku zarządu wieloosobowego, w skład którego wchodzi jedyny wspólnik czy akcjonariusz, w

czynności spółki z tym wspólnikiem czy akcjonariuszem, spółka reprezentowana będzie już zgodnie z przepisem § 1 art. 210 i 379.

Po szóste

– oświadczenie dotychczasowego wspólnika spółki z o.o. (będące realizacją przez niego ustawowego prawa pierwszeństwa do objęcia nowych udziałów w podwyższonym w drodze zmiany umowy spółki kapitale zakładowym w stosunku do swoich dotychczasowych udziałów) odnośnie tegoż objęcia nowego udziału bądź udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym lub objęcia podwyższenia wartości istniejącego udziału bądź udziałów wymaga *formy aktu notarialnego* – art. 258 § 2; forma ta ma zastosowanie także do jedynego wspólnika spółki z o.o. (nie dotyczy ona jednak obejmowania akcji własnych spółki o których mowa w art. 200 ksh).

Na gruncie przepisu art. 258 § 2 ksh trzeba rozróżnić sytuację, gdy następuje objęcie nowych udziałów przez dotychczasowych wspólników na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki oraz objęcie udziałów połączone ze zmianą umowy spółki. Jeżeli podwyższenie kapitału zakładowego następuje na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki, oświadczenia dotychczasowych wspólników o objęciu nowych udziałów wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 257 § 3 ksh), gdy zaś objęcie udziałów ma miejsce w powiązaniu ze zmianą umowy spółki, wówczas oświadczenie dotychczasowego wspólnika i oświadczenie nowego wspólnika wymaga właśnie formy aktu notarialnego.

¹⁰ Zob. np. W. Popiołek w: *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, pod red. J.A. Strzępki, 2005, Wydawnictwo elektroniczne Legalis, Komentarz do art. 379.

Po siódme

- oświadczenie nowego wspólnika sp. z o.o. o przystąpieniu do spółki i objęciu nowego udziału bądź udziałów o oznaczonej wartości nominalnej w podwyższonym w drodze zmiany umowy spółki kapitale zakładowym lub o objęciu podwyższenia wartości istniejącego udziału również wymaga *formy aktu notarialnego* – art. 259.

Po ósme

- statut spółki akcyjnej jak i akt założycielski jednoosobowej spółki akcyjnej powinny być sporządzone *w formie aktu notarialnego* – art. 301§2. S. Sołtysiński uważa przy tym, że pomimo, że akt notarialny stanowi szczególną postać formy pisemnej, to należy przyjąć, że nie można sporządzić statutu w formie wymiany dokumentów, z których każdy obejmuje treść oświadczenia jednej ze stron i jest przez nią podpisany (art. 78§1 kc). Jego zdaniem za powyższą tezę przemawiają dwa argumenty. Pierwszy taki – że z uwagi na doniosłość umowy założycielskiej i częstą konieczność dokonywania zmian w tekście projektu statutu już w ostatniej chwili u notariusza trudno sobie wyobrazić zawarcie umowy założycielskiej spółki akcyjnej w drodze wymiany aktów notarialnych. Drugi-taki, że również z art. 301§3 ksh można wysnuć wniosek, że założyciele spółki powinni podpisać jeden dokument zawierający treść statutu¹¹.

Uważam, że stanowisko to uznać należy za trafne przede wszystkim z uwagi na treść art. 303§3 ksh wyłączającego regulację ogólnego

przepisu art. 78§1 zd. 2 kc. Przepis art. 303§3 ksh jednoznacznie wymaga, by statut podpisali wszyscy założyciele.

O ile nie budzi wątpliwości w doktrynie, że dla zmiany statutu po jego zarejestrowaniu wystarcza już uchwała walnego zgromadzenia podjęta odpowiednią większością głosów oraz zaprotokołowana przez notariusza (art. 421§1 w zw. z art. 430) o tyle brak jednolitości poglądów odnośnie tego w jaki sposób winna zostać dokonana zmiana statutu spółki akcyjnej jak i aktu założycielskiego jednoosobowej spółki akcyjnej przed jej zarejestrowaniem w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wg części doktryny powinna być ona dokonana w formie aktu notarialnego *ad solemnitatem* (art. 77§1 kc w zw. z art. 2 ksh); wg innych wystarczy uchwała walnego zgromadzenia podjęta odpowiednią większością głosów oraz zaprotokołowana przez notariusza (art. 421§1 w zw. z art. 430 w zw. z 11§1).

Jeszcze innego zdania jest P. Bodył Szymała, który uważa, że objęcie akcji przez pierwszą osobę, która nie jest założycielem spółki akcyjnej zamyka drogę do zmiany statutu przedspółki (spółki akcyjnej w organizacji) w formie aneksu założycieli do aktu zawiązania tej spółki jako że niedopuszczalnym byłoby, by założyciele nie będący wyłącznymi akcjonariuszami modyfikowali statut już po tym jak osoby trzecie nie będące założycielami złożą oświadczenia o objęciu akcji; autor ten trafnie przy tym wskazuje, że w skrajnym przypadku wyłącznie osoby trzecie mogą przecież objąć akcje w nowotworzonej spółce bez udziału założycieli i brak byłoby tedy tytułu prawnego do

¹¹ Zob. S. Sołtysiński w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom III Komentarz do artykułów 301-458*, Warszawa 2003, s.36.

zmiany statutu przez osoby nie uczestniczące w niej kapitałowo. W konsekwencji jest on zdania, że przed objęciem wszystkich akcji zmiany statutu mogą dokonać wyłącznie założyciele i to pod warunkiem, że osoby trzecie nie objęły żadnych akcji; po objęciu wszystkich akcji zmiana statutu może być dokonana poprzez przyjęcie w należytych trybie uchwały walnego zgromadzenia przedspółki; wreszcie wg niego o ile zachodzi *iunctim* między założycielami i tymi, którzy objęli wszystkie akcje o tyle równoległą kompetencję do zmiany statutu zachowują założyciele podpisujący umowę zmieniającą umowę o zawiązaniu spółki jak i organ spółki w organizacji, jakim jest walne zgromadzenie¹². Osobiście aprobuję ten właśnie ostatni pogląd z tą jedynie modyfikacją, że uważam, iż po objęciu wszystkich akcji także w sytuacji gdy zachodzi *iunctim* między założycielami i tymi, którzy objęli wszystkie akcje kompetencję do zmiany statutu zachowuje organ spółki w organizacji, jakim jest walne zgromadzenie, jako że odpowiednio stosowany w takim przypadku przepis art. 421§1 poprzez odesłanie zawarte w art.11§2 winien mieć pierwszeństwo jako *lex specialis* przed regulacją art. 77§1 kc w zw. z art. 2 ksh (uwagi te dotyczą też spółki komandytowo-akcyjnej).

Idąc dalej w naszych rozważaniach należy stwierdzić, że sporne jest też w doktrynie czy statut jak i inne czynności prawne niezbędne do założenia w Polsce spółki akcyjnej (to samo zresztą odnosić się będzie np. do umo-

wy spółki komandytowej, statutu spółki komandytowo-akcyjnej, umowy spółki z o.o. czy pełnomocnictwa do dokonania w/w czynności prawnych) mogą podlegać innej formie niż forma aktu notarialnego, jeżeli prawo miejsca dokonania tych czynności przewiduje łagodniejszą formę niżli forma aktu notarialnego właściwa w takich przypadkach na gruncie prawa polskiego.

Otóż – wbrew części doktryny – póki co możliwe są takie przypadki. Nie sposób wszak nie zgodzić się z SN, który w postanowieniu z dnia 20 stycznia 1998 r., I CKN 345/97¹³ przyjął, że „artykuł 12 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe¹⁴ ma charakter normy ogólnej, znajduje zatem zastosowanie do wszystkich czynności prawnych, chyba że przepis szczególnie zawiera inne unormowanie”.

Przekonuje mnie zawarta w uzasadnieniu tegoż orzeczenia argumentacja, iż o formie czynności prawnej stanowi art. 12 ustawy p.p.m., stosownie do którego forma czynności prawnej podlega prawu właściwemu dla tej czynności (*tutaj: prawu miejsca zawiązania spółki*); wystarcza jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność zostaje dokonana. Przepis ten zatem wprowadza rozwiązanie pozwalające stronom zachować bądź wymagania dotyczące formy, przewidziane w państwie właściwym dla danej czynności prawnej (*lex causae*), bądź wymagania przewidziane w prawie państwa,

¹² Zob. szczegółowo P. Bodył Szymala, *Kto zmienia statut w spółce akcyjnej w organizacji*, Rzeczpospolita z 10-11 maja 2008, s. C 6.

¹³ OSNC 2006/3/55. Tak też J. Pazdan, *W obrocie własności legis loci actum do oceny formy pełnomocnictwa*, Rej. 2001, nr 7-8, s.162 i nast., M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2000, s.112-113; odmiennie M. Kornilowicz, *W sprawie formy pełnomocnictwa udzielonego za granicą do dokonywania czynności prawnej dotyczącej nieruchomości w Polsce*, Rej. 1999, nr 10, s.154 i nast.

¹⁴ Dz. U. Nr 46, poz. 290 ze zm., dalej p.p.m.

w którym czynność prawna jest dokonana (*lex loci actus*). Innymi słowy, art. 12 ustawy p.p.m. nie przesądza definitywnie kwestii na rzecz prawa właściwego dla samej czynności prawnej; wysuwając tę właściwość na pierwsze miejsce stanowi jednocześnie, że „wystarcza” zastosowanie się do *loci actus*, prawa miejsca dokonania czynności. Reguła przewidująca alternatywną właściwość *legis loci actus* stwarza możliwość dopełnienia wymagań przewidzianych w zakresie formy w tym prawie z tym skutkiem, że nie można kwestionować (ze względu na formę) ważności czynności prawnej – pojęcie „formy”, użyte w art. 12 ustawy p.p.m., obejmuje wymagania dotyczące sposobu ucieleśnienia oświadczenia woli (ustność lub pisemność, uwierzytelnienie, obecność świadków, udział organu państwowego przy dokonywaniu czynności). Artykuł 12 ustawy o p.p.m. ma charakter normy ogólnej, a zatem ma zastosowanie do wszystkich czynności prawnych, chyba że przepis szczególny zawiera inne unormowanie. Takie przepisy szczególne zawiera sama ustawa o p.p.m. – w art. 15 (forma zawarcia małżeństwa) i art. 35 (forma czynności prawnych *mortis causa*); zawarte są one także w innych ustawach – w art. 78 Prawa wekslowego (forma oświadczenia wekslowego) i art. 64 Prawa czekowego (forma oświadczenia czekowego). Do formy czynności prawnych nie unormowanych (w omawianym zakresie) w sposób szczególny stosuje się zasadę określoną w art. 12 ustawy p.p.m.

W konsekwencji uważam, że *de lega lata* brak w ustawie Prawo prywatne międzyna-

rodowe przepisu szczególnego odnoszącego się do formy zawarcia umowy (statutu) spółki czy też pełnomocnictwa do ich dokonania tychże czynności oznacza, że prawo właściwe dla oceny tej kwestii należy ustalać także zgodnie z art. 12 tej ustawy.

Zresztą jak podnosi W. Klyta prawie prywatnym międzynarodowym poszczególnych państw dość szeroko rozpowszechnione jest – uzasadnione zresztą potrzebą ułatwienia obrotu – rozwiązanie, które pozwala stronom zachować albo wymagania dotyczące formy przewidziane w prawie właściwym dla danej czynności albo wymogi wypływające z państwa w którym czynność jest dokonywana¹⁵. Nie przeczę wszelako, że ważką jest doktrynalna argumentacja – także podnoszona w doktrynie niemieckiej, austriackiej czy szwajcarskiej – że w takim przypadku z uwagi na istotne racje odnoszące się do interesu publicznego, bezpieczeństwa obrotu i możliwości skomplikowania procesu rejestracji spółki zastosowanie winny mieć wyłącznie przepisy prawa właściwego dla spółki (tzw. statut personalny spółki)¹⁶. Trudno odmówić siły argumentacji S. Sołtysińskiemu, gdy podnosi, że „złożony jest problem formy czynności założycielskich, zwłaszcza umów zawiązujących spółkę akcyjną. Językowa wykładnia art. 12 prowadzi do wniosku, że wystarczy zadośćuczynienie wymogom obowiązującym w miejscu dokonania czynności prawnej w myśl zasady *locus regit actum*. (...) Dwa argumenty przemawiają za przyjęciem poglądu przemawiającego za podporządkowaniem wymogów

¹⁵ Zob. W. Klyta, *Czynności notarialne w polskim międzynarodowym prawie spółek*, Rej. 2001, nr 7-8, s. 126.

¹⁶ Tak S. Sołtysiński w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia: *Kodeks spółek handlowych Tom III Komentarz do artykułów 301-458*, Warszawa 2003, s. 37-38 oraz *Prawo właściwe dla spółek prawa handlowego*, Rejent 2007, nr 7-8, s. 282, W. Klyta, *Czynności notarialne w polskim międzynarodowym prawie spółek*, Rejent 2001, nr 7-8, s. 139.

formalnych aktów założycielskich statutowi personalnemu spółki. Po pierwsze, wymogi formy szczególnej (np. aktu notarialnego) splatają się ściśle z wymogami co do treści czynności prawnej (por. np. 301§3 w zw. z art. 304 ksh). Te dwie sfery trudno rozdzielić. Po drugie dopuszczenie np. zawiązania spółki akcyjnej w zwykłej formie pisemnej za granicą zagrażałoby poważnie bezpieczeństwu obrotu prawnego i komplikowałoby proces rejestracji spółki w Polsce. Z tych względów – *de lege lata* – należy przyjąć, że przepisy obowiązujące w Polsce o formie szczególnie utworzenia spółki handlowej zawierają normy wymuszające swoją właściwość ze względu na ważny interes publiczny¹⁷.

W obecnym stanie prawnym bez nowelizacji tego przepisu ustawy p.p.m. – argumentację tę traktuję jednak jedynie w kategoriach postulatów *de lege ferenda*. Inne rozumowanie byłoby wg mnie nie tyle wykładnią prawa (a jeśli już to *contra legem*), lecz jego tworzeniem – a nie od tego są sądy i doktryna. Trzeba jednak w tym miejscu stwierdzić, że postulatowi tym wychodzi na przeciw projekt z 7.10.2008r. nowej ustawy Prawo prywatne międzynarodowe¹⁸, który w art. 23 ust. 1 stanowi, że forma czynności prawnej podlega prawu właściwemu dla tej czynności. Wystarczy jednak zachowanie formy przewidzianej w prawie państwa, w którym czynność zostaje dokonana. Jeżeli umowę zawierają osoby przebywające w chwili złożenia oświadczenia woli w różnych państwach, wystarczy wówczas zachowanie formy przewidzianej dla tej

czynności w prawie jednego z tych państw. Po myśli jednak ustępu 2 przepisu ust. 1 zdanie 2 i 3 nie stosuje się do rozporządzeń dotyczących nieruchomości oraz do czynności prawnych, których przedmiotem jest powstanie, łączenie, podział, przekształcenie lub ustanie osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej.

Rozwiązanie przyjęte w projekcie nowego p.p.m. należy w pełni zaakceptować.

Należy też podnieść, że jeżeli nawet doszłoby do złożenia oświadczeń o objęciu akcji w formie aktu notarialnego, a nie zostałyby spełniony wymóg formy, odnoszący się do statutu, to i tak umowa spółki byłaby nieważna, a sąd rejestrowy nie powinien jej wpisać do rejestru.

Po dziewiąte

– forma aktu notarialnego wymagana jest dla zgody na zawiązanie spółki akcyjnej i brzmienie statutu oraz na objęcie akcji przez jednego założyciela albo założycieli lub łącznie z osobami trzecimi – art. 313 § 1. Zgodnie ponadto z art. 314 § 1 w aktach notarialnych o zawiązaniu spółki powinno być stwierdzone, że każdy z przyszłych akcjonariuszy, podpisujących akt, zapoznał się ze sprawozdaniem założycieli oraz opinią biegłego rewidenta, o której mowa w art. 312. Tenże przepis przewiduje zatem konieczność przygotowania sprawozdania i opinii biegłych rewidentów przed złożeniem w formie aktu notarialnego oświadczenia o zawiązaniu spółki. Zdaniem M. Allerhanda i S. Sołtysińskiego – choć usta-

¹⁷ Zob. S. Sołtysiński, *Prawo właściwe...*, op.cit., s. 283. Autor ten sam jednak przyznaje, że nowelizacja p.p.m. powinna dokonać korekt art. 12 i rozszerzyć zakres statutu personalnego spółki i statutu rzeczowego na sprawy formy czynności prawnych.

¹⁸ Jego treść dostępna jest na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości - www.ms.gov.pl

wodawca wymaga, aby wzmianka o tym, że podpisujący akt o zawiązaniu spółkę znają sprawozdanie założycieli oraz opinię biegłego rewidenta była elementem aktu notarialnego zawiązaniu spółki to możliwe jest sanowanie tego braku aktu notarialnego o zawiązaniu spółki przez zawarcie „uzupełniającego” aktu notarialnego.¹⁹ Rozwiązanie to chociażby ze względów praktycznych należałoby zaakceptować.

Po dziesiąte

- forma aktu notarialnego wymagana jest też dla uchwały zarządu podjętej w granicach statutowego upoważnienia o podwyższeniu kapitału zakładowego w ramach tzw. podwyższenia docelowego tj. takiego, które zostało do określonej wysokości i czasu przewidziane w statucie – art. 446§3 w zw. z art. 444 (w przepisie tym tak samo jak w art. 557§ 3 przez przeoczenie ustawodawcy pozostawiono formę aktu notarialnego zamiast zastąpić ją formą protokołu notarialnego tak jak w ramach nowelizacji z grudnia 2003 uczyniono to słusznie w art. 255§3 i art. 455§3 ksh).

Po jedenaste

- forma aktu notarialnego wymagana jest dla uchwały zarządu w przedmiocie przyjęcia (ustalenia treści) planu przekształcenia w spółce jednoosobowej – art. 557§ 3. W sposób oczywisty dotyczy to tylko spółki ka-

pitałowej, gdyż co do zasady tylko te mogą być jednoosobowymi. Bez znaczenia jest natomiast na gruncie tegoż przepisu czy jednoosobowy wspólnik jest jednoosobowym zarządem spółki czy też istnieje w niej zarząd wieloosobowy w skład którego jedyny wspólnik w ogóle nie wchodzi. Jak podkreśla A. Szumański wymóg formy aktu notarialnego w tym przypadku uzasadniony jest potrzebą zabezpieczenia bezpieczeństwa obrotu – ma on na celu uniemożliwienie zmiany czy też anulowania przygotowanego uprzednio planu przekształcenia.²⁰ Podzielić też trzeba stanowisko M. Litwińskiej, że w razie zaistnienia *de facto* jednoosobowej spółki partnerskiej (vide: art. 97§2) przyjęcie planu przekształcenia nie musi mieć formy aktu notarialnego *ad solemnitatem*, lecz jedynie zwykłą formę pisemną zastrzeżoną pod tym samym rygorem.²¹ *De iure* w świetle art. 4§1 pkt 3 ksh spółka ta nie jest spółką jednoosobową (jej jednoosobowość ma jedynie przejściowy charakter).

Na koniec uwag chciałbym jeszcze odnieść się do tego, że w doktrynie sporne jest czy do powstania spółki handlowej może dojść na skutek uprzedniego zawarcia umowy przedwstępnej w celu zapewnienia powstania spółki.

Większa część doktryny odpowiada na to pytanie twierdząco²², dla jej części dopusz-

¹⁹ Zob. M. Allerhand: *Kodeks handlowy Komentarz*, Lwów 1935, s. 503 oraz S. Sołtyśiński w: S. Sołtyśiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom III Komentarz do artykułów 301-458*, Warszawa 2003, s. 149.

²⁰ Zob. A. Szumański w: S. Sołtyśiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom IV Komentarz do artykułów 459-633*, Warszawa 2004, s. 306-311, s. 555-557, 776-781. Tak też A. Witosz: *Łączenie się i podział spółek w Kodeksie spółek handlowych*, Bydgoszcz 2002, s. 39 i nast.

²¹ M. Litwińska, *Kodeks spółek handlowych Komentarz*, Warszawa 2002, s. 1110.

²² Zob. A. Szajkowski w: S. Sołtyśiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom II Komentarz do artykułów 151-300*, Warszawa 2002, s. 133, S. Sołtyśiński w: S. Sołtyśiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom III Komentarz do artykułów 301-458*, Warszawa 2003, s. 42, J. A. Strzępka, E. A. Zielińska w: *Kodeks spółek handlowych Komentarz 2005*, pod redakcją J. A. Strzępki, Wydawnictwo elektroniczne Legalis, komentarz do art. 157 ksh.

czalność zawarcia umowy przedwstępnej do umowy spółki handlowej budzi wątpliwości²³, jeszcze inna część wprawdzie nie wyklucza możliwości zawarcia takiej umowy, ale odrzuca możliwość dochodzenia przez stronę uprawnioną – o ile oczywiście umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom od których zależy ważność umowy przyrzeczonej w szczególności właśnie wymogom co do formy (tym samym dla osiągnięcia mocniejszego skutku umowy przedwstępnej umowy spółki jawnej i partnerskiej winny być zawarte w zwykłej formie pisemnej; umowy zaś pozostałych spółek handlowych – w formie aktu notarialnego) – zawarcia umowy przyrzeczonej w przypadku uchylania się od jej zawarcia przez jej kontrahenta (-ów), powołując się na istotny element zaufania jaki jest wymagany przy umowach tego typu; tym samym umowa taka mogłaby wyrzucić tylko słabszy skutek (ochrona tzw. ujemnego interesu wyrażająca się li tylko w możliwości naprawienia szkody, którą strona poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej). Ten ostatni pogląd wyraża M. Krajewski²⁴, który choć jako przykłady umów mogących być poprzedzonymi umową przedwstępną wskazuje m.in. umowę spółki jawnej, komandytowej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością to jest jednocześnie zdania, że „pomimo że art. 390 § 2 kc nic o tym nie mówi to wydaje się, że istnieją również szczególne sytuacje, kiedy umowa przedwstępna spełnia wszystkie przesłanki ważności umowy przyrzeczonej, a mimo to nie

można na jej podstawie żądać spełnienia świadczenia *in natura*. Dotyczy to w szczególności wypadków, gdy stosunek wynikający z umowy przyrzeczonej ma opierać się na wzajemnym zaufaniu stron”. W takich wypadkach należy wg niego uznać, że strona umowy przedwstępnej nie ma możliwości przymusowego dochodzenia zawarcia umowy przyrzeczonej, jeżeli w międzyczasie zaszły takie okoliczności, które umożliwiłyby drugiej stronie wypowiedzenie lub odstąpienie od umowy głównej, albo też upoważniły ją do wystąpienia o sądowe rozwiązanie umowy. Tak np. nie można żądać zawarcia przyrzeczonej umowy spółki, jeżeli w międzyczasie zaszły takie okoliczności, które stanowiłyby ważne powody do wypowiedzenia udziału (art. 869 § 2) albo do żądania rozwiązania spółki przez sąd (art. 874). Podobne zasady znajdują zastosowanie, jeżeli umowami przyrzeczonymi są umowy spółek prawa handlowego (jawnej, komandytowej i z ograniczoną odpowiedzialnością). Jego zdaniem wydaje się też, iż sytuacja taka ma miejsce w prawie pracy jako że zasada swobody nawiązywania stosunku pracy wynikająca z art. 11 kodeksu pracy sprawia, że niedopuszczalne byłoby przyznanie pracodawcy roszczenia o zawarcie przyrzeczonej umowy o pracę. Ten jego pogląd aprobuje M. Marucha²⁵.

Spór ten nie wygląda na mogący ulec szybkiemu rozstrzygnięciu. Osobiście jestem zdania, że przepis art. 389 kc ma w pełni zastosowanie na gruncie ksh. Uważam jak J.A.Strzępka i E.A.Zielińska²⁶, że zawarcie umowy spółki

²³ Zob. M. Hałgas, *Forma...*, op.cit., s.36, przypis 17.

²⁴ Zob. M. Krajewski: *Umowa przedwstępna*, Warszawa 2000, s.140-141.

²⁵ Zob. M. Marucha, *Przedspółka w niemieckim obrocie gospodarczym w odniesieniu do prawa polskiego*, MoP 2001, nr 7, s. 388–389.

²⁶ Zob. J.A. Strzępka, E.A. Zielińska w: *Kodeks spółek handlowych Komentarz 2005*, pod redakcją J. A. Strzępki, Wydawnictwo elektroniczne Legalis, komentarz do art. 157 ksh.

handlowej (jak też podpisanie statutu) może być poprzedzone różnymi czynnościami o charakterze przygotowawczym; w grę wchodzi tutaj różnego rodzaju porozumienia wstępne, listy intencyjne, umowy przedwstępne, negocjacje, uzgodnienia itp., zaś skuteczność powyższych czynności jako wiążących strony lub nie winna być rozważana na gruncie odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego.

Nie od rzeczy będzie podnieść też w tym miejscu, że w orzecznictwie SN nie budzi wątpliwości stosowanie art. 389 kc poprzez odesłanie zawarte w art. 300 kp do umowy o pracę – także przecież opartej na wzajemnym zaufaniu stron²⁷.

Jak widać forma aktu notarialnego ma na gruncie kodeksu spółek handlowych swoje poczesne miejsce; i to dobrze – jest bowiem w ten sposób jednym z instrumentów gwarantujących pewność i bezpieczeństwo uczestników obrotu cywilnoprawnego. Krytycznie ocenić należy m.zd. podejmowane od czasu do czasu próby istotnego ograniczenia zakresu tej formy szczególnej w ksJ z powoływaniem się na uproszczenie i odformalizowanie prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółek kapitałowych.

SŁOWA KLUCZOWE

spółka handlowa, czynność prawna, umowa, forma, akt notarialny

BIBLIOGRAFIA

- M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz Maurycego Allerhanda*, Bielsko-Biała 1999
 M. Bieniak, *Prowadzenie spraw spółki komandytowej*, Monitor Prawniczy 2002, nr 19

STRESZCZENIE

Celem napisania niniejszego artykułu jest przyjrzenie się regulacji prawnej zawartej w ustawie z 15.09.2000r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2000, Nr 94, poz. 1037, ze zmian.) a dotyczącej przypadków zastrzeżenia przez ustawodawcę formy aktu notarialnego dla regulowanych w niej czynności prawnych (oświadczeń woli).

Oczywiście z uwagi na ramy pracy nie stanowi ona pogłębionego omówienia tej problematyki.

W pracy przedstawiam poszczególne przypadki zastrzeżenia formy aktu notarialnego na gruncie tejże ustawy szczególnej li tylko dla oświadczeń woli; niektórym poświęcając nieco więcej uwagi.

ZUSAMMENFASSUNG

In diesem Artikel bespreche ich, die von Gesetzgeber vorbehaltene Fälle der Notariatsurkundeform für Rechtsgeschäfte (Willenserklärungen) auf dem Grund des Gesetzbuchs für Handelsgesellschaften von 15.09.2000.

Selbstverständlich bildet dieser Artikel wegen seines Umfangs keine vertiefte Besprechung dieser Problematik.

Im Artikel stelle ich einzelne Fälle für den Vorbehalt der Notariatsurkundeform auf dem Grund des Gesetzbuch für Handelsgesellschaften ist. Manchen Fällen schenke ich ein bisschen mehr Aufmerksamkeit.

²⁷ Zob. np. uchwała z 21.06.1972, III PZP 13/72 OSNCp 1972 nr 11 poz. 201, uchwała z dnia 26.VII.1974 r., III PZP 22/74, OSNCp 1975, z. 2, poz. 23, orz. z dnia 29.VIII.1975 r. I PR 120/75 oraz z dnia 2.X.1975 r. I PRN 21/75, wyrok z 15.03.1977, I PRN 22/77 Monitor Prawniczy 2000/4/264, uchwała z 22.04.1977, I PZP 5/77, OSNC 1977 nr 10 poz. 180, wyrok z 10.09.1997, I PKN 243/97 OSNAPIUS 1998/12/357, wyrok z 19.01.1998, I PKN 482/97 OSNAPIUS 1998/23/686.

- P. Bodył Szymala, *Kto zmieni statut w spółce akcyjnej w organizacji*, Rzeczpospolita z 10-11 maja 2008
- J. Frąckowiak, *Znaczenie formy notarialnej w polskim prawie spółek na tle prawa Unii Europejskiej*, Rejent 1998, nr 4
- M. Hałas, *Forma aktu notarialnego w kodeksie spółek handlowych*, Rejent 2005, nr 4
- A. Kappes, *Spółka komandytowa*, Warszawa 1999A. W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach*. Podręcznik praktyczny, t.I, Warszawa 1991
- A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-300 k.s.h.*, LEX, 2007
- A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz Tom II Komentarz do art. 301-633 k.s.h.*, LEX, 2007
- Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, pod red. J.A. Strzępki, 2005, Wydawnictwo elektroniczne Legalis
- W. Klyta, *Czynności notarialne w polskim międzynarodowym prawie spółek*, Rejent 2001, nr 7-8
- M. Kornilowicz, *W sprawie formy pełnomocnictwa udzielonego za granicą do dokonywania czynności prawnej dotyczącej nieruchomości w Polsce*, Rejent 1999, nr 10
- M. Krajewski, *Umowa przedwstępna*, Warszawa 2000
- Z. Kuniewicz, *Wybrane zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa do reprezentowania spółki kapitałowej w umowach z członkami zarządu*, Rejent 2006, nr 7-8
- M. Litwińska, *Kodeks spółek handlowych Komentarz*, Warszawa 2002
- J. Pazdan, *W obrocie właściwości legis loci actum do oceny formy pełnomocnictwa*, Rejent 2001, nr 7-8
- M. Marucha, *Przedspółka w niemieckim obrocie gospodarczym w odniesieniu do prawa polskiego*, Monitor Prawniczy 2001, nr 7
- M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2000
- S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych Tom I Komentarz do artykułów 151-300*, Warszawa 2001
- S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom II Komentarz do artykułów 151-300*, Warszawa 2002
- S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom III Komentarz do artykułów 301-458*, Warszawa 2003
- S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: *Kodeks spółek handlowych Tom IV Komentarz do artykułów 459-633*, Warszawa 2004
- S. Sołtysiński, *Prawo właściwe dla spółek prawa handlowego*, Rejent 2007, nr 7-8
- A. Witosz: *Łączenie się i podział spółek w Kodeksie spółek handlowych*, Bydgoszcz 2002R. Wrzcionek, *Czynności notarialne w prawie spółek*, Warszawa 2008
- P. Wrześniewski, *Dlaczego warto, by firma opłaciła reagenta*, Rzeczpospolita z 27 maja 2008r.,

NOTKA O AUTORZE

Mgr Grzegorz Wolak jest sędzią Sądu Rejonowego w Tarnobrzegu, przewodniczącym Wydziału VIII Grodzkiego tegoż Sądu, osobą współpracującą dydaktycznie z Katedrą Prawa Karnego Materialnego i Procesowego KUL Jana Pawła II w Lublinie Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli.

Dr Marcin Molenda

Internet jako narzędzie reklamowe

wykorzystywane w działalności przedsiębiorstw turystycznych

Das Internet als ein in der Tätigkeit
von Touristenunternehmen verwendetes Werbungsinstrument

I. WPROWADZENIE

Rynek turystyczny staje się coraz mniej przystępny. Konsument dokonując wyboru produktu musi przeanalizować dużą ilość informacji, dotyczących nie tylko samej oferty, ale i oferenta. Silna konkurencja powoduje, że przedsiębiorstwa funkcjonujące w branży turystycznej stosują coraz więcej sposobów wyróżnienia swej oferty od ofert konkurentów wykorzystując w tym celu różne narzędzia reklamowe. Jednym z takich narzędzi jest zamieszczenie reklamy w Internecie. Dlatego celem artykułu jest pokazanie znaczenia Internetu jako medium reklamowego w działalności przedsiębiorstw turystycznych na przykładzie przedsiębiorstwa „Knieja” z Supraśla.

II. INTERNET JAKO MEDIUM REKLAMOWE

Od chwili, w której przedsiębiorcy dostrzegli potencjał drzemący w globalnej sieci internetowej, jest ona coraz chętniej wykorzystywana w codziennej praktyce gospodarczej. Internet jest obecnie najtańszą, najszybszą i docierającą do potencjalnie największej liczny użytkowników platformą komunikacji¹.

By osiągnąć sukces, należy wiedzieć dokładnie, gdzie się reklamować zarówno w polskiej, jak i światowej „pajęczynie”. W zależności od profilu działalności promocja powinna mieć miejsce w różnych zakamarkach sieci. Rozwiązaniem są różnorodne formy reklamy internetowej i związane z nimi środki reklamowe. Należą do nich: wyszukiwarki, banery reklamowe, okienka pop-up, okienka pop-under, miniwitryny, brandmark, eyeblander, interstitials, superstitials, toplayer, watermark, mailing.

Wyszukiwarki nie są typowym środkiem reklamowym. Pełnią one podobną rolę jak książki teled adresowe. Użytkownik poszukujący informacji w sieci może za pomocą wyszukiwarki otrzymać na ekranie spis odnośników do stron, na których znajdują się interesujące go dane. W Polsce najpopularniejsze usługi tego typu oferuje Wirtualna Polska (www.wp.pl) oraz Optimus (www.onet.pl). Na świecie najczęściej korzysta się z serwisów Google (www.google.com), Altavista (www.altavista.com), czy Infoseek (www.infoseek.com).

Banery reklamowe były niegdyś podstawową formą reklamy w Internecie – dziś stan-

¹ T. Smektała, *Public relations w Internecie*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2006, s.33.

dardowy baner to znikająca już forma reklamy. Jest to prostokątny, podłużny pasek o różnych rozmiarach, na którym znajduje się rysunek, tekst lub animacja, zachęcają użytkownika do wskazania myszką i „kliknięcia”. Wtedy zwykle trafia on na obszerniejszą informację o reklamowanym produkcie, najczęściej znajdującą się na stronach należących do jego producenta². Rozwój reklamy w Internecie i wszechobecność banerów spowodowały, że Internauci zaczęli przyzwyczajać się do tego kształtu i podświadomie go ignorować. Skuteczność tradycyjnych banerów drastycznie spadła. W reakcji na to wprowadzony został nowy format banera, tzw. Sky Scraper (ang. drapacz chmur) – większy od swojego poprzednika i o odwróconych proporcjach (pionowy). Mimo tego, nie wyparł on poziomych banerów, które jest dużo łatwiej wkomponować w witrynę.

Kolejnym nośnikiem reklamowym jest eyebaster. Ideą tego typu przekazu jest zwrócenie uwagi użytkownika, tak by kliknął na jednym z poruszających się na ekranie obiektów. Ponieważ mocno oddziałuje na użytkownika, jest uważany za bardzo efektywny w promocji. Należy jednak zwrócić również uwagę na negatywny oddźwięk użytkowników na, tzw. agresywną reklamę. Jest zatem dokładnie dozowany, aby uniknąć powtórzeń temu samemu internaucie. Ponadto reklama powinna mieć przycisk, pozwalający ją zamknąć.

Pop-up, tzw. wyskakujące okienka to jedna z funkcji stron WWW powodująca automatycznie uruchamianie nowego okienka (karty) z określoną treścią w przeglądarce interneto-

wej. Pop-under to graficzna reklama w formie nowego okienka, umieszczona pod aktywnym oknem przeglądarki – Internauta dostrzega reklamę w momencie zminimalizowania okna lub jego zamknięcia – wtedy na plan wysuwa się pop-under³.

Pierwsze „dougher windows” narodziły się pod koniec XX wieku, w okresie boomu internetowego, jako dodatkowa forma przychodów pochodzących z reklam. Uważa się je za bardziej skuteczne od banerów, aczkolwiek mogą też być z nimi sprzężone i stosowane równolegle. Ich rozsądne stosowanie jest jednak w wielu przypadkach uzasadnione. Ułatwia przekazanie ważnej informacji bez konieczności ładowania nowej strony i tym samym eliminuje konieczność czasochłonnego powrotu – jest zatem ekonomiczne. Mogą być przyjazne dla użytkownika pod warunkiem, że to on będzie decydował o ich wyświetlaniu.

Formą pośrednią między tradycyjnym banerem, a stroną WWW są miniwitryny. Mają większe wymiary niż banery i różni je zarówno forma, jak i funkcja. Miniwitryny odsyłają do stron WWW, dostarczając jednocześnie kompletu informacji. Są w pełni interaktywne. Uzupełniającymi elementami miniwitryn są różnorakie graty do pobrania (np. wygaszacze ekranu, gadżety na telefony komórkowe, tapety, gry, itp.). Cykl życia miniwitryn jest generalnie krótki i w praktyce ściśle związany z cyklem życia produktu, który promują⁴.

Brandmark jest reklamą emitowaną nad treścią oglądanej strony, w dowolnym jej miejscu. Posiada przyciski do maksymaliza-

² T. Bienias, *Internet*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s.116.

³ P. Grzesiak, *Jak zarabiać w Internecie*, HELION, Gliwice 2007, s. 24-25.

⁴ www.infoguru.pl/trendy-w-marketingu-online-promocja-marki-firmy-w-internecie.html (stan na dzień 29 stycznia 2008).

cji, minimalizacji i zamykania animacji. Dzięki ciekawej zasadzie działania, oraz atrakcyjnemu wyglądowi, jest często stosowany w internetowych kampaniach reklamowych.

Efektowną i jednocześnie efektywną formą reklamy są interstitials – reklama wyświetlana po załadowaniu strony, całkowicie uniemożliwiająca korzystanie z serwisu. Możliwa jest rezygnacja z jej oglądania po wciśnięciu krzyżyka. Wysoki stopień zaawansowania technologicznego interstitials (które są „sprytnymi”, odpowiednio zakodowanymi mechanizmami, wykorzystującymi efekty dźwiękowe i przyjmujące formę animacji), sprawia, że są one dość drogie – za środki przeznaczone na ich wykonanie można by stworzyć mały serwis WWW⁵.

Superstitial to zastrzeżona technologia firmy Unicast zwiększająca wygodę użytkowników. Dzięki tej technologii, użytkownik w ogóle nie widzi, kiedy reklama jest wczytywana i ogląda ją dopiero po jej pełnym załadowaniu⁶.

Kolejnym nośnikiem reklamowym obecnym w Internecie jest toplayer. Ta forma animacji prezentowana jest na przezroczystej warstwie z możliwością zawarcia efektów dźwiękowych, wyświetlana nad treścią strony w dowolnym jej miejscu wybranym przez klienta. Jest zaliczana do agresywnych form reklamy. Ze względu na jej uciążliwość, właściciele stron zazwyczaj ograniczają maksymalną liczbę emisji tej formy reklamowej przypadającą na jednego użytkownika do trzech, tzw. capping⁷.

Technika watermark (znak wodny) polega na umieszczeniu w tle strony internetowej tapety zawierającej treści reklamowe (najczęściej logo reklamodawcy). Reklama ma postać wyblakłego logotypu (graficzny element) powtórzonego wielokrotnie – tworzącego swego rodzaju wzór w tle. Musi być odpowiednio dopasowana do treści i wyglądu strony, tak aby nie utrudniać korzystania z niej⁸. Watermark jest reklamą „nieklikalną”.

Skutecznym sposobem dotarcia do szerokiego grona odbiorców jest mailing. Jest to forma marketingu bezpośrednio realizowana przy pomocy poczty elektronicznej, czyli praktycznie każda masowa wysyłka korespondencji kierowana do dużej grupy odbiorców. Do podstawowych zadań e-mail marketingu zalicza się budowę pożądanego wizerunku firmy, tworzenie relacji z klientami, a także promocję oraz sprzedaż. Wiele witryn posiada już swoje własne listy mailingowe, czyli bazy danych adresów e-mail osób, które są zainteresowane otrzymywaniem określonych treści, tworzonych przez reklamodawców. Mailing stosowany jest też wobec właścicieli bezpłatnych kont poczty elektronicznej i użytkowników serwisów internetowych oferujących inne dodatkowe korzyści, w zamian za możliwość przesyłania e-reklam⁹. Jeżeli mailing trafia do osoby spoza wymienionych grup, mamy do czynienia ze spamem, czyli otrzymywaniem absolutnie nieoczekiwanej i niechcianej przesyłki reklamowej.

⁵ P. Grzesiak, *Jak zarabiać w...*, op.cit., s.25.

⁶ www.siteimpulse.com/index.php?pid=7&subpid=13 (stan na dzień 29 stycznia 2008).

⁷ D. Kaznowski, *Nowy marketing w Internecie*, DIFIN, Warszawa 2007, s.123.

⁸ R. Nowacki, *Reklama podręcznik*, DIFIN, Warszawa 2005, s.129.

⁹ P. Grzesiak, *Jak zarabiać w...*, op.cit., s.27.

Fundamentem wszelkich działań internetowych – a dla wielu firm również całej działalności – jest strona WWW. Jest już standardem, podstawowym źródłem informacji o przedsiębiorstwie w Internecie. Obecność produktu na stronach WWW ma znaczący wpływ na wielkość jego sprzedaży. Pełni funkcję wizytówki, czy też katalogu reklamowego, który zawierać może, obok elementów statycznych, różne animacje, widok z kamery, czy muzykę, co tworzy odpowiedni wizerunek przedsiębiorstwa w Internecie.

Wiele przedsiębiorstw nie ma świadomości o bogactwie dostępnych narzędzi reklamowych oraz różnorodności ich oddziaływania, a tym bardziej o ich możliwościach. W perspektywie tak dynamicznego rozwoju rynku reklamowego w Internecie jest to niezwykle istotne. Można więc spodziewać się, że alternatywne formy reklamy internetowej będą stanowiły coraz ważniejszy element w procesach marketingowych przedsiębiorstw.

III. INTERNET, JAKO NARZĘDZIA REKLAMY WYKORZYSTYWANE PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNE – WYNIKI BADAŃ

W celu zbadania skuteczności Internetu jako narzędzia reklamy zostały przeprowadzone w dniach 4-6 kwietnia 2008 roku anonimowe badania ankietowe wśród czterdziestu losowo wybranych osób korzystających z usług Centrum konferencyjno – bankietowe „Knieja” w Supraślu. Wymienione przedsiębiorstwo turystyczne świadczy usługi noclegowe, gastronomiczne, konferencyjne oraz szkoleniowe. Ankieta składała się z dziesięciu zamkniętych pytań oraz metryczki.

Pierwsza część ankiety dotyczyła reklamy oraz Internetu jako narzędzia reklamy, a druga wykorzystania Internetu w działalności przedsiębiorstw turystycznych, w tym przedsiębiorstwa „Knieja”.

Większość osób biorących udział w badaniu ankietowym stanowiły kobiety (62% ankietowanych). Około 43% badanych należało do przedziału wiekowego 18-25 lat. Osoby powyżej 36 roku życia stanowiły 32%, a pozostali respondenci należeli do grupy wiekowej 26-35 lat. Około 38% ankietowanych posiadało wykształcenie średnie, a 58% zamieszkiwało duże aglomeracje (miasta powyżej 200 tys. mieszkańców).

Przeprowadzone badania miały na celu sprawdzenie, czy konsumenci usług turystycznych przywiązują uwagę do treści reklamowych oraz czy uważają, że Internet, jako medium reklamowe daje możliwość stworzenia konkurencyjnego przekazu reklamowego.

Pierwsze pytanie dotyczyło nastawienia respondentów do środka promocji jakim jest reklama. Negatywne nastawienie do reklam miało 50% ankietowanych – tylko nieliczne osoby przyznały, że zdecydowanie lubią reklamy (8%).

Kolejne pytanie sprawdzało poglądy na temat wpływu promocji na decyzję o dokonaniu zakupu reklamowanych produktów. Ponad połowa odpowiadających (55%) stwierdziła, że przekazy reklamowe formułowane są na tyle sugestywnie, by nakłonić do nabycia dobra bądź usługi. Według 30% badanych ważna jest odpowiednia forma reklamy, a jej dobór często przesądza o jej skuteczności.

Pytanie trzecie badało wśród respondentów opinie na temat skuteczności poszczególnych

mediów. Aż 57% ankietowanych była zgodna, co do niezastąpionej roli telewizji jako medium reklamowego. Jedynie 5% uznało Internet jako środek reklamy o najwyższej skuteczności.

Następne pytanie ukazało jakie cechy Internetu ankietowani uznają za najbardziej istotne. Spośród pięciu zalet globalnej sieci badani wskazali na fakt szybkiego rozwoju Internetu, jako głównego czynnika umożliwiającego prowadzenie skutecznych akcji promocyjnych (27%). Podobna liczba respondentów zwróciła uwagę na jego globalny charakter i sposobność łatwego dotarcia do segmentu docelowego podczas prowadzonych kampanii reklamowych.

W piątym pytaniu poruszona została kwestia roli Internetu w przyszłości – osoby biorące udział w ankiecie rozważały możliwość wzrostu, bądź spadku jego roli w dziedzinie reklamy. Jedna czwarta respondentów nie była w stanie stwierdzić, czy pozycja Internetu w świecie re-

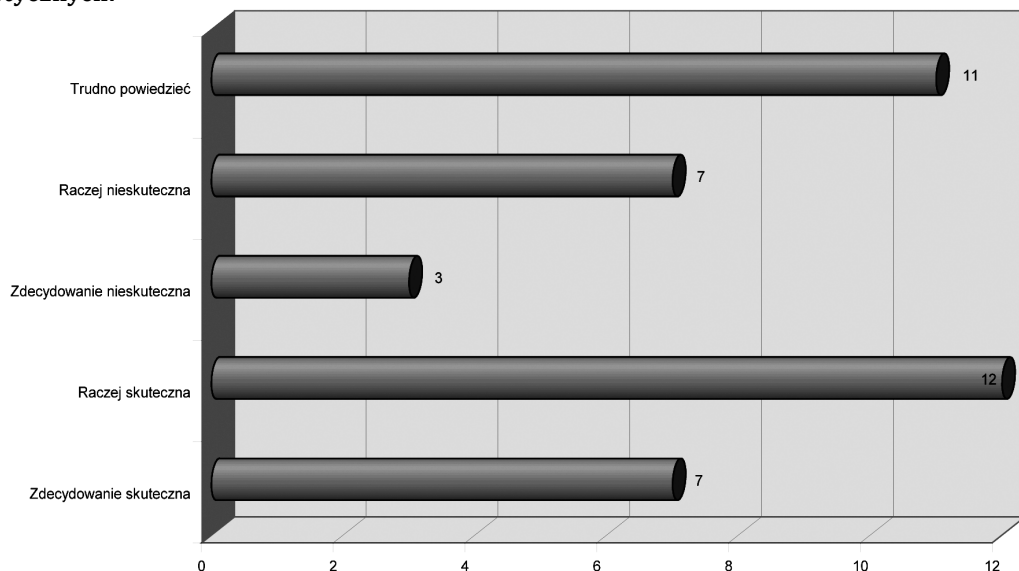
klamy ulegnie zmianie. Dalszą ekspansję Internetu przewidywało 57% ankietowanych.

O skuteczność reklamy internetowej w przypadku przedsiębiorstw turystycznych, ankietowani zostali zapytani w pytaniu szóstym. Prawie 48% ankietowanych stwierdziło, że ten rodzaj promocji byłby skuteczny, a 25% było odmiennego zdania (wykres 1).

Siódme pytanie w ankiecie dotyczyło częstotliwości kontaktu z reklamą internetową usług przedsiębiorstw turystycznych. Tylko 3% odpowiedzi wskazało na mały kontakt z reklamą branży turystycznej z użyciem Sieci. Ponad połowa respondentów (60%) miała często do czynienia z tą formą promocji (wykres 2).

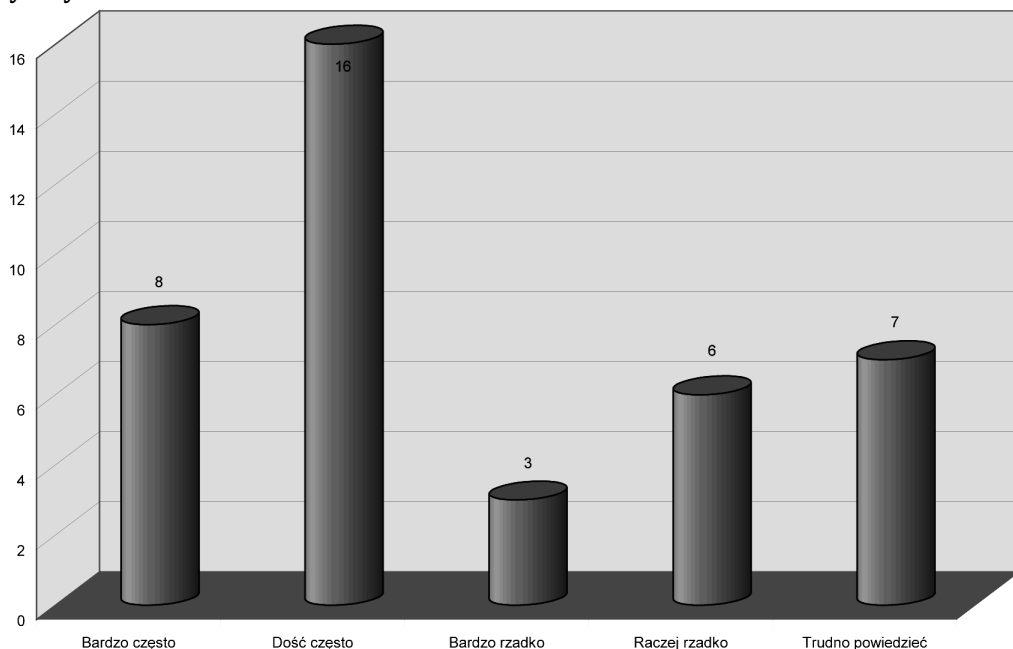
Na pytanie dotyczące informacji o przedsiębiorstwie „Knieja” większość ankietowanych (68%) przyznała, że źródłem informacji zachęcających do skorzystania z usług przedsiębiorstwa były pozytywne opinie

Wykres 1. Skuteczność reklamy internetowej w promocji usług przedsiębiorstw turystycznych.



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

Wykres 2. Częstotliwość kontaktu z reklamą internetową usług przedsiębiorstw turystycznych.



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

znajomych. Około 22% wskazało na Internet. Jedynie dla 10% odpowiadających motywacją do tego była reklama telewizyjna oraz informacja turystyczna.

Pytanie dziewiąte badało opinię ankietowanych na temat reklamy przedsiębiorstwa turystycznego „Knieja” – czy jest ona wystarczająca, czy też nie. Około 55% badanych uznało, że promocja przedsiębiorstwa nie jest prowadzona w sposób optymalny.

Ostatnie pytanie w ankiecie poruszało kwestię wpływu działań reklamowych w Internecie na sprzedaż usług turystycznych przedsiębiorstwa „Knieja”. Większość badanych (57%), uznało, że gdyby przedsiębiorstwo reklamowało się za pomocą bezpośredniej strony WWW, to działania takie miałyby znaczenie dla skutecznego funkcjonowania

przedsiębiorstwa. Opinii na ten temat nie posiadało 30% ankietowanych.

IV. OCENA REKLAMY INTERNETOWEJ PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNEGO „KNIEJA” W SUPRAŚLU

Ocenianie jakości serwisów internetowych jest bardzo trudne, gdyż kryteria oceny ciągle się zmieniają, a elementy oceny dobiera się w sposób indywidualny. To, co dla jednego ma wartość informacyjną, dla innego może być niepotrzebne.

Umiejętność oceniania informacji, w tym zwłaszcza polskich zasobów, jest bardzo ważna, ponieważ polskie serwisy informacyjne, nawet te rządowe, są często niedopracowane i nieaktualizowane. Wielu osobom wyda-

je się, że są lub mogą być dobrymi twórcami informacji. Możliwości techniczne i łatwa ich dostępność sprawiają wrażenie, że wszystko jest banalnie łatwe i proste.

Najobszerniejsze informacje dotyczące przedsiębiorstwa turystycznego „Knieja” znajdują się na stronie domowej firmy Hal Gen – wraz z charakterystyką pozostałych, należących do spółki przedsiębiorstw.

Pierwsze wrażenia po otwarciu strony są raczej pozytywne. Zastosowana kolorystyka jest stonowana, strona schludna, a menu nawigacyjne umożliwia sprawne poruszanie się po serwisie – nawet nowy użytkownik nie będzie miał problemu z dotarciem do informacji na temat przedsiębiorstwa, które go interesuje. Strona jest spójna zarówno pod względem formy jak i kolorystyki – wszystkie nagłówki są identyczne, linki utrzymane są w jednolitym stylu – dodatkowo przy najechaniu na którykolwiek myszką, zmieniają kolor.

Przy przeglądaniu informacji o danym przedsiębiorstwie, w każdym momencie jest możliwość powrotu na stronę główną, dzięki wyraźnie oznakowanemu linkowi.

Użytkownicy odwiedzający stronę mogą dokonać wyboru spośród czterech języków – polskiego, angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego, zobaczyć mapę dojazdu oraz spis ofert „last minute”. Dodatkowym uatrakcyjnieniem strony są informacje o aktywnym wypoczynku (szlaki turystyczne) i lokalnych zabytkach oraz galeria zdjęć¹⁰.

Głównym celem stworzenia witryny internetowej była promocja przedsiębiorstw turystycznych należących do spółki Hal Gen, ich atrakcji i walorów. Można stwierdzić, że strona spełnia te kryteria – i dla wielu stanowi zachętę do przyjazdu, ale

przy głębszym wczytaniu się w poszczególne teksty, potencjalny klient może odnieść wrażenie, że informacja jest powierzchowna i niewyczerpująca. Aby skutecznie promować się w Internecie nie można zapominać by witryna WWW spełniała wymagania użyteczności, nie tylko pod względem układu graficznego i nawigacji, ale też tekstu. Bez odpowiednio skonstruowanej warstwy informacyjnej, nie będzie możliwe czerpanie korzyści z zastosowanych działań marketingowych. Przy tworzeniu stron WWW niezbędne jest uwzględnienie potrzeb użytkowników, poznanie, jakiej informacji potrzebują i jak jej szukają. Prawdziwą miarą sukcesu autorów serwisu internetowego oraz jego efektywności może być tylko satysfakcja użytkownika.

Koszty wykonania i utrzymania profesjonalnej strony internetowej są zwykle poza zasięgiem możliwości finansowych niewielkich przedsiębiorstw. Stąd też wiele stron WWW jest rezultatem amatorskich wysiłków. Pomimo to trzeba podkreślić, że dobrze dobrana oprawa graficzna ma nie tylko wymowę estetyczną, ale również sprzyja właściwemu odbiorowi przekazywanych informacji.

Informacje o przedsiębiorstwie można znaleźć także w serwisach internetowych oferujących rezerwacje noclegów na terenie całego kraju – wśród wielu innych konkurujących przedsiębiorstw. Innych form reklamy internetowej ośrodek nie wykorzystuje, a nawet jeśli istnieją – nie są zauważalne w sieci.

V. PODSUMOWANIE

Zaprezentowane wyniki badań ankietowych ilustrują podejście respondentów do reklamy – ich stosunek, opinie na temat jej od-

¹⁰ www.halgen.com.pl/knieja.php?action=3 (stan na dzień 16 luty 2009).

działywania na ostateczne decyzje odnośnie zakupu oraz skuteczność różnych mediów reklamowych. Pokazują też znaczenie Internetu jako narzędzia reklamy oraz działania promocyjne przedsiębiorstwa turystycznego „Knieja”. Z analizy ankiety wynika, że reklama ma duży wpływ na decyzje konsumentów, jednak większość badanych ma negatywny stosunek do niej, a najskuteczniejszym narzędziem reklamowym jest nadal telewizja. Badania pokazują też, że znaczenie reklamy w Internecie będzie wzrastać, ze względu na jej globalny zasięg i łatwość dotarcia do konsumentów. Zdaniem ankietowanych reklama internetowa jest też skutecznym narzędziem promocji usług przedsiębiorstw turystycznych, z którym większość miała kontakt. Respondenci uznali też, że reklama przedsiębiorstwa „Knieja” nie jest prowadzona w sposób optymalny, a stworzenie własnej strony WWW w Internecie zwiększałoby sprzedaż usług turystycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

Internet, reklama, przedsiębiorstwo turystyczne

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule przedstawiono znaczenie Internetu jako narzędzia reklamowego wykorzystywanego w działalności przedsiębiorstw turystycznych. W pierwszej części

omówiono Internet, jako medium reklamowe, dokonując charakterystyki różnych form reklamy internetowej. Następnie zaprezentowano wyniki badań ankietowych zastosowania Internetu, jako narzędzia reklamy wykorzystywanego przez przedsiębiorstwa turystyczne na przykładzie Centrum konferencyjno – bankietowe „Knieja” w Supraślu świadczącego usługi noclegowe, gastronomiczne, konferencyjne oraz szkoleniowe. W końcowej części artykułu dokonano oceny reklamy internetowej przedsiębiorstwa turystycznego „Knieja”.

INHALTSANGABE

Der vorliegende Beitrag stellt die Bedeutung des Internets als ein Werbungsinstrument dar, das in der Tätigkeit von Touristenunternehmen verwendet wird. Im ersten Teil wird das Internet als ein Werbungsmedium charakterisiert, wobei auch verschiedene Formen der Internetwerbung analysiert werden. Im Weiteren werden am Beispiel des Konferenz- und Bankettzentrums „Knieja” in Supraśl, das Übernachtungs-, Konferenz-, Schulungs- sowie gastronomische Dienstleistungen erbringt, Umfragenergebnisse über die Verwendung des Internets als Werbungsinstrument von Touristenunternehmen präsentiert. Der Schlussteil des Beitrags enthält eine Bewertung der durch das Touristenunternehmen „Knieja” betriebenen Internetwerbung.

BIBLIOGRAFIA

- Bienias T., *Internet*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- Chmielarz W., *Zarządzanie w turystyce. Wspomaganie działalności biur turystycznych przez Internet*, Wydawnictwo Naukowo – Dydaktyczne WSOTiH w Warszawie, Warszawa 2003.
- Grzesiak P., *Jak zarabiać w Internecie*, HELION, Gliwice 2007.
- Kaznowski D., *Nowy marketing w Internecie*, DIFIN, Warszawa 2007.

Nowacki R., *Reklama podręcznik*, DIFIN, Warszawa 2005, s.129.

Smektała T., *Public relations w Internecie*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2006.

www.halgen.com.pl/knieja.php?action=3 (stan na dzień 16 luty 2009).

www.infoguru.pl/trendy-w-marketingu-online-promocja-marki-firmy-w-internecie.html (stan na dzień 28.01.2008).

www.siteimpulse.com/index.php?pid=7&subpid=13 (stan na dzień 29 stycznia 2008).

NOTA O AUTORZE

Dr Marcin Molenda, Szkoła Główna Handlowa (SGH) w Warszawie, Katedra Geografii Ekonomicznej. Kontakt: marcin.molenda@sgh.waw.pl. Główne kierunki zainteresowań naukowych: geografia turystyki, zarządzanie zasobami ludzkimi w gospodarce turystycznej, transport w turystyce, rozwój lokalny.

Dr Jarosław W. Przybytniowski

Pośrednictwo ubezpieczeniowe

w Niemczech. Wybrane zagadnienia. Część I

Insurance intermediary in Germany. Chosen questions. Part I

Celem opracowania jest analiza wybranych zagadnień związanych z funkcjonowaniem pośrednictwa ubezpieczeniowego w Niemczech. Inspiracją poniższych rozważań jest wprowadzenie w ostatnim okresie nowych rozwiązań prawnych na terenie państwa niemieckiego¹ związanych z funkcjonowaniem pośrednictwa ubezpieczeniowego.

Nowa koncepcja pośrednictwa, z wszelkimi jej konsekwencjami została zapisana w Dyrektywie Unii Europejskiej z 9 grudnia 2002 r.²

Pośrednictwo ubezpieczeniowe jest największym segmentem całego rynku finansowego³. Jest, pośrednikiem między podmiotami gospodarki realnej⁴. Znalazło to wyraz w niemieckich rozwiązaniach prawnych dotyczących pośrednictwa ubezpieczeniowego. Regulacje te podejmują próbę

całościowego unormowania problematyki pośrednictwa ubezpieczeniowego zarówno od strony podmiotowej (kategorie podmiotów wykonujących pośrednictwo), jak i od strony przedmiotowej (sprecyzowanie, czym jest pośrednictwo ubezpieczeniowe i na czym polegają tzw. czynności pośrednika ubezpieczeniowego).

Przez wprowadzenie regulacji o pośrednictwie ubezpieczeniowym⁵ do prawa niemieckiego, zostały na nowo stworzone postanowienia dotyczące prawa zawodowego jak i prawa umów odnośnie pośrednictwa w zawieraniu umów ubezpieczeniowych.

Jednocześnie zostały wprowadzone nowe lub zostały zmienione istniejące postanowienia w ustawie o umowach ubezpieczeniowych (Versicherungsvertragsgesetzes, dalej VVG), w ustawie o nadzorze ubezpieczeniowym

¹ Goerz D., Henseler Ch., Perschke R., *Versicherungsvermittlergesetz. Praxis-Leitfaden für den ungebundenen Versicherungsvertrieb zur EU-Vermittlerrichtlinie*, Mit allen Änderungen ab 22. 05. 2007 LexisNexis

² Dyrektywy 2002/92/EC z dnia 9 grudnia 2002, weszła w życie 15 stycznia 2005 roku

³ Sangowski T. Proces dostosowawczy prawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym do wymogów europejskich, Katedra Ubezpieczeń Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2004

⁴ Przybytniowski J.W., *Rynek ubezpieczeń gospodarczych* [w:] *Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*, Nr 9 (692), Wrzesień 2007, s. 39

⁵ Opracowanie niniejszego artykułu na podstawie Goerz D., Henseler Ch., Perschke R., *Versicherungsvermittlergesetz. Praxis-Leitfaden für den ungebundenen Versicherungsvertrieb zur EU-Vermittlerrichtlinie*, Mit allen Änderungen ab 22. 05. 2007 LexisNexis,

(Versicherungsaufsichtsgesetz, dalej VAG) i o porządku gospodarczym (Gewerbeordnung, dalej GewO) oraz zostało wydane nowe rozporządzenie o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Versicherungsvermittlung, dalej VersVermV).

DEFINICJA POŚREDNIKA

Powołując się na wyrok sądu (BGH 22.05.1985 – IVa ZR 190/83), przyjmuje się, że pośrednikiem ubezpieczeniowym jest ten, kto na mocy umowy zlecenia podejmując się czynności prawnych dla kogoś innego całkowicie lub częściowo uzyskuje, kształtuje i likwiduje ochronę ubezpieczeniową, sam nie będąc klientem lub ubezpieczycielem.

Kto zarobkowo chce pośredniczyć w zawieraniu umów ubezpieczeniowych, jako broker ubezpieczeniowy lub pośrednik ubezpieczeniowy (pośrednik ubezpieczeniowy w znaczeniu (§ 34d Ust.1 GewO) podlega obowiązkowi uzyskania pozwolenia i rejestracji.

1. WYMAGANIA FORMALNO-PRAWNE

1. 1. Egzamin z umiejętności zawodowych

Pośrednik ubezpieczeniowy zobowiązany do uzyskania pozwolenia musi złożyć przed izbą przemysłowo-handłową egzamin, w którym wykaże, że posiada niezbędną wiedzę zawodową z zakresu: **fachowych podstaw z tematu ubezpieczeń** (szczególnie odnośnie potrzeb, rodzaju ofert i zakresu świadczeń); na życie, prywatne ubezpieczenia emerytalne, ubezpieczenia wypadkowe, niezdolności do pracy, zdrowotne, pielęgnacyjne, obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności, samochodowe, sprzętu domowego, nierucho-

mości, ochrony prawnej, **podstaw prawnych** oraz **porad dla klientów**.

Celem egzaminu z umiejętności zawodowych jest stwierdzenie, czy pośrednik ubezpieczeniowy posiada wiedzę fachową o produktach i doradcą niezbędną do prowadzenia przez niego działalności. Zakres określany jest na podstawie kwalifikacji dotychczas znanych, jako specjalista/tka ubezpieczeniowy/a (BVV).(*Versicherungsfachmann/-frau*)

Egzamin jest przeprowadzany przez Izby Przemysłowo-Handlowe. Pośrednik ubezpieczeniowy może wybrać Izbę właściwą ze względu na: **siedzibę jego firmy; miejsce zamieszkania; siedzibę instytucji przeprowadzającej szkolenie lub siedzibę ubezpieczyciela, z którym jest związany**.

Egzamin składa się z części pisemnej i praktycznej. Część pisemna wykonywana jest na komputerze. Dla części praktycznej przewidziane jest odegranie ról oraz symulowana jest sytuacja: klient – pośrednik ubezpieczeniowy lub klient – doradca ubezpieczeniowy. Egzaminy można powtarzać nieograniczoną ilość razy. Jeżeli egzamin zostanie złożony pozytywnie, Izba wystawia zaświadczenie z tytułem: „specjalista ubezpieczeniowy – Izba Przemysłowo-Handlowa.”

1.1.1. Równorzędność innych kwalifikacji zawodowych

Ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym zawiera katalog świadectw egzaminów, które są równorzędne z egzaminem umiejętności zawodowych (specjalista ubezpieczeniowy IPH). W wielu przypadkach oprócz przedłożenia świadectwa zdanego egzaminu (ukończenia studium) wymagane jest wieloletnie praktyczne doświadczenie.

Za równorzędne ze zdany egzaminem z wiedzy zawodowej uznawane są następujące kwalifikacje zawodowe:

1. Świadectwo ukończenia szkolenia zawodowego handlowiec ubezpieczeniowy lub handlowiec w ubezpieczeniach i finansach;
2. Świadectwo ukończenia szkoły w zakresie ekonomista ubezpieczeniowy;
3. Ukończone studia z dyplomem z ekonomiki przedsiębiorstw, lub magister (Bachelor), specjalność ubezpieczenia;
4. Świadectwo ukończenia szkoły, jako doradca w usługach finansowych, jeżeli można dowieść:
 - Ukończenia, jako handlowiec bankowości i co najmniej 1 rok doświadczenia w branży pośrednictwa ubezpieczeniowego,
 - ukończone ogólne wykształcenie handlowe i co najmniej dwuletnie doświadczenie zawodowe w branży pośrednictwa ubezpieczeniowego, lub
 - co najmniej trzyletnie doświadczenie zawodowe w branży pośrednictwa ubezpieczeniowego.
5. Ukończenie szkoły, jako Fachwirt w doradztwie ubezpieczeniowym;
6. Świadectwo ukończenia szkoły, jako handlowiec bankowy (Bank – lub Sparkassenkaufmann), jeżeli można udowodnić trzyletnie doświadczenie w pośrednictwie ubezpieczeniowym;
7. Ukończenie szkoły, jako handlowiec funduszy inwestycyjnych, jeżeli można udowodnić trzyletnie doświadczenie w pośrednictwie ubezpieczeniowym

Poza tym absolwenci wyższych szkół i akademii zawodowych mają otwartą możliwość

podjęcia działalności bez składania egzaminu z wiedzy zawodowej. Jednak wymagane jest uznanie przez właściwą Izbę Przemysłowo-Handlową oraz co najmniej trzyletnia działalność praktyczna, ponieważ powyższe dyplomy nie obejmują treści praktycznych doradztwa o produktach ubezpieczeniowych. Równorzędne z egzaminem z umiejętności zawodowych IPH jest ukończenie szkolenia zawodowego przed 1.01.2008 r., jako specjalista ubezpieczeniowy. (BWV).

1.1.2. Możliwość ochrony statusu

Pośrednikom ubezpieczeniowym, którzy prowadzą działalność nieprzerwanie od 31 sierpnia 2000r. samodzielnie lub niesamodzielnie, przyznana zostaje możliwość ochrony statusu. Nie ma wobec nich wymogu zdania egzaminu z umiejętności zawodowych, jeżeli w wyznaczonym terminie (do końca 2008 r.) wystąpią o pozwolenie. Ustawodawca wyszedł z założenia, że na podstawie długiego czasu prowadzenia działalności posiadają oni odpowiedni poziom kwalifikacji.

1.1.3. Delegowanie potwierdzenia umiejętności zawodowych na zatrudnionych

Jeżeli wnioskodawca, który może być osobą prawną lub osobą fizyczną, dysponuje pracownikami, może on delegować obowiązek posiadania umiejętności zawodowych z kierownictwa firmy, na inne osoby upoważnione do nadzoru, przy czym wystarczy upoważnienie, jako prokurent lub pełnomocnik handlowy (bez prokury). Musi być zapewnione, aby wybrana do nadzoru osoba mogła zadbać o odpowiednie kwalifikacje do zakresu działania wszystkich osób bezpośrednio zajmujących się pośrednictwem. Jakość poradnictwa jest zapewniona przez odpowiedni stosunek

liczbowy pracowników nadzoru i pracowników nadzorowanych.

1.1.4. Wyjątki od przedłożenia dowodu umiejętności zawodowych

Nie muszą wykazać umiejętności zawodowych drobni pośrednicy, przedstawiciele kas budowlano-oszczędnościowych, pośrednicy ubezpieczający spłaty kredytu. Również wyłączni przedstawiciele nie muszą składać egzaminu z umiejętności zawodowych. Ubezpieczyciel jest jednak zobowiązany do zapewnienia dostatecznych kwalifikacji swoich wyłącznych przedstawicieli.

Pośrednicy produktów dodatkowych (akcesoryjnych) nie muszą składać egzaminu z umiejętności zawodowych, jeżeli na swój wniosek zostaną zwolnieni z obowiązku ubiegania się o pozwolenie. Jako dowód dostatecznych kwalifikacji wystarczające jest oświadczenie posiadacza pozwolenia lub ubezpieczyciela zgodnie, z którym zobowiązuje się on do przestrzegania warunków § 80 ust. 2 VAG, w celu zapewnienia dostatecznych kwalifikacji wnioskodawcy. Wystarczające są wiadomości dostosowane do zakresu danego ubezpieczenia dodatkowego.

Nie potrzebują świadectwa zdanego egzaminu osoby, które nie prowadzą samodzielnej działalności gospodarczej, ale są pracownikami pośrednika ubezpieczeniowego. Ponieważ zgodnie z § 34d ust. 6 GewO pośrednicy ubezpieczeniowi mogą zatrudniać osoby bezpośrednio w pośrednictwie, jeżeli zapewnią, że osoby te dysponują dostatecznymi kwalifikacjami.

1.2. Rękojmia należytego wykonywania działalności

Należy odmówić udzielenia pozwolenia m.in. w sytuacji, jeżeli istnieją fakty, które

pozwalają przypuszczać, że wnioskodawca nie daje rękojmi należytego wykonywania działalności. Ten dowód rękojmi należytego wykonywania działalności odpowiada innym porównywalnym procedurom udzielania pozwolenia na działalność gospodarczą.

Brak rękojmi występuje z reguły wtedy, gdy pośrednik w ciągu ostatnich 5 lat przed złożeniem wniosku został poprzednio prawomocnie skazany. Istotne są tu wyroki z powodu popełnienia przestępstwa, – czyli czyny karalne zagrożone wyrokiem od 1 roku, lub z powodu kradzieży, przywłaszczenia powierzonego mienia, szantażu, oszustwa, prania pieniędzy, fałszowania dowodów, nadużycia zaufania, lichwy lub przestępstwa w związku z upadłością. Równorzędny z prawomocnym wyrokiem jest prawomocny sądowy nakaz karny, kara grzywny lub aresztu. Te fakty są bardzo istotne dla oceny, czy osoba starająca się o uzyskanie zgody na prowadzenie działalności gospodarczej daje rękojmię należytego wykonywania zawodu (§ 34d GewO).

Przy ocenie osoby starającej się o samodzielne prowadzenie działalności gospodarczej nie bierze się pod uwagę tylko wnioskującego wykonującego działalność, ale także osoby, które mają kierować firmą lub filią (kierownik zakładu). Działania takie mają na celu wyeliminowanie sytuacji wykonywania działalności gospodarczej przez zgłoszenie jej na nazwisko figuranta. Szczególnie prawdopodobne są takie próby, gdy prowadzącemu działalność już wydano prawomocny zakaz jej wykonywania.

W znaczeniu tego przepisu kierownikiem zakładu jest ten, kto samodzielnie podejmuje się organizacyjnego kierowania zakładem. Kierownik zakładu musi określać możliwości

(działania, zdolności) przedsiębiorstwa odpowiedzialnie do swojego wpływu i faktycznej odpowiedzialności za jawną lub tylko akceptowaną zgodą prowadzącą działalność. Decydujące są tu faktyczne okoliczności. Przy tym także zastępca w rozumieniu §§ 45 i 47 GewO może być traktowany jak kierownik zakładu.

Istotne jest także, aby w stosunku do majątku **wnioskodawcy nie było prowadzone postępowanie o niewypłacalność** lub, żeby wnioskodawca nie był zapisany w spisie dłużników prowadzonym przez sąd upadłościowy lub sąd egzekucyjny.

1.3. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywanego zawodu

Obowiązek ubezpieczeniowy, jako warunek uzyskania pozwolenia przez pośrednika ubezpieczeniowego wynika z § 34d ust. 2 GewO. Ustawowe wymagania odnośnie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawodowej są zawarte w §§ 8 do 10 VersVermV.

Przez przeniesienie dyrektywy o pośrednictwie ubezpieczeniowym do prawa narodowego ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej majątkowej dla wykonujących zarobkowo działalność pośredników ubezpieczeniowych stało się ustawowym ubezpieczeniem obowiązkowym. Ponieważ obowiązek ubezpieczeniowy nie istnieje m.in. dla przedstawicieli wyłącznych, jeżeli dla nich zostało przedłożone nieograniczone przejęcie odpowiedzialności przez przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe, ten rozdział dotyczy przede wszystkim niezwiązanych przedstawicieli ubezpieczeniowych.

Dla ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawodowej pośrednika ubezpieczeniowego nie jest przewidziany w ustawie przy-

mus kontraktacji. Żadne przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe nie jest zobowiązane przyjmując wniosku o ochronę ubezpieczeniową. Wobec tego w najgorszym razie wypowiedzenie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej może prowadzić do faktycznego zakazu wykonywania zawodu.

Niezależnie od tego, czy pośrednik ubezpieczeniowy działa na terenie czy poza granicami Republiki Federalnej Niemiec, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej musi obowiązywać na całym terenie Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej, tj. na terenie Unii Europejskiej wraz z krajami Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EFTA) i musi być zawarte w przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym, które jest dopuszczane, jako ubezpieczyciel na terenie Republiki Federalnej. Minimalna suma ubezpieczenia musi wynosić jeden milion EURO na każdy wypadek ubezpieczeniowy i 1, 5 miliona EURO na wszystkie wypadki ubezpieczeniowe w jednym roku. Kwoty powinny być, co pięć lat rewaloryzowane. Istnieje możliwość ustalenia udziału własnego, o ile nie rodzi to żadnych niekorzystnych skutków dla ochrony ubezpieczeniowej klienta. Umowa ubezpieczeniowa musi pokrywać tylko szkody majątkowe, które wynikają z ryzyka odpowiedzialności cywilnej z tytułu działalności pośrednika i doradcy. Pokrycie musi rozciągać się także na takie szkody majątkowe, za które pośrednik ubezpieczeniowy odpowiada z tego powodu, że na jego konto zaliczane jest postępowanie osób trzecich (pomocników wykonywania świadczeń lub pomocników sprawcy szkody). Dla ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawodowej pośrednika ubezpieczeniowego musi obowią-

zywać tzw. zasada kroczenia. Zgodnie z tym, ochrona ubezpieczeniowa istnieje, jeżeli w czasie trwania umowy ma miejsce kroczenie, a nie wniesienie roszczenia – jak w przypadku tzw. zasady „claims-made”.

Ustawodawca nie przewidział uregulowania przejściowego odnośnie poprzedniego ubezpieczenia, które w przypadku zmiany ubezpieczyciela przejmuje okres czasowy poprzedniego ubezpieczyciela. W tym przypadku przy zmianie ubezpieczyciela wymaga się od pośrednika, aby sam zwrócił uwagę na ten ważny element produktu, ponieważ odpowiedzialność pośrednika może wykraczać ponad przepisowy okres pięcioletniej „odpowiedzialności zaległej”.

Należy zwrócić uwagę, aby przy zmianie ubezpieczyciela wszystkie poprzednie ubezpieczenia zostały zaliczone przez nowy podmiot ponoszący ryzyko. Warunkiem jest zawsze nieprzerwane przeniesienie ochrony ubezpieczeniowej. Jeżeli zostanie zaliczona tylko ostatnia umowa i zakończy się okres zaległej odpowiedzialności z tej umowy, wówczas uzasadnione roszczenia odszkodowawcze z tytułu *wykroczenia* przed rozpoczęciem poprzedniego kontraktu muszą być zapłacone przez pośrednika ubezpieczeniowego. Nie występuje wówczas także żadna ochrona ubezpieczeniowa w obronie przed nieuzasadnionym roszczeniem.

1.3.1. Poświadczenie ubezpieczenia i obowiązek zgłoszenia (§10 VersVermV)

Poświadczenie zawarcia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wykonuje się przez bezpłatne wystawienie zaświadczenia przez ubezpieczyciela. Firma ubezpieczeniowa, która udziela ochrony od odpowiedzial-

ności cywilnej zawodowej, jest zobowiązana zgłosić niezwłocznie do właściwej IPH każde zakończenie umowy ubezpieczeniowej.

1.3.2. Zakres osobowy

Zasadniczo wszyscy pośrednicy ubezpieczeniowi czynni zarobkowo są zobowiązani do zawarcia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawodowej. Ponieważ suma ubezpieczenia musi być postawiona do dyspozycji indywidualnie dla każdego pośrednika, również wolni współpracownicy pośrednika ubezpieczeniowego są zobowiązani do posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawodowej.

2. POZWOLENIE NA WYKONYWANIE DZIAŁALNOŚCI

Uzasadnienie ustawy nie zawiera żadnych wskazań o dowodach odnośnie rękojmi należytego wykonywania działalności i nie zostawiania w upadłości, które są potrzebne do uzyskania pozwolenia. Jednak procedura wykazuje paralelę do już istniejących w przepisach gospodarczych obowiązków uzyskania pozwolenia. Można, zatem wnioskować, że muszą być przedłożone następujące dowody: zaświadczenie o niekaralności; **wyciąg z centralnego rejestru przedsiębiorstw; wyciąg z sądu o wpisach do spisu dłużników oraz w odpowiednich przypadkach wyciąg z rejestru handlowego.**

Wyjątki od obowiązku posiadania pozwolenia

Istnieje kilka wyjątków od obowiązku posiadania pozwolenia dla pośredników ubezpieczeniowych. Z reguły związane to jest z wyłączeniem również wpisu do rejestru pośredników. Wyjątek stanowią tu pośrednicy produktów dodatkowych jak również wyłącz-

ni przedstawiciele, którzy także w przypadku przejęcia odpowiedzialności przez przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe są zgłoszeni do rejestru przez ubezpieczyciela. (Patrz tabela 1).

3. WPIS DO REJESTRU POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Na pośredników ubezpieczeniowych został nałożony obowiązek rejestracji nie-

zwłocznie po rozpoczęciu działalności (§ 11a w zw. Z § 34d Ust.7 GewO). Obowiązek ten istnieje niezależnie od tego czy pośrednik jest objęty obowiązkiem uzyskania pozwolenia, jest zwolniony na wniosek lub nie wymaga pozwolenia. Rejestr prowadzą Izby Przemysłowo-Handlowe. Wpis w rejestrze nie jest równoznaczny z uzyskaniem pozwolenia.

Tabela 1. Obowiązek posiadania pozwolenia dla pośredników ubezpieczeniowych

Rodzaj pośrednika	Obowiązek pozwolenia	Wpis w rejestrze	Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej	Świadectwo wiedzy zawodowej (zdany egzamin)	Dobra opinia	Obowiązek informowania	Obowiązek doradczy i zapewnienia dokumentacji
Przedstawiciel zobowiązany do posiadania pozwolenia (Erlaubnispflichtiger Vertreter)	V	V	V	V	V	V	V
Broker ubezpieczeniowy (Versicherungsmakler)	V	V	V	V	V	V	V
Doradca (Tippgeber)							
Pośrednik okazjonalny (Gelegenheitsvermittler)							V
Drobny pośrednik, kasy oszczędnościowe i ich przedstawiciele, przedstawiciele ubezpieczeń. Spłaty kredytu (Bagatellvermittler, Bausparkassen und deren Vertreter von Restschuldversicherungen)							V
Przedst.. produktów dodatkowych (przy zwolnieniu na wniosek) (Produktakzessorische Vermittler – bei Befreiung auf Antrag)		V		V	(V)	V	V
Pracownicy firm pośredniczących (Angestellte von Vermittlerbetrieben)					(V)	V	V
Pracownicy ubezpieczycieli (Angestellte von Versicherern)							
Wyłącznie pośrednicy (przy przejęciu odpowiedzialności przez ubezpieczyciela (Ausschließlichkeitsvermittler – bei Haftungsübernahme durch Versicherer)		V			(V)	V	V

Znak (V) oznacza, że wystarczy potwierdzenie przez stronę trzecią).

Źródło: (zob.) opracowanie własne na podstawie, Goerz D., Henseler Ch., Perschke R., *Versicherungsvermittlungsgesetz. Praxis-Leitfaden für den ungebundenen Versicherungsvertrieb zur EU-Vermittlerrichtlinie*, LexisNexis, maj 2007, ss. 8 i nast.

Rejestr pośredników jest jawny. Składa się z dwóch części: jednej ogólnie dostępnej i drugiej dostępnej tylko dla przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. Dane wprowadzone do rejestru są usuwane w razie cofnięcia pozwolenia, zakazu wykonywania działalności lub zniesienia zwolnienia z obowiązku uzyskania pozwolenia.

W rejestrze są przechowywane następujące dane:

1. Nazwa i firma pośrednika ubezpieczeniowego;
2. Informacja o tym, jaki rodzaj pośrednika działa (jako broker lub przedstawiciel ubezpieczeniowy, jako wolny od obowiązku pozwolenia wyłączny przedstawiciel z przejęciem odpowiedzialności, jako pośrednik produktów dodatkowych lub doradca ubezpieczeniowy);
3. Właściwa instytucja rejestrująca;
4. Państwo, w którym zamierza prowadzić działalność oraz adres tamtejszej siedziby;
5. Adres firmy;
6. Data urodzenia;
7. Numer rejestracyjny;
8. W przypadku wyłącznych przedstawicieli: przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe przejmujące odpowiedzialność;
9. Dla osób prawnych (Sp. z o.o., SA,) nazwiska osób odpowiedzialnych w zarządzie spółki za działalność pośrednika;

Pośrednicy ubezpieczeniowi, którzy są wpisani do rejestru pośredników muszą niezwłocznie informować Izbę PH o ważnych zmianach występujących w rejestrze danych. Tylko zmiana adresu prowadzenia działalności nie musi być zgłaszana.

Izba PH wydaje pośrednikowi ubezpiecze-

niowemu zaświadczenie o wpisie do rejestru.

Izby PH funkcjonują zarówno jako urząd udzielający pozwolenia jak i jako centralna informacja prowadząca rejestr. Dzięki temu pozwolenie i rejestracja mogą zostać dokonane równocześnie bez konieczności transferu danych przez Izbę PH.

4. OBOWIĄZEK INFORMOWANIA, DORADZANIA I DOKUMENTACJI

4.1. Obowiązki pośrednika w zakresie informowania

Klient pośrednika ubezpieczeniowego musi przed zawarciem umowy ubezpieczenia zostać poinformowany o pewnych faktach. Rozróżnia się obowiązki informowania odnoszący się do statusu i odnoszący się do umowy. Informacje odnoszące się do statusu powinny ujawniać stosunki pośrednika ubezpieczeniowego niezależne od oferowanego produktu. W informacjach odnoszących się do umowy należy przedstawić klientowi podstawy udzielanego przez pośrednika ubezpieczeniowego doradztwa.

4.1.1. Obowiązki informowania odnoszące się do statusu

Pośrednik ubezpieczeniowy musi przedstawić klientowi przy pierwszym kontakcie handlowym następujące informacje: imię i nazwisko przedsiębiorcy lub nazwę firmy; adres firmy; wskazanie czy jest wpisany do rejestru jako broker ubezpieczeniowy, przedstawiciel ubezpieczeniowy, wyłączny przedstawiciel z przejęciem odpowiedzialności wolny od obowiązku posiadania pozwolenia, przedstawiciel ubezpieczeniowy produktów dodatkowych lub doradca ubezpieczeniowy, i w jaki sposób można ten wpis sprawdzić; ad-

res, numer telefonu, faksu i adres e-mailowy rejestru pośredników, w którym jest wpisany pośrednik ubezpieczeniowy; wskazania odnośnie bezpośrednich lub pośrednich udziałów firm ubezpieczeniowych lub w firmach ubezpieczeniowych dotyczące udziału pośrednika w ponad 10% praw do głosowania lub udziału w kapitale jakiegoś przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego, posiadania przez jakieś przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe lub firmę nadrzędną przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego (holding, większościowy udziałowiec) ponad 10% praw do głosowania lub udziału kapitałowego w firmie pośrednika ubezpieczeniowego oraz adres instytucji rozjemczej dla pozasądowego rozstrzygania sporów.

4.1.2. Obowiązki informowania odnoszące się do umowy

Jeżeli pośrednik ubezpieczeniowy doradza na podstawie ograniczonego wyboru ofert musi on również ujawnić klientowi podstawy

udzielonej porady oprócz informacji odnoszących się do statusu. (Patrz tabela 2).

4. 2. Obowiązek pytania

Pośrednik ubezpieczeniowy przy pośredniczeniu w ubezpieczeniach musi zapytać swojego klienta o jego życzenia i potrzeby i w ten sposób uzyskać informacje niezbędne dla udzielenia porady odpowiedniej do potrzeb. Obowiązek pytania przez pośrednika obejmuje zagadnienia niezbędne w konkretnych okolicznościach.

Nie jest wymagane dokładne dochodzenie i badanie. Powinno się jednak zapewnić udzielenie porady zorientowanej na potrzeby klienta. Jest przy tym miarodajnym, jak dalece klient jest gotów i przede wszystkim czy jest w stanie jasno określić swoje potrzeby i życzenia. Pośrednik musi oprócz informacji uzyskanych od klienta uwzględnić także informacje, które w konkretnym przypadku wydają mu się ważne, mimo że klient sam z siebie o tym nie informuje.

Tabela 2 Obowiązki informowania pośrednika ubezpieczeniowego

Obowiązki informowania	Przedstawiciel ubezpieczeniowy	Broker ubezpieczeniowy	Broker bezp. (ogranicz. wybór produktu)
Odnoszące się do statusu			
Nazwa, firma, adres Status (typ pośrednika) Dane kontaktowe rejestru pośredników Udziały w lub udziały ubezpieczycieli Instytucja rozjemcza	Tak	Tak	Tak
Odnoszące się do umowy			
Powołanie się na ograniczony wybór ubezpieczycieli lub umów			Tak
Sytuacja rynkowa i stan informacji Nazwa ubezpieczyciela którego oferta jest podstawą rady	Tak		Tak
Nazwa firmy ubezpieczeniowej dla której jest się pośrednikiem Informacja o wyłączości	Tak		

Źródło: (zob.) opracowanie własne na podstawie, Goerz D., Henseler Ch., Perschke R., *Versicherungsvermittlungsgesetz. Praxis-Leitfaden für den ungebundenen Versicherungsvertrieb zur EU-Vermittlerrichtlinie*, LexisNexis, maj 2007, s. 27.

4.3. Obowiązek doradzenia

Przedstawiciel ubezpieczeniowy ma obowiązek doradzenia klientowi na podstawie uzyskanych informacji. Nie jest on – w przeciwieństwie do brokera ubezpieczeniowego – zobowiązany do szerokiej porady we wszystkich sprawach ubezpieczeniowych. Ponieważ przedstawiciel ubezpieczeniowy musi reprezentować interesy ubezpieczyciela lub firm ubezpieczeniowych, których jest przedstawicielem, nie jest on też zobowiązany do udzielenia rady na podstawie odpowiedniego badania rynku.

Przy ocenie, jaki zakres powinna obejmować porada, może być brany pod uwagę współmierny stosunek między nakładem pracy i wysokością potencjalnej stawki ubezpieczeniowej.

4.4. Obowiązek uzasadnienia

Pośrednik ubezpieczeniowy musi podać powody każdego swojego polecenia określonej umowy ubezpieczenia. Zakres uzasadnienia zależy m.in. od stopnia trudności oferowanego produktu ubezpieczeniowego, czyli jego rozbudowania i zrozumiałości.

Przedstawiciel ubezpieczeniowy, który reprezentuje wyłącznie jedną firmę ubezpieczeniową (wyłączny przedstawiciel), musi informować tylko o produkcie tej firmy i nie potrzebuje uzasadniać, dlaczego proponuje umowę ubezpieczeniową z tym przedsiębiorstwem.

4. 5. Obowiązek dokumentacji

Pośrednik ubezpieczeniowy ma obowiązek dokumentowania życzeń i potrzeb klienta, w tym stopniu, w jakim są mu znane od klienta lub w inny sposób, udzielonej przez siebie porady oraz podstaw dla tej porady. Zakres obowiązku dokumentacji kieruje się rodzajem, zakresem i kompleksowością konkretnego

produktu ubezpieczeniowego. Dokumentacja służy zabezpieczeniu dowodów w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej pośrednika ubezpieczeniowego wobec klienta. Pośrednik ubezpieczeniowy powinien uzyskać potwierdzenie kompletności i prawidłowości dokumentacji w formie podpisu klienta.

5. SKUTKI NISPEŁNIENIA WYMOGÓW PRAWNYCH

5.1. Zakaz wykonywania działalności z powodu braku rękojmi należytego wykonywania działalności

Wykonywanie działalności powinno być zakazane przez właściwy urząd w całości lub częściowo, jeżeli przedłożone są fakty, które wskazują na niepewność związaną z tym rodzajem działalności, co do wykonującego działalność lub, co do osoby, której zlecono kierowanie zakładem. Zakaz może zostać rozciągnięty na działania jako przedstawiciel wykonującego ten rodzaj działalności lub osoby, której zlecono kierowanie zakładem jak również na inne rodzaje działalności lub na wszystkie rodzaje działalności, o ile stwierdzone fakty uzasadniają przypuszczenie, że wykonujący działalność nie daje rękojmi należytego prowadzenia działalności również dla tych działań lub rodzajów działalności. Procedura zakazu może być kontynuowana nawet wówczas, gdy prowadzenie działalności zarobkowej zostało zakończone w trakcie trwania procedury.

5.2. Grzywna

Uchybienie przeciw obowiązkowi wymaganym przez nowe uregulowanie, może stanowić wykroczenie podlegające karze grzywny, która w zależności od ciężaru przewinienia może wynosić do 50.000 EUR.

Wbrew porządkowi zachowuje się ten m.in., kto umyślnie lub przez niedbałość pośredniczy w zawieraniu kontraktów bez wymaganego pozwolenia.. Pełnia też wykroczenie ten, kto nie wpisze się do rejestru pośredników lub nie wpisze się na czas (§144 ust. 1 nr 1GewO). Poza tym pośrednik ubezpieczeniowy postępuje niezgodnie z przepisami, jeżeli umyślnie lub przez zaniedbanie nie przekazuje informacji dotyczących statusu, nie przekazuje właściwie, nie przekazuje kompletnie lub w odpowiednim terminie.

5.3. Czyn karalny

Jeżeli przez niezgodne z przepisami uchybienie obowiązkowi informacji o statusie (§ 11 ust.1 VersVermV) wystąpi zagrożenie życia lub zdrowia drugiej osoby lub zostanie zagrożony majątek o znacznej wartości, może to stanowić nawet czyn karalny (§ 18 ust. 1 Vers VermV w zw. z § 148 Nr 2 GewO), który jest zagrożony karą więzienia do jednego roku lub grzywną.

5.4. Żądanie zaniechania działania

Pseudobroker i broker ubezpieczeniowy, który regularnie powołuje się na ograniczony wybór produktów równocześnie postępuje niezgodnie z przepisami o ochronie konkurencji. Konkurenci lub uprawnione stowarzyszenia mogą zażądać zaniechania takiego postępowania.

5.5. Obowiązek odszkodowawczy

Jeżeli pośrednik ubezpieczeniowy nie dopełni obowiązku informowania odnośnie umowy lub obowiązku dopytania, doradztwa, uzasadnienia i dokumentowania, jest on zobowiązany do odszkodowania klientowi powstałej z tego powodu szkody.

Naruszenie obowiązku klient musi sam udowodnić. W interesie jego ochrony zostało obecnie ułatwione wytoczenie powództwa o

roszczenie odszkodowawcze. Tak, więc pośrednik ubezpieczeniowy musi wykazać, że nie naruszył obowiązku tzn., że nie działał ani umyślnie, ani niedbale. Aby uwolnić się od zarzutów (odciążyć) przedstawiciel ubezpieczeniowy musi poza tym dowieść, że szkoda powstałaby również wtedy, gdyby nie naruszył on obowiązku poinformowania i doradzenia.

Pośrednik ubezpieczeniowy nie może zwolnić się z odpowiedzialności popełnienia błędu doradczego przez uprzednio zawarte porozumienie. Odpowiedzialność pośrednika ubezpieczeniowego za popełnienie błędu w doradzeniu nie istnieje tylko wtedy, gdy klient przed zawarciem umowy ubezpieczeniowej zrezygnuje z porady.

SŁOWA KLUCZOWE

Ubezpieczenia, system ubezpieczeń, pośrednictwo ubezpieczeniowe, pośrednik ubezpieczeniowy.

STRESZCZENIE

Zasadniczą zmianą w prawie niemieckim jest likwidacja dotychczas istniejącej nieograniczonej wolności wykonywania zawodu pośrednika ubezpieczeniowego zgodnie, z którą nie występowały ograniczenia w dostępie lub wykonywaniu zawodu (tzn. każdy mógł być pośrednikiem ubezpieczeniowym). Zgodnie z nowymi regulacjami pośrednictwo ubezpieczeniowe jako działalność gospodarcza wymaga pozwolenia (§ 34d GewO). Przepis podąża, zatem za istniejącym obowiązkiem pozwolenia na pośrednictwo w handlu nieruchomościami, w pożyczkach i lokatami kapitału (§ 34c GewO).

Pośrednicy ubezpieczeniowi muszą spełnić szereg wymogów formalno – prawnych

z zakresu posiadanych kwalifikacji, rękojmi należytego wykonywania działalności, ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, aby uzyskać pozwolenie i wpis do rejestru. Podczas wykonywania czynności pośredniczenia w zawieraniu umów ubezpieczenia ciążą na pośrednikach obowiązki informowania, doradzania i dokumentowania udzielanych porad. Za nie wywiązywanie się z powyższych obowiązków pośrednikowi grożą sankcje.

SUMMARY

The fundamental change of German law is liquidation of previous unlimited freedom of performing insurance intermediary job accor-

ding to which there were no limits in access to this job (everyone could be an insurance intermediary). According to new regulations insurance agency as business activity requires permission (§ 34d GewO). The regulation follows existing duty for permission in real estate commerce loans and investment (§ 34c GewO).

Insurance agents need to fulfill many formal and legal requirements in domain of qualifications, guarantee of proper service, legal liability to gain permission and registry. While insurance servicing intermediaries must inform advise and evidence given advices. Not fulfilling the above mentioned may bring sanctions.

BIBLIOGRAFIA

- Dyrektywy 2002/92/EC z dnia 9 grudnia 2002, weszła w życie 15 stycznia 2005 roku
 Goerz D., Henseler Ch., Perschke R., *Versicherungsvermittlergesetz. Praxis-Leitfaden für den ungebundenen Versicherungsvertrieb zur EU-Vermittlerrichtlinie, Mit allen Änderungen* ab 22. 05. 2007 LexisNexis
 Przybytniowski J.W., *Rynek ubezpieczeń gospodarczych* [w:] *Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*, Nr 9 (692), Wrzesień 2007
 Sangowski T. *Proces dostosowawczy prawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym do wymogów europejskich*, Katedra Ubezpieczeń Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2004

NOTA O AUTORZE

Dr Jarosław W. Przybytniowski, Adiunkt – Instytut Ekonomii Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Dr Filip Cieply

Ekonomiczne podejście do przestępczości

Magazyn „Ius et Lex” nr (V) 1/2007

» RECENZJE » » » »

W ostatnich latach można zaobserwować ożywienie w debatach z zakresu teorii odpowiedzialności karnej i racjonalizacji kary kryminalnej. W niemałym stopniu przyczynia się do tego działalność powstałej w 2000 r. fundacji „Ius et Lex” z siedzibą w Warszawie, której jednym z celów działania jest animacja debaty o prawie karnym w Polsce¹. Fundacja oprócz wydawania magazynu „Ius et Lex” organizuje cykliczne konferencje, konwersatoria i wykłady w celu wspomagania i promowania inicjatyw naukowych i oświatowych dotyczących polskiego prawa, rozwoju rodzimej twórczości z zakresu nauk prawnych, propagowania szeroko rozumianej kultury prawnej przez nawiązywanie do aktualnych osiągnięć światowej myśli prawniczej, a przez to dążenia do zmiany sposobu myślenia o prawie².

Najnowszy, piąty już z kolei numer magazynu „Ius et Lex”, którego redaktorami są prof. Mark A. Cohen³ (wybór tekstów) oraz Jacek Czabański⁴ (redakcja, weryfikacja przekładów, bibliografia), poświęcony został problematyce ekonomicznego podejścia do przestępczości. Głównym założeniem tego kierunku badawczego jest teza, że o problemach zapobiegania i zwalczania przestępczości powinno się myśleć w kategoriach ekonomicznych. Autorzy z nim związani koncentrują się przede wszystkim na porównywaniu szeroko rozumianych kosztów przestępczości i kosztów walki z nią. Twierdzą, iż należy kalkulować, jakie koszty pociągają za sobą pewne kategorie przestępstw i jakie wydatki są konieczne dla ich zwalczania. Spojrzenie ekonomiczne ma pomóc w takim skonstruowaniu różnego rodzaju taktyk i

¹ Zob. J. Kochanowski, *Ekonomiczne podejście do przestępczości*, „Ius et Lex” 2007, nr 1 (V), s. 10.

² Więcej: <http://www.iusetlex.pl>

³ Profesor ekonomii i prawa w Uniwersytecie Vanderbilt (USA). Gościwie wykladał w Centrum Ekonomicznej Analizy Sądownictwa Karnego Uniwersytetu w Yorku (Wielka Brytania). W przeszłości pracował w renomowanych agencjach rządowych Stanów Zjednoczonych m.in. w Agencji Ochrony Środowiska (EPA), Federalnej Komisji ds. Handlu (FTC), Komisji ds. Orzecznictwa (Sentencing Commission). Profesor Cohen opublikował ponad 85 artykułów i książek. Od ponad dwudziestu lat publikuje m.in. w pismach „Criminology”, „Justice Quarterly”, „Law & Society Review”, „Journal of Quantitative Criminology”, „Journal of Interpersonal Violence”. W 2005 r. ukazała się jego książka pt. „*The Cost of Crime and Justice*”.

⁴ Asystent Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Doktorant Szkoły Głównej Handlowej oraz Centre of Law, Economics and Institutions (CLEI) prowadzonego przez Uniwersytet w Turynie wspólnie z Uniwersytetem w Genty (Belgia), Cornell Law School (USA) i Ecole Polytechnique (Francja). Członek założyciel Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa (Law and Economics). Autor wielu artykułów naukowych. Redaktor książki „Bezpieczne Państwo. Nowe trendy w polityce karnej”, Kraków 2006.

programów walki z przestępczością, aby przy ograniczonych nakładach jednocześnie w jak najwyższym stopniu minimalizowały wszelkie społeczne szkody związane z przestępczością, nie ograniczając się do zmniejszenia jedynie liczby popełnianych przestępstw⁵. Ekonomiczne podejście do kontroli przestępczości zmierza do ustalenia „optymalnego” poziomu kombinacji prewencji, wykrywania, ścigania i karania przestępstw⁶.

Na całość numeru składają się artykuły pogrupowane w czterech działach: Zarys teorii (s. 15-132), Kluczowe zagadnienia (s. 133-315), Perspektywa polska (s. 317-373), Rozprawy „Ius et Lex” (s. 375-396) oraz bibliografia obejmująca pozycje z zakresu ekonomicznej analizy prawa w języku angielskim i polskim (s. 401-462). Redakcja zamieściła dodatkowo wspomnienie o zmarłym dr. Krzysztofie Poklewskim-Kozieł (s. 400-402, aut. Janusz Kochanowski⁷).

Dział pierwszy zatytułowany „Zarys teorii” rozpoczyna artykuł Richarda Posnera⁸ pt. „Eko-

nomiczna teoria prawa karnego”⁹. Autor uważa, że zasadniczym celem prawa karnego w społeczeństwie kapitalistycznym jest powstrzymanie ludzi przed omijaniem systemu wzajemnej wymiany, na której opierają się relacje rynkowe. Twierdzi, że prawo cywilne nie wystarcza dla zapobieżenia przestępstwom (transferom wymuszonym), ponieważ odszkodowanie często przekraczałoby zdolność sprawcy do zapłaty. Dla zachowania optymalnego poziomu odstraszania konieczne jest stosowanie przez państwo sankcji karnych. R. Posner chce wyjaśnić z perspektywy ekonomicznej podstawowe pojęcia prawa karnego i podkreśla, iż celem tego prawa powinno być wspieranie osiągnięcia efektywności ekonomicznej. Dodaje zarazem, że efektywność ekonomiczna nie jest jedyną wartością społeczną, którą powinny kierować się organy państwowe przy tworzeniu i stosowaniu prawa.

Kolejny prezentowany artykuł, autorstwa Isaaca Ehrlicha¹⁰, pt. „Zbrodnia, kara oraz rynek przestępstw”¹¹, oparty został na pięciu

⁵ C. Gott, *Costs of Crimes*, w: *Penal Responsibility in Liberal Democratic Systems*, Konferencja na Uniwersytecie Warszawskim, 27-29 września 2002, red. J. Kochanowski, Warszawa 2002, s. 68-69.

⁶ Kierunek ekonomicznego myślenia o przestępczości i karze został zapoczątkowany w 1968 r. artykułem G. S. Beckera pt. *Crime and Punishment: An Economic Approach* (opubl. w „Journal of Political Economy”, 1968, nr 76, s. 169-217). Do rozwoju tego kierunku przyczyniły się także prace m.in. R. Coase, I. Ehrlicha, R. Posnera. Współcześni jego reprezentanci to m.in. Kaplow, Shavell (Harvard University), Polinsky (Stanford University), Levitt (University of California). Pismami specjalizującymi się w tematyce ekonomii przestępczości są „Journal of Legal Studies”, „Journal of Law and Economics”, „Journal of Economic Perspectives”, „Journal of Law”, „Economics and Organization”, „International Review of Law and Economics”. Badania w zakresie ekonometrii przestępczości pogłębiają towarzystwa naukowe jak *American Law and Economics Association* czy *European Association of Law and Economics*. Zob. J. Czabański, *Introduction to an Economic Approach to Law*, w: *Penal Responsibility*, s. 61-62; C. E. Moody, *Econometric Research on Crime Rates*, w: *Penal Responsibility*, s. 73-74.

⁷ Redaktor Naczelny „Ius et Lex”. Rzecznik Praw Obywatelskich.

⁸ Wykładowca Law School w University of Chicago (USA), sędzia federalnego Sądu Apelacyjnego Siódmego Okręgu Stanów Zjednoczonych. Napisał ponad 300 artykułów i 30 książek, m.in. *Economic Analysis of Law* (6 wyd. 2003), *The Economics of Justice* (1981), *The Problematics of Moral and Legal Theory* (1999).

⁹ Artykuł ukazał się wcześniej pt. *An Economic Theory of Criminal Law* w „Columbia Law Review”, t. 85, 1985, nr 6.

¹⁰ Profesor ekonomii w State University of New York w Buffalo (USA). Wykłada także na uniwersytetach w Toronto, Paryżu, Orleanie i Hongkongu. Członek towarzystwa *Mont Pellerin* oraz *American Economic Association*. Autor wielu prac, w tym ekonometrycznych, poświęconych problemom efektywności kary, w tym kary śmierci.

¹¹ Artykuł ukazał się wcześniej pt. *Crime, Punishment, and the Market for Offences* w „Journal of Economic Perspectives”, t. 10, 1996, nr 1.

podstawowych założeniach właściwych dla teorii ekonomicznych. Po pierwsze, przestępcy, potencjalne ofiary, nabywcy nielegalnych dóbr i usług oraz funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości działają zgodnie z zasadami optymalizacji zachowania. Po drugie, ich oczekiwania co do warunków działalności w sektorze legalnym i nielegalnym, w tym ocena prawdopodobieństwa ukarania oraz wysokości kary, opierają się na dostępnej informacji. Po trzecie, w społeczeństwie istnieje stały rozkład preferencji w odniesieniu do przestępczości oraz chęci zapewnienia bezpieczeństwa. Po czwarte, ponieważ przestępczość jest niekorzystnym efektem zewnętrznym, celem wymiaru sprawiedliwości jest maksymalizacja dobrobytu społecznego. Po piąte, połączone w całość warunki dotyczące wszystkich uczestników zapewniają istnienie dobrze określonych punktów równowagi. Wskazane założenia prowadzą do zrównoważonego modelu przestępczości. Podaż przestępstw – oparta na indywidualnych decyzjach co do popełnienia przestępstwa – i popyt na prywatną i publiczną ochronę przed przestępstwami są podstawowymi składnikami rynku na poszczególne przestępstwa. Ów rynek będzie w równowadze, gdy liczba przestępstw osiągnie taki poziom, że ani przestępcy (przewidując dochód netto przestępstwa), ani potencjalne ofiary (analizujące ryzyko i koszty ewentualnej wiktylizacji), ani władze publiczne (realizujące zapewnienie dobrobytu społecznego) nie będą skłonne do zmiany swojego zachowania i zmiany ist-

niejącego dochodu czy kosztu związanego z przestępstwem.

Artykuł Marka A. Cohena zatytułowany „Ekonomiczne podejście do przestępczości: równoważenie kosztów i korzyści”¹² prezentuje model działalności przestępczej, którego założeniem antropologicznym jest racjonalność przestępców, ofiar, władz i całego społeczeństwa. Przestępstwo jest kosztowne i szkodliwe społecznie, podobnie kosztowne są nakłady na ściganie i karanie przestępców oraz zapobieganie przestępstwom. Podejście ekonomiczne do przestępczości to próba ustalenia optymalnego poziomu prewencji, wykrywania, ścigania i karania przestępstw. Koszty przestępczości to m.in.: 1) koszty wiktylizacji (straty pieniężne, ból, cierpienie, utrata jakości życia), 2) koszty zabezpieczeń indywidualnych, 3) koszty zachowań ostrożnościowych, 4) koszty systemu wymiaru sprawiedliwości, 5) koszty publicznych programów prewencyjnych, 6) trwały wpływ wywierany na jednostki (np. strach przed przestępczością), 7) trwały wpływ wywierany na społeczności lokalne (np. zmniejszenie się liczby podatników), 8) koszty nadmiernego odstraszenia (tj. koszty społecznie użytecznych działań zaniechanych przez ludzi z obawy o oskarżenie o działalność przestępczą), 9) koszty zapewnienia sprawiedliwości (tj. koszty poniesione wyłącznie w celu upewnienia się, że podjęte decyzje były sprawiedliwe), 10) koszty ponoszone przez uwięzionych sprawców.

Dział drugi magazynu zatytułowany „Kluczowe zagadnienia” rozpoczyna artykuł Ro-

¹² Artykuł był wcześniej przedstawiony jako referat podczas konferencji naukowej „Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej”, zorganizowanej przez Fundację „Ius et Lex” w dniach 27-29 września 2002 r. na Uniwersytecie Warszawskim.

berta Witta¹³ i Ann Dryden Witte¹⁴ pt. „Odstraszanie i izolacja”¹⁵. Artykuł stanowi przegląd literatury poświęconej efektom odstraszania (*deterrence*) i uniemożliwiania (*incapacitation*). Szczególny nacisk został położony na efekty wywierane przez policję i więziennictwo, jako że wydatki na te instytucje stanowią najistotniejszą pozycję wśród wydatków wymiaru sprawiedliwości. Obszerna ekonomiczna literatura teoretyczna i empiryczna, która analizuje efekt odstraszania i uniemożliwiania jednoznacznie stwierdza, że wzrost prawdopodobieństwa aresztowania oraz wzrost nakładów na policję zmniejsza wskaźniki przestępczości. Ustalenia co do odstraszającego efektu uwięzienia są nieco słabsze, ale także wskazują, że więzienie odstrasza od popełniania przestępstw. W kwestii efektu izolacji ostatnie badania sugerują, iż izolacja więzienna przyczyniła się do spadku o jedną czwartą przestępczości w USA w latach dziewięćdziesiątych. Badania wskazują również spadek przestępczości na skutek wprowadzenia prawa typu *three strikes and you are out*,

przewidującego długoterminowe kary pozbawienia wolności za trzecie przestępstwo.

Artykuł Stevena D. Levitta¹⁶ „Surowość karania a przestępczość nieletnich”¹⁷ wskazuje, że w latach 1978-1993 przestępczość z użyciem przemocy przez nieletnich rosła niemal dwukrotnie szybciej niż liczba przestępstw popełnianych przez dorosłych. W tym samym czasie kara za przestępstwo spadała o 20% w przypadku nieletnich, a wzrosła o 60% w odniesieniu do dorosłych. Powyższe zmiany we względnym poziomie karania mogą wyjaśniać 60% różnicy w profilach przestępczości dorosłych i nieletnich. Autor sugeruje, że sprawcy nieletni reagują w co najmniej takim samym stopniu na sankcje karne jak dorośli, a izolacja nieletnich okazuje się efektywnym środkiem przeciwdziałania przestępczości.

Kolejny artykuł, autorstwa Ceri Gott¹⁸, zatytułowany „Wprowadzenie do szacowania przestępczości: uzasadnienie, metodologia i zastosowanie w polityce”¹⁹ ukazuje wyniki badań nad oszacowaniem kosztów przestępczości prowadzone przez Ministerstwo Spraw

¹³ Wykładowca w University of Surrey w Wielkiej Brytanii. Autor wielu prac z zakresu kryminologii ilościowej, np. *What We Spend and What We Get: Public and Private Provision of Crime Prevention and Criminal Justice* (z A.D. Witte), *Crime and Economic Activity: A Penal Data Approach* (z A. Clarke i N.G. Fielding). Jest członkiem *American Economic Association* oraz *Royal Economic Association*.

¹⁴ Profesor ekonomii w Wellesley College (USA). Współpracuje z *National Bureau of Economic Research*. Jej najważniejsze publikacje to: *Predicting Recidivism Using Survival Models* (z P. Schmidt), 1988, *An Economic Analysis of Crime and Justice: Theory, Methods and Applications* (z P. Schmidt), 1984. Członkini m.in. *American Economic Association*, *European Association of Law and Economics*.

¹⁵ Artykuł był wcześniej przedstawiony w formie referatu podczas konferencji naukowej „Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej”.

¹⁶ Profesor ekonomii Uniwersytetu Chicago. Współpracownik *American Bar Foundation*. Redaktor „*Journal of Political Economy*”. Autor m.in.: *Freakonomics. Świat od podszewki* (z S. Dubnerem), *Moral Aspects of Legal Theory, Rights, Welfare, and Mill's Moral Theory*.

¹⁷ Artykuł opublikowany wcześniej pt. *Juvenile Crime and Punishment* w „*The Journal of Political Economy*”, t. 106, 1998, nr 6, s. 1156-1185.

¹⁸ Doradca ekonomiczny do spraw obniżenia poziomu przestępczości w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (*Home Office*) Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

¹⁹ Artykuł był wcześniej przedstawiony w formie referatu podczas konferencji naukowej „Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej”.

Wewnętrznych Wielkiej Brytanii (*Home Office*). Z badań wynika, że koszty przestępczości w Anglii i Walii w latach 2001-2002 zostały oszacowane na 61,3 miliardów funtów (97 miliardów euro), co odpowiada 7% PKB. 55% z tych kosztów to koszty ponoszone przez osoby prywatne i gospodarstwa domowe. Najbardziej kosztowne okazują się przestępstwa z użyciem przemocy; chociaż stanowią zaledwie 20% wszystkich przestępstw – ich koszt wynosi połowę całkowitych kosztów przestępczości.

Carlisle E. Mody²⁰ w artykule „Ekonomiczna analiza poziomu przestępczości: więzienia, przestępczość a równania współzależne”²¹ podkreśla, że problem efektywności sankcji w porównaniu z poziomem przestępczości stanowi centralny problem polityki karnej. Zaznacza przy tym, że pozbawienie wolności jednego przestępcy na rok kosztuje ok. 25 000 USD. Badania ekonometryczne mierzą do oszacowania korzyści wynikających z zastosowania tej kary. Podnosząc problem równoczesności autor stwierdza, że uwięzienie każdego dodatkowego więźnia zapobiega popełnieniu od 17 do 21 przestępstw rocznie, jak i to, że dziesięcioprocentowy wzrost po-

pulacji więziennej powinien doprowadzić do spadku liczby zabójstw o 13%.

Eric D. Gould²², Bruce A. Weinberg²³ i David B. Mustard²⁴ w artykule pt. „Poziom przestępczości a szanse na lokalnym rynku pracy w Stanach Zjednoczonych: 1979-1997”²⁵ stwierdzają, że zgodnie z ekonomicznym modelem przestępczości, niższy poziom dochodu z działalności legalnej powinien zwiększać skłonność do popełniania przestępstw. Autorzy analizują stosunek pomiędzy płacą, bezrobociem i przestępczością. Dochodzą przy tym do wniosku, że wysokość zarobków i stopa bezrobocia w istotny sposób wpływają na przestępczość. W konkluzji stawiają tezę, że długoterminowy spadek poziomu przestępczości będzie zależeć od tego, czy poziom płac słabiej wykwalifikowanych mężczyzn będzie się dalej podnosił.

Dział trzeci magazynu zatytułowany „Perspektywa polska” rozpoczyna artykuł Krysztyny Pawłusiewicz²⁶ „Rachunek zbrodni i kar? Próba spojrzenia na możliwości i ograniczenia teorii ekonomicznej z punktu widzenia polskiego prawa karnego”. Autorka podejmuje próbę zidentyfikowania powodów, dla których ekonomiczna analiza prawa może być trudna

²⁰ Profesor ekonomii w Departament of Economics, College of William and Mary w USA. Członek American Economic Association oraz Economic Society. Wśród jego prac znajdują się m.in. *Guns and Crime* (2005), *When Prisoners Get Out* (2004), *The Lethal Effects of Three-Strikes Laws* (2001), *The Impact of Prison Growth on Homicide* (1997).

²¹ Artykuł był wcześniej przedstawiony w formie referatu podczas konferencji naukowej „Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej”.

²² Wykładowca Hebrew University w Jerozolimie. Bada zagadnienia nierówności dochodów i wpływu nierówności na poziom cen.

²³ Pracownik Ohio State University. Zajmuje się badaniem zachowań młodzieży z uwzględnieniem powiązań społecznych i środowiska rodzinnego oraz zagadnieniem innowacyjności i kreatywności.

²⁴ Profesor Uniwersytetu w Georgii. Prowadzi badania w zakresie ekonomicznej analizy prawa, przestępczości, posiadania broni, polityki karnej, polityki pracy, systemu edukacji.

²⁵ Artykuł opublikowany wcześniej pt. *Crime Rates and Local Labor Market Opportunities in the United States: 1979-1997* w „Review of Economics and Statistics” 2002, nr 84(1), s. 45-61.

²⁶ Doktor nauk prawnych. Rozprawę doktorską obronioną na Uniwersytecie Jagiellońskim poświęciła ekonomicznej teorii prawa karnego.

do zaakceptowania w polskiej karnistyce oraz wskazuje na racje, dla których należałoby potraktować tę teorię z większą sympatią. Wskazuje przy tym na trzy poziomy ekonomiczne-go podejścia do przestępczości. Pierwszy to poziom filozofii i metodologii prawa – w tym przypadku podejście ekonomiczne to jedno z możliwych do zastosowania narzędzi analitycznych. Drugi to poziom polityki karnej, co stanowi „naturalny” kontekst analizy ekonomicznej. Trzeci to poziom teorii prawa karnego – na tej płaszczyźnie ujęcie ekonomiczne może być przydatne dla analizy podstawowych problemów i instytucji prawa karnego (odpowiedzialności karnej, zamiaru, usiłowania, istoty i wymiaru kary kryminalnej).

Artykuł autorstwa Jacka Czabańskiego pt. „Faktyczna karalność przestępstw w Polsce” stanowi próbę oceny ryzyka ukarania w Polsce. Autor dokonuje analizy przestępstw rozboju i kradzieży z włamaniem wskazując na niedoszacowanie prawdziwego poziomu przestępczości w oficjalnych statystykach. Konsekwencją tego jest przeszacowanie skuteczności wymiaru sprawiedliwości w chwyтaniu i karaniu przestępców. Zestawiając dane z orzecznictwa z ryzykiem wykrycia i ukarania danego przestępstwa autor dochodzi do wniosku, że przeciętnie jedna kradzież z włamaniem, skutkuje karą 0,9 dnia, a jeden rozbój karą 5 dni faktycznego pozbawienia wolności. Oszacowania te stanowią „koszt”, jaki sprawca bierze pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o popełnieniu bądź nieopełnieniu przestępstwa.

W dziale magazynu zatytułowanym „Rozprawy ‘Ius et Lex’” redakcja zamieściła artykuł Roberta Alexy’ego²⁷ pt. „O pojęciu i naturze prawa”²⁸. Autor rozważając problematykę relacji pomiędzy prawem a moralnością, odnosząc się do sporu pomiędzy pozytywistami a nie-pozytywistami podkreśla dualistyczny charakter prawa, jako bytu zarazem realnego i idealnego. W wymiarze realnym zasadniczą właściwością prawa jest przymus, w wymiarze idealnym zaś roszczenie do poprawności. To, czym prawo być powinno, przenika jednak do tego, czym prawo jest. Prawa człowieka skłaniają współcześnie do niepozytywistycznego pojmowania prawa.

Podsumowując najnowszy numer magazynu „Ius et Lex” należy stwierdzić, że zaprezentowanie w nim tak szeroko jak nigdy wcześniej w języku polskim ekonomicznego podejścia do problemu zapobiegania i zwalczania przestępczości jest rzeczą uzasadnioną, zwłaszcza w kontekście aktualnych krajowych, naukowych i politycznych, debat z zakresu polityki karnej państwa. Ekonometria zjawiska przestępczości zwraca uwagę na ogromne koszty, jakie pociąga za sobą przestępczość, łącznie z kosztami niematerialnymi, a więc bólem i cierpieniem ofiar. Dowartościowuje przez to ofiary przestępstw, ale także politykę karną i samą zasadność karania przestępców, która jest tak wyraźnie kontestowana przez współczesne nurty abolicjonistyczne w prawie karnym²⁹. Ekonomiczna analiza prawa chce podważyć także resocjalizacyjny model prawa

²⁷ Wykładowca filozofii prawa, specjalista w dziedzinie związków pomiędzy prawem a moralnością, teorii sprawiedliwości oraz teorii argumentacji prawnej. Wykładał na uniwersytetach w Kilonii, Grazu, Getyndze. Członek zwyczajny Akademii Nauk w Getyndze.

²⁸ Tłumaczenie: Jan Sęk, korekta tłumaczenia: prof. Lech Morawski.

²⁹ J. Kochanowski, *Ekonomiczne podejście*, s. 12.

karnego zbudowany na pozytywistycznym paradygmacie kryminologicznym, który mimo odwoływania się do godności człowieka stanowi w istocie model inżynierii psychotechnicznej, korekcyjnalizmu, ingerencji w wolność, a więc osobową godność sprawcy przestępstwa³⁰. Zwolennicy ekonomicznego podejścia do prawa podkreślają, iż nie chcą traktować przestępcy przedmiotowo, ale uznają za słuszne oddziaływanie na jego decyzje przez kształtowanie jej przesłanek – z pozostawieniem możliwości swobodnego wyboru sposobu postępowania³¹.

Ekonomiczne podejście do przestępczości rodzi jednak pewne wątpliwości. Podstawowe zastrzeżenie dotyczy założeń antropologicznych. Koncepcją, na której opiera się ekonomiczna analiza prawa jest – jak nieustannie podkreślają jej przedstawiciele – wizja człowieka jako racjonalnej jednostki, wykreowana przez twórcę utilitaryzmu Jeremiego Bentham. W literaturze kryminologicznej i etycznej wskazuje się, że koncepcja ta w istocie nie opiera się na aksjomacie wolnej woli, ale ma profil deterministyczny. Krytyczne ustosunkowanie się nurtów indeterministycznych do deterministycznej wizji człowieka dotyczy zasadniczo jednej kwestii. Chodzi o stan woli w podejmowanych przez człowieka aktach decyzji, to znaczy czy akt ten musi być podjęty po linii silniejszego motywu, czy też leży w mocy woli człowieka oprzeć się nawet silniejszemu

motywowi dokonując wyboru tego, do czego skłania motyw słabszy. Zwolennicy indeterminizmu podtrzymują, że leży w mocy ludzkiej woli pójść za głosem słabo na nią oddziaływującego moralnego dobra i przeciwstawić się np. sile zmysłowego popędu. Koncepcja Bentham w gruncie rzeczy zaprzecza, iż woli człowieka przysługuje możność oparcia się silniejszemu bodźcowi i że za swoje wybory jest on moralnie odpowiedzialny. Źródłem inspiracji kontynuatorów filozofii Bentham są przy tym tezy psychologii behawiorystycznej opierające się na założeniu, iż podstawowym mechanizmem regulacyjnym ludzkie zachowania jest dążenie do unikania kar i maksymalizacji nagród³². Fundament antropologiczny ekonomicznego podejścia do przestępczości jest więc o tyle wątpliwy, że teorie odpowiedzialności karnej zbudowane na koncepcji człowieka J. Bentham paradoksalnie niosą ze sobą nie upodmiotowienie, ale niebezpieczeństwo instrumentalizacji jednostki, „postrzegania jej tylko jako jednego z wielu elementów mechanizmu społecznego pozbawionego swej podmiotowości”³³. Przyjmując rzeczywiście aksjomat wolnej woli należałoby założyć, że ze względu na wolność wyboru swojego postępowania nigdy nie będzie możliwe wypracowanie metody, która pozwoli trafnie i pewnie wskazać na prawdopodobieństwo popełnienia przestępstw w przyszłości na podstawie analizy nakładów na prewencję i represję kryminal-

³⁰ Zob. F. Cieplý, *Idea resocjalizacji w prawie karnym*, w: *Profilaktyka, resocjalizacja, rewalidacja pomocą rodzinie*, red. B. Kałdon, Sandomierz – Stalowa Wola 2007, s. 460-473.

³¹ Zob. J. Kochanowski, *Ekonomiczne podejście*, s. 10.

³² Zob. K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, s. 37-39, 68-71; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002, s. 58-59; tenże, *Etyczne aspekty kary śmierci*, „Kościół i Prawo” 1990, t. 7, s. 31-32.

³³ M. Chmieleński, T. Tulejski, *Dwie koncepcje penologiczne przełomu XVIII i XIX wieku Jeremiego Bentham i Wilhelma von Humboldta*, w: *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, Kolonia Limited 2002, s. 491.

ną, a to kwestionuje samą metodę badawczą podejścia ekonomicznego.

Należy również zauważyć, że podejście ekonomiczne do problemu przestępczości ma charakter ściśle utylitarny i jego przeakcentowanie musi wiązać się w praktyce z odejściem od zasady sprawiedliwości karnej. Oparcie wymiaru sprawiedliwości na zasadzie użyteczności z pewnością nie będzie odpowiadające godności człowieka i zarazem wystar-

czające dla właściwej regulacji wzajemnych relacji interpersonalnych w społeczeństwie. Ekonomiczne ujęcie problemu przestępczości, choć istotne przy oszacowaniu kosztów przestępstwa, nie może decydować o samym ukaraniu ani o stopniu dolegliwości kary. O tym powinna decydować reguła sprawiedliwości. Modelowaną przez czynniki ekonomiczne może być rodzaj (forma), ale nie zasadność i miara dolegliwości karnej.

NOTA O AUTORZE

Dr Filip Cieply, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Materialnego i Procesowego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zainteresowania naukowe: prawo karne, penologia, kryminologia.

Dr Filip Ciepty

Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Karnego

Szklarska Poręba, 25-26 września 2008 r.

» SPRAWOZDANIA » » »

W dniach 25-26 września 2008 r., w sali konferencyjnej hotelu Bornit w Szklarskiej Porębie odbyły się obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, zorganizowanego przez Katedrę Prawa Materialnego Uniwersytetu Wrocławskiego. Zjazd poświęcono zagadnieniu populizmu penalnego. W spotkaniu uczestniczyło ponad stu trzydziestu pracowników i doktorantów katedr zajmujących się naukami penalnymi z ośrodków naukowych z całej Polski. Do uczestników dołączył Minister Sprawiedliwości prof. dr hab. Zbigniew Cwiąkański. W imieniu organizatorów gości powitała prof. dr hab. Zofia Sienkiewicz. Minutą ciszy uczczono zmarłych w ostatnim czasie profesorów prawa karnego Oktawię Górniok i Bogusława Janiszewskiego. Do słów powitania dołączyli się rektor oraz dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczestnikom wręczono program obrad, kopie referatów oraz materiały okolicznościowe i promocyjne.

Pierwszej sesji przewodniczył prof. dr hab. Andrzej Szwarec z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, który podkreślił, że zjawisko populizmu penalnego jest problemem niezwykle aktualnym i doniosłym w Polsce i poza jej granicami, a grono specjalistów z

prawa karnego jest nie tylko kompetentne, ale i zobowiązane, aby do tego problemu się w sposób fachowy odnieść. Jako pierwszy referat zaprezentował dr Wojciech Zalewski z Uniwersytetu Gdańskiego rozwijając temat „Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska”. Autor przedstawił znaczenie pojęcia populizmu oraz historię tego zjawiska, najpierw w aspekcie politologicznym, a następnie prawnokarnym, wskazując głównie na doświadczenia anglosaskie. Jako czynniki sprzyjające populizmowi penalnemu wymienił działalność mediów, polityzację przestępcstwa oraz wykorzystywanie lęków społecznych. Do czynników hamujących zjawisko populizmu zaliczył obowiązujący system prawa międzynarodowego i ponadnarodowego (konwencje Rady Europy, akty UE, orzecznictwo Trybunałów Strasburskiego i Luksemburskiego), zjawisko globalizacji, wzmacnianie pozycji jednostki wobec władzy państwowej, docenianie roli specjalistów.

Jako drugi wystąpił prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek z Uniwersytetu Wrocławskiego z referatem nt. „Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny”. Autor starał się wykazać, że proces tworzenia

i stosowania prawa może stanowić zarówno bodziec cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa, ale także może ów rozwój niweczyć. Nazbyt szeroko zakrojona penalizacja życia społecznego i nadmiernie represyjna polityka kryminalna prowadzi do odsuwania kreatywnych sposobów sterowania zjawiskami społecznymi, a w dalszej kolejności osłabienia aktywności społecznej. Prelegent przekonywał, iż idea populizmu penalnego dochodzi do głosu równoległe z osłabieniem władzy państwowej, odwołuje się do ludzkich lęków i poczucia zagrożenia oraz potocznego rozumienia działania prawa, opiera się na arbitralnym przekonaniu, że surowość karania jest skutecznym sposobem ograniczania przestępczości. Charakterystyczne dla populizmu jest, że to publiczna wiedza, a nie naukowy opis określają rzeczywistość. Powołując się na wyniki szeregu badań empirycznych autor wskazał, że podważają one utrwalony stereotyp, iż społeczeństwo domaga się surowszych kar, a zatem domniemana opinia społeczna stanowi jedynie *alibi* konserwatywnej polityki społecznej konkretnych ugrupowań politycznych.

Prof. dr hab. Marian Filar z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przedstawił referat nt. „Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi”. Prelegent zarysował *modus operandi* „technologii straszenia” opinii publicznej niebezpieczeństwem płynącym z popełnienia niektórych przestępstw, a następnie w atmosferze wzrastającego dla nich potępienia dynamicznego promowania zmian legislacyjnych w kierunku zaostrzenia odpowiedzialności karnej. Najpierw wybiera się dobro prawne szczególnie wrażliwe z punktu widzenia jego ochrony w opinii publicznej, np.

„nasze dzieci” w aspekcie ochrony przed pedofilami. Następnie nagłaśnia się indywidualny przypadek takiego przestępstwa, eksponując jego grozę i sugerując, że aktualna ochrona jest niewystarczająca i trzeba ją zaostrzyć. Z kolei wkraczają politycy występujący jako obrońcy „naszych dzieci” i w tej atmosferze parlament szybko wprowadza zmiany legislacyjne pod presją mediów i opinii publicznej. Prof. Filar wysunął propozycję uchwalenia apelu do mediów i polityków w sprawie przeciwdziałania populizmowi penalnemu.

Po przerwie odbyła się dyskusja, którą moderował prof. dr hab. Leszek Kubicki z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie. Prof. dr hab. Monika Płatek z Uniwersytetu Warszawskiego zwróciła uwagę, że populizm penalny, nie jest przyczyną, ale efektem procesu politycznego i dotyczy etapu tworzenia i stosowania prawa. Prof. dr hab. Tadeusz Bojarski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wskazał na obecność wątków populistycznych w debatach dotyczących odpowiedzialności karnej nieletnich. Prof. dr hab. Ryszard Dębski z Uniwersytetu Łódzkiego podkreślił różnice w odmianach populizmu penalnego występującego w państwach o ustabilizowanych systemach politycznych i w warunkach młodej polskiej demokracji. Prof. dr hab. Jan Skupiński z Polskiej Akademii Nauk zachęcił zgromadzonych, aby nie tylko pogłębiali badania nad problemem populizmu i wskazywali adekwatne rozwiązania, ale co równie ważne wychodzili z tymi rozwiązaniami szeroko na zewnątrz do polityków i opinii publicznej, także przez artykuły publicystyczne i popularno-naukowe. Według prof.

dr hab. Krzysztofa Krajewskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego źródłem współczesnego populizmu penalnego jest nierealistyczna chęć zapewnienia sobie przez dzisiejszego załęknionego człowieka totalnego bezpieczeństwa, zwłaszcza w sytuacji bombardowania przez media wiedzą o zagrożeniach, mimo że szansa, że sami zostaną tymi zagrożeniami dotknięci jest relatywnie niewielka. Prof. dr hab. Janina Błachut z Uniwersytetu Jagiellońskiego rozwinęła wątek problemu polityzacji przestępczości, w szczególności medialnego wykorzystywania przez polityków informacji o przestępczości. Problem ten podjęła również prof. dr hab. Irena Rzeplińska Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk, koncentrując się na obszarze kampanii wyborczych i postulując wprowadzenie instrumentów modelu sprawiedliwości naprawczej. Dr hab. Piotr Stępnia z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu postawił pytanie o różnice populizmu penalnego w Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej i Polsce. Dr Barbara Stańdo-Kawecka z Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęła zagadnienie wpływu populizmu penalnego na wielkość populacji więziennej w Stanach Zjednoczonych i Europie. Prof. dr hab. Mirosława Melezini z Uniwersytetu w Białymstoku kontynuowała wątek populizmu występującego na etapie tworzenia i stosowania prawa. Minister Sprawiedliwości prof. dr hab. Zbigniew Cwiągalski wskazał na obecność dwóch opcji: pracownika naukowego, który krytykuje rządzących oraz członka ekipy rządowej, który boryka się z trudnościami w tworzeniu prawa i relacjach z mediami. Prof. dr hab. Andrzej Marek z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

zaprzeczył tezie, że postawy populistyczne narastają w środowisku sędziowskim i stwierdził, że populizm penalny w Polsce nie tyle jest odpowiedzią na lęk przed przestępczością, ale instrumentem sięgania po władzę polityczną. Prof. dr hab. Andrzej Adamski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości z apelem o większą dbałość merytoryczną w procesie przygotowywania projektów aktów prawnych.

Drugiego dnia obradom przewodniczył prof. dr hab. Tadeusz Bojarski. Jako pierwszy zabrał głos prof. dr hab. Andrzej Marek, wygłaszając referat nt. „Niepowodzenia prób kompleksowej nowelizacji kodeksu karnego jako efekt sporu pomiędzy populizmem a racjonalizmem”. Prelegent przedstawił potrzebę i nieudane próby kompleksowej nowelizacji kodeksu karnego podejmowane w latach 2000-2007 oraz szereg nowelizacji częściowych, których łącznie uchwalono kilkanaście, wskazując na ich różnorodny cel i charakter (dostosowanie polskiego prawa do wymagań konwencyjnych, reakcja na nowe zjawiska w obszarze przestępczości, wywołanie efektu politycznego).

Prof. dr hab. Włodzimierz Wróbel z Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprezentował referat pt. „Czy powrót do racjonalizmu? Projekty nowelizacji kodeksu karnego w perspektywie zmian dokonanych w prawie karnym w latach 2005-2007”. Autor zauważył, że populizmu penalnego nie można łatwo przeciwstawiać racjonalizmowi w stanowieniu prawa, gdyż populizm w świetle własnych założeń też jest racjonalny, stawia przed sobą jedynie odmienne cele. Wskazał także na problem tworzenia „ustawodawstwa emocjonalnego”, nakierowanego na wywołanie satysfakcji emocjonalno-moralnej

po stronie odbiorców. Podkreślił jednocześnie, że sama doktryna prawa karnego podaje argumenty dla populizmu, np. odwoływanie się do ocen społecznych. Prelegent przeanalizował kilka ostatnich nowelizacji i projektów nowelizacji kodeksu karnego oceniając je pod kątem populistycznej motywacji wprowadzenia ich do porządku prawnego (m.in. ustawodawstwo antychuligańskie i antypedofilskie).

Dyskusję zwieńczającą obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego w Szklarskiej Porębie moderowała prof. dr hab. Mirosława Melezini. Prof. dr hab. Stefan Leleńtal z Uniwersytetu Łódzkiego wskazał na przykłady populizmu penalnego, które pojawiły się bezpośrednio po uchwaleniu kodeksu karnego z 1997 r., odniósł się także krytycznie do najnowszej propozycji rządowej wprowadzenia tzw. „chemicznej kastracji” pedofilów. Prof. dr hab. Monika Płatek stwierdziła, że referenci krytykując populizm penalny zbyt mało miejsca poświęcili racjonalizmowi stanowienia prawa, a zwłaszcza potrzebie „dejurydyzacji” dziedziny prawa karnego. Dr Agnieszka Pilch z Uniwersytetu Jagiellońskiego sprzeciwiła się tezie, iż media mają istotny wpływ na postawy punitywne sędziów, natomiast zwróciła uwagę na naciski władz na prokuratorów w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania. Prof. dr hab. Witold Kulesza z Uniwersytetu Łódzkiego odniósł się do przepisu art. 132a kk (przestępstwo pomówienia Narodu Polskiego), uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją RP, jako do jednego z przykładów populizmu penalnego, po czym wskazał na potrzebę utrzymania karalności przestępstwa określanego mianem „kłamstwa oświęcimskiego”. Prof. dr hab. Wojciech Cieślak z Uniwersytetu Gdań-

skiego wyraził opinię, że zjawiska populizmu penalnego w aktualnych warunkach uprawiania polityki niestety nie można powstrzymać. Prof. dr hab. Jakubowska-Hara z Polskiej Akademii Nauk podjęła zagadnienie racjonalnego stosowania grzywny jako alternatywy dla krótkoterminowej kary pozbawienia wolności. Prof. dr hab. Krzysztof Krajewski podał przykłady populizmu penalnego obecne jeszcze w okresie PRL-u, a także wezwał obecnych do gromadzenia rzetelnej, pogłębionej wiedzy empirycznej na temat zjawiska przestępczości i funkcjonowania prawa karnego w praktyce w celu podjęcia efektywnego dyskursu z reprezentantami populizmu penalnego. Prof. Krajewski zwrócił się także do reprezentantów środowiska naukowego z apelem, aby w swoich badaniach nie akcentowali funkcji sprawiedliwościowej prawa karnego, gdyż według niego argumenty odwołujące się do racjonalizacji sprawiedliwościowej są bardzo trudne do polemiki i utrudniają budowanie racjonalnego prawa karnego. Prof. dr hab. Marian Filar zwrócił uwagę, że prawo karne jest racjonalne wówczas, jeżeli jest skutecznym środkiem kontroli przestępczości, aczkolwiek kryterium to ma swoje ograniczenie, a są nim podstawowe standardy zachowań obowiązujące w danej społeczności. Wezwał także do posługiwania się skuteczniejszymi metodami komunikacji z opinią publiczną.

Należy nadmienić, iż uczestnicy Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego podjęli uchwałę wyrażającą zaniepokojenie narastającym zjawiskiem populizmu penalnego, nawołującą o racjonalność w tworzeniu i stosowaniu prawa karnego. Uchwałę poparli wszyscy uczestnicy za wyjątkiem jednej osoby, która wstrzymała się od głosu.

Dr Grzegorz Kowalski

Sprawozdanie z konferencji naukowej
„Strefa Schengen. Europa bez granic czy nowa żelazna kurtyna?”

Tomaszów Lubelski, 16 grudnia 2008 r.

W dniu 16 grudnia 2008 r. na Wydziale Zamiejscowym Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II odbyła się konferencja naukowa na temat: „Strefa Schengen. Europa bez granic czy nowa żelazna kurtyna?” Organizatorami spotkania były dwie katedry Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, a mianowicie Katedra Prawa Konstytucyjnego oraz Katedra Prawa Wyznaniowego. Konferencja została objęta honorowym patronatem przez Komendanta Głównego Policji gen. insp. Andrzeja Matejuka, Komendanta Głównego Straży Granicznej ppłk Leszka Elasa oraz Szefa Służby Celnej ministra Jacka Kapicę. Bezpośrednim impulsem dla zorganizowania konferencji była zbliżająca się rocznica przystąpienia Polski do strefy Schengen, a co za tym idzie możliwość i potrzeba dokonania pierwszego podsumowania skutków tego wydarzenia dla kraju. Istotnym walorem spotkania było niewątpliwie zaproszenie do wzięcia w nim czynnego

udziału służb mundurowych (Policji, Straży Granicznej, Służby Celnej), dzięki czemu stanowiło ono okazję do zetknięcia się teorii z praktyką, co pozwoliło z kolei na wielowymiarowe spojrzenie na problematykę stanowiącą przedmiot konferencji.

Wspólne spotkanie w celu podjęcia refleksji nad „problematyką Schengen” poprzedziła msza święta w kaplicy wydziałowej. Następnie uroczystego otwarcia konferencji i przywitania zaproszonych oraz przybyłych gości dokonał Dziekan Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ks. prof. dr hab. T. Guz, który w wygłoszonym słowie wstępnym wprowadził w problematykę konferencji zwracając przy tym uwagę na jej aktualność i znaczenie dla życia politycznego, gospodarczego oraz społecznego kraju.

Program konferencji obejmował łącznie cztery sesje, dwie przedpołudniowe oraz dwie popołudniowe. Pierwszej, poświęconej ogólnym zagadnieniom integracji międzynarodowej i jej genezy ze szczególnym uwzględnie-

niem Układu z Schengen, przewodniczył dr Grzegorz Kowalski. W tej części z referatami wystąpili: ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz Dziekan Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Schengen – filozofia współpracy Narodów*, który przedstawił fundamenty oraz istotę współpracy między narodami w świetle filozofii; dr Tomasz Stępień – *Europa – Narody – Granice. Znaczenie granic w procesie integracji europejskiej. Od „Euroregionów” do Układu z Schengen. Na kanwie pism politycznych Antona Hilckmana (1900-1970)*, który ukazał filozoficzne oraz polityczne refleksje nad istotą granic niemieckiego myśliciela Antona Hilckmana, na tle idei nacjonalizmu, internacjonalizmu oraz uniwersalizmu; dr Adam Balicki z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Idea integracji europejskiej w perspektywie historycznoprawnej*, który zaprezentował pojawiające się pomysły oraz podejmowane próby łączenia narodów Europy na przestrzeni wieków, od starożytności po czasy współczesne; dr Waldemar Bednaruk z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Układ Schengen – geneza*, który przedstawił narodziny idei swobodnego przekraczania granic pomiędzy państwami Unii Europejskiej, na tle innych tego rodzaju porozumień zawartych przez kraje Starego Kontynentu; dr Piotr Wiśniewski z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana

Pawła II – *Układ z Schengen. Konwencja wykonawcza do Układu z Schengen – charakterystyka*, który przybliżył postanowienia konwencji zawartych pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej w sprawie znoszenia kontroli na granicach państwowych, tzw. Schengen I i Schengen II, a także najnowszego porozumienia z Prüm, określanego mianem Schengen III; dr Marek Bielecki z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Sytuacja kościołów i związków wyznaniowych w strefie Schengen*, który omówił płynące z faktu włączenia Polski do obszaru Schengen konsekwencje dla funkcjonowania kościołów i związków wyznaniowych w naszym kraju, systemy relacji państwa do kościoła w państwach strefy Schengen, a także kwestie działania zorganizowanego lobbingu podmiotów wyznaniowych przy instytucjach wspólnotowych.

Sesja druga poświęcona została zaprezentowaniu następstw, jakie na funkcjonowanie różnych służb mundurowych wywarło włączenie terytorium naszego kraju do obszaru Schengen. W tej sesji, której przewodniczył dr Waldemar Bednaruk, swoje referaty wygłosili: Zastępca Szefa Służby Celnej Grzegorz Smogorzewski – *Rola i zadania Służby Celnej po wstąpieniu Polski do strefy Schengen*, który przedstawił ewolucję zadań oraz zmiany w strukturze organizacyjnej Służby Celnej po wejściu Polski do Unii Europejskiej i przystąpieniu do strefy Schengen; Zastępca Naczelnika Wydziału Koordynacji Poszukiwań Międzynarodowych Biura Międzynarodowej Współpracy Policji w Komendzie Głównej Policji kom. Tomasz Kwiatkowski – *Polska policja w strefie Schengen*.

Spojrzenie z rocznej perspektywy, który omówił zadania Wydziału Koordynacji Poszukiwań Międzynarodowych oraz osiągnięcia polskiej policji i jej skuteczności w tym zakresie na tle analogicznej działalności policji innych państw członkowskich Unii Europejskiej; Kierownik Zespołu Kontroli Granicznej w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie kpt. Mariusz Kielc – *Wybrane zagadnienia funkcjonowania Straży Granicznej w strukturze Schengen*, który wskazał na zmiany głównie strukturalne w Straży Granicznej wynikające ze zniesienia kontroli granicznych na zachodniej i południowej granicy Polski, oraz na zmniejszenie ruchu granicznego na znajdującej się w naszym kraju zewnętrznej granicy Unii Europejskiej; Dyrektor Departamentu Legalizacji i Wykazu Cudzoziemców w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców Tomasz Lipski – *Rola i zadania Urzędu do Spraw Cudzoziemców po wstąpieniu Polski do strefy Schengen*, który przedstawił ewolucję zadań Urzędu do Spraw Cudzoziemców po rozciągnięciu obszaru Schengen na terytorium Polski, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wizowej; dr Stanisław Dubaj z Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie – *Osobowy ruch graniczny na zewnętrznych granicach UE przed wejściem i po wejściu do strefy Schengen ze szczególnym uwzględnieniem problematyki małego ruchu granicznego*, który zwrócił uwagę na znaczne zmniejszenie się ruchu granicznego na wschodniej granicy Polski, jako skutek włączenia naszego kraju do obszaru Schengen i wynikający stąd obowiązek wprowadzenia odpłatnych wiz dla naszych wschodnich sąsiadów.

W trzeciej sesji omówiono różnorakie aspekty europejskiego nakazu aresztowania

jako instrumentu zapewniającego skuteczniejsze ściganie sprawców przestępstw, mających możliwość swobodnego przemieszczania się po całym obszarze Schengen. Przewodnictwo obrad w tej sesji objął dr Marek Bielecki, a jako prelegenci wystąpili: dr Grzegorz Kowalski z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Transgraniczność przestępczości jako podstawa ograniczania praw podstawowych (uwagi na tle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 27 kwietnia 2005r.)*, który przeprowadził analizę wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego w sprawie dopuszczalności przekazywania obywateli polskich na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, pod kątem konsekwencji tego orzeczenia dla korzystania przez obywateli naszego kraju z przysługujących im konstytucyjnych praw; dr Wojciech Lis z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Współpraca policyjna w ramach systemu Schengen*, który wskazał na niedostatki w przygotowaniu policjantów do wykonywania nowych zadań oraz wyzwań, jakie pojawiły się przed polską policją z chwilą przystąpienia przez nasz kraj do strefy Schengen; Ekspert Sekcji Poszukiwań Celowych i Identyfikacji Osób Wydziału Kryminalnego w Komendzie Stołecznej Policji podinsp. Adam Woch – *Europejski nakaz aresztowania*, który przedstawił wykorzystywane przez polską policję instrumenty międzynarodowej współpracy państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie zwalczania przestępczości, a także ogólną statystykę dotyczącą poszukiwania i

zatrzymywania przez rodzimą policję osób, wobec których został wydany europejski nakaz aresztowania oraz ilości wydawanych w naszym kraju europejskich nakazów aresztowania w porównaniu z innymi krajami; dr Anna Komadowska z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Funkcjonowanie europejskiego nakazu aresztowania na tle instytucji karnomaterialnych w Polsce*, która przeprowadziła analizę przesłanek wydania europejskiego nakazu aresztowania w Polsce oraz dokonała oceny charakteru tej instytucji prawnej; dr Jerzy Gryz z Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie – *Przystąpienie Polski do strefy Schengen a jej relacje ze wschodnimi sąsiadami – Rosją, Białorusią i Ukrainą*, który podjął próbę oceny rozszerzenia obszaru Schengen na terytorium Polski z punktu widzenia skutków, jakie to pociągnęło dla naszego kraju na płaszczyznach: społecznej, patologii transgranicznej oraz stosunków międzypaństwowych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji ze wschodnimi sąsiadami Polski; dr Jarosław Bubiło z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – *Prawnomiędzynarodowe regulacje dotyczące prawa do prywatności – przegląd orzecznictwa. Standardy europejskie i ich odzwierciedlenie w prawie polskim*, który omówił prawo do prywatności w kontekście problematycznego charakteru jego definiowalności, a także ochrony i ograniczeń ze względu na konieczność walki z międzynarodowym terroryzmem.

Ostatniej, czwartej sesji, przewodniczył dr Piotr Wiśniewski. Składała się ona z dwóch części. W pierwszej z referatem wystąpiła Joanna Szczęśny z Władzy Wdrażającej Programy Europejskie – *Programy europejskie realizowane przez Władzę Wdrażającą Programy Europejskie ze szczególnym uwzględnieniem programów realizowanych z funduszu Schengen*, która przedstawiła beneficjentów oraz przebieg realizacji takich funduszy jak: Fundusz Schengen, Norweski Mechanizm Finansowy, Fundusz Granic Zewnętrznych czy Szwajcarsko-Polski Program Współpracy. W drugiej części, poświęconej praktycznym problemom realizacji Układu z Schengen w Polsce oraz społeczno-gospodarczym konsekwencjom przystąpienia naszego kraju do strefy Schengen widzianych oczami władz samorządowych powiatów przygranicznych, wystąpili przedstawiciele powiatu tomaszowskiego oraz sokólskiego. Byli to: starosta tomaszowski Jan Kowalczyk, który krótko scharakteryzował ekonomiczne oraz społeczne skutki dla powiatu tomaszowskiego włączenie terytorium Polski do obszaru Schengen, oraz kierownik Wydziału Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w Sokółce Robert Rybiński, który z kolei wskazał na wyraźnie zauważalne obniżenie aktywności życia gospodarczego (zwłaszcza w handlu przygranicznym) w powiecie sokólskim w wyniku przystąpienia naszego kraju do strefy Schengen.

Tematy poruszane w indywidualnych wystąpieniach prelegentów stały się przyczynkiem do wieńczącej konferencję dyskusji z udziałem prelegentów, zaproszonych gości oraz publiczności. Dyskusja, momentami bardzo ożywiona, skoncentrowała się przede

wszystkim wokół zagadnienia korzyści i strat, jakie w minionym roku stały się udziałem państwa polskiego na skutek włączenia jego terytorium do obszaru Schengen. Po zakończeniu dyskusji w imieniu organizatorów konferencji głos zabrał dr Piotr Wiśniewski, który dokonał krótkiego jej podsumowania, podziękował prelegentom za włożony trud w przygotowanie i wygłoszenie referatów oraz pozostałym

uczestnikom za udział w konferencji, a także przedstawicielom służb mundurowych za honorowy patronat, wyrażając jednocześnie nadzieję na dalszą owocną współpracę Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z tymi służbami w zakresie badania problematyki będącej przedmiotem konferencji.

NOTA O AUTORZE

Dr Grzegorz Kowalski, adiunkt w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Mgr Dominik Tyrawa

Sprawozdanie z konferencji naukowej

„Szkoła – wychowanie i edukacja”

Biłgoraj, 10 marca 2009 r.

W dniu 10 marca 2009 r., w Biłgoraju, odbyła się interdyscyplinarna konferencja naukowa pod tytułem „Szkoła – wychowanie i edukacja”. Organizatorami tej konferencji byli Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim, Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Organizacji Narodów Zjednoczonych w Biłgoraju oraz Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Była to już druga konferencja zorganizowana przez tych organizatorów, gdyż w 2008 roku, odbyła się konferencja pod tytułem „Środki przekazu – informacja czy manipulacja”. W kuluarach zaprezentowano materiały pokonferencyjne, wydane pod redakcją T. Guza, A. Balickiego i W. Lisa.

Celem konferencji z jednej strony było przedstawienie istotnych problemów edukacyjnych, w ujęciu pedagogicznym, socjologicznym, prawnym oraz praktycznym, a z drugiej strony konferencja była ciekawą promocją Zespołu Szkół Ogólnokształcących, Wydziału Zamiejscowego w Tomaszowie Lubelskim, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz samej ziemi biłgorajskiej. Za chwalebne i godne naśladowania należy uznać takie praktyczne łączenie promocji i edukacji z konferencją na-

ukową. Z pewnością należy promować takie postawy oraz zachęcać inne ośrodki, nie tylko uniwersyteckie, ale także regionalno-lokalne.

Konferencję rozpoczął ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz, dziekan Wydziału Zamiejscowego w Tomaszowie Lubelskim. Po przywitaniu wszystkich zgromadzonych gości, w szczególności przedstawicieli edukacji, samorządu terytorialnego, lokalnych stowarzyszeń i organizacji oraz samej młodzieży Biłgoraja i okolic, która w dużym gronie zapełniła aulę Zespołu Szkół, ks. prof. T. Guz wygłosił referat wprowadzający pt. *„O idei chrześcijańskiego kształcenia i wychowania człowieka według Edyty Stein – filozof i męczennicy z Auschwitz”*. W swoim wystąpieniu ks. prof. Guz poruszył fundamentalne problemy kształcenia i wychowywania człowieka. Na wstępie, scharakteryzował myśli pedagogiczne Edyty Stein, wygłoszone na początku lat trzydziestych. Istotnym elementem, było wskazanie kontekstu osobisto-historycznego tych myśli, tj. pochodzenie Edyty Stein, jej życie, postawę oraz męczeńską śmierć. Ponadto poruszony został istotny wpływ duszy na świadomość i funkcjonowanie człowieka. Ks. prof. Guz poruszył także wielowymiarowość istoty ludzkiej i jej

kształtowania, poczynając od kształtowania ciała, a kończąc na kształtowaniu duszy, które jest szczególnie istotne i ubogaca każdego człowieka. Rozum, jako powiązany z duszą, wpływa i determinuje rozwój człowieka. Na koniec prelegent wskazał na problem „inności”, wskazując, iż inność jest ściśle związana z człowiekiem, upiększa życie, determinuje kształcenie i wpływa na poziom intelektualny. Podsumowaniem wystąpienia było nawiązanie do nauki Jezusa Chrystusa oraz świadectwa życia Edyty Stein. To wystąpienie miało charakter ściśle filozoficzny.

Drugim wygłoszonym referatem, był referat Pani mgr Doroty Balickiej pt. „Wychowanie w myśli C.K. Norwida”, reprezentującej Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Na początku swojego wystąpienia, Pani mgr przedstawiła rys historyczny twórczości Norwida, który jest konieczny w celu właściwego zrozumienia jego twórczości. Niefortunność czasowa, w której tworzył była niezwykle silnie eksponowana w jego dorobku. Następnie dokonano przeglądu treści wybranych wierszy, z których wyłania się obraz wybitnego patrioty, eksponującego i tworzącego patriotyzm, pełnego miłości dla kraju, narodu oraz ludzi. W niezwykle silny sposób oddziałuje także na jego twórczość chrześcijaństwo. Pani mgr Balicka zwróciła także uwagę na rolę sztuki jako czynnika wychowawczego, sensowność pracy, która nie poniża, a kształtuje i oddziałuje na godność, ocala ją i pomaga rozkwitnąć. Referat ten miał charakter pedagogiczno-historyczny.

Kolejnym wystąpieniem, było wystąpienie Pana mgr inż. Stanisława Schodzińskiego, wicestarosty powiatu. Referat nosił tytuł „Wychowanie w biłgorajskich szkołach ponadgimnazjal-

nych”. W pierwszej części swojego wystąpienia Pan Starosta przedstawił w skrótowny sposób szkolnictwo ponadgimnazjalne powiatu biłgorajskiego. Zwrócił uwagę na wielowymiarowość szkolnictwa, gdyż z jednej strony istnieją szkoły w bezpośredni sposób podlegające powiatowi, a obok nich istnieją np. liceum katolickie, czy też szkoły kierunkowe, tj. o profilu leśnym (podlegające Ministrowi Środowiska) czy też rolniczym (podlegające Ministrowi Rolnictwa). Następnie w wystąpieniu wskazano na współczesne zagrożenia, stojące przed szkolnictwem, m.in. ośmieszanie wartości, patriotyzmu, tradycji, historii, brak propagowania polskiej kultury. Jako główne zagrożenia prelegent wskazał filmy, gry komputerowe, Internet, które wypaczają znaczenie pewnych słów i propagują niejednołitość pewnych pojęć (społeczeństwo obywatelskie, homoseksualizm czy też globalizację). W ostatniej części wystąpienia, zostały wskazane programy i spotkania propagujące patriotyzm a współtworzone pod patronatem Starostwa Powiatowego w Biłgoraju. To m.in. rocznice powstania Armii Krajowej, rocznice stanu wojennego, Dni Papieskie, konferencja odnosząca się do dziedzictwa kulturowego i środowiska, konferencja poświęcona zagrożeniom kultury, konferencja poświęcona środkom przekazu, konferencja – śladami zbrodni komunistycznych na Lubelszczyźnie czy też konferencje poświęcone działalności Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. W referacie tym wskazano praktyczne działania jednostek samorządu terytorialnego, w sferze propagowania kultury, edukacji, historii regionu oraz właściwych, często niepopularnych w dzisiejszych czasach wzorców.

Kolejnym prelegentem był dr hab. Mieczysław Ryba, reprezentujący Instytut Historii Wy-

działu Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wygłosił on referat pt. „Współczesne trendy edukacyjne w kontekście reformy polskiej oświaty”. W swoim wystąpieniu poruszył on istotne problemy dotyczące współczesną oświatę polską. Wskazał on na zagrożenia płynące z każdej reformy czy też zmiany, gdyż bardzo często zmiany wprowadzają niepotrzebny zamęt w oświacie. Następnie w wystąpieniu zostało wskazane zagrożenie płynące z braku konsultowania reform oświaty z rodzicami, m.in. w kontekście rozpoczęcia przez sześćioletnie dzieci obowiązku szkolnego. Dr hab. Ryba wskazał także na piętrząca się biurokrację, która jest niemalże nieodzownym elementem każdej reformy i w znacznym stopniu utrudnia funkcjonowanie. Następnie omówione zostały standardy europejskie w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego, które zbyt często zamiast usprawnić nauczanie, powodując wyolbrzymienie znaczenia systemu skojarzeniowego. Jako przykłady prelegent wskazał, znane sobie systemy kształcenia w Anglii oraz w Niemczech. Ponadto, poddając krytyce unijne standardy nauczania, wskazał na niewłaściwy cel edukacji czyli cel praktyczny, który bez właściwego scharakteryzowania i wskazania celu teoretycznego, nie będzie mógł być we właściwy sposób wdrożony. Odchodzenie, choćby od kontekstu historycznego, skutkuje niezajomością przyczyn powstawania pewnych rozwiązań i rodzi pytania o właściwość takiego postępowania. Referat ten w swojej treści był z pogranicza historii i pedagogiki, oparty na bardzo szerokim doświadczeniu prelegenta.

Następnym wystąpieniem był referat Pana dra Piotra Wiśniewskiego, pracownika Wydziału Zamiejscowego w Tomaszowie Lubelskim, pt. „Pra-

wo do edukacji i wychowania w prawie Unii Europejskiej i Konstytucji RP”. Referent w pierwszej kolejności poruszył istotę edukacji i wychowania w prawie unijnym oraz konstytucyjnym. Następnie została wskazana problematyka interpretacji tych praw, gdyż od niej zależy przyjęty sposób postępowania. Jest to o tyle istotne, gdyż podmiot dokonujący wykładni prawa, może w znaczący sposób wpłynąć na jego interpretowanie. Zaakcentowana została także rola praktyki i doktryny. Dr Wiśniewski omówił także istotną rolę, jaką odgrywa w interpretacji prawa do edukacji i wychowania unijne prawo pierwotne i prawo pochodne oraz Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która jest specyficznym quasi-aktem, proklamowanym przez Unię. Na koniec swojego wystąpienia prelegent przedstawił tzw. unijne programy w zakresie edukacji, m.in. program Erasmus, program Sokrates czy też pogram Da Vinci. Ten referat był bardzo silnie osadzony w problematyce prawnej, unijnej i konstytucyjnej.

Na koniec pierwszej części konferencji referat przedstawił Pan dr Grzegorz Kowalski z Wydziału Zamiejscowego w Tomaszowie Lubelskim. Referat nosił tytuł „Wielowymiarowość obowiązku szkolnego w aspekcie podmiotowym”. W swoim referacie Pan dr Kowalski w pierwszej kolejności poruszył problematykę obowiązku szkolnego, konstytucyjnego obowiązku nauki oraz krótko omówił istotę obowiązku przedszkolnego, szkolnego i pozaszkolnego. Przywołał także, w kontekście proponowanej nowelizacji, umożliwiającej posyłanie sześćioletnich dzieci do szkół, jakie aktualnie warunki musi spełnić dziecko, aby mogło we wcześniejszym okresie rozpocząć wykonywanie obowiązku szkolnego. W referacie poruszono także kwestie spełnienia obowiązku szkolnego, historycznego

kontekstu aktualnie funkcjonujących rozwiązań oraz postępująca liberalizację w tym zakresie. Przywołane zostały także akty prawa międzynarodowego, które doprecyzowują treść obowiązku szkolnego. Na koniec referatu, prelegent wskazał także obowiązki, jakie obciążają rodziców, dyrekcję szkoły, jednostki samorządu terytorialnego w zakresie wykonywania obowiązku szkolnego przez ucznia.

Po wystąpieniu Pana dra Kowalskiego, Pan dr Adam Balicki poprowadził dyskusję, która w głównej mierze skoncentrowała się wokół obowiązków dziecka, lukach w kształceniu i roli Unii Europejskiej, która według osób biorących udział w dyskusji, narzuca niewłaściwe standardy nauczania.

Drugą część konferencji rozpoczął ks. prof. dr hab. Stanisław Fel, reprezentujący Wydział Nauk Społecznych, jednocześnie dyrektor Instytutu Socjologii. Wygłosił referat pt. „Edukacja jako sposób przezwycięzania nierówności społecznej”. We wprowadzeniu do swojego wystąpienia, prelegent poruszył kwestie nierówności w sensie egalitarnym, równości podmiotowej (charakterystyczna równość dla państw komunistycznych) oraz odwołał się do godności, która konstytuuje miejsce człowieka w społeczeństwie. Poruszone zostały także kwestie miejsca człowieka w hierarchii ludzi, kwestie statusu przypisanego, problem dziedziczenia pozycji człowieka. Omówione zostały podstawowe typy społeczeństw, które w zasadniczy sposób determinują zachowania człowieka. Ks. prof. Fel zwrócił także uwagę na to, iż aktualnie, w społeczeństwie wiedzy, w którym żyjemy najistotniejsza jest odpowiednia polityka edukacyjna państwa, kwestia właściwych standardów wychowania i otwartość elit. Elity, które

nie są otwarte, które nie wyznaczają właściwych wzorców, które są otwarte tylko na siebie i swoje dzieci, w znaczny i negatywny sposób wpływają na kształtowanie się społeczeństw.

Kolejnym prelegentem był Pan dr Marek Bielecki, który wygłosił referat pt. „Rola rodziców w procesie wychowania”. Prelegent reprezentował Wydział Zamiejscowy w Tomaszowie Lubelski. W wygłoszonym referacie zostały poruszone tytułowe problemy w szczególności z punktu widzenia prawa wyznaniowego. Została wskazana bardzo istotna rola rodziców w tym zakresie, w szczególności rola wynikająca z standardów międzynarodowych (m.in. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czy też Konwencji o Prawach Dziecka), prawa polskiego (art. 48 i 53 Konstytucji RP oraz orzecznictwo w tym zakresie) czy też z uchwał i wzorców niektórych kościołów oraz związków wyznaniowych.

Kolejnym wystąpieniem był referat pt. „Status prawny nauczyciela jako funkcjonariusza publicznego”, który wygłosił Pan dr Wojciech Lis. Na samym początku w tym wystąpieniu poruszono kwestie szczególnego uznania i ochrony zawodu nauczyciela. Prelegent zwrócił uwagę na nierównomierne balansowanie się praw ucznia, które są wyeksponowane na pierwszym planie, z prawami nauczycieli, które zasadniczo są pomijane. Brak w szkole atmosfery bezpieczeństwa, brak posłuchu. Prelegent bardzo szczegółowo przeanalizował także kwestie zmian prawa, w których nauczycielom zagwarantowano ochronę jak funkcjonariuszom publicznym. Nauczyciele, w świetle prawa, korzystają z ochrony jak funkcjonariusze publiczni, nie będąc jednak nimi. Przywołano także konsekwencje takiej ochrony, poczynawszy

od obowiązków nauczycieli, poprzez obowiązki dyrektorów szkół, a skończywszy na sankcjach grożących tym, którzy naruszają prawo w tym zakresie. Referat Pana dra Lisa spotkał się z bardzo żywym przyjęciem publiczności.

Przedostatnim wystąpieniem, był referat ks. prof. dr hab. Mariana Nowaka, prodziekana Wydziału Nauk Społecznych, pt. *„Pedagogika personalistyczna w kontekście współczesnych tendencji w edukacji”*, opatrzone także bardzo interesującą prezentacją multimedialną. Z racji pedagogicznego charakteru referatu, poruszono w nim oczekiwania jakim poddawani są zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, omówiono postawy nauczycieli, tj. wyczekującą, symbiozę, psychologizującą, stałą interwencję, kształtującą, nowelizującą i postawę kontrolującą. W wystąpieniu wskazano także ogromną rolę pośredniczenia w relacjach uczeń i nauczyciel, kwestii adaptacyjnych czy też rolę sprzeciwu. Na zakończenie omówiono tendencje w relacjach wychowawczych, poczynsz do tych najbardziej oczekiwanych, a skończywszy na tych krytykowanych.

Konferencję zakończył referat Pana dra Adama Balickiego, pt. *„Odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez nauczycieli”*. Pan dr reprezentował Wydział Zamiejscowy w Tomaszowie Lubelskim. Wystąpienie to zostało poparte szerokim orzecznictwem oraz poglądami doktryny. W referacie m.in. poruszono kwestie odpowiedzialności za szkody w pierwszej kolejności funkcjonariuszy publicznych,

kwestie odpowiedzialności za pewne, wybrane działania, odpowiedzialność samego państwa, kwestie odpowiedzialności posiłkowej i solidarnej, kwestie odpowiedzialności na zasadzie słuszności, istotę działania w sferze dominium i imperium oraz wskazano podstawy prawne takiej odpowiedzialności, w szczególności art. 77 Konstytucji oraz art. 417 kodeksu cywilnego.

Konferencję zakończył podsumowaniem ks. prof. Guz. Takie spotkanie naukowe należy uznać za sukces. Z jednej strony zapewniono ciekawą problematykę, wspartą przez interesujące wystąpienia, nie tylko z dziedziny prawa, ale także historii, socjologii, pedagogiki czy też filozofii, co znacznie ubogaciło ofertę. Z drugiej strony, wyraźnie wskazano adresatów wystąpienia, tj. nie tylko samorządowców, dziennikarzy, nauczycieli, ale także uczniów. Uczniowie biłgorajskich szkół ponadgimnazjalnych mogli poczuć na własnym „podwórku” ideę Uniwersytetu, Katolickiego Uniwersytetu, poznać potencjalnych przyszłych wykładowców, zaznajomić się z ciekawymi tematami, a może także podjąć decyzję o wyborze kierunku studiów. Jeszcze raz należy wskazać, że taka idea to przyszłość polskiego szkolnictwa wyższego, promocja i nauka. Ideę tą powinny podchwycić inne Wydziały Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na zakończenie zapowiedziano opublikowanie wszystkich materiałów konferencyjnych, w formie publikacji książkowej oraz spotkanie za rok, nie wyznaczając jednak jeszcze tematu tegoż spotkania.

NOTA O AUTORZE

Mgr Dominik Tyrawa, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Instytut Prawa, zainteresowania naukowe: prawo administracyjne, prawo konstytucyjne, wpływ prawa międzynarodowego na polski porządek prawny, kontakt: dtyrawa@kul.pl

Mgr Rafał Olko

Sprawozdanie z konferencji

Microsoft Technology Summit

Warszawa, 8-9 października 2008 r.

W dniach 8-9 października miała miejsce konferencja technologiczna Microsoft Technology Summit 2008 zorganizowana przez firmę Microsoft. Głównymi tematami konferencji były: bezpieczeństwo, komunikacja, wirtualizacja, projektowanie aplikacji, urządzenia mobilne, zarządzanie treścią i praktyczne zastosowanie wyżej wymienionych technik oraz narzędzi Microsoftu w tych obszarach. Tegoroczna konferencja składała się z prawie 90 sesji tematycznych o zróżnicowanych poziomach wiedzy. Podczas konferencji otwierającej Pan Ronald Binkofski z Microsoft, Pan Tomasz Klekowski z firmy Intel oraz Pan Maciej Filipkowski z firmy Dell wskazali główne tematy rozwoju firm IT w przyszłych latach tj. wirtualizacja, oszczędzanie energii – tzw. green IT oraz cloud computing (udostępnianie aplikacji przez Internet, nie wymagających zakupu i instalacji oprogramowania z pełną licencją – czasami używana jest nazwa modelu usługowego SaaS lub oprogramowania dostępnego na żądanie – on demand).

Podczas kolejnego wystąpienia Pan Mariusz Jarzębowski, reprezentujący polski oddział firmy Microsoft przedstawił ewolucję interfejsu pakietu biurowego Microsoft Offi-

ce – od pasków menu i narzędzi występujących w pierwszych wersjach pakietu, poprzez okienka zadań aż do końcowego etapu, jaki jest zamieszczony w ostatniej wersji oprogramowania – wstążki (podczas prezentacji została pokazana żmudna analiza oczekiwań użytkowników pakietu i praca, jaka została wykonana aby te oczekiwania spełnić – z ostatnich badań wynika iż ponad 80 % użytkowników nie widzi alternatywy dla tego pakietu biurowego).

Kolejnym prelegentem był Pan Dariusz Partyka z Telekomunikacji Polskiej, który zaprezentował nowy serwis Estronauta.pl. To generator stron WWW oferowany przez TP SA i przeznaczony dla osób, które nie mają wiedzy potrzebnej do tworzenie witryn, a chciałyby mieć swoją wizytówkę w Sieci.

Następne wystąpienie dotyczące przemysłu IT z perspektywy nie tylko specjalisty, wygłosił Pan Ireneusz Jabłoński z Centrum im. Adama Smitha. Przedstawił w kilku słowach sektor nowoczesnych technologii, jako jedną z przyczyn sukcesu osiągniętych przez polską gospodarkę w porównaniu do gospodarek zachodnich – autor zwrócił uwagę na ilość osób pracujących w tym sektorze (oko-

ło 100 tys.) oraz charakterystykę wysokiej efektywności tego sektora (szczególnie w produkcji oprogramowania), ponadto wspominał o wpływie pośrednim i bezpośrednim na zachowania społeczne, czy inne gałęzie gospodarki – zmiana modelu biznesowego, zwiększanie świadomości obywatelskiej czy zmiana kultury korporacyjnej.

Rozwinięciem wystąpienia Pana Mariusza Jarzębowskiego był wykład prowadzony wraz z Panem Patrykiem Góralewskim – „Wybrane elementy innowacji w Microsoft i Microsoft Research”. Autorzy zaprezentowali najciekawsze projekty realizowane w laboratoriach Microsoft. Były to: aplikacja Photosynth umożliwiająca tworzenie trójwymiarowych modeli na podstawie kolekcji zdjęć – na potrzeby prezentacji obiektem był Pałac Kultury i Nauki (inne przykłady wykorzystania tej technologii to użycie jej przez NASA do badania uszkodzeń warstw ochronnych płytek ceramicznych wahadłowców). Innym prezentowanym elementem był Live Mesh – tworzenie wirtualnych katalogów roboczych pozwalających na dostęp z dowolnych urządzeń – komputer, telefon czy nawet wieża Hi-Fi. Trzecim projektem był WorldWide Telescope. Jest to nazwa nowego produktu Microsoftu, który pozwala na oglądanie zdjęć nieba. Oferuje on dziesiątki milionów obrazów galaktyk, obłoków, planet i innych ciał niebieskich. Terabajty danych, konieczne do uruchomienia usługi, zostały zebrane przez Teleskop Hubble’a, Rentgenowskie Obserwatorium Chandra oraz ośrodki Sloan Digital Sky Survey i Two Micron All Sky Survey.

Podczas prezentacji Internet Explorer 8 (którą prowadziła Cyra Richardson) można było dowiedzieć się wiele o wysiłkach zespo-

łu projektantów tej przeglądarki, zmierzających ku doprowadzeniu do zgodności IE 8 z CSS 2.1. Microsoft nawiązał współpracę z grupą roboczą HTML5, m.in. w zakresie mechanizmów przechowywania informacji o sesji, pozwalającej na przechowywanie większej ilości odwiedzonych stron lokalnie.

Wśród ponad 35 sesji tematycznych, jakie odbyły się podczas pierwszego dnia konferencji warto wspomnieć o sesji Pana Rafała Rumiana „Microsoft IT: Wirtualizacja serwerów w Microsoft” – autor opisuje wykorzystanie wirtualizacji w samej firmie, jakie przyniosło to oszczędności w kosztach zużycia energii czy optymalizacji wykorzystania już istniejących zasobów bądź miejsca (32 maszyny wirtualne zajmują dokładnie tyle samo miejsca co jeden klasyczny serwer fizyczny). Prelegent przedstawił także nowe strategie wykorzystania dostępnej mocy obliczeniowej – przykładem jest przejście na maszyny wirtualne przy generowaniu stron TechNetu, MSDN czy samej witryny Microsoft.

Jedną z ważniejszych sesji, drugiego dnia Microsoft Technology Summit, spośród 44 jakie miały miejsce był wykład „Architektura i wykorzystanie usług oprogramowania w chmurze” Pana Grzegorza Gogołowicza. Dzięki tego typu technologiom mają być rozwiązane problemy z tworzeniem aplikacji rozproszonych, które według prelegenta w niedługim czasie zdominują rynek serwisów business intelligence, ERP (Planowanie Zasobów Przedsiębiorstwa) czy systemów analitycznych. Pan Grzegorz Gogołowicz przedstawił technologie Microsoftu służące do tworzenia tego typu aplikacji: identity services (zarządzanie tożsamościami i prawami dostępu), usługi

SQL Server Data Services (pozwalające uzyskać dostęp do danych w dowolnym miejscu i czasie) czy też usługi Workflow Services oraz Connectivity Services (pozwalające na bezproblemowe łączenie się pomiędzy sieciami, urządzeniami czy nawet organizacjami na zasadzie budowania bezpiecznych połączeń).

Warto wspomnieć także o wystąpieniu Pana Zbigniewa Łapińskiego „Bezpieczeństwo serwisów WWW – praktyczne uwagi o implementacji zaleceń Departamentu Bezpieczeństwa Teleinformatycznego ABW w ASP.NET”. Prelegent na wstępie omówił podstawy teoretyczne zarządzania ryzykiem (kategorie zagrożeń: podszycie, modyfikacja, zaprzeczenie, nieautoryzowane ujawnienie informacji, zablokowanie usługi i podwyższenie uprawnień oraz aspekty zabezpieczania: uwierzytelnienie, integralność, niezaprzeczalność, poufność, dostępność oraz autoryzację). Zostały także przedstawione zalecenia Departamentu Bezpieczeństwa Teleinformatycznego Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dotyczące bezpieczeństwa sieci, serwerów czy systemów operacyjnych pozwalające uzyskać certyfikaty bezpieczeństwa.

Jedną z ciekawszych sesji była prezentacja Pana Marka Pyka oraz Pana Damiana Świderka „Zarządzanie platformą wirtualizacji w przedsiębiorstwie – System Center Virtual Manager 2008” – została pokazana technologia szybkiej migracji maszyn wirtualnych pomiędzy serwerami czy sposoby dystrybucji systemu czy też jego aktualizacji.

Od strony bezpieczeństwa warto wspomnieć o wystąpieniu Pana Grzegorza Tworka i Pani Pauli Januszkiewicz – „Zasadzki systemowe w Windows Server 2008” – celem było pokazanie dobrych praktyk, wskazanie najczęściej popełnianych błędów i sposobów ich unikania zarówno przez programistów jak i administratorów, jak również o wystąpieniu Pana Rafała Łukawieckiego omawiającego kryptograficzne zabezpieczanie danych zaimplementowane w najnowszych aplikacjach Microsoft tj. Windows Server 2008, Windows Vista czy też Microsoft Office 2007 – mechanizmy, które dostępne są na wyciągnięcie ręki pozwalają na uniknięcie ryzyka wycieku informacji podczas kradzieży laptopów firmowych czy wynoszenia informacji na zewnątrz firmy – mechanizmy te mają ten sam poziom bezpieczeństwa, co używane przez rząd USA do szyfrowania informacji tajnych i ściśle tajnych.

Od strony praktycznej wiedzę popartą kilkuletnim doświadczeniem podzielił się Pan Artur Źarski podczas sesji „MOSS poradnik developera” – uczestnicy mieli okazję zaobserwować parę tricków dotyczących wewnętrznych mechanizmów, jakimi posługuje się Microsoft Office SharePoint Server, które pozwalają przyspieszyć pracę nawet do 60 %.

Podczas tegorocznej edycji Microsoft Technology Summit można było w ciągu dwóch dni uczestniczyć w blisko 100 sesjach, warsztatach czy prezentacjach, zapoznać się z nowymi technologiami jak i poznać istniejące od strony praktyków czy pogłębić swoją wiedzę rozmawiając z ekspertami.

NOTA O AUTORZE

Mgr Rafał Olko, asystent w Katedrze Gospodarki i Rynków Finansowych Wydziału Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli

ZAPRASZAMY DO ZAMÓWIENIA PRENUMERATY

kwartalnika Przegląd Prawno-Ekonomiczny

Prenumeratę można zamówić:

1. Poczta na adres: Fundacja CAMPUS w Stalowej Woli, ul. Ofiar Katynia 6a, 37-450 Stalowa Wola
2. Telefonicznie: dzwoniąc na numer 015 642 54 82
3. Poczta elektroniczną: campus@stalwol.pl
4. Poprzez skorzystanie z druku wpłaty lub przelewu zamieszczonego na następnej stronie. Jako tytuł proszę wpisać prenumerata PPE i wymienić numery np. „Prenumerata PPE nr: 6, 7, 8, 9”, adres zleceniodawcy traktowany jest jako adres wysyłki (ewentualne zmiany proszę dopisać w tytule przelewu, zgłosić telefonicznie lub wysłać e-mailem).

Kwartalniki są wysyłane pocztą zwykłą pod wskazany adres.

Koszt jednego egzemplarza PPE to **25 zł** razem z wysyłką.

Cena rocznej prenumeraty to **100 zł** wraz z wysyłką.

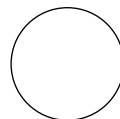
Faktury wysyłamy na wyraźne życzenie.

W przypadku pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt z Fundacją CAMPUS w Stalowej Woli.

www.campus.stalwol.pl

*W – wpłata gotówkowa

tytułem cd.



*W – wpłata gotówkowa

kwota słownie

